

4 (392)
2024

Przegląd Zachodni

Czasopismo Instytutu Zachodniego w Poznaniu

SŁOWO A RZECZYWISTOŚĆ

- „Nowi Niemcy” a wschodni Niemcy
 - Język jako narzędzie walki politycznej Alternatywy dla Niemiec i Sojuszu Sahry Wagenknecht
 - Cybersecurity and Threats to Electoral Processes in Central European States
 - Wpływ komunikatora *Telegram* na infosferę Ukrainy
 - Podręczniki do nauczania historii w Polsce i w Ukrainie
 - Narracja polityczna Izraela po ataku Hamasu w 2023 roku
 - Analiza *fake newsów* na temat społeczności LGBTQIA+ w Polsce
- *
- Izby pamięci na Ziemiach Zachodnich i Północnych w mediach społecznościowych
 - Przeglądy i komentarze



4 (392)
2024

Przeegląd Zachodni

Czasopismo Instytutu Zachodniego w Poznaniu

Kwartalnik



Słowo a rzeczywistość

- 5 Od redakcji
- 7 *Dorota Masiakowska-Osses*, „Nowi Niemcy” a wschodni Niemcy – przeciwieństwo i podobieństwo
- 25 *Katarzyna Gelles, Joanna Trajman*, Język jako narzędzie walki politycznej Alternatywy dla Niemiec i Sojuszu Sahry Wagenknecht na przykładzie wyborów landowych w 2024 r.
- 55 *Dominika Liszkowska*, Cybersecurity and Threats to Electoral Processes in Central European States on the Example of Poland and Germany
- 69 *Rafał Kęsek*, Wojna, polityka, propaganda. Wpływ komunikatora *Telegram* na infosferę Ukrainy
- 85 *Dariusz Wojtaszyn, Oksana Danylenko*, Podręczniki szkolne do nauczania historii w Polsce i w Ukrainie. Między edukacją a polityką historyczną
- 109 *Piotr Kosiorek*, Przestrzeń informacyjna jako narzędzie Izraela dla promowania własnej narracji politycznej po ataku Hamasu w 2023 roku
- 135 *Klaudiusz Święcicki, Michał Kłos*, Analiza *fake newsów* na temat społeczności LGBTQIA+ w Polsce, w oparciu o dane pozyskane z portalu *fact-checking* Demagog.org.pl. (lata 2014-2024)
- *
- 161 *Krzysztof Wasilewski*, Izby pamięci na Ziemiach Zachodnich i Północnych w mediach społecznościowych

PRZEGLĄDY I KOMENTARZE

- 179 *Ilko-Sascha Kowalczyk*, Vom Schreiben einer Biographie. Gedanken nach einer Biographie über Walter Ulbricht

OCENY I OMÓWIENIA

- 193 Roman Sandgruber, *Tyran. Ojciec Hitlera* (omów. *Olaf Bergmann*)

KRONIKA NAUKOWA

- 197 *Szymon Olszewski, Mateusz Schulz*, Globalny Szok 2024. Transfiguracja świata

Szanowni czytelnicy czasopisma Instytutu Zachodniego, język, komunikacja i debata publiczna były już przedmiotem studiów publikowanych na łamach „Przeglądu Zachodniego” w perspektywie historycznej (np. propaganda hitlerowska), jak i transformacji Europy po przełomie lat 1989/1990. Kolejny raz mierzymy się z tymi zagadnieniami w kontekście współczesnym, wyróżniającym się bezprecedensowym rozwojem narzędzi komunikacji, dostępem do ich kreowania oraz – co może najistotniejsze – interakcyjnym charakterem. **Słowo** na naszych oczach ukazuje nieznaną dotąd siłę kształtowania **rzeczywistości**. Niewątpliwym dobrodziejstwem naszych czasów jest nieograniczony dostęp do informacji; niemal powszechna możliwość ich tworzenia oprócz udogodnień niesie jednak równie wielkie ryzyko obrócenia prawdy i konkretności w ogólniki, zbędny *spam* czy półprawdy, a wreszcie propagandę, *fake news* i zamierzoną manipulację.

Korzystamy ze szczególnej demokratyzacji słowa – możliwości szerokiego upubliczniania zapisów doświadczeń, stanowiących zasób badawczy historyków, literaturoznawców, a nawet twórców i opiekunów regionalnych izb pamięci – jeszcze kilka lat temu kojarzonych z prowincjonalnymi atrakcjami, dziś dostępnymi bez mała globalnie. Innym przykładem jest polifoniczna dyskusja – po 35 latach – o konsekwencjach zjednoczenia Niemiec, o której traktuje publikowany artykuł o „nowych Niemcach” i wschodnich Niemcach. Specyficzną sferą pamięci o długofalowym oddziaływaniu na świadomość i postawy społeczne jest edukacja, od której należy oczekiwać fundamentów uodparniających na fałsz i manipulację. Artykuł o podręcznikach historii w Polsce i w Ukrainie pokazuje wspólne dla obu państw doświadczenia zbiorowe oraz zróżnicowane rozwiązania systemów edukacji, jak i nie zawsze obiektywne (z różnych względów) wpływy polityki historycznej.

Kolejne opracowania dotyczące Niemiec oraz Polski pokazują wirtualne agory politycznych debat, dające wyborcom poczucie sprawczości i bycia wysłuchanymi – czy jednak to prawdziwy powrót do korzeni demokracji? Podobnie sporym wyzwaniem pozostaje cyfrowe bezpieczeństwo samych wyborów, tak w zakresie wpływu na decyzje wyborców, jak i ustalenia ostatecznych rezultatów. To zjawiska tyleż nowe, co – w nieznanych dotąd kontekstach suwerenności – domagające się szybkich rozwiązań.

Wreszcie studia traktujące o toczących się dramatach na Bliskim Wschodzie oraz w Ukrainie unaoczniają spotęgowaną nowoczesnymi narzędziami komunikacji siłę propagandy, jak i rozszerzenie frontów wojny na płaszczyznę wirtualną – tak w sferze informacji i kształtowania świadomości, jak i realnych zagrożeń dla pola walki.

Natalia Jackowska

DOROTA MASIAKOWSKA-OSSES
Poznań
ORCID: 0000-0001-9592-4174

„Nowi Niemcy” a wschodni Niemcy – przeciwieństwo i podobieństwo

Wstęp

W lutym 2023 r. ukazała się książka Dirka Oschmanna, profesora literatury z Lipska, *Der Osten: eine westdeutsche Erfindung (Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód)*. Dała ona nowy impuls dyskusji na temat jakości procesu zjednoczenia Niemiec oraz jego długotrwałych skutków dla mieszkańców wschodniej i zachodniej części kraju i ich wzajemnych relacji. Oschmann przyjmując niejako funkcję rzecznika Niemców ze Wschodu, uznawanych jego zdaniem przez Zachód za „gorszą wersję” Niemców, w emocjonalnym tonie zarzuca współobywatelom z zachodnich krajów federacji uprzedzenia i dyskryminację. Wytykając Zachodowi generalizowanie i upraszczanie jednocześnie oświadcza, że dla wyrazistości swoich tez sam nie zamierza swoich poglądów niuansować i relatywizować (Oschmann 2024: 15). W rezultacie Zachód jest przez niego utożsamiany z mieszkańcami byłej Republiki Federalnej Niemiec, którzy jego zdaniem w trakcie i po zjednoczeniu dysponowali kapitałem społecznym, kulturowym i ekonomicznym, a tym samym władzą, do dziś przynoszącą im realne korzyści kosztem Wschodu.

Niniejszy artykuł jest próbą zniuansowania i zrelatywizowania tego czarno-białego obrazu Oschmanna oraz uzupełnienia narracji o zjednoczeniu i zjednoczonych Niemczech o perspektywę znaczącej grupy społecznej, która wymyka się bipolarnemu podziałowi na Niemców ze Wschodu i z Zachodu. Jest to perspektywa migrantek i migrantów. W pierwszej części artykułu przedstawię wnioski z analizy źródłowej tekstów literackich (beletrystyki i literatury faktu) tworzonych po 1989 r. przez autorów reprezentujących pierwsze i drugie pokolenie migrantów zarobkowych z Turcji. Kryterium doboru badanych tekstów jest ich referencyjność. Jak w sejsmografie nastrojów oraz medium zbiorowej pamięci mniejszościowych grup społecznych (Erll 2005:

178) znalazły w nich bowiem swoje odbicie historyczne wydarzenia z przełomu lat 80. i 90. XX w. Analiza, poprzedzona krótkim zarysem społeczno-historycznego kontekstu, pozwala odpowiedzieć na pytania, w jaki sposób autorzy z tłem migracyjnym opowiadają o niemieckim zjednoczeniu i jego skutkach, czy jest to opowieść zgodna z dominującą, choć coraz częściej podważaną narracją o pokojowej rewolucji i jakie miejsce zajmuje w niej Wschód i jego mieszkańcy oraz czy obraz ten wpisuje się w zarysowany przez Oschmanna negatywny schemat wartościowania Wschodu przez Zachód. W dalszej części artykułu przybliżę dyskusję wokół kontrowersyjnej tezy, która już od dwóch dekad funkcjonuje w niemieckiej przestrzeni publicznej, w debacie medialnej i tekstach kultury, jakoby między Niemcami ze Wschodu a migrantami istniała istotna analogia. Perspektywa migrancka będzie więc z jednej strony obiektem badań, z drugiej – jak chce podejście postmigracyjne (Yildiz 2014: 22) – kategorią analityczną do badania różnorodności społecznej charakterystycznej dla współczesnych Niemiec.

Imigracja do państw niemieckich przed 1989 r.

W 1989 r. w zachodnich Niemczech pluralizacja i różnorodność były społecznym faktem, choć wciąż otwarcie negowanym. Masowa imigracja została tu bowiem zainicjowana w połowie lat 50. XX w. W roku upadku bloku wschodniego w RFN mieszkało pięć milionów cudzoziemców, co stanowiło prawie osiem procent społeczeństwa (Herbert 2001: 233). W Berlinie Zachodnim odsetek ten przekroczył nawet dwanaście procent (Kleff, Seidel 2008: 27). Była to więc już wtedy znacząca grupa społeczna. Jej trzon stanowili tak zwani *Gastarbeiter* (*Gastarbeiter*), imigranci zarobkowi rekrutowani przez rząd RFN w latach 1951-1973, by złagodzić niedobór siły roboczej w czasie określanym mianem cudu gospodarczego. Przyjmuje się, że w całym okresie rekrutacji na mocy umów dwustronnych z Włochami, Hiszpanią, Grecją, Turcją, Marokiem, Portugalią, Tunezją, Jugosławią i Koreą Południową do RFN przybyło około 14 milionów ludzi. Około trzech milionów z nich pozostało i sprowadziło swoje rodziny, przekształcając pobyt z założenia tymczasowy w stały (Kleff, Seidel 2008: 60).

Spółeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej było natomiast w momencie zjednoczenia dalece bardziej jednorodnie etnicznie. Pomimo, iż NRD wśród państw RWPG zatrudniała najwięcej zagranicznych pracowników, przez cały okres jej istnienia odsetek obcokrajowców ledwo przekroczył tam jeden procent. W roku pokojowej rewolucji na terenie tego państwa

przebywało około 191 000 cudzoziemców¹ (Rabenschlag 2014: 21 i n.), czyli dwadzieścia sześć razy mniej niż w RFN! Również i tu największą grupę wśród cudzoziemców stanowiły osoby, które przyjechały do pracy, nazywane w NRD pracownikami kontraktowymi (*Vertragsarbeiter*). Od 1963 r. przyjmowano ich we wschodnich Niemczech na podstawie dwustronnych umów państwowych. Ich sygnatariuszami były państwa socjalistyczne: Polska, Węgry, Algieria, Kuba, Mozambik, Wietnam, Mongolia, Angola, Chiny i Korea Północna. Rasizm i ksenofobia stanowiły tabu i uchodziły wprawdzie za relikty przeszłości, było to jednak myślenie życzeniowe. Pomimo wszechobecnych haseł o równości, przyjaźni i solidarności z przybyszami, NRD prowadziła wobec nich politykę izolacji. Pobyt cudzoziemców był ściśle regulowany i kontrolowany przez państwo, a bezpośredni kontakt z miejscową ludnością poza miejscem pracy ściśle limitowany. Codzienne obcowanie z cudzoziemcami i ich widoczność na ulicach zachodnich miast była więc prawdziwym szokiem dla wielu obywateli NRD przekraczających granicę jesienią 1989 r. Szok, choć z innych powodów, był również udziałem żyjących na Zachodzie cudzoziemców. Ich dotychczasowy pobyt w RFN trwał już często kilkadziesiąt lat i wielu z nich, w szczególności urodzone w tym kraju drugie pokolenie, postrzegało siebie jako integralną część społeczeństwa, jako „nowych Niemców”.

„Nowi Niemcy” to jedno z pojęć, które około 2010 r. pojawiło się w niemieckiej debacie publicznej na temat przynależności i integracji. Bywa ono używane jako synonim dla osób z tak zwanym tłem migracyjnym (*Personen mit Migrationshintergrund*), jak zgodnie z definicją Federalnego Urzędu Statystycznego od 2005 r. określa się przedstawicieli pierwszego i drugiego pokolenia migrantów. Jest też stosowane w węższym znaczeniu dla osób z tłem migracyjnym posiadających niemieckie obywatelstwo (Foroutan 2010:13; *Neue Deutsche* 2024). Co ważne, termin „nowi Niemcy” afirmuje przynależność osób nim się określających do Niemiec, nie podkreślając różnic w pochodzeniu w stosunku do autochtonicznych Niemców. Określenie to pojawia się m.in. w programowej książce trzech dziennikarek, córek imigrantów: Özlem Topçu, Alice Boty i Khuê Pham *Wir neuen Deutschen. Wer wir sind, was wir wollen (My, nowi Niemcy. Kim jesteśmy i czego oczekujemy)* oraz w nazwach kilku organizacji, jak choćby sieci Nowi Niemieccy Twórcy Mediów (*Neue Deutsche Medienmacher*), skupiającej osoby z oraz bez doświadczeń migracyjnych. Termin „nowi Niemcy” może bowiem w najszerszym znaczeniu oznaczać pewną – niezależną od pochodzenia – postawę otwartości wobec pluralizacji, różnorodności oraz

¹ Liczba ta nie uwzględnia radzieckich wojsk.

inkluzywności niemieckiego społeczeństwa (Foroutan 2010:13; *Neue Deutsche* 2024), której z perspektywy migrantów zabrakło obu częściom Niemiec w czasach przełomu.

Wydarzenia 1989/1990 z perspektywy migrantów

W niemieckiej historiografii przewrotu 1989/1990 perspektywa migrantów została ujęta w sposób systematyczny dopiero trzy dekady po tych wydarzeniach (Lierke, Perinelli 2020: 12). Pamięć o nich została jednak o wiele wcześniej zapisana i jest wciąż przywoływana w powieściach i esejach autorów wywodzących się z tego środowiska. Wyłania się z nich negatywny obraz zbiorowego doświadczenia wielu grup migrantów, których miejsce w niemieckim społeczeństwie zostało na nowo zdefiniowane.

Jedną z nich jest grupa osób przybywających do RFN z Turcji, od 1972 r. najliczniejsza wśród zachodniemieckich migrantów (Herbert 2001: 232) oraz ich potomków. W 1989 r. ich liczba wynosiła w RFN 1,6 mln (Warakomska 2020:113), również dziś jest to wśród osób z tłem migracyjnym największa, bo licząca niemal trzy miliony grupa (*Bevölkerung mit Migrationshintergrund* 2024). W analizowanych tekstach tworzonych na przestrzeni trzech dekad jest ona reprezentowana przez bohaterów dwóch pokoleń: pionierów oraz część ich dzieci urodzonych w Niemczech. Ich wkład w gospodarczy rozwój RFN (pierwsze pokolenie) oraz niemiecka socjalizacja i wysiłek edukacyjno-integracyjny (drugie pokolenie) daje im poczucie przynależności do nowej ojczyzny. Miejscem akcji powieści Yadé Kary, Zafera Şenocaka, Deniza Utlu czy Dilek Zaptcioglu jest Berlin Zachodni, do którego gagarbeiterzy przybywali od 1964 r. Szczególne miejsce w migracyjnej opowieści zajmuje Kreuzberg, ze względu na dużą liczbę mieszkających tam Turków nazywany Małym Istambułem. Dzielnica ta znajdowała się na obrzeżach ówczesnego Berlina Zachodniego i równocześnie przylegała bezpośrednio do muru. Jej mieszkańcy byli więc w dużej części uczestnikami i naocznymi świadkami wydarzeń z listopada 1989 r.

Dla postaci literackich te wydarzenia stanowią ważną cezurę, pozbawioną jednak prologu. Podobnie jak dla większości Niemców z Zachodu rewolucja zaczyna się tu wraz z upadkiem muru. Odbierają oni to wydarzenie jako nagłe, nieoczekiwane i budzące początkowo pozytywne uczucia. W analizowanych przeze mnie dziełach² brak jest w zasadzie odniesień do wydarzeń poprzedza-

² Spis tytułów jako literatura podmiotu znajduje się na końcu artykułu.

jących pamiętny 9 listopada i do roli, jaką w procesie obalenia systemu bezprawia odegrali obywatele NRD, a tym samym do dominującej w niemieckim dyskursie publicznym od 2009 r., czyli od dwudziestej rocznicy zjednoczenia, narracji o pokojowej rewolucji.

Termin ten zastąpił bardziej popularne wcześniej określenie *Wende* (przełom/zmiana). Badając dyskurs zjednoczeniowy niemcoznawca i językoznawca Waldemar Czachur tak opisał semantyczną treść pojęcia „pokojowa rewolucja”: „Z jednej strony oznacza ono całokształt wydarzeń politycznych i społecznych, a z drugiej aktywną rolę aktorów społecznych (obywateli) [NRD]: ich pragnienie wolności, odwagę i gotowość do podejmowania ryzyka, zwycięstwo nad dyktaturą oraz pokojowe i pozbawione przemocy masowe demonstracje. Te pozytywne cechy charakteryzują zarówno samo zdarzenie, jak i jego uczestników”³ (Czachur 2011: 152). Literatura migrantów, o której tu mowa, niemal całkowicie pomija tę mobilizację na rzecz swobód obywatelskich, praw demokratycznych oraz przywrócenia norm społeczeństwa obywatelskiego. Wydarzeniom z 1989 r. przypisuje się tu wprawdzie charakter przełomowy, ale jest to „rewolucja bez rewolucjonistów” (Sabrow 2019). Tym samym przemilcza się wspomniane wcześniej pozytywne cechy wschodnich Niemców, okazjonalnie sugerując nawet, iż rewolucja dokonała się z przyczyn materialnych, dla niemieckiej marki (Şenocak 2009: 35) czy „bananów i mandarynek” (Kara 2004: 124). W 1992 r. Zafer Şenocak pisał w jednym z esejów: „Nonsensem było tłumaczenie przewrotu w NRD wyłącznie pragnieniem wolności narodu niemieckiego i odrzucenie faktycznych przyczyn społecznych i gospodarczych, jako *quasi* niskich instynktów” (Şenocak 1992: 45).

Pomimo ogólnego przemilczenia masowych demonstracji po wschodniej części berlińskiego muru granicznego, w powieściach i esejach niemieckich autorów pochodzenia tureckiego zapisał się element nierozłącznie z tymi protestami związany. To hasło *Wir sind das Volk*, Naród to my!, zwracające podmiotowość obywatelom NRD domagającym się demokratyzacji ich państwa, które już pod koniec listopada 1989 r. przyjęło nawołującą do zjednoczenia formę *Wir sind ein Volk* (Jesteśmy jednym narodem).

W źródłach literackich ten zwrot do historycznie obciążonego pojęcia narodu ma jednoznacznie negatywny wydźwięk. Dostrzega się w nim mechanizm wykluczający, ponieważ konstruowanie wspólnoty Wschodu i Zachodu odbywa się w tym przypadku na podstawie kryteriów przynależności etnicznej, do której ta kategoria się odwołuje. O tym, iż przedstawione tu obawy pisarzy wobec narodowej retoryki towarzyszącej wydarzeniom

³ Ten i kolejne cytaty ze źródeł niemieckich podaję we własnym tłumaczeniu.

1989/1990 nie były pozbawione podstaw, świadczy późniejsze zawłaszczenie i instrumentalizacja języka oraz haseł tamtej rewolucji, w tym *Wir sind das Volk*, przez partię Alternatywa dla Niemiec (Sabrow 2019). W funkcji polaryzacyjnej to hasło pojawiało się zresztą wcześniej w zachodnioniemieckich żartach na temat Niemców ze Wschodu⁴.

Poszukiwanie wspólnego mianownika dla Niemców ze Wschodu i Zachodu (ponad dzielącymi ich różnicami) prowadzi do obsadzenia migrantów, również tych o ugruntowanej pozycji społecznej, uważających się za „nowych Niemców”, w pozycji outsiderów. Ich przynależność do społeczeństwa była kwestionowana nie tylko przez Niemców ze Wschodu, ale wkrótce także przez Niemców z Zachodu. Bohater powieści *Selam Berlin*, rodzony Berlińczyk z perfekcyjnym niemieckim, słyszy od przypadkowej osoby następujące słowa: „Nieważne, że Pan się tu urodził lub ma niemiecki paszport, jest pan Turkiem” (Kara 2004: 189), a grupa kibiców piłkarskich publicznie skanduje: „Jesteśmy naroodem... Nasza ojczyzna... Niemcy... Heil, heil, heil” (Kara 2004: 333 i n.). Obiektywne kryteria przynależności, takie jak język, miejsce urodzenia i obywatelstwo schodzą na drugi plan wobec implikowanego braku więzów krwi. To wykluczenie jest zresztą z czasem internalizowane przez „nowych Niemców”. Kiedy w powieści *Der Mond isst die Sterne auf* w niejasnych okolicznościach ginie turecki imigrant – ojciec głównego bohatera – swoją nieufność wobec stróżów prawa turecka społeczność wyjaśnia następująco: „Niemcy nazywają policję swoim przyjacielem (...) bliskim narodowi i skutecznym (...). Nie jesteśmy częścią narodu, więc w tym przypadku nie oczekujemy wiele od niemieckiej policji” (Zaptcioglu 2001: 90).

Po tym jak w latach 80. XX w. inicjatywy migrantów postrzegające prawa obywatelskie jako niezależne od przynależności narodowej podjęły znaczące kroki w kierunku rozszerzenia swoich uprawnień politycznych⁵, wydarzenia z lat 1989/1990 zniweczyły szansę na sukces w tym obszarze. W wielu

⁴ „Niemiec ze Wschodu mówi do Niemca z Zachodu: ‘Jesteśmy jednym narodem’. A on na to: ‘Tak, my również!’” (cyt. za Diehl, Müller 2022: 228). Podobny żart w postaci graffiti na budynku we wschodniej części Berlina adresowany był z kolei do przybyszów z Zachodu: „My jesteśmy jednym narodem! Wy jesteście innym” (cyt. za Pates 2013: 7).

⁵ W 1987 r. po raz pierwszy do parlamentu jednego z krajów związkowych została wybrana posłanka tureckiego pochodzenia, Sevim Çelibî-Gottschlich. Opracowała ona projekt przyznania prawa głosu w wyborach komunalnych cudzoziemcom (Gerdes 2009: 122 i n.). Wytuczne nowej polityki wobec obcokrajowców, odwołującej się do praw człowieka i zakładającej akceptację różnorodności jako faktu, zostały też sporządzone przez jedną z grup roboczych przy niemieckim Okrągłym Stole w marcu 1990 r. Po zjednoczeniu nie zostały one jednak wdrożone w życie (Schrader, Jaskowski 2015).

tekstach wyraźnie podkreśla się, że dominująca narracja czasu przewrotu, w której na powrót łączą się rozdzielone wcześniej części tego samego narodu i zrasta – jak mówił laureat pokojowego Nobla, kanclerz Willi Brandt – „to, co do siebie należy” (Zitate 2024) sprawia, że tureccy imigranci i ich dzieci nagle czują się, jak „nieproszeni goście na uroczystości rodzinnej” (Kara 2004: 50). Budzi to skojarzenia z mrocznymi czasami niemieckiej historii, zwłaszcza z okresem narodowego socjalizmu. Jedność jawi się migrantom jako przeciwieństwo różnorodności, integracja Niemców ze Wschodu następuje przez wykluczenie „nowych Niemców”. Metaforycznie mówi się, że mur upadł na głowy tych ostatnich, że powstały nowe mury podziałów: „Niemieckie zjednoczenie było w toku i pędziło obok nas jak pociąg, w którym jednak też siedzieliśmy. Byliśmy w środku kraju, w którym dorastaliśmy, związani z jego ulicami, placami, miastami i ludźmi, jednocześnie byliśmy na zewnątrz, ponieważ symbole, które nagle wydobyto z zakurzonych akt historii, nic dla nas nie znaczyły” (Şenocak 1992: 20).

Opowieść o upadku granicznego muru i procesie zjednoczenia z perspektywy migrantów z Turcji nie jest więc historią rewolucji pokojowej, ale rewolucji pełnej symbolicznej i fizycznej przemocy. Pierwsze miesiące i lata po otwarciu i likwidacji wewnątrzniemieckiej granicy jawią się jako „lata kija baseballowego”. Termin ten stworzył urodzony we Frankfurcie nad Odrą niemiecki pisarz i dziennikarz Christian Bangel. W październiku 2019 r. poprosił on użytkowników Twittera o podzielenie się swoimi doświadczeniami ze skrajną prawicą i rasistowską przemocą w latach 1990. i 2000. i tylko w ciągu pierwszych dziesięciu dni otrzymał około 2700 odpowiedzi (Bangel 2022: 4). Opisane przeżycia odzwierciedlały atmosferę strachu, jakiej systematycznie doświadczali w latach 90. XX w. również migranci. Jest ona reprezentowana w literaturze migrantów jako doświadczenie formacyjne całego pokolenia (Topçu, Bota, Pham 2012: 17 i nn.)⁶. Jednoczeniu się Niemiec towarzyszy poczucie zagrożenia, również o charakterze egzystencjalnym. Dobitnie wyraża to narrator powieści Dilek Zaptcioglu: „Po upadku muru atmosfera w mieście całkowicie się popsuła, jakbyśmy siedzieli w przeciagu między dwoma otwartymi nagle oknami. Czasem rozmawialiśmy o tym, że czeka nas tu śmierć” (Zaptcioglu 2001: 129 i n.). Postacie literackie, podobnie jak migranci i ich dzieci w pozaliterackiej rzeczywistości, konfrontują się z przejawami ksenofobii i rasizmu, otwarciem artykułowanych żądaniami opuszczenia przez nich kraju, agresją słowną

⁶ W swoim studium *Topographie des Außenseiters* socjolożka Nevim Çil wykazała, że w świadomości drugiego, zintegrowanego pokolenia tureckich migrantów przemocowe zamieszki lat 1990. odbiły się znacznie silniejszym echem niż samo zjednoczenie (Çil 2010).

i fizyczną. Szerokim echem odbijają się w analizowanych tekstach rasistowskie zamieszki z lat 90. XX. w., wywołujące wśród ludzi postrzegających się za „nowych Niemców” wstrząs. Z nazwy wymieniane są miejsca pogromów azylan-tów i migrantów zarobkowych, saksońska Hoyerswerda i meklemburski Rostock, oraz podpaień z ofiarami śmiertelnymi, Mölln w Schlezwiku-Holsztynie i Solingen w Nadrenii Północnej-Westfalii (Aydemir 2022: 133, Kara 2010: 11, 13, Şenocak: 1992, 45-49, Şenocak: 2011, 58, Tekinay 1993: 182, Topçu, Bota, Pham 2012: 8, Utlu 2024: 47, Zaptcioglu 2001: 38, 169). W nowszej literaturze pojawiają się też nawiązania do serii morderstw terrorystycznej grupy Narodowosocjalistyczne Podziemie (NSU) z lat 2001-2007 (Utlu 2015: 137 i n., 153).

Uzbrojony w kij baseballowy neonazista, najczęściej młodociany skinhead ze Wschodu, jest stałym elementem świata przedstawionego, szczególnie jeśli akcja toczy się w Berlinie wczesnych lat 1990. Narastające poczucie wykluczenia i obcości w rodzinnym mieście prowadzi do frustracji i złości, czasem również do przemocy po stronie ofiar, gdy dla samoobrony tworzą oni uliczne gangi (Zaptcioglu 2001: 75 i nn., 85, 160, Utlu 2015: 35).

Z perspektywy tureckich migrantów w okresie transformacji zawiodło zarówno niemieckie społeczeństwo, jak i państwo. Ostro krytykowany jest język przekazów medialnych, działania czy bardziej zaniechania organów porządkowych i polityków wobec przejawów ksenofobii i czynnej agresji. Dobitym przykładem porażki państwa niemieckiego jest w ich oczach tak zwany kompromis azyłowy z 1992 r., zaostrenie gwarantowanego przez Ustawę Zasadniczą prawa do ochrony azyłowej w reakcji na rosnącą liczbę aktów prawicowej przemocy. Ich zdaniem pod naciskiem opinii publicznej państwo, które powinno bronić słabszych, uznaje tych słabszych za zagrożenie, którego trzeba się pozbyć. Tym samym staje po stronie sprawców, nie ofiar (Utlu 2024: 48).

Bilans upadku muru jest więc dla tureckich gasterbeiterów i ich dzieci jednoznacznie negatywny, we własnych oczach są oni pierwszymi ofiarami transformacji. W powieści Deniza Utlu *Die Ungehaltenen* (*Wkurzeni*) to przekonanie wyrażone jest *explicite*: „Jak tylko zniknął [mur], pojawiło się oczekiwanie, że i my znikniemy. Cały kraj cieszył się z wolności, ale nami nikt się nie zainteresował. A przecież nas dotknęło to najbardziej” (Utlu 2015: 8). Nowy mur wyrósł między Niemcami ze Wschodu i Zachodu z jednej strony, a migrantami z drugiej, spychając w ich własnym odczuciu tych ostatnich na margines.

Z pewnością w badanych przeze mnie tekstach w roli ofiar nie są obsadzani Niemcy ze Wschodu. Jeśli w ogóle się pojawiają, to jako bohaterowie negatywni, jednostki występujące w grupie, prawicowi radykałowie, neonaziści. Są to jednowymiarowe typy. Chętnie wypomina się im współpracę z rozbudowanym aparatem bezpieczeństwa NRD, czyniąc znak równości

między państwem a obywatelami (Zaptcioglu 2001: 60, Kara 2004: 289, 336). Jeden z bohaterów Yadé Kary zarzuca Niemcom zbyt krótką pamięć: „Najpierw budują wielkie, grube mury i nie chcą mieć ze sobą nic wspólnego, a teraz na nowo je burzą. Jakby nic się nie stało. Jakby nie było ofiar śmiertelnych, represji *Stasi*, ucisku, kłamstw i propagandy. Jakby wszystko było cynu glancuś” (Kara 2004: 150).

Wschodni Niemcy są przez zachodnioniemieckich migrantów postrzegani jako Niemcy gorsi, odbiegający od normy, do której aspiruje drugie pokolenie przybyszów. Co ciekawe, w analizowanych tekstach nie zarzuca się im jednak charakterystycznych dla zachodnioniemieckiego stereotypu *Ossi* cech, jak lenistwo, postawa roszczeniowa czy malkontentwo. Postaci ze Wschodu są dobrymi obserwatorami i pojętnymi uczniami. Szybko odnajdują się w zachodniej rzeczywistości, wykorzystują nowe szanse i przejmują inicjatywę, stanowiąc konkurencję dla migrantów na wielu polach, w edukacji, na rynku mieszkaniowym i przede wszystkim na rynku pracy.

Kilka ciekawych postaci kobiecych ze wschodnioniemieckim rodowodem pojawia się w powieści *Selam Berlin*. Wszystkie doskonale radzą sobie zarówno przed, jak i po zjednoczeniu. Szczególnym przypadkiem jest sekretarka Rosa Marx ze wschodniego Berlina, która przejmuje biuro podróży swojego tureckiego męża (przed zjednoczeniem to zachodnioniemiecki kapitalista, później zwykły Turek), modernizuje je i przenosi do wschodniej części miasta. Za to, że „postawiła sobie jasne cele, do których gotowa była iść po trupach” (Kara 2004: 364) młody narrator jej nienawidzi i równocześnie ją podziwia.

Tania konkurencja ze Wschodu szczególnie silnie uderza w pierwsze pokolenie migrantów, które gorzej włada językiem niemieckim i częściej traci miejsca pracy. Swoją nową tożsamość oraz poczucie wartości zbudowało ono w Niemczech na aktywnym uczestnictwie w kreowaniu dobrobytu RFN jako robotnicy. Jak pisał Zafer Şenocak, *gastarbeiterzy* przyczynili się do cudu gospodarczego, który stworzył ekonomiczne podstawy zjednoczenia Niemiec. Po zjednoczeniu ich wkład został jednak zapomniany (Şenocak 2011: 111). Nawiasem mówiąc, również tożsamość obywateli NRD była budowana na przekonaniu, że dla tego, kto nie pracuje, nie ma miejsca w społeczeństwie. Fatma Aydemir, wnuczka tureckiego *gastarbeiters*, przypomina w swoim eseju *Arbeit*, jak w latach 90. XX w. ci sami ludzie bez poczucia absurdu zarzucali cudzoziemcom, że nie chcą pracować, bo są leniwi i równocześnie oburzali się, że odbierają oni Niemcom pracę (Aydemir 2024: 31).

Odpowiadając na zadane we wstępie pytanie o kompatybilność przedstawionej narracji tureckich migrantów z dominującą opowieścią o niemieckiej pokojowej rewolucji, można tę pierwszą uznać za swoistą kontrnarrację umniejsz-

szającą rolę głównych aktorów wydarzeń i podważającą pokojowy, pozbawiony przemocy charakter wydarzeń z lat 1989/1990. Natomiast zawarty w niej obraz Niemców ze Wschodu częściowo pokrywa się z zachodnioniemieckimi stereotypami, o których pisze Dirk Oschmann, nie obsadzając jednak obywateli byłej NRD na pozycji dyskryminowanej mniejszości. Należy jednak jednocześnie pamiętać, że gastarbeiterzy z Turcji to wprawdzie największa i łatwo rozpoznawalna, ale nie jedyna grupa migrantów obecna w Niemczech na przełomie lat 80. i 90. XX w. i ich narracja nie wyczerpuje całego spektrum doświadczeń tej części niemieckiego społeczeństwa.

Wschodni Niemcy jako migranci?

Choć w historiach migrantów z Turcji trudno doszukać się wyrazów sympatii czy zrozumienia dla Niemców ze Wschodu, to jednak okazuje się, że znalezienie w nich wspólnego mianownika dla obu tych grup nie jest niemożliwe.

W książce *My, nowi Niemcy* autorki zauważają: „Pod pewnymi względami muzułmanie są (...) tym, czym Niemcy ze Wschodu byli po zjednoczeniu dla części Niemców z Zachodu. Są Innym“ (Topçu, Bota, Pham 2012: 147). Również Zafer Şenocak stwierdza, że zjednoczenie nie było niczym innym jak imigracją, której doświadczyli Niemcy ze Wschodu (Şenocak 2011: 54). A w popularnej komedii *Almanya – Willkommen in Deutschland* z 2011 r. turecki gastarbeiter, którego zaproszono do wygłoszenia przemówienia w Urzędzie Kanclerskim żartuje, że mógłby powiedzieć, iż podobnie jak Angela Merkel pochodzi ze Wschodu, więc oboje są *Ossi*.

Użyta w tych przykładach analogia między wschodnimi Niemcami a migrantami nie jest nowa. Pojawiła się bodajże po raz pierwszy w 2003 r. w artykule pod prowokacyjnym tytułem *Ossis sind Türken (Ossis to Turcy)*. Autor Toralf Staud zarzuca w nim niemieckiej retoryce zjednoczeniowej stworzenie i podtrzymywanie iluzji, że Niemców ze Wschodu i Zachodu w istocie niewiele dzieli, w związku z czym kraj szybko i bezboleśnie zrośnie się w całość. W rzeczywistości wschodnim Niemcom bliżej jest jego zdaniem do migrantów niż do ich zachodnioniemieckich współbraci. Staud widzi sytuację wschodnich Niemców w następujący sposób: „Zostawiając za sobą ojczyznę, znaleźli się w pełni ukształtowanym państwie, w statecznym społeczeństwie, które na nich nie czekało, na które w ogóle nie mieli wpływu, a do którego musieli się dopasować. Podobnie jak typowym migrantom brakowało im na początku orientacji i zasobów. Mieli wygórowane oczekiwania, przeżywali zachwyty i rozczarowanie. Wśród migrantów wyróżnia ich jednak to, że opuścili swój kraj,

nie ruszając się z miejsca. To nie oni przybyli do nowego kraju, a odwrotnie” (Staud 2003).

Dziennikarz tygodnika *Die Zeit* nie tylko zwraca uwagę na podobieństwa między dwoma grupami społecznymi, traktowanymi dotąd w wielu aspektach jako całkowicie odmienne, często wręcz przeciwstawne (jak ma to m.in. miejsce w przytoczonych wyżej przykładach literackich czy we współczesnej retoryce antyimigranckiej partii *AfD*, odnoszącej dziś na Wschodzie sukcesy), ale również wskazuje na korzyści wynikające z przyjęcia jego punktu widzenia. Powyższa analogia pozwala, jego zdaniem, lepiej zrozumieć pojawiające się konflikty i bardziej realistycznie spojrzeć na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość zjednoczenia – właśnie jako na proces rozgrywający się między większością zachodnioniemieckim społeczeństwem przyjmującym, oczekującym od obywateli byłej NRD pełnej asymilacji, a wschodnioniemiecką mniejszością, skłonną jedynie do takiej formy integracji, która dokonuje się z poszanowaniem ich wschodniej tożsamości.

Staud rozpoczął w ten sposób dyskusję, która z różną intensywnością trwa do dziś. Zwolennicy analogii powtarzają i rozszerzają katalog podobieństw między Niemcami ze Wschodu a migrantami, krytycy te podobieństwa kwestionują, mnożąc różnice i podważając poprawność oraz przydatność tego porównania.

W pewnej formie analogia odżyła podczas kryzysu uchodźczego w 2015 r. Wschodnim Niemcom masowo protestującym przeciw przyjmowaniu migrantów wypominano wtedy z tonem wyższości, że przed upadkiem granicznego muru sami byli uchodźcami szukającymi na Zachodzie lepszego życia, a po otwarciu granicy korzystali z różnorodnej pomocy (Heft 2020: 423 i n.).

Wydaje się, że również jakaś część mieszkańców nowych krajów związkowych postrzega zjednoczenie analogicznie do procesu integracji osób migrujących do RFN. Steffen Mau, socjolog dorastający w Rostoku, mieście znanym z antyimigranckiego pogromu w 1992 r., próbując w swojej książce *Lütten Klein* wyjaśnić stosunek Niemców ze Wschodu do migrantów, wśród wielu przyczyn niechęci wymienia panujące wśród nich poczucie niesprawiedliwości. Ich zdaniem na skutek wymuszonej integracji z Zachodem sami musieli zrezygnować z własnej kultury, czego nie wymaga się już od zagranicznych przybyszów, głosząc zamiast tego hasła inkluzji, różnorodności czy ochrony mniejszości (Mau 2019: II.7)⁷. W pewien sposób jest to odwrócenie omówionej wcześniej postawy „nowych Niemców”, którzy we własnym mniemaniu

⁷ W jednym z rozdziałów książki *Lütten Klein* pt. *Ostdeutsche als Migranten? (Niemcy ze Wschodu jako migranci?)* Steffen Mau odniósł się bezpośrednio do tematu „migrancyzacji”

własnym wysiłkiem integracyjnym wcześniej i bardziej niż wschodni Niemcy zapracowali na równoprawne miejsce w niemieckim społeczeństwie. Takie konkurencyjne podejście, zakładające również podobieństwo między procesem zjednoczenia oraz procesem integracji, werbalizuje także hasło *Integriert doch erst mal uns!* (*Najpierw zintegrujcie nas!*), zawarte w tytule książki Petry Köpping, polityczki odpowiedzialnej w rządzie Saksonii w latach 2014-2019 za integrację i równe traktowanie. Z kolei tezę Stauda o migracji bez migrowania otwarcie podejmuje w swojej książce *Ich bin ostdeutsch und gegen die AfD* (*Jestem ze Wschodu i nie popieram AfD*) Susan Arndt, profesorka anglistyki na Uniwersytecie w Bayreuth, kontynuująca niejako samorzecznictwo Oschmanna. Jej zdaniem transformacja otworzyła nowe możliwości rozwoju, ale tak zmieniła wschodnie Niemcy, że dla ich obywateli kraj pochodzenia stał się „nieodwracalnie niedostępny (...). Chociaż dyktatura została pokonana, nie wszystko jest w porządku. Wynika to z drugiego, typowego dla migracji doświadczenia: przed 1989 r. nowe państwo nie ceniło Niemców ze Wschodu, a po 1989 r., mimo niemieckiego paszportu, nie przyjęło ich jako pełnoprawnych członków” (Arndt 2024).

O tym, że migranci i wschodni Niemcy mają podobne doświadczenia oraz odczucia: straty, obcości, stygmatyzacji, jest przekonana również politolożka i socjolożka z tłem migracyjnym specjalizująca się w tematyce migracji i integracji, Naika Foroutan. W 2018 r. tłumaczyła ona w rozmowie z Danielem Schulzem, redaktorem *tageszeitung* urodzonym w NRD: „Niemcy ze Wschodu w jakiś sposób też są migrantami: migranci opuścili swój kraj, Niemcy Wschodni zostali opuszczeni przez swój kraj. To uruchomiło podobne procesy, na przykład idealizowanie przeszłości (...). Również doświadczenie wstydu z powodu pochodzenia. Ponadto integrację utrudnia brak akceptacji” (Schulz 2018). Jednocześnie badaczka wezwała obie grupy do „strategicznego sojuszu” w dążeniu do wyrównania ich praw w społeczeństwie. Rok później ukazał się raport z badań zespołu Foroutan wypełniający lukę, nad którą wiele lat wcześniej ubolewał inny felietonista *tageszeitung*, Deniz Yücel, również posługujący się omawianą tu analogią: brak materiału empirycznego na temat wzajemnego postrzegania Niemców ze Wschodu i imigrantów, który on sam próbował rekompensować „własnymi doświadczeniami i obserwacjami” (Yücel 2010). Badania Foroutan dotyczyły symbolicznej dewaluacji i stereotypizacji Niemców ze Wschodu oraz muzułmanów. Pokazały one, że mieszkańcy starych krajów federacji uważają, iż

Niemców ze Wschodu. Docenił wprawdzie świeżość analogii, ale podważył jej przydatność do lepszego zrozumienia wschodnioniemieckiej transformacji (Mau 2019: II.6).

obie te grupy – postrzegane przez nich jako odstępstwa od normy – stylizują się na ofiary, niedostatecznie się integrują i niewystarczająco dystansują się od ekstremizmu. Nie dostrzegają oni gorszej sytuacji Niemców ze Wschodu, ale też nie obawiają się ich awansu społecznego. W przypadku muzułmanów jest odwrotnie: Niemcy z Zachodu dostrzegają dyskryminację tej grupy, ale równocześnie obawiają się o swój status w przypadku jej awansu. Niemcy ze Wschodu podzielają te obawy wobec muzułmanów, a dodatkowo uważają, że ich pozycja społeczna jest w niemieckim społeczeństwie równie niska, jak wyznawców islamu i w drodze do awansu społecznego napotykają oni na podobne przeszkody (Foroutan, Kalter, Coşkun i in. 2019: 37)⁸.

Wywiad Foroutan i publikacja raportu *Ost-Migrantische Analogien I* trzydzieści lat po upadku NRD na nowo podgrzała dyskusję wokół „migrancyzacji” wschodnich Niemców. Przedstawiciele migrantów krytykowali rzekome zrównywanie wschodnioniemieckiego poczucia dyskryminacji z faktycznie doświadczanym przez migrantów rasizmem, fizycznym zagrożeniem przemocą i deportacją. Niemcy ze Wschodu poczuli się podwójnie deprecjonowani porównaniem do grupy uważanej nie tylko za gorszą, ale i za szczególnie obcą.

Podział na zwolenników i przeciwników analogii nie przebiega jednak gładko wzdłuż granicy przynależności do grup „nowych”, „starych” lub wschodnich Niemców. W obronie tezy Foroutan stanęła niemiecka dziennikarka i pisarka tureckiego pochodzenia Ferda Ataman, pisząc m.in., że przypisywanie sobie przez *Wessis* moralnej wyższości dotyka *Ossis* tak samo jak (a czasem nawet bardziej niż) muzułmanów (Ataman 2018). Również Jana Hensel, autorka bestsellerowej książki *Zonenkinder* o losach młodzieży z NRD w dobie transformacji ustrojowej z entuzjazmem podchwyciła tezę Naiki Foroutan (Hensel 2018).

Pojawiły się też ciekawe głosy, które nie odrzucając analogii, wskazały z całym nowym perspektywą na jej granice. Głos zabrały m.in. Angelika Nguyen oraz Nelli Tügel, dziennikarki z tłem migracyjnym, pochodzące z NRD. Nguyen, córka Wietnamczyka i niemieckiej matki ze wschodniego Berlina oraz Tügel, która z tureckim ojcem i niemiecką matką w dzieciństwie mieszkała w Lipsku, oceniały skutki zjednoczenia jako osoby ze wschodnioniemiecką oraz migracyjną biografią. Z jednej strony dzieliły one z innymi obywatelami nowych krajów związkowych poczucie straty, z drugiej właśnie ze strony

⁸ Opublikowane w 2024 r. wyniki badań nad elitami RFN potwierdzają tezę, że zarówno Niemcy ze Wschodu, jak i osoby z tłem migracyjnym są w tej wpływowej grupie społecznej słabo reprezentowane (*Ferne Eliten* 2024).

swoich wschodnioniemieckich współobywateli zaznały wykluczenia i rasizmu, zarówno przed, jak i na większą skalę po zjednoczeniu. Upadek muru zagroził fizycznej egzystencji migrantów w NRD i oznaczał dla nich w ogromnej większości przemoc, utratę pracy, mieszkania i pozwolenia na pobyt. To skłoniło Angelikę Nguyen do stwierdzenia: „Granice przebiegały i przebiegają nie tylko między Wschodem i Zachodem, ale też przez ich środek” (Nguyen 2018, por. Tügel 2018).

Wnioski

Ponad trzydzieści lat od zjednoczenia Niemiec jasno widać, jak bardzo zróżnicowany jest krajobraz pamięci związanej z wydarzeniami 1989 r. i zjednoczeniem Niemiec oraz jego skutkami. Zarówno perspektywa etnicznych Niemców ze Wschodu, którą reprezentuje między innymi Dirk Oschmann, jak i przybliżona w niniejszym artykule perspektywa tureckich imigrantów ze starej Republiki Bońskiej, podważają dominującą wcześniej narrację sukcesu, choć ich podmioty stoją na różnych, częściowo przeciwstawnych pozycjach. Można więc stwierdzić, że dyskusja o zjednoczeniu stała się polifoniczna, a tym samym bardziej demokratyczna, a emocje odgrywają w niej równie ważną rolę, co fakty. Emocje wzbudzają też próby zbliżenia przeciwnych stanowisk, jak choćby teza o podobieństwie między Niemcami ze Wschodu i integrującymi się kolejnymi pokoleniami przybyszów spoza Niemiec.

Dobrym podsumowaniem niniejszego artykułu wydaje się wypowiedź historyka o syryjsko-wschodnioniemieckim pochodzeniu, badacza zarówno historii NRD, jak i historii migracji: „Kiedy przyjrzeć się dokładnie czasom tak zwanego przełomu (...), czy też ‘pokojoywej rewolucji’ staje się jasne, że mieszkańcy NRD przeżywali ten ekscytujący okres – tak samo jak zjednoczenie Niemiec – w najróżniejszy sposób. (...) Chociażby tylko z tego powodu pozbawiona mitu ofiary i wrogości do innych opowieść Niemców ze Wschodu nie może być ani historią sukcesu, ani straty. Raczej powinna się ona składać z wielu w jakiś sposób połączonych ze sobą historii i włączać głosy dotąd niewysłuchane” (Poutrus 2022).

Z pewnością takie głosy jeszcze się pojawiają, również po stronie Niemców z Zachodu, a dyskusja będzie kontynuowana, ujawniając być może kolejne podziały i sojusze.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Aydemir F. (2022), *Dschinns*, Berlin
- Aydemir F. (2024), *Arbeit*, Aydemir F., Yaghoobifarah H. (red.), *Eure Heimat ist unser Albtraum*, Berlin, s. 29-39
- Kara Y. (2004), *Selam Berlin*, Zürich
- Kara Y. (2010), *Cafe Cyprus*, Zürich
- Şenocak Z. (1992), *Atlas des tropischen Deutschland. Essays*, Berlin
- Şenocak Z. (2009), *Gefährliche Verwandtschaft. Roman*, München
- Şenocak Z. (2011), *Deutschsein. Eine Aufklärungsschrift*, Hamburg
- Topçu Ö., Bota A., Pham K. (2012), *Wir neuen Deutschen. Wer wir sind, was wir wollen*, Reinbek bei Hamburg
- Tekinay A. (1993), *Nur der Hauch vom Paradies. Roman*, Frankfurt am Main
- Utlu D. (2015), *Die Ungehaltenen*, Berlin
- Utlu D. (2024), *Vertrauen*, Aydemir F., Yaghoobifarah H. (red.), *Eure Heimat ist unser Albtraum*, Berlin, s. 40-57
- Zaptcioglu D. (2001), *Der Mond isst die Sterne auf*, München

Literatura przedmiotu

- Almanya – Willkommen in Deutschland* (2011), rez. Şamdereli Y., Niemcy
- Arndt S. (2004), *Überlegenheitsnarrative in West und Ost*, Deutschland Archiv www.bpb.de/551664 (dostęp 10.09.2024)
- Ataman F. (2018), *Sind Osis auch nur Migranten?*, Spiegel Online 19.05. <https://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/warum-ostdeutsche-und-muslime-viel-gemeinsam-haben-kolumne-a-1208440.html> (dostęp 10.09.2024)
- Bevölkerung mit Migrationshintergrund*, 24.04.2024 <https://www.bpb.de/kurz-knapp/zahlen-und-fakten/soziale-situation-in-deutschland/61646/bevoelkerung-mit-migrationshintergrund/> (dostęp 10.09.2024)
- Bangel Ch. (2022), *#baseballschlägerjahre. Ein Hashtag und seine Geschichten*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ nr 49-50: 4-9.
- Czachur W. (2011), *Wie aus „Wende“, „Umsturz“ und „Mauerfall“ doch noch eine „friedliche Revolution“ wurde. Zur konzeptionellen und sprachlichen Kreativität im aktuellen Erinnerungsdiskurs in Deutschland*, Czachur W., Czyżewska M., Teichfischer P. (red.), *Kreative Sprachpotenziale mit Stil entdecken. Germanistische Festschrift für Professor Wolfgang Schramm*, Wrocław, s. 133–155
- Çil N. (2010): *Topographie des Außenseiters. Türkische Generationen und der deutsch-deutsche Wiedervereinigungsprozess*, Berlin/Tübingen, e-book.
- Diehl N., Müller D. (2022), *„Wir sind ein Volk.“ – „Ja, wir auch!“*. *Humoristische Zugänge zum Stereotyp des „Osis“*, Studentischer Arbeitskreis Geschichts- und Kulturwissenschaften Gießen (StArK), Sturm, H. (red.), *Nachbarschaft: Sammelband zur ersten Tagung am 05. Dezember 2015*, Gießen, s. 208-233 <http://dx.doi.org/10.22029/jlupub-590>
- Erl A. (2005), *Kollektives Gedächtnis und Erinnerungskulturen. Eine Einführung*, Stuttgart
- Foroutan N. (2010), *Neue Deutsche, Postmigranten und Bindungs-Identitäten. Wer gehört zum neuen Deutschland?*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ nr 46-47: 9-15

- Foroutan, N., Kalter F., Coşkun C., Simon, M. (2019), *Ost-Migrantische Analogien I. Konkurrenz um Anerkennung*, Berlin
- Gerdes H. (2009), *Türken in Berlin*, Berlin
- Heft K. (2020), *Migrantisierung der Ostdeutschen? Im Gespräch mit Naika Foroutan*, Lierke, L., Perinelli, M. (red.), *Erinnern stören. Der Mauerfall aus migrantischer und jüdischer Perspektive*, Berlin, s. 423-448
- Hensel, J. (2018), *Willkommen im Club*, Zeit Online 20.05 <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2018-05/ostdeutschland-erfahrungen-migration-naika-foroutan> (dostęp 10.09.2024)
- Herbert U. (2001), *Geschichte der Ausländerpolitik in Deutschland. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter, Flüchtlinge*, München
- Kleff S., Seidel E. (2008), *Stadt der Vielfalt. Das Entstehen des neuen Berlin durch Migration*, Berlin
- Kollmorgen R., Vogel L., Zajak S. (red.), (2024), *Ferne Eliten. Die Unterrepräsentation von Ostdeutschen und Menschen mit Migrationshintergrund*, Wiesbaden
- Köpping, P. (2018), *Integriert doch erstmal uns – Eine Streitschrift für den Osten*, Berlin
- Lierke L., Perinelli M. (2020), *Intro*, Lierke, L., Perinelli, M. (red.), *Erinnern stören. Der Mauerfall aus migrantischer und jüdischer Perspektive*, Berlin, s. 11-29
- Mau S. (2019), *Lütten Klein. Leben in der ostdeutschen Transformationsgesellschaft*, Berlin, e-book
- Nguyen A. (2018), *Doppelt heimatlos?*, Zeit Online 04.06. <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2018-05/ostdeutschland-heimat-ddr-filme-dasschweigende-klassenzimmer> (dostęp 10.09.2024)
- Neue Deutsche* (2024), <https://glossar.neuemedienmacher.de/glossar/neue-deutsche/> (dostęp 10.09.2024)
- Oschmann D. (2023), *Der Osten: eine westdeutsche Erfindung*, Berlin
- Oschmann D. (2024), *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód*, tłum. Adam Peszke, Poznań
- Pates R. (2013), *Einleitung – Der „Ossi“ als symbolischer Ausländer*, Pates, R., Schochow M. (red.), *Der „Ossi“*, Wiesbaden, s. 7-20 https://doi.org/10.1007/978-3-531-94120-2_1
- Poutrus P. G. (2022), *Fremd im eigenen Land? Ostdeutsche als Migrant:innen? Eine skeptische Entgegnung*, 13.04. <https://www.bpb.de/themen/migration-integration/kurz dossiers/507194/fremd-im-eigenen-land-ostdeutsche-als-migrant-innen-eine-skeptische-entgegnung/> (dostęp 10.09.2024).
- Rabenschlag A. (2014), *Völkerfreundschaft nach Bedarf. Ausländische Arbeitskräfte in der Wahrnehmung von Staat und Bevölkerung der DDR*, Stockholm
- Sabrow M. (2019), *Mythos 1989 – Rückblick auf ein historisches Jahr. Wem gehört die Friedliche Revolution?*, Deutschland Archiv https://www.bpb.de/themen/deutschlandarchiv/300737/mythos-1989/?pk_campaign=nl2019-12-04&pk_kwd=300737#fr-footnode71 (dostęp 10.09.2024)
- Schrader I., Joskowski A. (2015), *Mauerfall mit Migrationshintergrund*, Bundeszentrale für politische Bildung (ed.), Deutschland Archiv <http://www.bpb.de/202636> (dostęp 10.09.2024)
- Schulz D. (2018), *„Ostdeutsche sind auch Migranten“*, taz Online 13.05 <https://taz.de/Professorin-ueber-Identitaeten/!5501987/> (dostęp 10.09.2024)
- Staud T. (2003), *Ossis sind Türken. 13 Jahre Einheit. In Gesamt-Westdeutschland sind die Ostdeutschen Einwanderer*, „Die Zeit“ nr 41/2.10. <http://www.zeit.de/2003/41/Einwanderer> (dostęp 10.09.2024)
- Tügel N. (2018), *Wie eine weitere Migration*, taz Online 30.06. <http://www.taz.de/!5513956/> (dostęp 10.09.2024)
- Warakomska A. (2020), *Turcy w Niemczech. Historia, literatura, kultura*, Warszawa
- Yildiz E. (2014), *Postmigrantische Perspektiven. Aufbruch in eine neue Geschichtlichkeit*, Yildiz E., Hill M. (red.), *Nach der Migration. Postmigrantische Perspektiven jenseits der Parallelgesellschaft*, Bielefeld, s. 19-48

Yücel D. (2010), *Türkdeutsche und Ostdeutsche*. „Diese verfluchte Einheit“, taz Online 1.10. <https://taz.de/Tuerkdeutsche-und-Ostdeutsche/!5134724/> (dostęp 10.09.2024)

Zitate. *Eine Auswahl von Willy Brandt-Zitaten*, <https://willy-brandt.de/willy-brandt/reden-zitate-und-stimmen/zitate/> (dostęp 10.09.2024)

Dr Dorota Masiakowska-Osses, Instytut Filologii Germańskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dorota.masiakowska-osses@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: literatura migracyjna, Niemcy ze Wschodu, zjednoczenie Niemiec, pokojowa rewolucja 1989 r., imigracja do RFN

Keywords: migration literature, East Germans, German reunification, peaceful revolution 1989, immigration to FRG

ABSTRACT

In light of the current debate regarding the unfavorable opinion that Western Germans have of their East German counterparts, the article focuses on the attitude of migrants who arrived in the Federal Republic of Germany prior to 1989 and their offspring to East Germans. The paper focuses on the perspective of migrants, namely guest workers from Turkey. The thesis is put forward that the Turks' viewpoint was shaped by the events of the so-called peaceful revolution and the transformation of the 1990s. By examining literary works that portray the aforementioned historic events, the perspective of the first and particularly the second generation of migrants – who regard themselves as “new Germans” with an undeniable claim to German society – is presented. The study provides answers to the following queries: what role do the East and its people play in the authors' narratives? How do they depict the revolution, reunification, and its aftermath?

The picture that emerges from the literary sources stands in stark contrast to the success story of the peaceful course of the transformation and its protagonists that prevailed until recently. The East Germans are seen as competitors and aggressors by the Turkish migrants, who believe they are the primary losers of the reunification. Thus, the migrant perspective complicates the debate between East and West Germans, as does the controversial thesis, shared by different sides, that there are significant similarities between East Germans and migrants in terms of negative experiences and perceived social status.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań
tel. +61 852 28 54
fax +61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

80 lat „Przeglądu Zachodniego”

Antologia

pod redakcją Natalii Jackowskiej i Krzysztofa Malinowskiego

Instytut Zachodni 2024

Dwa tomy, 1311 stron

Seria Biblioteka „Przeglądu Zachodniego” nr 23

„Przegląd Zachodni” towarzyszy Instytutowi Zachodniemu od początku jego działalności. Służy dokumentacji prac badawczych, popularyzuje ich wyniki oraz kształtuje obraz Ziemi Zachodnich, relacji polsko-niemieckich, dziejów Niemiec, procesu integracji europejskiej i problemów globalnych. W grudniu 2024 roku Instytut obchodził 80-lecie swojego istnienia.

Z tej okazji ukazała się w dwóch tomach (pierwszy tom liczy 606, a drugi 708 stron) antologia **80 lat „Przeglądu Zachodniego”**. Stanowi ona, z natury rzeczy, subiektywny skrót osiemdziesięcioletnich dziejów czasopisma Instytutu Zachodniego. Została przygotowana ze świadomością, że służy jedynie zasygnalizowaniu bogactwa materiałów opublikowanych w „Przeglądzie Zachodnim”, zapraszając do samodzielnego odkrywania na kartach czasopisma zawilości minionych dekad. Rozumienie przeszłości to przecież fundament badania aktualnych procesów, jakże dynamicznie zmieniających Polskę, Niemcy i Europę w XXI stuleciu.

Współczesny „Przegląd Zachodni” jest czasopismem naukowym o profilu niemcoznawczym otwartym dla autorów podejmujących zróżnicowane tematy, jednak z poszanowaniem hasła Polska-Niemcy-Europa. To, tylko pozornie ogólnikowe, określenie charakteru czasopisma, sprawdza się po dzień dzisiejszy jako wskazówka dla autorów i redaktorów.

KATARZYNA GELLES
Wrocław
ORCID: 0000-0002-3122-4889

JOANNA TRAJMAN
Wrocław
ORCID: 0000-0002-6260-9140

Język jako narzędzie walki politycznej Alternatywy dla Niemiec i Sojuszu Sahry Wagenknecht na przykładzie wyborów w krajach federacji w 2024 r.

W polityce słowa mają ogromną moc, czego dowodzą choćby słynne mowy znanych przywódców, które nie raz wyznaczały punkty zwrotne w historii. Trafnie dobrane frazy potrafią jednoczyć i integrować, tchnąć w obywateli nadzieję nawet w najtrudniejszych momentach, ale też dzielić, wykluczać, czasem nawet prowadzą do fizycznej przemocy. Wiedzą o tym biegli w sztuce przemawiania politycy i politykierzy, charyzmatyczni liderzy i demagodzy. Język to podstawowe narzędzie uprawiania polityki, służące zdobywaniu lub utrzymaniu władzy. Słowa nie tylko opisują rzeczywistość, w której żyjemy, lecz z ich pomocą można też konstruować określony i pożądaný obraz świata. Kryzysy, wojny, niepewność jutra i obawy o własną sytuację pogarszają nastroje wśród społeczeństwa i czynią je podatnym na przekaz tych, którzy proponują proste rozwiązania aktualnych problemów, skutecznie uwodząc wyborców słowami. Jest to szczególnie widoczne w przypadku partii populistycznych, które stylizując się na głos ludu rzucają wyzwanie tradycyjnym ugrupowaniom. Krytykując działania tych ostatnich, w zamian prezentują własną wizję państwa i społeczeństwa. Posługują się przy tym retorycznymi sztuczkami i technologicznymi trikami, czyniąc z mediów społecznościowych arenę politycznego sporu.

Intensyfikacja debaty następuje zwłaszcza podczas kampanii wyborczych, a w 2024 r. zbiegły się w czasie terminy elekcji na różnych szczeblach i mieszkańcy Republiki Federalnej Niemiec (RFN) mogli nawet kilkakrotnie oddać swój głos: w wyborach do Parlamentu Europejskiego (PE), komunalnych i kra-

jów federacji. Szczególną uwagę poświęcono wrześniowym wyborom do parlamentów krajowych: 1 września w Saksonii i Turyngii oraz 22 września w Brandenburgii, przewidując, że będą „nauczka” dla koalicyjnego rządu federalnego, stworzonego po wyborach w 2021 r. przez Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands, SPD*), Wolną Partię Demokratyczną (*Freie Demokratische Partei, FDP*) oraz Sojusz 90/Zieloni (*Bündnis 90/Die Grünen*)¹, a jednocześnie ważnym testem przed wyborami do *Bundestagu*, zaplanowanymi na 2025 r. O wschodnioniemiecki elektorat rywalizowały ze sobą przede wszystkim Alternatywa dla Niemiec (*Alternative für Deutschland, AfD*) i Sojusz Sahry Wagenknecht – dla Rozsądku i Sprawiedliwości (*Bündnis Sahra Wagenknecht – Für Vernunft und Gerechtigkeit*), w skrócie Sojusz Sahry Wagenknecht (*BSW*). Oba ugrupowania kontestują istniejący porządek i obiecują swoim zwolennikom zmianę na lepsze, z powodzeniem, czego dowodzą osiągnięte wyniki.

Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest analiza przebiegu kampanii wyborczej oraz zbadanie narzędzi wykorzystanych przez wymienione partie w walce o głosy Niemców ze wschodu. Kluczowe pytania dotyczą języka oraz sposobów ich komunikowania politycznego – czy mimo odmienności ideologicznej stosują one w tym zakresie podobne metody i strategie? Jak wypowiedzi kontrowersyjne, przełamujące tabu czy dotyczące kwestii o dużym ładunku emocjonalnym wpływają na ich wizerunek? Teza artykułu brzmi następująco: populistyczna komunikacja polityczna przyczynia się znacząco do sukcesu wyborczego szczególnie w społeczeństwach dotkniętych kryzysem.

Założenie badawcze zostanie zrealizowane poprzez analizę oraz porównanie treści programowych wspomnianych partii oraz wypowiedzi ich liderów w przestrzeni medialnej, jak również opinii komentatorów życia politycznego i badaczy niemieckiego systemu partyjnego. Ze względu na aktualność zagadnień wykorzystane zostały dane statystyczne oraz wyniki badań opinii publicznej renomowanych ośrodków (*Forschungsgruppe Wahlen, Infratest dimap*, Instytut Demoskopii w Allensbach czy Instytut Badania Mediów Media Tenor), a także opracowania instytutów badawczych i eksperckich. Dopełnienie podstawy materiałowej stanowi literatura przedmiotu oraz prasa.

¹ Koalicję tę określa się mianem sygnalizacji świetlnej (*Ampelkoalition*). Nazwa pochodzi od barw partyjnych: czerwieni *SPD*, koloru zielonego Sojuszu 90/Zielonych oraz złotego liberałów z *FDP*.

Alternatywa dla Niemiec i Sojusz Sahry Wagenknecht jako partie protestu

Według badań opinii publicznej na początku września 2024 r. ponad 70% Niemców negatywnie oceniało pracę koalicyjnego gabinetu socjaldemokraty Olafa Scholza (*ZDF-Politbarometer* 2024). Narastające niezadowolenie i krytyczny stosunek do rozwoju sytuacji w kraju stają się atrakcyjnym potencjałem, jak również paliwem wyborczym dla ugrupowań otwarcie kontestujących politykę rządzących. Wśród nich wymienić trzeba przede wszystkim Alternatywę dla Niemiec czy istniejący od niedawna Sojusz Sahry Wagenknecht, które postrzegają siebie jako „politycznego rzecznika obywateli” i „prawdziwą demokratyczną alternatywę” dla pozostałych partii z lewej i prawej strony politycznego spektrum (Küppers, Hartleb 2018: 233–234). Za wspólny mianownik ich działań należy przyjąć protest polityczny, który „podważa legitymację systemu, w którym wystąpił, gdyż jest formą sprzeciwu wobec obecnej rzeczywistości lub próby jej przekształcenia. Jest też znakiem ostrzegawczym dla elit rządzących, gdyż świadczy o istniejących problemach w systemie politycznym lub o zmianach zachodzących w społeczeństwie” (Sopolińska 2018: 377).

Powstawaniu ugrupowań tego typu sprzyjają konflikty społeczne, nierzadko zogniskowane wokół kontrowersyjnych i polaryzujących, zarazem szczególnie nośnych tematów jak migranci, islam, zagrożenie terroryzmem, a także ubóstwo, korupcja, współczesne wyzwania dla tradycyjnych wartości czy sprawiedliwość społeczna (*Statista* 2024). Ponadto cechują je radykalne żądania oraz ostre wystąpienia ich przedstawicieli, często przekraczające przyjęte normy poprawności politycznej. Minione lata to w wielu europejskich państwach okres stabilizacji poparcia dla partii populistycznych „na historycznie wysokim poziomie” (Johansson-Heinö 2024: 9) – blisko 27%, a głos niezadowolonych obywateli staje się coraz bardziej donośny. Umiejętne sterowanie emocjami i podsycanie lęków okazuje się skuteczne w osiągnięciu wyborczego sukcesu.

Stronnictwem o ugruntowanej pozycji w krajobrazie partyjnym RFN, które z korzyścią dla siebie instrumentalizuje negatywne nastroje wśród rodaków, jest Alternatywa dla Niemiec. Założyciele i sympatycy powstałej w 2013 r. *AfD* – głównie naukowcy, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele wolnych zawodów – deklarowali eurosceptyczne poglądy i domagali się od rządzącej wtedy koalicji chadeków (*Christlich-Demokratische Union/Christlich-Soziale Union, CDU/CSU*) z liberałami opuszczenia strefy euro i przywrócenia starej waluty – marki (*Deutsche Mark, DM*), symbolizującej przez dekady potęgę niemieckiej gospodarki. Niedługo po tym, jak partia pojawiła się na scenie politycznej, jej struktury regionalne istniały już we wszystkich krajach związkowych, a w wy-

borach do *Bundestagu* z września 2014 r. osiągnęła, jak na debiutantkę, wysoki wynik 4,7% (przy 5-procentowej klauzuli zaporowej). Im więcej czasu upływało od kryzysu finansowego z lat 2007-2008, tym jej popularność słabła. Stąd nie bez powodu ówczesny wiceprzewodniczący Alexander Gauland uznał kryzys uchodźczy z 2015 r. za szczęśliwy traf, który nadał jego ugrupowaniu drugie życie (*Umfragehoch. AfD-Vize Gauland sieht Flüchtlingskrise als Geschenk* 2015). Zarzuciło ono dotychczasową retorykę ekonomiczną na rzecz coraz bardziej populistycznej, antyislamskiej i niemieckonarodowej (Bartholomae, Nam, Rafi 2022: 891–897; Koźbiał 2020: 363-279), co okazało się skuteczną strategią.

Na fali nasilenia wśród Niemców niechęci do imigrantów z kolejnych wyborów parlamentarnych w 2017 r. *AfD* wyszła jako trzecia siła polityczna w kraju, niebawem zaś jej notowania wzrosły i uplasowała się na drugim miejscu tuż za chadekami. W 2021 r. niemiecki *Bundestag* wybierany był w nadzwyczajnych okolicznościach związanych z pandemią COVID-19. Głosy wyborców rozproszyły się, czego rezultatem było sformowanie wspomnianej już czerwono-żółto-zielonej koalicji. Tym razem wynik *AfD* był słabszy – poparcie 10,3% dało jej zaledwie piątą pozycję, jednakże osłabienie kraju reżimem sanitarnym, spadek koniunktury gospodarczej, skutkujący gwałtownym wzrostem cen żywności i energii, wybuch wojny w Ukrainie w lutym 2022 r. i dalszy napływ uchodźców, postawiły przed nowo powstałym rządem wiele nieprzewidywanych wyzwań i zmusiły do podejmowania niepopularnych, lecz koniecznych decyzji. Napięcia społeczne w pogrążonych w depresji Niemczech (Gujer 2024) zdają się sprzyjać Alternatywie dla Niemiec, czego dowodzą wybory do Parlamentu Europejskiego z 9 czerwca 2024 r., jak i sondaże poparcia wyborczego – znów jest najbardziej popularną partią po chadekach (Kubiak 2024).

Z analiz wynika, że wyborcy *AfD* to z reguły mężczyźni w wieku od 30 do 49 lat, nierzadko słabiej wykształceni, o niższych dochodach. Częściej mieszkają w nowych krajach federacji niż na zachodzie kraju (Fratzcher 2023: 1-2, Hövermann 2024: 39). Program partyjny jest kompleksowy i obejmuje szerokie spektrum zagadnień, począwszy od „demokracji i podstawowych wartości” poprzez „rynek pracy i politykę socjalną”, a na „infrastrukturze, mieszkalnictwie i transporcie” skończywszy (*Programm für Deutschland* 2016). Pod tym względem nie wyróżnia się na tle innych, gdyż do podobnych kwestii odnosi się każde ugrupowanie, chcąc zaistnieć na scenie politycznej tak dużego państwa. Partię wyróżnia krytyczny stosunek do Unii Europejskiej (tamże: 15-22). Domaga się ona przywrócenia obowiązku służby wojskowej, przy jednoczesnym wycofaniu z Niemiec broni nuklearnej i obcych wojsk (tamże: 28-33). W programie *AfD* opowiada się wprawdzie za „wyważoną imigracją”, chce jednak zdecydowanie powstrzymać napływ uchodźców, podkreślając przy

tym, iż islam „nie należy do Niemiec” (tamże: 45-50). Zamiast przyjmowania masowo obcokrajowców należy zadbać o rozwiązania socjalne sprzyjające zakładaniu rodziny i posiadaniu dzieci przez młodych Niemców (tamże: 39-44). Żadna partia nie odrzuca tak kategorycznie postulatów ochrony środowiska i klimatu, jak *AfD* (Fratzscher 2023: 4). Dąży ona do skrajnie neoliberalnej polityki gospodarczej i finansowej, w której generalnie chce ograniczyć rolę państwa i zwiększyć siłę wolnego rynku – zauważa ekonomista Marcel Fratzscher (tamże).

Mimo ogromnego poparcia *AfD* uchodzi dotąd za pozbawioną potencjału koalicyjnego, ponieważ pozostałe partie wykluczają podjęcie z nią współpracy rządowej. Tę negatywną postawę chadek Friedrich Merz określił mianem „zapory ogniowej” (*Brandmauer*) (Dörner 2023).

Skoncentrowany na wyborcach protestu, a przy tym wykorzystujący frustrację i negatywne emocje obywateli do budowania swojej pozycji na niemieckiej scenie politycznej, jest również założony 8 stycznia 2024 r. Sojusz Sahry Wagenknecht. Powstał on w odpowiedzi na „najgorszy rząd w historii Niemiec”, którego „decyzje rozmiągają się z życzeniami większości” (*Bundespressekonferenz Bündnis Sahra Wagenknecht – Für Vernunft und Gerechtigkeit* 2023). Nowe stronnictwo chce być głosem tych ludzi, którzy utracili zaufanie do instytucji państwowych i nie czują się reprezentowani przez tradycyjne partie (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024: 1). Powołując je do życia, Sahra Wagenknecht przypięczętowała trwający już od dłuższego czasu rozłam w Lewicy (*Die Linke*), z ramienia której jeszcze do niedawna zasiadała w *Bundestagu*. Główną osią sporu pomiędzy jedną z najpopularniejszych polityczek w kraju a kierownictwem Lewicy były przede wszystkim rozbieżności w postrzeganiu wojny w Ukrainie i roli Rosji w polityce zagranicznej RFN (zob. von Lucke 2023: 5-8), migracji oraz ochrony klimatu. Krytyka dotyczyła również zwrotu *Die Linke* w kierunku wielkomiejskiego elektoratu i zajmowania się „dziwacznymi mniejszościami” zamiast „zwykłymi ludźmi” (zob. Gelles, Trajman 2024: 103-139). W dokumentach programowych swojej nowej partii Wagenknecht prezentuje się jako przeciwniczka rozwiązywania konfliktów środkami militarnymi (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024: 3), piętnuje zaangażowanie rządu federalnego w pomoc Ukrainie, szczególnie dostawy broni. Opowiada się za zakończeniem wojny poprzez rozejm, podjęciem konstruktywnych rozmów pokojowych z Rosją (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024a: 3) oraz zniesieniem sankcji nałożonych na Moskwę (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024: 3), które miały negatywny wpływ na konkurencyjność niemieckiej gospodarki (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024a: 9). Sposobem na zniwelowanie rosnących nierówności w Niemczech ma być społeczeństwo funkcjonujące na zasadzie spr-

wiedliwości, z uznaniem dla osiągnięć, prawdziwą równością szans i wysokim stopniem bezpieczeństwa socjalnego (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024: 3). Zmiany klimatyczne partia ujmuje jako wyzwanie, którego nie można ignorować, jednak „klimatowi nie służy ślepy aktywizm i nieprzemyślane rozwiązania zagrażające gospodarce i wpływające na wzrost kosztów życia” (tamże: 2), co stanowi bezpośrednią krytykę rozwiązań promowanych przez koalicję rządową. Ugrupowanie Wagenknecht postuluje ograniczenie migracji, gdyż nie rozwiązuje ona problemu ubóstwa, jednocześnie popiera prawo do azylu, za konieczną uznając integrację (tamże: 4). Ma sceptyczny stosunek do Unii Europejskiej ze względu na „wiele niezrealizowanych obietnic i jedynie piękne słowa”, optuje przy tym za „niezależną Europą suwerennych demokracji” (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024a: 1).

W ciągu zaledwie pół roku od powstania Sojusz uzyskał 6,2% poparcia w wyborach do Parlamentu Europejskiego (*Europawahl* 2024). Należy przy tym podkreślić, że we wszystkich nowych krajach związkowych osiągnął on wówczas dwucyfrowy wynik² (zob. więcej Tepper 2024). Ma już także swojego reprezentanta na płaszczyźnie komunalnej, gdyż po wyborach lokalnych w Turyngii w maju 2024 r. burmistrzem Bleicherode został Robert Henning (wcześniejszy działacz *Die Linke*).

Badania elektoratu pokazały, że ugrupowanie Wagenknecht cieszy się popularnością przede wszystkim wśród osób w wieku 41-60 lat, częściej mężczyzn, legitymujących się średnim wykształceniem (Roose 2024). W wyborach w 2021 r. oddali oni swój głos na *Die Linke* i *AfD*, ale liczna jest również grupa sympatyków *SPD* (w wyborach do PE to głównie zwolennicy Lewicy i socjaldemokratów zadecydowali o sukcesie Sojuszu). Domagają się oni w pierwszej kolejności ograniczenia migracji (choć nie tak często jak zwolennicy *AfD*; wśród potencjalnych wyborców *BSW* znajduje się również duża grupa osób o pochodzeniu migracyjnym) i preferują wzrost gospodarczy państwa kosztem ochrony klimatu. Na duże poparcie stronnictwo może liczyć ze strony osób o niewielkich dochodach, bez finansowego zabezpieczenia, a przy tym niezadowolonych z funkcjonowania demokracji i wykazujących niewielkie zaufanie do instytucji – szczególnie nadawców publicznych i rządu (Emmler, Seikel 2024; Roose 2024). Jako jeden z powodów wyboru *BSW* ankietowani – poza zgodnością swoich przekonań z profilem partii – podawali poczucie, że ugrupowanie rozumie ich potrzeby (Roose 2024: 20). Można zatem stwierdzić, że *Sahra Wagenknecht* umiejętnie wypełniła lukę na niemieckiej scenie politycz-

² W Brandenburgii – 13,8%, Meklemburgii-Pomorzu Przednim – 16,4%, Saksonii – 12,6%, w Saksonii-Anhalt – 15%, Turyngii – 15% (*Europawahl* 2024).

nej, profilując *BSW* jako partię lewicowo-konserwatywną lub – zgodnie z określeniem politologa Marcela Lewandowsky'ego – „lewicowego nacjonalizmu” (Görmann 2024), w której polityka gospodarcza i społeczna mają tradycyjnie lewicowy charakter, lecz uwzględniane są również interesy narodowe, chociażby w sposobie postrzegania Rosji.

Walka o głosy wyborców w Saksonii, Turyngii i Brandenburgii

Wybory do Parlamentu Europejskiego postrzegano jako test nastrojów przed wrześnieowymi elekcjami do landtagów w Turyngii, Saksonii i Brandenburgii. Tam *AfD* od dawna bije rekordy poparcia (uśredniając sięga ono 30%) (Gelles 2023: 7-34). Również ugrupowanie S. Wagenknecht i Amiry Mohamed Ali walczy przede wszystkim o wschodniemiecki elektorat. Należy dodać, że równocześnie odbyły się w wielu krajach związkowych wybory komunalne, których niekwestionowanym zwycięzcą na wschodzie okazała się *AfD*, zdobywając 25,7% w Brandenburgii (*Endgültiges Ergebnis für das Land Brandenburg* 2024), 26,9% w Saksonii (*Bericht* 2024: 2) i 25,8% w Turyngii (SGK 2024), co okazało się symptomatyczne na przyszłość. Dla *BSW* stanowiły one pierwszy sprawdzian poparcia od momentu utworzenia partii, a uzyskane rezultaty: 13,8% w Brandenburgii (*Endgültiges Ergebnis für das Land Brandenburg* 2024), 8,5% głosów w Saksonii (*Bericht* 2024: 2) oraz 10% w Turyngii (uśredniony wynik, gdyż partia wystartowała w 4 z 17 okręgów wyborczych) (SGK 2024) wskazywały na znaczny potencjał wyborczy drzemiący na wschodzie³.

W swych programach krajowych, zatytułowanych „Aby Saksonia pozostała domem” (*Damit Sachsen Heimat bleibt*), „Wszystko dla Turyngii!” (*Alles für Thüringen!*) oraz „Nadszedł czas na inną politykę. Program rządowy dla Brandenburgii” (*Es ist Zeit für eine andere Politik. Regierungsprogramm für Brandenburg*) Alternatywa dla Niemiec sięgnęła po tematy zapewniające jej dotąd poparcie, a przy tym skrojone na oczekiwania tamtejszego elektoratu, jak polityka migracyjna i azyłowa, kwestie socjalne czy zagadnienia ekonomiczne („patriotyczna i społeczna gospodarka rynkowa”) (*AfD Thüringen* 2024). Są one ze sobą powiązane, ponieważ zasadniczym celem ma być dostatnie i hojne państwo, gwarantujące niemieckim obywatelom udział w tym dobrobycie oraz bezpieczeństwo socjalne teraz i na przyszłość w myśl zasady, że Niemcy powinni odzyskać swój kraj. Odzwierciedlają to hasła „Saksonia dla Saksończyków”

³ Ponadto wybory komunalne odbyły się w Meklemburgii-Pomorzu Przednim oraz Saksonii-Anhalt, gdzie *AfD* uzyskała odpowiednio 25,6% i 28,1%, natomiast *BSW* 9,1% i 6,1%.

(*AfD Sachsen* 2024: 25); „Ożywienie ducha obywatelskiego” (*AfD Thüringen* 2024: 129) w Turynгии czy „Dając Brandenburczykom prawdziwy głos” (*AfD Brandenburg* 2024: 6) oraz postulat szerokiego wykorzystania instrumentów demokracji bezpośredniej (*AfD Sachsen* 2024: 34-35, *AfD Thüringen* 2024: 9-10, *AfD Brandenburg* 2024: 6-7). Ogólna krytyka dotyczy instytucji państwowych i elit u władzy, które w swych działaniach przestały kierować się dobrem narodu. „*AfD* nie bierze udziału w polityce skierowanej przeciwko interesom obywateli” – podkreślono w turyngijskim programie (*Thüringen* 2024: 73). W zakresie spraw zewnętrznych *AfD* oczekuje większej niezależności rządu federalnego od Unii Europejskiej (*AfD Brandenburg* 2024: 9, *AfD Sachsen* 2024: 64, *Thüringen* 2024: 135), a w związku z toczącym się konfliktem Rosji przeciwko Ukrainie zarzuca mu podżeganie do wojny, dlatego domaga się wstrzymania wsparcia dla tej ostatniej i przywrócenia normalnych relacji z Kremlem (*AfD Brandenburg* 2024: 9, 55, *AfD Sachsen* 2024: 25, *Thüringen* 2024: 53).

Czołowy brandenburski kandydat Hans-Christoph Berndt podkreślał, że dzięki Alternatywie dla Niemiec w centrum uwagi polityków ponownie znajdują się Brandenburgia i jej mieszkańcy. Temat numer jeden to dla niego powstrzymanie napływu uchodźców, dlatego będzie postulował rychłe stworzenie rządowego programu reemigracji⁴ (MAZonline/dpa 2024). Wsparciem dla rodzin z dziećmi, opieką nad seniorami czy wprowadzeniem efektywnego systemu edukacji w połączeniu z pielęgowaniem lokalnej tożsamości i wiedzy o historii regionu chciał zdobyć głosy Saksończyków przewodniczący tamtejszej *AfD*, ubiegający się o urząd premiera rządu krajowego Jörg Urban (Kähler 2024). Jego odpowiednik w Turynгии Björn Höcke na zjeździe partyjnym w Pfiffelbach 17 listopada 2023 r. zapowiadał „długą drogę sprzątnania i odbudowy” (Kehrer 2024), a swą kampanię skoncentrował wokół polityki rodzinnej i migracyjnej oraz działań na rzecz pokoju, postulując stworzenie ponadpartyjnego ruchu pokojowego.

Sahra Wagenknecht, choć nie była kandydatką z ramienia swojej formacji w żadnym z trzech wschodnich krajów (listy otwierały: Katja Wolf w Turynгии, Sabine Zimmermann w Saksonii i Robert Crumbach w Brandenburgii), to stanowi twarz kampanii wyborczej. Umieszczenie w nazwie partii jej nazwiska sprawiło bowiem, że możemy mówić o *one-woman-show* (Bax 2023). To ona jest odpowiedzialna za wizerunek ugrupowania, jego profil i komunikację z wyborcami. Doskonale potrafi skanalizować obawy ludzi i odpowiedzieć na ich lęki, co pokazują konkretne propozycje zawarte w programach wyborczych

⁴ W 2023 r. złożone z językoznawców jury akcji *Unwort des Jahres* wybrało „reemigrację” (*Remigration*) „antysłowem roku”.

do landtagów w Saksonii „Przyszłość Saksonii: pokojowa, rozsądna, sprawiedliwa” (*Sachsens Zukunft: friedlich, vernünftig, gerecht*), Turyngii „Nowy start dla Turyngii. Aby coś się zmieniło” (*Neustart für Thüringen. Damit sich was ändert*) i Brandenburgii „Brandenburgia – rozsądnie i sprawiedliwie” (*Brandenburg – vernünftig und gerecht*). Koncentrują się one wokół zagadnień gospodarczego rozsądku, sprawiedliwości społecznej (m.in. płaca minimalna) czy pokojowej polityki zagranicznej (slogan wyborczy „Dyplomacja zamiast podżegania do wojny”) i zakończenia niekontrolowanej migracji. Istotną rolę odgrywają również kwestie edukacji („Umiejętność liczenia jest ważniejsza niż stosowanie języka wrażliwego na płęć”, darmowa opieka dla najmłodszych, bezpłatne obiady w przedszkolach i szkołach podstawowych, nauka bez dostępu do smartfonów i tabletów, obowiązkowe testy z języka niemieckiego dla wszystkich dzieci powyżej 3. roku życia), ochrony zdrowia, walki z przestępstwami popełnianymi przez obcokrajowców, większej dostępności policji, efektywnego wymiaru sprawiedliwości. Akcentowana jest konieczność „konsekwentnego przepracowania błędów czasu pandemii koronawirusa poprzez powołanie specjalnej komisji śledczej” i odszkodowań dla osób, które zostały ukarane poprzez niestosowanie się do wówczas obowiązujących zasad lub ucierpiały na skutek szczepień (*BSW Landesverband Thüringen* 2024: 13; *BSW Landesverband Brandenburg* 2024: 17; *BSW Landesverband Sachsen* 2024: 16). Remedium na kryzys demokracji ma być zwiększenie demokracji bezpośredniej (hasło wyborcze „Współdecydowanie zamiast pouczania”) poprzez obniżenie barier dla społecznej inicjatywy ustawodawczej (*Volksbegehren*) (*BSW Landesverband Sachsen* 2024: 19; *BSW Landesverband Thüringen* 2024: 9). Partia Wagenknecht wykazuje zrozumienie dla poczucia wykluczenia Niemców wschodnich, stąd opowiada się za wspieraniem ich przy obsadzie nowych stanowisk w służbie publicznej i ministerstwach, jak również w konkursach w obszarach nauki i kultury (*BSW Landesverband Sachsen* 2024: 19; *BSW Landesverband Thüringen* 2024: 9; *BSW Landesverband Sachsen* 2024: 19).

Socjolog Raj Kollmorgen zwrócił uwagę, że przed wyborami w trzech wschodnich krajach związkowych budowana była „atmosfera przed przełomem” (*Vorwende-Stimmung*) (*Markus Lanz* 2024), co współgra z retoryką Wagenknecht, która mówi o „nowym początku” (*BSW Landesverband Sachsen* 2024: 1; *BSW Landesverband Thüringen* 2024: 1; *BSW Landesverband Brandenburg* 2024: 1). Była działaczka Lewicy posługuje się jednocześnie narracją zbudowaną na lękach i zagrożeniu przed zbliżającym się upadkiem państwa, głównie w kontekście możliwości rozszerzenia wojny w Ukrainie na Niemcy, ale także ze względu na nierozsądną, jej zdaniem, politykę obecnego rządu, która doprowadza niemiecką gospodarkę do zapaści. Podając argumenty na

poparcie swoich tez, dokonuje uproszczeń i relatywizuje, co budzi szczególne kontrowersje w odniesieniu do przyczyn rosyjskiej agresji i brutalnych działań reżimu Władimira Putina wobec ukraińskiej ludności cywilnej. W swoich wypowiedziach wskazywała bowiem, że gwałt jest nieodłączną częścią wojny i obie strony konfliktu dopuszczają się zbrodni, co prowadzi do zacierania granicy między sprawcą a ofiarą⁵ (*Wagenknecht irritiert* 2023). Dzięki „konsekwentnej retoryce antyestablishmentowej, zaangażowaniu społecznemu i jasnemu stanowisku” jest Sahra Wagenknecht „dla wielu Joanną d’Arc upokorzonych, poniżonych, rozczarowanych, ale także tych, którzy nie bez powodu martwią się o przyszłość swoją i swoich dzieci” (Mai 2024:11).

Media społecznościowe jako sprzymierzeńcy populistów

Ze względu na pojawienie się mediów społecznościowych komunikacja polityczna uległa daleko idącym przeobrażeniom – zarówno pod względem podmiotów w niej uczestniczących, jak i treści oraz formy kontaktu z odbiorcami (Vowe 2021: 310). Kampanie wyborcze wcześniej prowadzone w formie analogowej (plakaty, spotkania, stoiska informacyjne, ogłoszenia w prasie czy debaty wyborcze), obecnie uzupełniają instrumenty o charakterze cyfrowym. Dodatkowo dzięki wykorzystaniu w sieci algorytmów są nastawione na specyficzne indywidualne preferencje potencjalnych wyborców (tamże: 311).

Social media odgrywają szczególną rolę w przypadku ugrupowań populistycznych. Stanowią bowiem platformę do prezentowania własnych treści w przypadku nieprzychylności czy ignorowania przez media głównego nurtu, a swoim sympatykom pomagają utwierdzić się w przekonaniach (tamże: 316). Tendencja do homogeniczności pozwala populistom i ich zwolennikom na zacieśnianie więzi, jednocześnie chroniąc ich przed odmiennymi opiniami. Choć partie tego typu krytykują media głównego nurtu, to jednocześnie wykorzystują je do budowania własnego wizerunku, opartego na skandalach i prowokacji oraz odróżnienia się od politycznej konkurencji (Virchow 2021: 326).

⁵ Taka retoryka spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem prawie 60 działaczy opozycji w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD), którzy w opublikowanej *online* 5 sierpnia 2024 r. petycji zarzucili niedawnej działaczce Lewicy szerzenie rosyjskiej propagandy. Polityczka pomija fakt, że na Kremlu rządzi „autokrata, który zachowuje się jak faszysta” przy jednoczesnym „bezkarnym rozpowszechnianiu kłamstw na temat rzekomo faszystowskiej Ukrainy” (*BSW, wie hältst du es mit der Wahrheit?* 2024). Apel nie spotkał się z dużym poparciem społecznym, gdyż podpisało go jedynie nieco ponad 670 osób (z zakładanych co najmniej 1000; stan: grudzień 2024 r.).

Przykładowo działacze *AfD* w Brandenburgii nawoływali do zlikwidowania abonamentu i wypowiedzenia umów z nadawcami publicznymi, gdyż – ich zdaniem – są oni zbyt blisko władzy (tamże: 323), a przekaz często jednostronny. Analogiczny postulat występował jako hasło wyborcze w Saksonii i Turynгии. Także S. Wagenknecht krytycznie wyraża się o tradycyjnych mediach. Poprzez swoje kanały komunikacji internetowej skarżyła się na brak zaproszeń do debat organizowanych przez telewizję publiczną w związku z wyborami do Parlamentu Europejskiego, co w jej opinii miało zapobiec wzrostowi popularności partii (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024b)⁶. W programach wyborczych *BSW* do landtagów Brandenburgii, Saksonii i Turynгии pojawił się nawet postulat powołania specjalnej komisji, która ma zbadać pod kątem obiektywizmu relacje medialne i komentarze publicznych nadawców (*BSW Landesverband Sachsen* 2024: 20; *BSW Landesverband Thüringen* 2024: 14; *BSW Landesverband Brandenburg* 2024: 20).

Badacze i komentatorzy życia politycznego naszego zachodniego sąsiada od lat starają się znaleźć odpowiedź na pytanie, co przesądziło o sukcesie politycznym *AfD*. Wieloletnie studia i analizy pozwalają na konstatację, iż w dużej mierze opiera się on na obranej strategii komunikacyjnej i medialnej, którą dziennikarz i doradca polityczny Johannes Hillje nazwał „propagandą 4.0” (Hillje 2017). Ponieważ ugrupowanie było przez lata pozbawione dostępu do tzw. mediów głównego nurtu, z jednej strony dąży ono do stworzenia na potrzeby własnej tuby propagandowej radykalnie prawicowego „społeczeństwa dezinformacyjnego”, z drugiej strony zaś ma na celu przeobrażenie tego, co społecznie przyjęło się mówić lub robić (Hillje 2021: 8). Jak wielokrotnie podkreślał A. Gauland, *AfD* próbuje „rozszerzyć granice tego, co można powiedzieć” (Eppelsheim 2018). Natomiast czołowa polityczka Alice Weidel na zjeździe partyjnym w Kolonii 23 kwietnia 2017 r. oświadczyła: „Poprawność polityczna powinna trafić na śmietnik historii” (Reiners 2017).

Taktyka ta obejmuje cztery zasadnicze etapy: dyskredytację i delegitymizację mediów o ugruntowanej pozycji, wykreowanie w ten sposób potrzeby dostępu do prawdziwych informacji i zaspokojenie jej przez rozwój alternatywnych mediów, głównie internetowych, powiązanych z partią. W następnym kroku ów „prawicowo-populistyczny medialny ekosystem” (Grajewski 2023) posłuży zbudowaniu własnej społeczności cyfrowej, by na koniec skupić na so-

⁶ Na skutek skargi złożonej przez partię Wagenknecht Wyższy Sąd Administracyjny Nadrenii Północnej-Westfalii w czerwcu 2024 r. zdecydował, że stacja *ARD* musi zaprosić do swojego programu dotyczącego wyborów do PE głównego kandydata *BSW* Fabio De Masiego (*Beschluss: WDR muss* 2024).

bie jak największą uwagę i odgrodzić się od przeciwników politycznych (Hillje 2017: 49).

Zarówno *AfD*, jak i *BSW* oraz ich czołowi reprezentanci, dostrzegając przemiany zachodzące w procesach komunikacji i odpowiednio wykorzystując ich zróżnicowane kanały mają – poprzez kontrolę i optymalizację treści zamieszczanych w Internecie – przewagę nad politykami, którzy wciąż jeszcze stosują tradycyjne formy przekazu i niechętnie sięgają po polaryzujące i naładowane negatywnymi emocjami przesłania. Jest to szczególnie widoczne w kontekście dotarcia do najmłodszych grup odbiorców. W wyborach do landtagów Saksonii i Turyngii Alternatywa dla Niemiec cieszyła się największym poparciem w grupie wiekowej 18-29 lat, uzyskując odpowiednio 30% (+9 p.p. w stosunku do 2019 r.) i 36% (+11 p.p.) głosów. Według eksperta Rüdigera Maasa oznacza to normalizację stronnictwa w oczach najmłodszego elektoratu, który nie łączy go ze skrajną prawicą, a to głównie dzięki sieciom budowanym w mediach społecznościowych i aktywności o bardzo dużych zasięgach influencerów, wspieranych przez partię (*Viele Jungwähler* 2024). Także w Brandenburgii *AfD* najliczniej przyciągnęła wyborców pomiędzy 16. a 24. rokiem życia⁷ – 31% (+13 p.p.) (*Wen wählten Jüngere* 2024).

W badaniu „Młodzież w Niemczech 2024” 22% ankietowanych osób w wieku 14-29 lat przyznało, że zagłosowałoby na *AfD*. Przed dwoma laty odsetek ten wynosił 9%. Pozostałe siły polityczne – poza *CDU* – straciły na sympatii wyborców z tej grupy wiekowej (Wundersee 2024)⁸, co wskazuje na to, że ugrupowaniu Alice Weidel i Tino Chrupalli udało się stworzyć wizerunek z jednej strony partii protestu jako przeciwwagi dla rządzących, z drugiej zaś strony stronnictwa, które potencjalnie odpowiada na troski młodych ludzi. Jest to efekt umiejętnego wykorzystania aplikacji TikTok, umożliwiającej tworzenie i udostępnianie krótkich klipów wideo, na co zwrócił uwagę wspomniany już J. Hillje. Przeanalizował on popularność filmów zamieszczanych przez frakcję *AfD* w *Bundestagu* na oficjalnym kanale na tej platformie między styczniem 2022 r. a grudniem 2023 r. Przeciętnie były one oglądane przez 430 tys. osób. Dla porównania *FDP* zgromadziła 53 tys. wyświetleń, *CSU* 38,1 tys.⁹, *Die Linke* 26,5 tys., a *SPD* 22,2 tys. (Metzger 2024). Inny przykład to fakt, iż

⁷ W Brandenburgii prawo do głosowania w wyborach krajowych przysługuje od 16. roku życia.

⁸ W wyborach do PE *AfD* uzyskała 16% głosów młodych wyborców poniżej 25. roku życia, plasując się na drugim miejscu za *CDU* (17%) (*Ergebnis Europawahl* 2024).

⁹ Ze względu na to, że konto frakcji *CDU/CSU* na TikToku powstało w grudniu 2023 r., w badaniu wzięto pod uwagę jedynie kanał *CSU*.

wśród 10 najczęściej wyświetlanych kont polityków na TikToku (w okresie od 1 kwietnia 2023 r. do 1 marca 2024 r.) aż sześć należało do *AfD* (Mienert 2024). W rezultacie ta dysproporcja rodzi wśród młodzieży przekonanie, że ważnymi dla niej tematami zajmuje się przede wszystkim Alternatywa dla Niemiec. Ponadto algorytmy wykorzystywane w tym serwisie internetowym preferują filmy z radykalnymi i prowokującymi treściami. Skomplikowane zagadnienia trudno jest przedstawić w krótkiej formie, co znowu sprzyja retoryce prostych rozwiązań stosowanej przez to stronnictwo polityczne.

Alternatywa dla Niemiec jest „pierwszą prawdziwą partią internetową, która w sposób celowy wykorzystuje przestrzeń medialną, aby tak podgrzać emocje i resentymy, żeby przerodziły się w gniew wymierzony w establishment. Żadne inne ugrupowanie w Niemczech nie używa tak intensywnie i zręcznie partycypacyjnych potencjałów mediów społecznościowych do komunikowania swoich zamiarów” (Schroeder, Weßels 2020: 39-40). Z tego względu również w innych mediach społecznościowych ma ogromną przewagę nad polityczną konkurencją. Na X (dawnym Twitterze), Facebooku, Instagramie, YouTube i TikToku zgromadziła łącznie 2,66 mln fanów (na drugim miejscu znaleźli się Zieloni z 1,43 mln; dane za luty 2024) (Janson 2024)¹⁰. Partia ma świadomość znaczenia, jakie niesie za sobą nie tylko treść komunikatów, ale także ich forma, dlatego też przemówienia parlamentarzystów w *Bundestagu* są strukturyzowane w taki sposób, aby łatwiej można je było wykorzystać do krótkich filmów na TikToku. Wywiady z czołowymi działaczami *AfD* zamieszczane na kanale „*AfD TV*” na YouTube (289 tys. subskrybentów) mają ustandaryzowaną formę wizualną – poza błękitnym kolorem ugrupowania stanowiącym tło znajduje się tam również niemiecka flaga wraz z jednozdaniowym, wyodrębnionym pogrubioną czcionką przesłaniem. Programy wyborcze są przedstawiane w ok. 100-sekundowych spotach dopasowanych do możliwości percepcji młodego odbiorcy, podobnie jak animowana kampania *Blau statt bunt (AfD TV)*.

Równie umiejętnie jak *AfD* swoją hegemonię w mediach społecznościowych buduje Sahra Wagenknecht. We wspomnianym już rankingu popularności na TikToku (Mienert 2024) zajęła drugie miejsce z 16,9 mln odsłon (zwycięzcą był Martin Sichert z *AfD* – 30,3 mln), a jej kanał na YouTube ma rekordową wśród polityków liczbę 682 tys. subskrybentów. Zamieszcza na nim wywiady z zaproszonymi gośćmi w ramach cyklu *Sahra trifft*. Stworzyła nawet alternatywne wobec tradycyjnych programów informacyjnych wydania wiadomości zatytułowane „Lepsze czasy – przegląd tygodniowy Wagenknecht” (*Bes-*

¹⁰ W tych danych statystycznych nie uwzględniono Sojuszu Sahry Wagenknecht.

sere Zeiten – Wagenknechts Wochenschau), w których komentuje doniesienia prasowe czy telewizyjne. Te najczęściej wyświetlane, dotyczące wojny w Ukrainie, szczepień przeciwko koronawirusowi czy polityki gospodarczej Zielonych zgromadziły od 1,5 do 1,9 mln widzów. Na TikToku ma ponad 470 tys. obserwujących i 6,3 mln polubień, a na Facebooku prawie 750 tys. sympatyków (należy dodać, że oficjalne konta jej partii w mediach społecznościowych nie cieszą się tak ogromną popularnością). W ten sposób tworzy cyfrową wspólnotę swoich zwolenników, czego dowodzą liczne komentarze pod zamieszczanymi materiałami. Nawet ich pobieżna analiza pozwala na konstatację, że dla wielu S. Wagenknecht to obecnie jedyna rozsądna opcja polityczna, niektórzy widzą w niej nawet przyszłą kanclerz.

Zatruty język polityki

Zarówno w przypadku *AfD*, jak i *BSW* można mówić o wykorzystaniu populistycznej komunikacji politycznej. Jej istotą jest zastosowanie określonych środków stylistycznych przy jednoczesnym odniesieniu do cech konstytutywnych populizmu (Ernst, Blassnig, Engesser i in. 2019: 2), za które możemy uznać: odwołania do szeroko pojmowanego społeczeństwa (np. naród, zwykli ludzie) oraz krytyka elit (zob. Thomeczek 2024; Marczevska-Rytko 2011: 30). Innymi wyznacznikami są: treści wywołujące określone emocje (np. wściekłość, gniew, strach, entuzjazm); redukcja kompleksowości polegająca na stosowaniu uproszczeń, absurdyzacji, insynuacji, półprawd. Na szczególną uwagę zasługuje przy tym zamieszczanie celowo niekompletnych wypowiedzi, w których luki są wypełniane przez odbiorców zgodnie z ich własnymi interpretacjami. Ostatnim czynnikiem jest struktura przestrzeni komunikacyjnej (istotne są homogeniczne komentarze wskazujące na zgodność między wydźwiękiem treści a celem przekazu) (Degen, Olgemöller 2023: 42-43).

Kierując się tą terminologią możemy uznać, że w przypadku Alternatywy dla Niemiec mniej więcej jedna trzecia wpisów na Facebooku ma populistyczny charakter, dla Sahry Wagenknecht odsetek ten wynosił 4,4% (przy 0,6% dla *Die Linke* jako całości) (Gründl 2022: 1492). Potwierdziły to badania przeprowadzone przez politologa Jana Philippa Thomeczka, który przeanalizował wszystkie oświadczenia prasowe i przemówienia frakcji Lewica w *Bundestagu* w latach 2005-2023. Wagenknecht, jeszcze jako posłanka tej partii, mocno stawiała na retorykę populistyczną, znacznie bardziej aniżeli inni członkowie jej ugrupowania. Podobną prawidłowość można było zauważyć u kilku innych posłów i posłanek jak m.in. Sevim Dağdelen, Fabio De Masi, Alexander Urlich

czy Amira Mohamed Ali, którzy z dawną koleżanką partyjną założyli potem nowe stronnictwo (Thomeczek 2024).

Johannes Gründl stworzył słownik komunikacji populistycznej zawierający 238 haseł (Gründl 2020), a wiele z nich stanowi stały instrument retoryczny, którym posługuje się Wagenknecht. Zasadniczo przekazy populistyczne mają charakter afirmacyjny wobec narodu albo konfliktowy w stosunku do elit. Te pierwsze cechuje podkreślanie wartości uosabianych przez lud i jego osiągnięć oraz żądanie większej suwerenności przy jednoczesnym wyrażaniu jego zbiorowej woli. Mówcy często lokują się blisko ludu. Istotą przekazów o ładunku konfliktowym jest atak na elity i żądanie ograniczenia ich władzy. Mamy do czynienia z dyskredytacją tej grupy społecznej i wyraźnym jej oddzieleniem od zwykłych obywateli (Gründl 2022: 1484).

Polityczka wykorzystuje oba typy komunikatów. Buduje poczucie bliskości ze swoimi zwolennikami, zwracając się do nich w drugiej osobie liczby mnogiej. Stawia się w roli obrończyni zwykłych ludzi, których problemy nie są dostrzegane przez tych „na górze” i „od lat ignorowane przez tradycyjne partie” (BSW Landesverband Sachsen 2024: 8). Jak sama wskazała „istnieje ogromna przepaść między tym, czego doświadczają ludzie, a tym, co opowiadają politycy (...), są daleko od realnych problemów, z którymi muszą się mierzyć” (Markus Lanz 2024). Przykładem takiego stylu komunikowania była inauguracja kampanii wyborczej w Turyngii 18 lipca 2024 r., która odbyła się w stolarni w Erfurcie. Wybór tego miejsca miał pokazać bliskość partii do zwykłych ludzi, w tym przypadku małych i średnich przedsiębiorców, których obawy rozumie (*Wahlkampfauftakt beim BSW* 2024).

W dokumentach programowych BSW znajdują się odniesienia do narodu i społeczeństwa poprzez wykorzystanie formuły „obywatele” (nie posługuje się feminatywami), „większość” czy „pracowici”. Szczególną rolę odgrywa „dobro ogółu” czy „polityka zorientowana na dobro ogółu”. Celem ugrupowania jest ożywienie „demokratycznego kształtowania woli”, „demokratycznego współdecydowania” (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024: 4), co odnosi się do zasady suwerenności narodu. Egzemplifikację stanowi specjalna strona internetowa stworzona na potrzeby kampanii wyborczej w Turyngii, gdzie każdy mógł wpisać swoje troski, a także stać się częścią grupy roboczej pracującej nad konkretnym rozwiązaniem, niezależnie od tego, czy jest członkiem partii (*Klartext*).

Przeciwwagą dla przekazów afirmujących zbiorowość jest krytyka elit – czy to politycznych, czy gospodarczych. Politycy „realizują życzenia wpływowych lobby”, a obecny rząd jest „arogancki, napędzany ideologią, niekompetentny” (BSW Landesverband Sachsen 2024: 1; BSW Landesverband Thüringen 2024: 1; BSW Landesverband Brandenburg 2024: 1). Krytykując władzę Wagenknecht

wykorzystuje ironię i sarkazm, budując emocjonalną płaszczyznę porozumienia ze swoimi wyborcami jak w przypadku szyderstw z feministycznej polityki zagranicznej realizowanej przez minister Annalę Baerbock, której jedynym prokobiecym elementem byłaby nazwa pocisków rakietowych dostarczonych Arabii Saudyjskiej – IRIS-T (*Rede von Sahra Wagenknecht* 2024).

Potępia ona elity gospodarcze jako „bardzo bogate osoby prywatne” czy „wielkie koncerny, które oddziałują na politykę” (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024: 1). To w jej opinii „kapitalizm w stylu BlackRock” [w nawiązaniu do jednej z największych na świecie firm inwestycyjnych] sterowany przez koncerny finansowe i cyfrowe (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024a: 2). Ten antagonizm między zwykłymi ludźmi a elitami przekłada również na płaszczyznę Unii Europejskiej, pisząc o „zakulisowych interesach” (tamże: 18), „lobbystach z wpływami w Brukseli”, „unijnych technokratach stanowiących zagrożenie dla demokracji, kultury i tożsamości” (tamże: 2), „szaleństwie regulacyjnym unijnej technokracji” (tamże: 19) oraz „Europie banków i wielkiego biznesu” (tamże: 12).

Widoczne jest również to, że Wagenknecht postrzega rzeczywistość polityczną na zasadzie bezalternatywnych przeciwieństw, czego wyrazem były hasła na plakatach wyborczych w kampanii do Parlamentu Europejskiego jak „Wojna czy pokój”, „Sygnalizacja świetlna czy pas do wyprzedzania”, „Chciwość czy sprawiedliwość”, „Kaganiec czy opinia”. Ten ostatni slogan doskonale wpisuje się w jej narrację, w której podkreśla „ograniczenie spektrum opinii” (*Rede von Sahra Wagenknecht* 2024) czy brak wolności wyrażania poglądów w przestrzeni publicznej i stosowanie kultury unieważniania (*cancel culture*) przeciwko osobom inaczej myślącym, które nie tylko są napiętnowane publicznie, lecz muszą liczyć się z faktycznymi zakazami wypowiedzi czy utratą pracy (*Bündnis Sahra Wagenknecht* 2024a: 20). Sama polityczka ze względu na głoszenie niepopularnych opinii często jest atakowana w telewizyjnych *talk shows*, co – jak zauważył politolog Albrecht von Lucke – pomaga jej w stylizowaniu się na ofiarę (*Sahra Wagenknecht* 2024). To z kolei zwiększa jej zasięgi wśród zwolenników alternatywnych kanałów komunikacji, utwierdzających się w przekonaniu, iż media głównego nurtu kłamią. Ograniczenie wolności, z którym jej zdaniem społeczeństwo niemieckie ma do czynienia, spowodowane jest „zielono-autorytarnym stylem polityki, który narzuca ludziom, jak mają żyć i mówić” (*BSW Landesverband Sachsen* 2024: 4). Odpowiada to odczuciom Niemców, gdyż w najnowszym sondażu przeprowadzonym w 2023 r. przez Instytut Demoskopii w Allensbach wraz z Instytutem Badania Mediów Media Tenor jedynie 40% z nich stwierdziło, że może swobodnie się wypowiadać (jest to najniższa wartość od 1953 r., kiedy rozpoczęto badania; dla porównania w 1990 r. było to

78%). W gronie zwolenników *AfD* 62% jest przekonanych, że musi uważać na to, co mówi, a wśród mieszkańców wschodnich krajów federacji – 47% (w opinii 35% z nich wolność ich wypowiedzi jest ograniczona; w dawnej RFN są to odpowiednio – 44% i 41%) (Rech 2023).

Także o wizerunku *AfD* decyduje zarówno treść, jak i sposób jej zaprezentowania. Badacze studiujący przekaz tej partii adresowany do sympatyków i wyborców zwracają uwagę na styl i pewne cechy komunikacji. Przede wszystkim charakteryzuje ją większa w porównaniu z pozostałymi partiami skandalizacja. W słownikowym ujęciu oznacza to „wywołanie skandalu, zgorszenia” (Doroszewski), natomiast w kontekście życia politycznego można ją pojmować jako „celowe, świadome i kontrowersyjne działania podmiotów politycznych zmierzające do przyciągnięcia uwagi i wywarcia wpływu na odbiorców poprzez wywołanie szczególnego rodzaju atmosfery oburzenia” (Daniel 2016: 99). Efekt ten można osiągnąć przez sam dobór kluczowych haseł i tematów wyborczych, prowokujących kontrowersje. Po 2015 r. główne wątki dotyczyły polityki w sprawie uchodźców, azylu i migracji. Nasiliła się retoryka konfliktu oraz polaryzacja obywateli oparta na podziale „przyjaciół” i „wrogów”, „my” i „oni”. Do tej ostatniej kategorii mogli należeć uchodźcy, czy w ogóle obcokrajowcy, elity, jak również nowe zjawiska społeczne lub wszelkie próby zmian dotychczasowego porządku. Nawet jeśli w znacznej mierze to sztucznie kreowane konstrukty i półprawdy, niepozbawione skłonności do teorii spiskowych, to za pomocą stereotypowego, utrzymanego w czarno-białej konwencji obrazu Alternatywa dla Niemiec skutecznie mobilizuje swój elektorat. Wypowiedzi odnoszące się do rywali politycznych – obraźliwe lub deprecjonujące – są nasycone słowami i zwrotami mającymi wywołać negatywne skojarzenia. Ponadto używane są sformułowania zwiększające ów ładunek emocjonalny.

W dobie dominacji mediów społecznościowych środkiem debaty politycznej coraz częściej staje się inscenizowane łamanie tabu. Członkowie *AfD* nie wahają się sięgać po tematy i wyrazy, których dotąd nie należało poruszać nie tylko z obawy przed sankcjami prawnymi, lecz także z szacunku dla różnych grup odbiorców. W kolejnych powojennych dekadach zastanawiano się w Niemczech, jak trwale pozbyć się słów kojarzonych z Trzecią Rzeszą, a używanie języka z czasów nazistowskich uchodziło „w wielu środowiskach [...] nieomal za przejaw historycznego rewizjonizmu i za wyznanie sympatii dla zbrodniczego reżimu” (Jendroszczyk 2011). Nie zniknął on całkiem z politycznych debat, spotykał się jednak z publiczną dezaprobatą, jak choćby w 1986 r., kiedy po wywiadzie dla „Newsweeka” fala krytyki i oburzenia dotknęła kanclerza Helmuta Kohla za porównanie Michaiła Gorbaczowa do hitlerowskiego ministra propagandy Josepha Goebbelsa, którym chciał

skomplementować zdolności PR-owskie radzieckiego przywódcy (Gelles, Kozerski, Trajman 2021: 108-109).

Przedstawiciele *AfD* w przekonaniu, że tabu, choć silne, nie są niezmiennie, wielokrotnie testowali granice politycznej poprawności. Wystarczy wspomnieć wypowiedzi A. Gaulanda o „ptasim kleksie” (*Vogelschiss*) (tamże: 110-111), jak nazwał rządy Adolfa Hitlera; wyrzuceniu z Niemiec – użył tu czasownika odnoszącego się do utylizacji śmieci – pełnomocniczki rządu ds. integracji o tureckich korzeniach Aydan Özoguz (Weiland 2017) czy obraźliwe słowa o czarnoskórym piłkarzu niemieckiej reprezentacji Jérôme Boatengu (Wehner, Lohse 2016). Jeszcze w 2017 r. przestrzegał przed daleko idącą tolerancją, która sprawi, że niebawem „Niemcy będą czuć się obco we własnym kraju” (Amann 2018).

Wraz z ostrym zwrotem na prawo na pierwszy plan wysunęli się tacy działacze jak B. Höcke, Andreas Kalbitz czy Hans-Thomas Tillschneider, którzy nie stronią od antysemityzmu, homofobii, islamofobii, rasizmu i historycznego rewizjonizmu, domagając się „zwrotu o 180 stopni w polityce pamięci” (*Höcke-Rede im Wortlaut* 2017). Nie brak też w tej aktywności odniesień do złudzenia przypominających retorykę narodowosocjalistyczną (volkistowską). Jej centralnymi pojęciami są „lud” (*Volk*), „naród”, a także obywatele (*Bürger*), których „wola” uznawana jest w państwie za nadrzędną. „Przedstawiciele *AfD* pojawiają się wszędzie i nazywają innych »zdrajcami narodu« lub »wrogami Niemiec«” (van Ackeren 2019; Wangerin 2024). W ciągu dziesięciu lat swego istnienia – zauważa politolog, ekspert w dziedzinie badań nad pravicowym ekstremizmem Hajo Funke – przeobraziła się z „antyunijnej partii profesorów w skrajnie prawicowe, radykalizowane ugrupowanie. Ze zjazdu na zjazd coraz bardziej” (Strauß 2023, Joswig 2023, Rathcke 2024).

Powyzsze zarzuty partia odpiera, bagatelizuje lub relatywizuje w myśl zasady, że przecież chyba wolno jej wyrażać swoje zdanie, co „sugeruje, że istnieje »prawda«, której do tej pory nie można było wypowiadać” (Westhoff, Westhoff 2014). To zamierzona banalizacja samych siebie, wyrachowana i długofalowa strategia (Finthammer 2018, Ulfat-Seddiqzai 2021), polegająca na ciągłym prowokowaniu i przekraczaniu czerwonej linii – wyjaśnia badacz ekstremizmów politycznych Dierk Borstel – czyli idzie się „dwa kroki naprzód. A jeśli pojawia się znak stop w postaci procesu sądowego, to robi się krok wstecz, lamentując i robiąc z siebie ofiarę. Ale w ten sposób i tak jest się o jeden krok do przodu” (Tagesschau 2024). Wyreżyserowane zachowanie ma za cel prosty przekaz: „jesteśmy niewinni, uciskani, a przecież chcemy tylko dobrze” (Zerback 2024). Taką taktykę obrał szef *AfD* w Turynii B. Höcke, z wykształcenia historyk, który tłumaczył przed sądem, że nie miał pojęcia, iż używane przez niego podczas wieców „Wszystko dla Niemiec” było głównym mottem i hasłem

nazistowskich bojówek, obecnie zakazanym (*sic!*). Zapewniał, że „z całego serca” potępia wszelką dyktaturę, zwłaszcza tę brunatną, a po ogłoszeniu wyroku skazującego go na karę grzywny stwierdził, iż ma „poczucie bycia politycznie prześladowanym” (Schattauer 2024, Debes 2024).

Częstym sposobem argumentacji, nawet w odniesieniu do bardzo radykalnych pomysłów, jest powoływanie się na to, że pierwotnie były one wysuwane przez inne partie, lecz tylko *AfD* ma odwagę je realizować, kiedy już dojdzie do władzy. Korzystając więc z faktu, że demokracja parlamentarna hołduje zasadzie traktowania różnicy zdań z poszanowaniem dla zapatrywań politycznych oponentów, pozostający w opozycji populistyczni parlamentarzyści ławy poselskie zamieniają w trybuny do głoszenia swych radykalnych poglądów. „Ton w parlamencie stał się bardziej konfrontacyjny, bardziej agresywny i mniej zorientowany na fakty – zwłaszcza za sprawą grupy parlamentarnej *AfD*” (*Der Ton im Landtag* 2024). Sposób, w jaki wysławia i zachowuje się B. Höcke uprawnia do nazwania go neonazistą. „Fakt, że ktoś taki prowadzi tu kampanię i jest mile widziany, pokazuje, że kierownictwo *AfD* zmierza dokładnie w tym samym kierunku” – stwierdzał premier Saksonii Michael Kretschmer (*Sächsischer Ministerpräsident* 2024).

Jednakże wizerunkowi *AfD* nie szkodzą oskarżenia o populizm, ekstremizm, ani nawet nazywanie ich „faszystami” czy „nazistami” (Neu, Pokorny 2019: 5; WDR 2024), podobnie jak procesy sądowe działaczy czy dyskusja nad jej delegalizacją¹¹. Z danych opublikowanych przez instytut badania opinii publicznej Infratest dimap w lutym 2024 r. wynika, iż 66% respondentów uważa *AfD* za skrajnie prawicową. Jednocześnie 47% przyznało, że nie rozwiązuje ona wprawdzie problemów, „lecz przynajmniej nazywa sprawy po imieniu”. Sympatykom (w 66%) uznawanie jej za prawicową i ekstremistyczną jest „obojętne, o ile zajmuje się właściwymi kwestiami” (Infratest dimap 2024). Dla wielu z nich partia „jest ostatnią nadzieją na polityczny zwrot” i zagłosują na nią mimo kontrowersji, jakie wzbudza.

Wnioski

Choć omawiane ugrupowania plasują się na przeciwnych krańcach politycznego spektrum, można dostrzec podobieństwa w założeniach programowych oraz sposobie ich działania. Tak *AfD*, jak i *BSW* potrafią zmobilizować elektorat

¹¹ Krajowe struktury *AfD* zostały w 2023 r. uznane za „niewątpliwie skrajnie prawicowe” przez Krajowe Urzędy Ochrony Konstytucji w Saksonii, Saksonii-Anhalcie oraz Turynгии.

protestu, kreując się przy tym na obrońców państwa zagrożonego upadkiem, gotowych zmienić istniejący, niezadowolający stan rzeczy. Cechuje je niechęć do przyjętych w życiu politycznym zasad i państwowych instytucji. Jako że kontrują tradycyjne partie, stąd często brakuje słowa „partia” w nazwach ich ugrupowań (Cichecka 2018: 15). Do zbijania kapitału politycznego z powodzeniem wykorzystują lęki i rozczarowanie obywateli działaniami rządu, w ich ocenie nieradzącego sobie z problemami dotyczącymi kraju, a pod względem formy i języka prowadzą one w znacznej mierze negatywne kampanie wyborcze. Z porównania profilu potencjalnych zwolenników wynika, że w nowych krajach związkowych *AfD* oraz *BSW* konkurują o poparcie grup społecznych podobnych pod względem wieku, wykształcenia, statusu zawodowego, a nawet płci.

Prawicowi i lewicowi populistyczni politycy również w walce przedwyborczej w 2024 r. koncentrowali się szczególnie na tematach aktualnie rozpalających społeczne dyskusje, jak: zagadnienia socjalne, sprawy wewnętrzne (bezpieczeństwo, migranci, inflacja) i krytyka władz w Berlinie oraz prowadzona przez nie polityka zagraniczna (sojusz z USA, Unia Europejska, wojna w Ukrainie). Należy zauważyć, że większość decyzji w wymienionym zakresie zapada w berlińskiej centrali, nie zaś na szczeblu krajowym. W praktyce więc wygrana we wrześniowych wyborach przyniosła partii sukces, lecz nie przełoży się bezpośrednio na realizację wyborczych obietnic.

Odwołania do nierówności społecznych i pokrzywdzenia oraz hasła domagające się sprawiedliwych świadczeń finansowanych przez państwo oraz godnego życia dla mieszkańców nowych krajów związkowych padają na podatny grunt, ponieważ mimo upływu ponad 30 lat od zjednoczenia wielu nadal odczuwa tam rozgoryczenie okresem transformacji. Obie partie świadomie instrumentalizują enerdowską przeszłość, a raczej wyidealizowane o niej wspomnienia, szczególnie jeśli chodzi o bezpieczeństwo socjalne. Pieniądże powinny trafiać do niemieckich obywateli, zamiast tego teraz „setki milionów euro trwoni się na azylantów, nielegalnych, w dodatku często kryminalistów” (*AfD Sachsen* 2024a) – podkreślał na dreźnieńskim wiecu 13 lipca 2024 r. czołowy kandydat skrajnej prawicy w Saksonii Jörg Urban. Wagenknecht także pozostaje na stanowisku, że krajowi potrzeba „więcej państwa opiekuńczego, a mniej imigracji”, a wówczas „Niemcy przestaną przyciągać uchodźców jak magnes” (Holzhauser 2024, *So wie es jetzt ist* 2024).

Omawiane partie łączą też niechęć do imigrantów. Zwłaszcza po ataku nożownika w sierpniu 2024 r. w Solingen, którym okazał się sfanatyzowany syryjski uchodźca (Kokot 2024), żądają zwrotu w polityce azylowej. Koniec z „pustymi frazami” i „czczą gadaniną” mówi Alice Weidel zapewniając, że jej ugrupowanie po dojściu do władzy zamknie granice i przywróci na nich do-

kładne kontrole (Weidel, Chrupalla und Urban LIVE in Bautzen 2024). W podobnym tonie wypowiadała się Sahra Wagenknecht, zarzucając politykom koalicji rządzącej „odporność na naukę” i domagając się zahamowania „kultury gościnności” (Culina, Wilton 2024, RND/dpa 2024).

W zakresie polityki zagranicznej *AfD* i *BSW* pozostają sceptyczne wobec orientacji na Zachód, w tym ścisłej współpracy Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi i Sojuszem Północnoatlantyckim, czego wyrazem są nawet używane przez nich podobne określenia: Wagenknecht nazwała Olafa Scholza „wasalnym kanclerzem”, a Höcke określił *CDU* mianem „transatlantyckiej partii wasalnej” (Alexander 2024). W związku z toczącą się od lutego 2022 r. wojną rosyjsko-ukraińską sprzeciwiają się udzielaniu Ukrainie pomocy wojskowej, jednocześnie domagają się normalizacji stosunków z Rosją, traktowanej jako kluczowy partner strategiczny Niemiec. Skądinąd te postulaty są zbieżne z narracją rozpowszechnianą przez Federację Rosyjską. Niemcy znajdują się w centrum kampanii dezinformacyjnej Kremla, rozprzestrzenianej na szeroką skalę z zamiarem destabilizacji systemu politycznego RFN i polaryzacji społeczeństwa¹². Częścią tej strategii jest „wzmocnienie *AfD* i wspieranie jej w jak największym stopniu” (Goffart 2024).

Oba stronnictwa wyrażają aprobatę dla konserwatywnej polityki społecznej. Natomiast dzielą je przede wszystkim poglądy na gospodarkę. Sahra Wagenknecht opowiada się za interwencjonizmem państwowym na rzecz sprawiedliwości społecznej, a tym samym wyższymi emeryturami i wyższą płacą minimalną, natomiast *AfD* – konsekwentnie od momentu powstania – jest zwolenniczką liberalnej gospodarki wolnorynkowej. Jednakże w opinii politologa Thomasa Jägera te dwa ugrupowania mają zdecydowanie więcej cech wspólnych i punktów stycznych niż w przypadku jakichkolwiek innych stronnictw, także w kwestiach podstawowych (Pöls 2024), przy czym – jak zauważył inny badacz nauk politycznych André Brodocz – *BSW* nie łączy podejmowanych tematów z resentymentami skrajnie prawicowymi (*BSW* 2024). Może się zatem prezentować jako nieekstremistyczna alternatywa dla *AfD*, co odzwierciedla stosowana przez Wagenknecht retoryka, pozbawiona elementów rasistowskich czy bezpośrednio nawiązujących do ideologii nazistowskiej.

Podobieństwo uwidacznia się również w sposobie mobilizowania elektoratu, gdyż głównym kanałem dotarcia i pozyskania zwolenników jest Internet, przede wszystkim media społecznościowe. Tworzenie własnych, alternatyw-

¹² Szczegóły szeroko zakrojonej kampanii dezinformacyjnej *Doppelgänger* przedstawia raport Bawarskiego Krajowego Urzędu Ochrony Konstytucji zob. Bayerisches Landesamt für Verfassungsschutz 2024.

nych środków przekazu jako jedyne wiarygodnego źródła informacji pozwala obu stronnictwom stylizować się na ofiarę tradycyjnych partii, mediów publicznych oraz „systemu”, przez które są postrzegane jako wróg. Posługują się przy tym zniekształconymi faktami, półprawdami lub po prostu pomijają kluczowe szczegóły. Jak pisze publicystka Anne Applebaum: „Ludzie zawsze mieli różne poglądy. Teraz jednak mają różne fakty. W sferze informacji pozbawionej zarówno autorytetów – politycznych, kulturowych, moralnych – jak i wiarygodnych źródeł trudno odróżnić teorie spiskowe od prawdy. Fałszywe, stronnicze narracje, często celowo wprowadzające w błąd, rozchodzą się lotem cyfrowej błyskawicy” (Applebaum 2020: 138).

Dodatkowo zarówno *AfD*, jak i *BSW* nie tylko upraszczają przekaz, ale również nasycają go emocjami, przeważnie negatywnymi, mającymi wzbudzić u odbiorców lęk, zarazem marginalizując i homogenizując różnorodność interesów i idei (Mast 2018). Wiele treści zamieszczanych w mediach społecznościowych przez *AfD* jest nacechowanych agresją, są to wypowiedzi o charakterze konfliktogennym¹³. W przekonaniu sympatyków Sahra Wagenknecht mówi to, co czuje, a jednocześnie trafnie oddaje w słowach ich nastroje (WELT TV Reportage 2024). Trzeba jednak pamiętać, że takie działanie jest zamierzone, bo nastawione na zdobycie poparcia jak największej liczby potencjalnych wyborców.

Tworząc w sieci płaszczyznę dialogu i porozumienia ze swoimi zwolennikami, swoistą cyfrową agorę, ugrupowania te dają im złudzenie współdecydowania i powrotu do korzeni demokracji, która obecnie została jakoby zawłaszczona przez elity polityczne. Obywatele mają poczucie sprawczości i są przekonani, że ich troski zostają wysłuchane. Jak w jednym z wywiadów stwierdziła S. Wagenknecht: „Reprezentujemy i ucieleśniamy to, od czego inne partie już odeszły (...). Potrzeba bezpieczeństwa, pokoju i sprawiedliwości znalazła u nas nową polityczną ojczyznę” (Bax 2024).

W porównaniu z poprzednimi wyborami do saksońskiego, turyngijskiego i brandenburskiego *Landtagu*, frekwencja w 2024 r. była bardzo wysoka. We wrześniu do urn wyborczych udało się 74,4% spośród wszystkich uprawnionych do głosowania Saksończyków, 73,6% mieszkańców Turyngii oraz 72,9% Brandenburczyków. W każdym z wymienionych krajów związkowych *AfD* osiągnęła przewidywane poparcie odpowiednio 30,6% (*Freistaat Sach-*

¹³ Jak dowodzi politolożka Katarzyna Kamińska-Korolczuk, retoryka stosowana w mediach społecznościowych przez *AfD*, bazująca w dużej mierze na mowie nienawiści, przyczyniła się do zmian legislacyjnych i wprowadzenia w 2017 r. Ustawy poprawiającej egzekwowanie prawa w sieciach społecznościowych (tzw. *Netzwerkdurchsetzungsgesetz*) zob. Kamińska-Korolczuk 2021. W 2024 r. wspomniany akt prawny został zastąpiony przez Ustawę o usługach cyfrowych (*Digitale-Dienste-Gesetz*).

sen 2024), 34,3% (*Freistaat Thüringen* 2024) i 29,2% (*Land Brandenburg* 2024) elektoratu. Sojusz Sahry Wagenknecht uplasował się na trzecim miejscu z wynikiem odpowiednio 11,8% (*Freistaat Sachsen* 2024), 15,8% (*Freistaat Thüringen* 2024) oraz 13,5% (*Land Brandenburg* 2024), co można określić „historycznym triumfem” (Huld 2024).

Niemcy tracą wiarę w skuteczność wspomnianej „zapory ogniowej” w przekonaniu, że to właśnie na wschodzie zostanie przerwana izolacja *AfD* i po raz pierwszy premierem w jednym z wymienionych krajów zostanie polityk z jej ramienia (*Umfrage* 2024). Choć jeszcze w połowie czerwca 2024 r. szef chadeków F. Merz zapowiadał, że nie będą oni współpracować z „partiami skrajnie prawicowymi i lewicowymi” (*Merz' Extremismus Aussage* 2024), to wkrótce, pod wpływem wewnątrzpartyjnych napięć i politycznych realiów, pozostawił tę decyzję strukturom krajowym (jednoznacznie wykluczając możliwość takiej koalicji na płaszczyźnie federalnej) (*Merz: BSW-Zusammenarbeit* 2024). Wobec *AfD* nadal jest stosowany kordon sanitarny, więc mimo zwycięstwa nie wejdzie ona w skład rządów wschodniemieckich krajów federacji, natomiast *BSW* ostatecznie stworzył w Turyngii tzw. „jeżynową” koalicję z chadekami i socjaldemokratami¹⁴, w Brandenburgii zaś będzie współrządzić z *SPD*. Jeszcze nigdy w historii RFN nowo założona partia nie zyskała tak szybko realnego wpływu na władzę.

Głosy oddane na obie partie populistyczne łącznie stanowiły prawie 50%, zatem przyjęty przez nie sposób komunikowania okazał się skuteczny. Sukces takich strategii, które najwyraźniej przekonują wielu ludzi, polega – jak tłumaczy językoznawca Ekkehard Felder – na podkreślaniu przez stosujących je mówców, że „mają po swojej stronie większość i zdrowy rozsądek” (Mast 2018). Nie można więc traktować tego rezultatu jedynie w kategoriach protestu wobec polityki koalicji rządowej, ponieważ połowa wyborców *AfD* to już żelazny elektorat, który popiera ją z przekonania. Jest to z pewnością wyzwanie dla ugrupowań o ugruntowanej już pozycji, szczególnie w kontekście wyborów do *Bundestagu* w 2025 r.

Bibliografia

Ackeren van M. (2019, sierpień 3) *Interview mit Sachsens Ministerpräsident Kretschmer: „Von der AfD kommt Tonlage, die wir bisher nur von der NPD kannten”*, „Focus”. https://www.focus.de/politik/deutschland/focus-online-interview-mit-sachsens-ministerpraesident-kretschmer-von-der-afd-kommt-eine-tonlage-die-wir-bisher-nur-von-der-npd-kannten_id_10992400.html (dostęp 15.09.2024).

¹⁴ Barwy tworzących ją ugrupowań – czerwień *SPD*, czerń *CDU* i liliowy *BSW* – odnoszą się do różnych stopni dojrzałości tego owocu.

- AfD Brandenburg (2024), *Es ist Zeit für eine andere Politik. Regierungsprogramm für Brandenburg der Alternative für Deutschland für die Landtagswahl in Brandenburg 2024*, Verabschiedet auf dem Landesparteitag der AfD-Brandenburg Jüterbog 13.04.2024.
- AfD Sachsen (2024), *Wahlprogramm der AfD Sachsen für die Landtagswahl Sachsen 2024. Damit Sachsen Heimat bleibt*.
- AfD Sachsen (2024a), Jörg Urban – Auftaktrede in Dresden am 13. Juli 2024 – *Damit Sachsen Heimat bleibt!* (2024), <https://www.youtube.com/watch?v=5STpE6AwrPA> (dostęp 15.09.2024).
- AfD Thüringen (2024), *Alles für Thüringen! Wahlprogramm der AfD Thüringen zur Landtagswahl 2024. Am 27. April 2024 durch den Landesparteitag verabschiedet*.
- AfD TV, <https://www.youtube.com/channel/UCq2rogaxLtQFrYG3X3KYNww> (dostęp 15.09.2024).
- Alexander R. (2024, sierpień 31), *In ihrer radikalen „Vasallen“-Rhetorik sind sich Höcke und Wagenknecht erstaunlich nah*, „Die Welt“.
- Amann M. (2018, kwiecień 8), *Warum Alexander Gauland sich zum Rechtspopulisten wandelte*, „Der Spiegel“.
- Applebaum A. (2020), *Zmierzch demokracji. Zwodniczy powab autorytaryzmu*, Warszawa.
- Bartholomae F.W., Nam C.W., Rafih P. (2022), *Wahlerfolg der AfD und die Flüchtlingskrise: Spielen regionale Disparitäten eine Rolle?*, „Wirtschaftsdienst. Zeitschrift für Wirtschaftspolitik“ nr 11: 891–897. doi: 10.1007/s10273-022-3314-1.
- Bax D. (2023, październik 23), *Die One-Woman-Show*, „Die Tageszeitung“.
- Bax D. (2024, lipiec 14), *„Die Partei ist ja kein Selbstzweck“*, „Die Tageszeitung“.
- Bayerisches Landesamt für Verfassungsschutz (2024), *„Doppelgänger“*. *Interne Details zu russischer Desinformationskampagne*.
- Beschluss: *WDR muss Wagenknecht-Partei zur Wahl-Sendung einladen* (2024, czerwiec 5), „horizont.net“.
- Bild (2024, sierpień 8), *Sächsischer Ministerpräsident Kretschmer im Interview: „Wir gehen hier in Sachsen unseren sächsischen Weg!“*, <https://www.bild.de/politik/inland/saechsischer-ministerpraesident-kretschmer-im-interview-wir-gehen-hier-in-sachsen-unseren-saechsischen-weg-66b496aeb4500d7cc65523ff> (dostęp 15.09.2024).
- BSW hat *„ähnliche Positionen wie AfD“* (02.09.2024), „zdf.de“, <https://www.zdf.de/nachrichten/zdfheute-live/sachsen-thueringen-landtagswahlen-ergebnisse-regierungsbildung-brodocz-video-100.html> (dostęp 15.09.2024)
- BSW Landesverband Brandenburg (2024), *Brandenburg – vernünftig und gerecht*.
- BSW Landesverband Sachsen (2024), *Sachsens Zukunft: friedlich, vernünftig, gerecht*.
- BSW Landesverband Thüringen (2024), *Neustart für Thüringen. Damit sich was ändert*.
- BSW, *wie hältst du es mit der Wahrheit? Eine Wortmeldung von Mitgliedern der Bürgerbewegung in der DDR* (08.2024), <https://www.change.org/p/bsw-wie-h%C3%A4ltst-du-es-mit-der-wahrheit> (dostęp 15.09.2024).
- Bundespressekonferenz Bündnis Sahra Wagenknecht – *Für Vernunft und Gerechtigkeit* (2023), 23.10.2023, https://www.youtube.com/watch?v=4iXdEnrvGvo&ab_channel=SahraWagenknecht (dostęp 15.09.2024).
- Bündnis Sahra Wagenknecht (2024a), *Programm für die Europawahl 2024*.
- Bündnis Sahra Wagenknecht (2024), *Unser Parteiprogramm*.
- Bündnis Sahra Wagenknecht (2024b, maj 7), https://x.com/Buendnis_SahraW/status/1787956195221008672?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etwembed%7Ctwterm%5E1787956195221008672%7Ctwgr%5Ea3967280231e8bc2cd57c3d3c13b3878df15e761%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.rundschau-online.de%2Fkultur%2Fsahra-wagenknecht-zdf-europawahl-sendung-nicht-eingeladen-kritik-frechheit-rundfunkbeitrag-bsw-790889 (dostęp 15.09.2024)

- Cichecka J. (2018), *Populizm – niejednoznaczny fenomen. Zestawienie perspektyw teoretycznych*, „Politeja”, nr 4 (55): 5-19.
- Culina K., Wilton J. (2024, sierpień 28), „*Politiker wie Frau Esken sind lernresistent – wie die gesamte Ampel*“, „Welt”.
- Daniel K. (2016), *Wykorzystywanie skandalu do tworzenia wizerunku przez polityków*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne”, nr 49, doi: 10.15804/athena.2016.49.06.
- Debes M. (2024, maj 14), *Höcke und sein Urteil: „Die Nazis haben auch Guten Tag gesagt”*, „Stern”.
- Degen M., Olgemöller M. (2021), *Populistische Kommunikation auf Facebook – Social-Media-Postings radikaler und moderater Parteien im Corona-Wahlkampf*, Fuchs M., Motzkau M. (red.), *Digitale Wahlkämpfe. Politische Kommunikation im Bundestagswahlkampf 2021*, 39-56, Wiesbaden.
- Dörner J. (2023, lipiec 27), *Merz und die Brandmauer zur AfD: Chronik eines Debakels*, „Berliner Morgenpost”.
- Doroszewski W. (red.), *Skandalizacja*, „Słownik języka polskiego”, <https://doroszewski.pwn.pl/haslo/skandalizacja/> (dostęp 15.09.2024).
- DPA (2024, lipiec 1), „*Der Ton im Landtag ist aggressiver geworden*“ (2024), „Der Tagesspiegel”.
- Emmler H., Seikel D. (2024), *Wer wählt Bündnis Sahra Wagenknecht?*, „WSI [Wirtschafts- und Sozialwissenschaftliches Institut] Report” nr 94.
- Endgültiges Ergebnis für das Land Brandenburg* (2024, czerwiec 21), <https://wahlen.brandenburg.de/wahlen/de/pressemitteilungen/detail/~21-06-2024-endgueltiges-ergebnis-fuer-das-land-brandenburg#> (dostęp 15.09.2024).
- Eppelsheim Ph. (2018, czerwiec 7), *AfD-Chef Gauland im Interview: „Wir versuchen, die Grenzen des Sagbaren auszuweiten”*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.
- Ernst N., Blassnig S., Engesser S., Büchel F., Esser F. (2019), *Populists Prefer Social Media Over Talk Shows: An Analysis of Populist Messages and Stylistic Elements Across Six Countries*, „Social Media + Society”, nr 5 (1): 1-14, doi: 10.1177/2056305118823358.
- Europawahl 2024*, <https://www.europawahl-bw.de/europawahl-2024-ergebnis#c112589> (dostęp 15.09.2024).
- Europawahl 2024: Endgültiges Ergebnis, Pressemitteilung Nr. 42/24 vom 3. Juli 2024* (2024), https://www.bundeswahlleiterin.de/info/presse/mitteilungen/europawahl-2024/42_24_endgueltiges-ergebnis.html (dostęp 15.09.2024).
- Finthammer V., *Provokation als Strategie*, (26 kwietnia 2018), <https://www.deutschlandfunk.de/die-afd-im-bundestag-provokation-als-strategie-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Fratzcher M. (2023), *Das AfD-Paradox: Die Hauptleidtragenden der AfD-Politik wären ihre eigenen Wähler*innen*, „DIW [Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung] Wochenbericht” nr 88.
- Freistaat Sachsen (2024), *Wahlergebnisse*, <https://wahlen.sachsen.de/landtagswahl-2024-wahlergebnisse.php> (dostęp 15.09.2024).
- Freistaat Thüringen (2024), *Landesergebnis*, <https://wahlen.thueringen.de/datenbank/wahl1/wahl.asp?wahlart=LW&wJahr=2024&zeigeErg=Land> (dostęp 15.09.2024).
- Gelles K. (2023), *Uwarunkowania sukcesu Alternatywy dla Niemiec w nowych krajach związkowych*, „Przeгляд Zachodni”, nr 3: 7-34, doi.org/10.60972/PZ.2023.3.7.
- Gelles K., Kozerski M., Trajman J. (2021), *Afery polityczne w Republice Federalnej Niemiec przebieg, aktorzy, skutki*, Warszawa.
- Gelles K., Trajman J. (2024), *L'enfant terrible niemieckiej Lewicy. Sahra Wagenknecht i jej alternatywa dla Niemiec*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” nr 32: 103-139, doi: 10.35757/RPN.2024.32.05.
- Goffart D. (2024, wrzesień 21), *„Bedrohungsanalysen müssen Chefsache sein”*, „Wirtschaftswoche”.

- Görmann M. (2024, maj 18), *Kopiert Wagenknecht die AfD?* „Als wolle man das BSW unterdrücken“, „Der Westen“.
- Grajewski Ł. (2023, sierpień 27), *Ponad połowa Niemców nie chce dalszego przyjmowania uchodźców*, „Tygodnik Powszechny“.
- Gründl J. (2020), *Online Appendix to „Populist ideas on social media: A dictionary-based measurement of populist communication“*, https://journals.sagepub.com/doi/suppl/10.1177/1461444820976970/suppl_file/sj-pdf-1-nms-10.1177_1461444820976970.pdf (dostęp 15.09.2024).
- Gründl J. (2022), *Populist ideas on social media: A dictionary-based measurement of populist communication*. „New Media & Society” nr 24 (6): 1481–1499, doi: 10.1177/14614448209769.
- Gujer E. (2024, styczeń 19), *Der andere Blick. Langsam wird es ernst: In Deutschland ist der Wurm drin*, „Neue Zürcher Zeitung“.
- Hillje J. (2017), *Propaganda 4.0 – Die Erfolgsstrategie der AfD*, „Blätter für deutsche und internationale Politik”, nr 10.
- Hillje J. (2021), *Propaganda 4.0: Wie rechte Populisten unsere Demokratie angreifen*, Bonn.
- Holzhauser T. (2024, sierpień 4), *Migrationskritik von links – ein Erfolgsrezept?*, „Die Zeit online”, <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2024-07/asympolitik-politische-linke-migration-kritik-spd/komplettansicht> (dostęp 15.09.2024).
- Höcke-Rede im Wortlaut (2017, styczeń 19), „Der Tagesspiegel”.
- Hövermann A. (2023), *Das Umfragehoch der AfD*, „WSI [Wirtschafts- und Sozialwissenschaftliches Institut] Report”, nr 92.
- Huld S. (2024, wrzesień 1), *Wagenknecht regiert jetzt Deutschland mit*, „n-tv”, <https://www.n-tv.de/politik/Wagenknecht-regiert-jetzt-Deutschland-mit-article25197007.html> (dostęp 15.09.2024).
- Infratest dimap (2024), *ARD-DeutschlandTREND Februar 2024*, <https://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2024/februar/>
- Janson M. (2024, luty 27), *AFD auf Social Media am breitesten aufgestellt*, <https://de.statista.com/infografik/7616/fans-der-parteien-in-den-sozialen-netzwerken> (dostęp 15.09.2024)
- Jendroszczyk P. (2011, sierpień 4), *Retoryka nazistowska w modzie*, „Rzeczpospolita”.
- Johansson-Heinö A. (2024), *API.24. Authoritarian populism index*, Stockholm.
- Joswig G. (2023, luty 5), *10 Jahre AfD: Von Blau zu Braun*, „Die Tageszeitung”.
- Kamińska-Korolczuk K. (2021), *Wpływ mowy nienawiści zawartej w wypowiedziach przedstawicieli partii Alternatywa dla Niemiec na zmiany zachodzące w systemie zarządzania mediami RFN*, „Zarządzanie mediami” tom 9 (1): 17-36, doi: 10.4467/23540214ZM.21.006.13054.
- Kähler A. (2024), *Interview mit Jörg Urban (AfD Sachsen)*, Phoenix.
- Kehrer A. (2024), *Höckes 5-Punkte-Plan für den Fall, dass die AfD Thüringen regiert*, MDR. *Klartext für Thüringen*, www.klartext-thueringen.de (dostęp 15.09.2024).
- Kokot M., (2024, sierpień 25), *Nożownik z Solingen, który zabił trzy osoby, poddał się władzom*, „Gazeta Wyborcza”.
- Koźbiał K. (2020), *Alternatywa dla Niemiec – populistyczne ugrupowanie jako zagrożenie dla stabilności systemu politycznego Niemiec*, Chałupczak H., Marzęda-Młynarska K., Pietraś M. i in. (red.), *Zagrożenia bezpieczeństwa w procesach globalizacji: zagrożenie polityczne*, 363–379, Lublin.
- Kubiak P. (2024), *Niemieckie wybory do Parlamentu Europejskiego: planowe zwycięstwo chadecji i ostrzeżenie dla rządu Olafa Scholza*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 551.
- Küppers A., Hartleb f. (2018), *Bürger in Wut (BiW)*, Decker F., Neu V. (red.), *Handbuch der deutschen Parteien*, 233–234, Wiesbaden.
- Land Brandenburg (2024), *Landtagswahl*, https://wahlergebnisse.brandenburg.de/12/500/20240922/landtagswahl_land/ergebnisse.html (dostęp 23.09.2024).

- Landtagswahl 2024 in Thüringen – endgültiges Ergebnis* (2024), <https://wahlen.thueringen.de/daten-bank/wahl1/wahl.asp?wahlart=LW&wJahr=2024&zeigeErg=Land> (dostęp 15.09.2024).
- Landtagswahlen in Sachsen* (2024), <https://www.landtag.sachsen.de/de/mitgestalten/wahlen/wahlergebnisse-9124.cshtml> (dostęp 15.09.2024).
- Lucke von A. (2023), »Ami go home«: *Der Irrweg der Wagenknecht-Lafontaine-Linken*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 2: 5-8.
- Mai K.-R. (2024), *Die Kommunistin: Sahra Wagenknecht: Eine Frau zwischen Interessen und Mythen*, München.
- Marczewska-Rytko M. (2011), *Teoretyczne aspekty współczesnego populizmu*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” nr 4: 21-31.
- Markus Lanz (2024, czerwiec 27), <https://www.zdf.de/gesellschaft/markus-lanz/markus-lanz-vom-27-juni-2024-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Mast M. (2018, sierpień 5), »Populistisches Sprechen schürt Angst, grenzt aus und homogenisiert«, „Die Zeit online”, <https://www.zeit.de/politik/2018-07/rhetorik-populismus-sprache-wissenschaft-erkennen/komplettansicht> (dostęp 15.09.2024).
- MAZonline/dpa (2024, kwiecień 7), *Hans-Christoph Berndt mit konkreter Ansage: AfD Brandenburg will Regierung übernehmen und das System umbauen*.
- Merz: *BSW-Zusammenarbeit in Ländern möglich* (2024, lipiec 15), „zdf.de”, <https://www.zdf.de/nachrichten/politik/deutschland/friedrich-merz-wagenknecht-bsw-thueringen-sachsen-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Merz’ *Extremismus-Aussage löst Empörung beim BSW aus* (2024, czerwiec 13), „mdr.de”, <https://www.mdr.de/nachrichten/deutschland/politik/bsw-links-rechts-extremismus-vorwurf-cdu-brandmauer-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Metzger N. (2024, luty 10), *AfD hängt alle anderen Parteien auf TikTok ab*, „ZDFheute“, <https://www.zdf.de/nachrichten/politik/deutschland/afd-tiktok-erfolg-strategie-jugendliche-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Mienert F. (2024, kwiecień 17), *Parteien und Politiker auf TikTok im Check: Die AfD regiert das TikTok-Terrain*, <https://www.webnetz.de/know-how/blog/parteien-und-politiker-auf-tiktok-im-check-die-afd-regiert-das-tiktok-terrain> (dostęp 15.09.2024).
- Neu V., Pokorny S. (2019), *Wahlanalyse. Landtagswahl in Thüringen am 27. Oktober 2019*, Konrad-Adenauer-Stiftung, Berlin.
- Pöls M. (2024, wrzesień 3), *AfD und BSW: Keine Koalition, aber inhaltliche Kooperation?*, „mdr.de”, <https://www.mdr.de/nachrichten/deutschland/politik/afd-bsw-koalition-zusammenarbeit-thueringen-sachsen-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Programm für Deutschland (2016), *Das Grundsatzprogramm der Alternative für Deutschland. Beschlossen auf dem Bundesparteitag in Stuttgart am 30.04./01.05.2016*, Berlin.
- Rathcke J. (2024, kwiecień 12), *Wie NS-Sprache zum AfD-Alltag wird*, „Rheinische Post”.
- Rech D. (2023, grudzień 19), *Nur 40 Prozent der Deutschen glauben, Meinung frei äußern zu können*, „Zeit online”, <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2023-12/meinungsfreiheit-zensur-studie-freiheitsindex-deutschland-2023> (dostęp 15.09.2024).
- Rede von Sahra Wagenknecht – Parteivorsitzende des BSW, 1. Parteitag, Berlin, 27. Januar 2024* (2024), https://www.youtube.com/watch?v=Z-5vQLYcUS0&list=PLBfeCM1iDJFTu_gWKPXm6vrwqzT-np-lGm&t=2s&ab_channel=B%C3%BCndnisSahraWagenknecht (dostęp 15.09.2024).
- Reiners W. (2024, maj 4), *Spitzenkandidatin Alice Weidel: „Die AfD ist eine sehr tolerante Partei“*, „Stuttgarter Zeitung”.
- RND/dpa (2024, sierpień 27), *Wagenknecht fordert Stoppsignal von Olaf Scholz: „Die Willkommenskultur ist vorbei“*, Redaktionsnetzwerk Deutschland.

- Roose J. (2024), *Öfter mal was Neues*, „Monitor. Wahl- und Sozialforschung“, Berlin.
- Sahra Wagenknecht [YouTube], <https://www.youtube.com/@SahraWagenknechtMdB> (dostęp 15.09.2024).
- Sahra Wagenknecht [TikTok], <https://www.tiktok.com/@sahra.wagenknecht> (dostęp 15.09.2024).
- Sahra Wagenknecht [Facebook], https://www.facebook.com/sahra.wagenknecht/?locale=pl_PL (dostęp 15.09.2024).
- Sahra Wagenknecht: *Von der Außenseiterin zur linken Ikone und Parteigründerin* (2024, czerwiec 13), „mdr.de“, <https://www.mdr.de/nachrichten/deutschland/politik/sahra-wagenknecht-partei-b-sw-biografie-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Schattauer G. (2024, kwiecień 24), „Gejagt“, „Teufel der Nation“: Angeklagter Höcke inszeniert sich vor Gericht als Opfer, „Focus“.
- Schroeder W., Weßels B. (2020), *Das Rätsel AfD*, „Neue Gesellschaft, Frankfurter Hefte“ nr 67 (3): 37-42.
- SGK (2024), *Ergebnisse der Kommunalwahlen in Thüringen am 26. Mai 2024*, <https://www.bundes-sgk.de/artikel/ergebnisse-kommunalwahlen-thueringen-26-mai-2024> (dostęp 15.09.2024).
- Sopolińska K. (2018), *Protest polityczny*, Marszałek-Kawa J., Plecka D. (red.), *Leksykon wiedzy politologicznej*, 376-377, Toruń.
- Statistisches Landesamt des Freistaates Sachsen (2024), *Bericht über die Kommunalwahlen in Sachsen am 09. Juni 2024* (2024).
- Statista (2024), *Welches ist Ihrer Meinung nach das wichtigste politische Problem in Deutschland, das vordringlich gelöst werden muss? Und welches ist das zweitwichtigste?*, <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/28353/umfrage/wichtigste-von-der-politik-zu-loesende-probleme-in-deutschland/> (dostęp 15.09.2024).
- Strauß H. (2023, luty 5), „Alle sind gefallen wie Bauern im Schach“, „Rheinische Post“.
- Tageschau (2024, kwiecień 21), „Strategie der Selbstverharmlosung“, <https://www.tagesschau.de/in-land/innenpolitik/rechtsextremismus-hoecke-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Tepper P. (2024), *Debut wyborczy Sojuszu Sahry Wagenknecht*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego“, nr 553.
- Thomeczek J. P. (2024), *Bündnis Sahra Wagenknecht (BSW): Left-Wing Authoritarian – and Populist? An Empirical Analysis*, „Politische Vierteljahresschrift“ nr 65: 535-552, doi: 10.1007/s11615-024-00544-z.
- Ulfat-Seddiqzai J. (2021, grudzień 29), *Die inszenierte Harmlosigkeit*, <https://www.deutschlandfunk-kultur.de/die-inszenierte-harmlosigkeit-der-neuen-rechten-100.html> (dostęp 15.09.2024).
- Umfrage (2024, styczeń 2), *Mehrheit rechnet 2024 mit einem AfD-Ministerpräsidenten*, „Berliner Morgenpost“.
- Umfragehoch. *AFD-Vize Gauland sieht Flüchtlingskrise als Geschenk*, (2015, grudzień 12), „Der Spiegel“.
- Viele Jungwähler sehen AfD laut Forscher nicht als rechtsextrem* (2024, wrzesień 3), „Der Spiegel“, <https://www.spiegel.de/politik/rechtsextremismus-warum-viele-jungwaehler-die-afd-in-sachsen-und-thueringen-unterstuetzen-a-74e30288-7055-4b9f-835d-7e294d8766ba> (dostęp 15.09.2024).
- Virchow F. (2021), „Medienkrieg“. *Die populistische und extreme Rechte als mediale Akteurin*, Schütz J., Kollmorgen R., Schäller S. (red.), *Die Neue Mitte? Ideologie und Praxis der populistischen und extremen Rechten*, 321-333, Wien Köln.
- Vowe G. (2021), *Wie verändert sich die politische Kommunikation in der Onlinewelt? Sieben Tendenzen des strukturellen Wandels der Öffentlichkeit*, Schütz J., Kollmorgen R., Schäller S. (red.), *Die Neue Mitte? Ideologie und Praxis der populistischen und extremen Rechten*, 309-320, Wien Köln.

- Wagenknecht irritiert mit Aussagen über Vergewaltigungen (2023, luty 28), „Der Spiegel”, <https://www.spiegel.de/kultur/tv/sahra-wagenknecht-irritiert-bei-hart-aber-fair-mit-aussagen-zum-russland-ukraine-krieg-a-52c716d3-7eec-45dc-bf27-4989b77adcd8> (dostęp 15.09.2024).
- Wahl in Brandenburg (2024, wrzesień 23), „zdf.de”, <https://www.zdf.de/nachrichten/politik/deutschland/wahl-brandenburg-landtagswahl-liveticker-100.html> (dostęp 23.09.2024).
- Wahlkampfauftakt beim BSW – Partei verspricht „Neustart für Thüringen” (2024, lipiec 18), „mdr.de”, <https://www.mdr.de/nachrichten/thueringen/landtagswahl/bsw-wahlkampf-auftakt-102.html> (dostęp 15.09.2024).
- Wangerin C. (2024, kwiecień 24), *Nazi-Sprech kann die AfD besser: Der Vorwurf des Volksverrats und seine Tradition*, „Telepolis”
- WDR (2024, maj 15), „Wäre verwerflich, Höcke nicht als Faschisten zu bezeichnen”, Westdeutscher Rundfunk.
- Wehner M., Lohse E., (2016,.05. 29), *Gauland beleidigt Boateng*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.
- Weidel, Chrupalla und Urban LIVE in Bautzen (2024, .08. 27), <https://www.youtube.com/watch?v=RZULIAzF-LU> (dostęp 15 września 2024 r.).
- Weiland S. (2017, sierpień 28), *Die Selbstradikalisierung des Alexander Gauland*, „Der Spiegel”.
- Welt TV (2024, wrzesień 2024), „So wie es jetzt ist, kostet das Asylrecht mehr Menschenleben, als es rettet” (2024), „Welt”, <https://www.welt.de/politik/deutschland/video253460624/Sahra-Wagenknecht-bei-WELT-TV-So-wie-es-jetzt-ist-kostet-das-Asylrecht-mehr-Menschenleben-als-es-rettet.html> (dostęp 15.09.2024).
- WELT TV Reportage (2024, sierpień 25), *Wut und Enttäuschung: was ist los in Ostdeutschland?*, „Welt”, <https://www.youtube.com/watch?v=AdriVh8oK9w> (dostęp 15.09.2024).
- Wen wählten Jüngere und Ältere? (2024, wrzesień 22), „Tagesschau”, <https://www.tagesschau.de/wahl/archiv/2024-09-22-LT-DE-BB/umfrage-alter.shtml> (dostęp 15.09.2024).
- Westhoff A., Westhoff J. (2014, październik 2), *Tabus in Ost und West*. „Das wird man doch noch sagen dürfen!”, Deutschlandfunk.
- Wundersee P. (2024, kwiecień 23), *So pessimistisch wie noch nie*, „Tagesschau”.
- ZDF-Politbarometer (2024, wrzesień 6), *Würde die Union es besser machen als die Ampel?*, ZDF heute.
- Zerback S. (2024, kwiecień 18), *Warum Björn Höcke ständig Grenzen des Sagbaren übertritt*, „Deutschlandfunk”.

Dr hab. prof. UW Katarzyna Gelles, Uniwersytet Wrocławski (katarzyna.gelles@uwr.edu.pl)

Dr Joanna Trajman, Uniwersytet Wrocławski (joanna.trajman@uwr.edu.pl)

Słowa kluczowe: Alternatywa dla Niemiec, Sojusz Sahry Wagenknecht, wschodnie Niemcy, niezadowolone społeczeństwo, sukces wyborczy

Keywords: Alternative for Germany, Sahra Wagenknecht Alliance, Eastern Germany, public discontent, electoral success

ABSTRACT

Germans' discontent with the policies of the ruling Social Democrats, Liberals, and Greens coalition is providing political fuel for populist organizations that challenge the status quo and present themselves as the only force that can save the state from disintegration and enhance the quality of life for ordinary citizens. They are adept at rhetorical trickery and technological manipulation, using the internet and social media to attract supporters and mobilize voters. This is especially noticeable during election cam-

paigns, when language is used as a tool for acquiring and retaining power and the digital sphere turns into an arena of rivalry.

The aim of the article is to examine the electoral campaigns of the Alternative for Germany (AfD) and the Sahra Wagenknecht Alliance – Reason and Justice (BSW) in Saxony, Thuringia and Brandenburg, where regional parliamentary elections were held in the fall of 2024. The focus is on the strategies used by AfD and BSW in the battle for the votes of East Germans. The key questions center on the language and methods of political communication and the article's thesis is as follows: In crisis-affected societies, populist political communication plays a major role in electoral success. The text analyzes the aforementioned parties' program material and the media statements made by their leaders, as well as the political pundits' viewpoints. The research material comprises relevant literature, documents, statistics, public opinion polls, expert and political commentaries, and the press.

DOMINIKA LISZKOWSKA
Koszalin
ORCID: 0000-0001-6312-341X

Cybersecurity and Threats to Electoral Processes in Central European States on the Example of Poland and Germany

Introduction

According to the national security paradigm, the traditional role of the state is important in securing borders and enforcing the rule of law. In this context, security treated in a traditional (national) way is based on the issue of protecting the homeland (Tumkevič 2016: 74). In the traditional approach to security, the state is the main object of reference and a key actor in the implementation of security policy. Therefore, it is the state that holds power within its territory and has the right to exercise it to ensure security against external threats.

As some researchers suggest, the emergence of the Internet and the need to ensure cybersecurity have changed the role of state entities as key security actors. This is the result of the multi-aspect and comprehensive nature of cybersecurity policy, which requires the diversification of entities involved in its implementation (Kaklauskaitė 2020: 45). Therefore, cooperation with other internal entities (e.g. with the public sector in the field of raising public awareness), international experts, countries (such as the USA) and international organizations (European Union) (Bendiek, Schulze 2021) has become a prerequisite to ensuring cybersecurity (Kaklauskaitė 2020: 45). Progressing digitalization has expanded the sphere of threats in cyberspace, covering every aspect of the functioning of the state – from social life, through the economy, to the political sphere. New technologies, the progressive development of cyberspace, as well as the intensification of information warfare and the growing dependence on IT infrastructure have created a situation in which non-military defence has become almost as important as military defence (Kamiński, Śliwa 2023: 135), and cybersecurity has become of fundamental

importance both for military security and for other spheres functioning of the state.

In recent years many states, including Germany and Poland, have recognized the scale of cyber threats and the risks they pose to national security, democracy and stability, as well as public order and critical sectors of the economy. The change in the perception of dangers occurring in cyberspace is visible in national documents on this issue. For example, the German cyber strategy of 2011 included cyber threats much more generally than the document from 2016. The 2016 strategy included, among others: the consequences of threats to democracy or public order, recognizing a wide range of potential attackers and their motives (Wechsler 2020: 67), which was not specified in the 2011 document.

There is no doubt that cyberattacks carried out by authoritarian governments and non-state actors are a growing threat to democracy around the world. The emergence of non-traditional voting options (including e-voting) revealed a number of challenges and potential problems related to the integrity of the elections of the most important state authorities. They do not only concern the creators of the system and its operator, but may also have potential political consequences and issues related to the legitimization of the government, making it possible to undermine the election results (Gliwa 2019: 2). According to data from the Government of Canada (2023), cyber threat activity targeting elections has increased around the world. Between 2015 and 2022, the percentage of elections affected by cyber threats in relation to the total number of national elections in the world increased from 10% to 26%. Of the countries where national elections were the target of cyber threats, approximately 25% concerned NATO members and approximately 35% of OECD countries (Communications Security Establishment 2023). It should be noted that between July 2021 and June 2022, throughout the European Union, the largest number of incidents in cyberspace concerned the sphere of public and government administration (24.21%) (European Union Agency for Cybersecurity 2022), which is also important for ensuring the security of elections in the Member States.

In 2016, Germany was the EU state most frequently attacked by hackers (19%), both in the spheres of government, finance, production and telecommunications (FireEye 2017: 7). In turn, Poland, as a country directly neighbouring the territory of Ukraine, has become one of the main targets of cyberattacks related to the war that broke out in February 2022. According to Microsoft estimates, in 2024 Poland took fourth place in Europe among the most frequently attacked countries, after Ukraine, Great Britain and France (Duszczyk 2024).

The aim of this article is to present the issue of cybersecurity and threats to electoral processes in Poland and Germany, in relation to the last elections that took place in these countries. In the case of Germany, the analysis covers the period before the 2017 (2016) parliamentary elections until the next elections in 2021. In the case of Poland, however, the attention was focused on the last parliamentary elections in 2023. The research process is intended to answer the following question: what impact does the development of new electoral technologies, the problem of disinformation and foreign interference have on the security of electoral processes in the countries selected for analysis? To answer the above question, numerous documents were analysed, including reports of institutions and organizations such as: Federal Office for Information Security – *BSI* (Germany), *NASK* (Poland), NIS Cooperation Group and Commonwealth Secretariat.

Security of Voting Systems and Electoral Processes

Marcin Gogolewski and Michał Ren distinguish three types of voting systems in terms of the security model, without the use of a traditional voting card. These are systems with voting at polling stations, voting systems using public terminals and online voting (Gogolewski, Ren 2014: 313). In systems with voting at polling stations, the voter appears in person in order to vote using a machine. Activities such as confirmation of identity or voter authorization can be performed on-site by authorized officials. By definition, in this system, machines and polling stations constitute a controlled environment of the electoral process.

In the case of voting systems using public terminals, publicly available machines, such as ATMs or other dedicated computers, are used. Unlike the entire voting environment, only machines are subject to control. It is not possible, for example, for trustees to perform their functions. Online voting, on the other hand, takes place in an environment that is not subject to control. The voter casts a vote using personal equipment, at home. Only the voting system infrastructure, consisting of servers and their software, can be controlled by a trusted third party. This type of system is the most demanding in terms of security. Therefore, in practice, special mechanisms are used, such as voting cards (containing encoded information) or chip cards, which are characterized by relative trust (Gogolewski, Ren 2014: 313-314).

However, in the electoral space, digital technology is used to support numerous activities. These include: political campaigns, communication with

voters *via* social media, voter registration, casting or sending ballots, counting votes and, finally, disseminating the results (NASS 2023: 2). By exploiting technical vulnerabilities or by creating the impression that such vulnerabilities exist, cyber threats can undermine electoral integrity (Van der Staak, Wolf 2019: 15). The issue becomes even more complicated when people participating in the electoral system are taken into account. Parties and their staffs conducting political campaigns on the Internet make significant use of social media and user data. This is done to reach voters through direct marketing, targeted advertising, as well as communication tools for internal planning and organization (Commonwealth Secretariat 2020: 25).

Sam Van der Staak and Peter Wolf divide cyber threats to electoral processes into two categories: 1) attacks targeting election-related technologies, and 2) disinformation campaigns targeting the perceived integrity of the electoral process (Van der Staak, Wolf 2019: 15). Unlike campaigns that aim to influence voters, attacks on electoral infrastructure are intended to directly modify the election result or limit access to voting. Such attacks may take place at three stages of the electoral process, violating its integrity, i.e. (1) during the voter registration period, (2) during the voting itself, (3) when the votes are counted (Communications Security Establishment 2023). Taking into account the number of digital attacks on electoral infrastructure (in 2015-2022), although it began to increase slightly (Commonwealth Secretariat 2020: 25) in the period 2018-2020, its decline was visible in the following years. This trend is slightly different for influence attacks, political party cybersecurity and disinformation attacks. Their number in 2022 has increased significantly (Communications Security Establishment 2023).

Attackers targeting electoral processes can be defined as entities (individuals or groups) seeking to harm a given country by disrupting its activities, gaining access to information, and using it for destructive purposes. (National Democratic Institute). Entities threatening electoral processes in cyberspace are primarily nation states or entities sponsored by nation states, black-hat hackers, criminals, terrorists, and people using confidential information (insiders). Hacktivists and politically motivated groups are also mentioned as a potential source of attacks (The EU Cybersecurity Agency 2019: 5). Attackers may therefore pose different threats and have different resources and capabilities (National Democratic Institute).

One of the disruptions to the fair course of elections when using means in cyberspace is the motivation of actors. Interference in the electoral process may result from an attempt to undermine trust in democracy or overthrow the political opposition, the desire to cause chaos, anarchy and social divisions,

delegitimization as well as the shape of the foreign policy and national interests of other countries (attackers) attempting to gain potential geopolitical influence (The EU Cybersecurity Agency 2019: 5).

The goals of threat actors can be divided into three categories: short-term goals, medium-term goals, long-term goals (Communications Security Establishment 2023). Short-term goals include: (1) undermining the election results, (2) promoting polarization political discourse, (3) manipulating social media algorithms using fake bot accounts, (4) reducing voter turnout, (5) generating misleading videos, deepfakes, as well as other synthetic content generated by artificial intelligence. The medium-term goals relate to: (1) weakening trust in leadership, (2) one-sided public discourse on the Internet, whereby political polarization fuels discontent and social movements, (3) weakening trust in electoral infrastructure, (4) increasing scepticism about available information online. Finally, the long-term goals of cyberspace attacks include: (1) distrust in the democratic nature of the electoral process, (2) organizing domestic social movements to promote foreign economic, military or ideological interests, (3) giving up voting rights and apathy towards elections, (4) lack of trust in the content available on the Internet (Communications Security Establishment 2023).

Cybersecurity of Electoral Processes in Germany in 2016-2021

According to the general report of the Science and Technology Committee of the NATO Parliamentary Assembly, Germany several times found itself in a situation of threats to its electoral processes, which may have been related to the Russian Federation (Davis 2018: 8). In recent years, discrediting the electoral process in democratic countries as an expression of the will of citizens of other states has become part of the logic of Russia's hybrid war. In turn, systematic interference in foreign electoral processes turned out to be a real tool for achieving Moscow's own geopolitical goals (Kruglashov, Shvydiuk 2020: 82).

In Germany, voters still cast their votes in elections *via* paper ballots. However, a wide range of information technologies are used in the electoral process and voting environment, including: for internal and external communication of information, both public and non-public. However, the electoral process is subject to constant digitalization, and this has been particularly deepened by the Covid-19 pandemic (Bednarski 2023: 27). Which is why, even more activities of candidates and political parties were moved online.

Attacks targeting the electoral process, the voting environment and the information provided to voters may threaten the availability, confidentiality, in-

tegrity and authenticity of information technology (Federal Office for Information Security 2021: 74). Cybersecurity is exposed to a fully personalized spear phishing attack preceded by environmental intelligence. Unlike phishing, in this form of attack, victims are selected according to individual criteria (Kulik 2013) and then an infected e-mail is sent to them. In May 2016 Trend Micro, a company specializing in the production of security software, announced that the party of German Chancellor Angela Merkel had become a victim of this type of attacks. As a result of spear phishing, members of the Christian Democratic Union (CDU) received e-mails leading to a copied login screen for the webmail service they were using. In this way, the attackers were able to obtain login details (NIS Cooperation Group 2018: 9).

Cybersecurity experts blamed the incident on hackers APT28/Pawn Storm, an organization considered one of the longest-running cyber espionage groups that targets critics of the Russian government (Auchard 2016). According to Arne Schönbohm, then president of the Federal Office for Information Security (BSI), the group's first attack took place in May 2016. At that time, the attackers tried to create a CDU Internet domain in the Baltic region. The second attack was observed in August 2016. It was the aforementioned spear-phishing campaign carried out against German parties in the lower house of parliament. It was determined that the NATO domain name was used as part of the attack to introduce malware into the politicians' networks (Paganini 2016). The coordinated attacks involved credential phishing using computer services located in Latvia and the Netherlands (Auchard 2016).

Manipulation of public emotions can be considered one of the most effective measures taken as part of operations aimed at the electoral process. Disinformation, in which attackers attempt to undermine the credibility of elections, can occur at both international and domestic levels. These types of activities are an important tool for influencing society, including: by misleading about important issues raised during election campaigns (Van der Staak, Wolf 2019: 19-20) and may also be aimed at discrediting the entities responsible for conducting the elections, thus discrediting the election results. During the 2017 election period in Germany, one of the attempted manipulations was false information regarding the closing of polling stations at 15:00. Electoral officials were forced to explain *via* available instant messengers (Twitter) that this was false information and the polling stations would be open as before, i.e. until 6:00 p.m (Lüber 2021).

In order to carry out tasks related to the defence of the elections scheduled for September 24, 2017, the German authorities had previously distinguished two potential types of attacks: attacks targeting the electoral process and attacks

targeting directly or indirectly election campaigns (Brattberg, Maurer 2018). Numerous actions have been taken to minimize potential external influences. One of them were warnings addressed to Russia by the highest representatives of the German authorities, including President Frank-Walter Steinmeier. In March 2017, Chancellor Angela Merkel established the Federal Security Council of Germany. This body only meets when the country faces the most serious threats. One of the items on the agenda was protection against potential Russian interference in the September elections (Brattberg, Maurer 2018). In addition, the political parties concluded an agreement that, among other things, that they will not use information disclosed by cybercriminals for political purposes or use bots on social media. In cooperation with Google and Jigsaw, the "Protect your elections" package was developed, addressed to organizations participating in electoral processes in Germany and other countries. Another activity was also the creation of fact-checking teams and fact-checkers by media organizations that helped assess the authenticity of materials (Brattberg, Maurer 2018).

To counter disinformation attacks, the Federal Returning Officer and subordinate officials transmitted election information through various channels during the election period. It was the website, social media, press releases and interviews. Information was provided on Twitter and Instagram *via* the @Wahlleiter_Bund account, as well as on the website www.bundeswahlleiter.de, where a special section "Facts against fake news" was created (Lüber 2021).

The report "The State of IT Security in Germany in 2021", prepared by the Federal Office for Information Security, includes a special subchapter entitled "Cyber security for *Bundestag* and State Parliament Elections" (Federal Office for Information Security 2021). It presented, among others: activities that are applicable to securing the electoral process and environment. In order to protect the formal voting procedure and provide it with IT support, close cooperation is undertaken between *BSI* and the Federal Returning Officer, as well as the authorities of the individual states. To provide a comprehensive set of information and recommendations, including introducing further improvements to existing security measures, promoting the network as a source of up-to-date information and warnings, using the services of IT service providers, etc., many candidates and political parties use the *BSI* websites and services for customer groups (public administration and critical infrastructure).

BSI also provides support services to parties and candidates, such as securing their social media channels. This is due to the particular exposure of these people to cyberattacks due to their public position and activities. Enhanced monitoring measures apply during elections, including: public and social media. In addition, *BSI* participates in numerous working groups whose task is to

identify and assess threats, as well as take remedial actions. Reports, as well as warnings and notifications, are prepared for numerous stakeholders and then distributed *via* available communication channels (Federal Office for Information Security 2021: 74).

Despite numerous actions being taken, in September 2021, German media reported that the website of the body managing general elections in Germany was disrupted at the end of August. According to reports, the website where the official results were published was bombarded with data requests in a so-called distributed denial-of-service attack, causing servers to crash (AFP 2021). The event took place a week after the federal prosecutor's office announced that it had initiated an "investigation on suspicion of espionage" in connection with accusations made by German authorities that members of parliament were attacked with "phishing" attacks by Russian intelligence (The Straits Time 2021). During the key period of the election campaign, there were reports of cyberattacks aimed at taking over access passwords used by members of the *Bundestag* and the parliaments of the federal states. According to information provided by Andrea Sasse, spokeswoman for the German Ministry of Foreign Affairs, the authorities had reliable findings that the activities were attributed to the Ghostwriter hacking group, most likely linked to Russia and its *GRU* military intelligence service. The German government considered these actions unacceptable and a threat to Germany's security and democratic decision-making process, as well as a "serious burden on bilateral relations" (Liszkowska 2024: 87).

Cybersecurity of Electoral Processes in Poland (on the Example of the 2023 Parliamentary Elections)

Poland adopted a list of comprehensive changes to its cyberspace defence system. Cybersecurity has also become an integral part of state efforts towards national security and is often mentioned in other national strategic documents (Tumkevič 2016: 78-79). However, in the years 2015-2020 cyber threats that had a direct impact on Poland's internal security evolved. Of over one hundred thousand computer incidents in 2015-2019, as many as one third were cyber threats. In 2019 most of the malicious activities directed at Polish government administration networks came from Russian cyberspace (28%). Government institutions and critical infrastructure turned out to be the most affected (Kamiński, Śliwa 2023: 135-136). Poland's situation in cyberspace became even more serious after the outbreak of the war in Ukraine. In connection with the ongoing armed conflict, numerous cyber operations

have been observed, carried out both against Ukrainian entities and states supporting them. External threats focused on pre-access operations and intelligence gathering that would provide the armed forces with any tactical advantage. State-sponsored groups targeted 128 government organizations in 42 countries (European Union Agency for Cybersecurity 2022: 27). For strategic reasons, priority was given to, among others: countries bordering Russia and NATO members, including Poland.

Similarly to Germany, in Poland citizens must appear at a designated place or send a ballot by post to vote in the elections. However, the increasingly advanced digitalization of the electoral environment involves a high risk of cyberattacks at every stage of the process. A number of protection measures have therefore been taken ahead of the 2023 elections. One of them was the *BezpieczneWybory.pl* portal launched by *NASK*, with the support of Google, Meta and TikTok, constituting a compendium of electoral knowledge and voting security (jd 2023). It was addressed to all Internet users, including electoral committees, who could influence the implementation of protective measures in the field of cybersecurity incidents and disturbing content through the application form (*NASK* 2023: 2). According to the final report of *NASK*, in the period September 15 - October 15, 2023, 227 reports of election incidents were registered in Poland. During the election weekend (October 13-15, 2023), as many as 214 of them were registered (*NASK* 2023: 3). The most frequently repeated disinformation narratives concerned electoral fraud, manipulation of election results, intentional difficulties in voting for the Polish community and allowing Ukrainians to participate in the elections (*NASK* 2023: 3).

According to analyses by specialists from DFRLab, of the six abuses of electoral infrastructure articulated by the Atlantic Council (exploitation/use of infrastructure, vote manipulation, strategic publication, false involvement at the front, strengthening of sentiments and fabricated content) (Galante, Ee 2018), at least four of them were used before the elections out of 15 October 2023 in Poland by foreign entities (Fraser 2023). As reported, as part of the infrastructure exploitation, at least one phishing attack and numerous DDoS attacks were carried out by cybercriminals associated with Russian groups (Fraser 2023). In August 2023, the activities of the UNC1151 hacking group were detected in the Polish Internet. They involved impersonating two high-level Polish government officials and sending e-mails to politicians of the ruling Law and Justice party (*PiS*) (Gigitashvili 2023). The fake email attachment contained Cobalt Strike software, which, when installed, allows people to steal data, demand ransom or send malicious messages to subsequent recipients. After reporting the incident, CERT Polska contacted the e-mail service provider, which

helped limit the spread of the infected message (Bojanowicz 2023). A separate incident of infrastructure abuse concerned a series of DDoS attacks on Polish websites in August and September 2023. Details about the attack were published in early September 2023 on its Telegram by the NoName057(16) group. It was explicitly stated that they were related to the elections in Poland (Fraser 2023). The group disrupted access to many websites in the country, including: banking and financial institutions, the Supreme Court (Gigitashvili 2023) and most likely also the government service "trusted profile", which allows remote confirmation of identity and receipt of a digital signature (Duszczuk 2023). According to the authors of the Compendium on Elections Cybersecurity and Resilience, developed by the NIS Cooperation Group, Distributed Denial-of-Service (DDoS) attacks can be a very effective tool in undermining public trust in the electoral process. Their use in the most critical phases of elections, i.e. transmitting, aggregating and displaying voting results, poses a particular danger. It should be noted that attacks of this type took second place in the ETL 2023 ranking (21.4%) among all analysed cases that are important for election security (NIS Cooperation Group 2024: 5).

Although before the parliamentary elections (2023) in Poland, no strategic publication operations (public disclosure) of content illegally obtained *via* infrastructure took place. It was during the campaign that materials from hack-and-leak operations were used (Fraser 2023). It was about e-mails stolen from the e-mail address of the head of the Chancellery of the Prime Minister, Michał Dworczyk (*PiS*), which were published in 2021 on *Telegram*. They were used by the Civic Platform (*PO*) staff for the campaign before the 2023 elections. *PO* election videos published since August 21, 2023 are based on materials from Dworczyk's e-mail. They used, among others: the AI-generated voice of Prime Minister Mateusz Morawiecki (*PiS*), who read the content of e-mails from the hacked mailbox of the *PiS* minister (Jabłonowski, Kunert, Sieczkowska 2023) (initially, the publications did not contain information that artificial intelligence tools were used in them, this was confirmed on August 24, 2023). *PO* politicians did not agree with the opinion that it was a deepfake that should not be used in the campaign (Jabłonowski, Kunert, Sieczkowska 2023). However, according to Givi Gigitashvili, the party's actions can be considered controversial, because it was a foreign group of cybercriminals that carried out the initial hacking and content leaking operation. The phishing scam and hacking into the minister's mailboxes were probably carried out by a group of cyber spies whose goal was to destabilize the political situation in Central European countries (UNC115) (Michalik 2021). Thus, *PO* used this content to strengthen the activities of cybercriminals, providing additional visibility of the activities of

hostile foreign entities. Moreover, it should be noted that there is no knowledge about which content made available on the Internet by UNC115 was authentic and which was not. In this way, the staff could unknowingly lead to the reinforcement of lies created by a group of cybercriminals whose goal was to undermine the reputation of the attacked (Michalik 2021). Also, according to the NIS Cooperation Group, access to data collected as a result of this type of attack may mislead voters. Due to the exfiltration of internal party or government documents, disinformation campaigns are actually used. According to the ETL 2023 study, primarily phishing carried out *via* e-mail is one of the main vectors of initial infections and has a significant impact on the risk of using artificial intelligence in social engineering. You can use it to create more convincing e-mail content or deepfakes for voice cloning and data mining (NIS Cooperation Group 2024: 5).

Based on monitoring of the infosphere and reports of incidents received during the election period, a set of recommendations was prepared for state institutions, but also for society, also from the perspective of an individual network user. At the state level, they included: introducing appropriate legislation on the issue of disinformation (while maintaining a balance between limiting the impact of disinformation and respecting freedom of speech and press), cooperation with online platforms, educational campaigns, media education, supporting fact-checking and independent media, research and analyses, international cooperation, as well as transparency of state activities. According to *NASK* analysts, "it is important that the actions taken by the state to combat disinformation are transparent and properly justified. It's good for citizens to have confidence in the government's actions in this area" (*NASK* 2023: 21). In the case of society, it is important to report disinformation, support credible and independent media, and cooperate with the local community. In turn, every individual Internet user in Poland should consciously use social media, think critically and verify facts (*NASK* 2023: 21-23).

Conclusions

The electoral process currently depends on a wide range of different IT systems. Even though elections can be held traditionally, i.e. without the use of e-voting or devices supporting the voting process, they are still exposed to numerous attacks that may affect voters, trust in democracy and ultimately result. The phenomenon of globalization, the development of technology and the widespread use of the Internet have led to situations in which digital tools

are used at each stage of the electoral process. They are used to monitoring elections, count votes, announce results, and contact politicians with voters.

Cyberattacks on electoral processes, often carried out by foreign forces, may therefore have consequences even if they did not take place or were unsuccessful. Actions aimed at public institutions constitute the basis for authenticating forged documents, manipulating public opinion, and changing society's perception of issues important for elections. As the examples of Germany and Poland show, Central European countries are also exposed to threats in cyberspace, and this threat has even increased as a result of the outbreak of the war in Ukraine. Further activities to strengthen cybersecurity are therefore particularly significant, not only during the election of the most important authorities in the state, but also in the period between individual elections. Actions aimed at government institutions, political parties and individual candidates have consequences in a broader electoral perspective and may significantly change the result of the next elections in a given state.

Bibliography

- AFP (2021), *German Election Authority Confirms Likely Cyber Attack*, <https://www.securityweek.com/german-election-authority-confirms-likely-cyber-attack/> (access: 12.09.2024).
- Auchard E. (2016), *Hackers try to attack Merkel's party, security consultants say*, <https://www.reuters.com/article/idUSKCN0Y22KV/> (access: 12.09.2024).
- Bednarski P. (2023), *Wpływ pandemii COVID-19 na cyfryzację administracji publicznej [online]*, Wrocław 2023, access: http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/140199/PDF/02_P_Bednarski_Wplyw_pandemii_Covid-19_na_cyfryzacje_administracji_publicznej.pdf (access: 12.09.2024).
- Bendiek A., Schulze M. (2021), *The weak European reflex in the German Cyber Security Strategy 2021*, <https://www.swp-berlin.org/en/publication/the-weak-european-reflex-in-the-german-cyber-security-strategy-2021> (access: 12.09.2024).
- Bojanowicz R. (2023), *Atak phishingowy na skrzynki polityków i sympatyków PiS. Odpowiadają za to hakerzy powiązani z rosyjskimi GRU*, <https://forsal.pl/lifestyle/technologie/artykuly/9283560,atak-pishingowy-na-skrzynki-politykow-i-sympatykow-pis-odpowiadaja-za.html> (access: 12.09.2024).
- Brattberg E., Maurer T. (2018), *Russian Election Interference: Europe's Counter to Fake News and Cyber Attacks*, <https://carnegieendowment.org/2018/05/23/russian-election-interference-europe-s-counter-to-fake-news-and-cyber-attacks-pub-76435> (access: 12.09.2024).
- Commonwealth Secretariat (2020), *Cybersecurity for Elections: A Commonwealth Guide on Best Practice*, London.
- Communications Security Establishment (2023), *Cyber threats to Canada's democratic process – 2023 update*, <https://www.cyber.gc.ca/sites/default/files/cyber-threats-canada-democratic-process-2023-update-v1-e.pdf> (access: 12.09.2024).
- Davis S. (2018), *Russian Meddling in Elections and Referenda in the Alliance*, <https://www.nato-pa.int/download-file?filename=/sites/default/files/2018-11/181%20STC%2018%20E%20fin%20-%20RUSSAN%20MEDDLING%20-%20DAVIS%20REPORT.pdf> (access: 12.09.2024).

- Duszczyk M. (2024), *Duży popyt na „cyberbezpieczników”. Polska jest celem hakerów*, <https://www.rp.pl/biznes/art39977141-duzy-popyt-na-cyberbezpiecznikow-polska-jest-celem-hakerow> (access: 12.09.2024).
- Duszczyk M. (2023), *Groźni rosyjscy hakerzy znów atakują Polskę. Celem GPW, banki, Profil Zaufany*, <https://www.rp.pl/finanse/art39021181-grozni-rosyjscy-hakerzy-znow-atakuja-polske-celem-gpw-banki-profil-zaufany> (access: 12.09.2024).
- European Union Agency for Cybersecurity (2022), *ENISA Threat Landscape 2022E*, <https://www.enisa.europa.eu/publications/enisa-threat-landscape-2022> (access: 12.09.2024).
- Federal Office for Information Security (2021), *The State of IT Security in Germany in 2021*, Berlin.
- FireEye (2017), *Cyberthreats: A perfect storm about to hit Europe*, <https://www.marsh.com/content/dam/marsh/Documents/PDF/UK-en/cyber-threats-a-perfect-storm-to-hit-europe.pdf> (access: 12.09.2024).
- Fraser M. (2023), *Polska. Rosja i Białoruś próbowały wpłynąć na wybory*, <https://cyberdefence24.pl/armia-i-sluzby/polska-rosja-i-bialorus-probowaly-wplynac-na-wybory> (access: 12.09.2024).
- Galante L., Ee S. (2018), *Defining Russian election interference: An analysis of select 2014 to 2018 cyber enabled incidents*, <https://www.atlanticcouncil.org/in-depth-research-reports/issue-brief/defining-russian-election-interference-an-analysis-of-select-2014-to-2018-cyber-enabled-incidents-2/> (access: 12.09.2024).
- Gigitashvili G. (2023), *How foreign actors targeted Polish information environment ahead of parliamentary elections*, <https://dfrlab.org/2023/12/13/how-foreign-actors-targeted-polish-information-environment-ahead-of-parliamentary-elections/> (access: 12.09.2024).
- Gliwa S. (2019), *E-wybory – bezpieczeństwo czy wygoda? [ANALIZA]*, <https://cyberdefence24.pl/polityka-i-prawo/e-wybory-bezpieczenstwo-czy-wygoda-analizas> (access: 12.09.2024).
- Gogolewski M., Ren M. (2014), *Bezpieczeństwo wyborów elektronicznych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług” nr 112: 311-319.
- Jabłonowski K., Kunert J., Sieczkowska G. (2023), *PO w spocie o „mailach prawdy” użyła sztucznej inteligencji*, <https://tvn24.pl/wybory-parlamentarne-2023/po-w-spocie-o-mailach-prawdy-uzyla-sztucznej-inteligencji-st7311972> (access: 12.09.2024).
- jd (2023), *NASK uruchomił portal Bezpieczne Wybory*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artikul/nask-bezpieczne-wybory-google-meta-tiktok> (access: 12.09.2024 r.).
- Kaklauskaitė M. (2020), *Multi-level Governance in Cybersecurity: What Role for the European Regions?*, „European Cybersecurity Journal” vol. 6: 44-51.
- Kamiński M. A., Śliwa Z. (2023), *Poland’s Threat Assessment Deepened, Not Changed*, „PRISM” vol. 10, nr 2: 131-147.
- Kruglashov A., Shvydiuk S. (2020), *Hybrydowe zagrożenia dla demokracji. Wybrane przykłady zewnętrznej ingerencji Rosji w wybory*, „Wschód Europy” vol. 6, nr 2: 79-93.
- Kulik W. (2013), *Co to jest spear phishing i czym grozi?*, <https://www.benchmark.pl/aktualnosci/spear-phishing-co-to-jest-ataki-coraz-popularniejsze.html> (access: 12.09.2024 r.).
- Liszkowska D. (2024), *Cyberataki na procesy wyborcze w Republice Federalnej Niemiec w latach 2015-2021*, w: Karpik A. (red.), *Cyberbezpieczeństwo. Aspekty krajowe i międzynarodowe*, Warszawa 2024.
- Lüder K. (2021), *„Stable and secure”. Is the election in Germany threatened by manipulation? The Federal Returning Officer explains the precautions that are being taken*, <https://www.deutschland.de/en/topic/politics/election-in-germany-protection-against-manipulation> (access: 12.09.2024.).
- Michalik B. (2021). *„Rzeczpospolita”: Hakerzy mieli dostęp do poczty ministra Dworczyka od 9 miesięcy*, <https://www.komputerswiat.pl/aktualnosci/wydarzenia/afery-mailowa-pierwsze-wlamanie-na-konto-michala-dworczyka/mg6rlcp> (access: 12.09.2024).

- NASK (2023), *Bezpieczne wybory – raport zamknięcia*, <https://www.bezpiecznewybory.pl/api/download-file?fileId=1919> (access: 12.09.2024 r.).
- NASS (2023), *5 Elements of Cybersecurity for Election Offices*, <https://www.nass.org/sites/default/files/2023-02/Smartmatic-White-Paper-NASS-Winter23.pdf> (access: 12.09.2024).
- National Democratic Institute (2022), *Cybersecurity Handbook for Political Parties A guide for political parties looking to get started on a cybersecurity plan – Introduction*, <https://parties.cyberhandbook.org/introduction> (access: 12.09.2024).
- NIS Cooperation Group (2024), *Compendium on Elections Cybersecurity and Resilience*, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/news/new-cybersecurity-compendium-how-protect-integrity-elections-published> (access: 12.09.2024).
- NIS Cooperation Group (2018), *Compendium on Cyber Security of Election Technology*, https://ec.europa.eu/information_society/newsroom/image/document/2018-30/election_security_compendium_00BE09F9-D2BE-5D69-9E39C5A9C81C290F_53645.pdf (access: 12.09.2024).
- Paganini P. (2017), *Top German official said Germany blocked Russian APT28 cyber attacks in 2016*, <https://www.cyberdefensemagazine.com/top-german-official-said-germany-blocked-russian-apt28-cyber-attacks-in-2016/> (access: 12.09.2024).
- The EU Cybersecurity Agency (2019), *Election cybersecurity: Challenges and opportunities*, <https://www.enisa.europa.eu/publications/enisa-position-papers-and-opinions/election-cybersecurity-challenges-and-opportunities> (access: 12.09.2024).
- The Straits Time (2021), *German election authority confirms likely cyber attack*, <https://www.straitstimes.com/world/europe/german-election-authority-confirms-likely-cyber-attack> (access: 12.09.2024).
- Tumkevič T. (2016), *Cybersecurity in Central Eastern Europe: from identifying risks to countering threats*, "Baltic Journal of Political Science" nr 5: 73-88.
- Van der Staak S., Wolf P. (2019), *Cybersecurity in Elections Models of Interagency Collaboration*, Stockholm.
- Wechsler O. (2020), *Back to the Civilian Power Discourse: Can it Survive in Cyberspace?*, "European Cybersecurity Journal" vol. 6.

Dr Dominika Liszkowska, Katedra Studiów Regionalnych i Europejskich, Wydział Humanistyczny, Politechnika Koszalińska (dominika_liszkowska@wp.pl)

Słowa kluczowe: wybory, cyberbezpieczeństwo, Polska, Niemcy, procesy wyborcze

Keywords: elections, cybersecurity, Poland, Germany, electoral processes

ABSTRACT

Many states, including Germany and Poland, have realized in recent years how serious cyber-threats are and what dangers they pose to national security, democracy and stability. National documents on the subject demonstrate the shift in the way that threats in cyberspace are perceived. Cyber-attacks by non-state actors or authoritarian governments are unquestionably becoming a graver threat to democracy and state security. As a result of the introduction of non-traditional voting methods, such as e-voting, and the extensive digitization of the electoral process, a number of challenges and potential problems related to the integrity of elections have surfaced at every level.

The aim of the article is to present the cybersecurity concerns and threats to Germany's and Poland's electoral processes related to the recent national elections in these countries. The goal of the research is to determine how the security of election processes in particular states is affected by the emergence of new electoral technologies, the issue of disinformation, and foreign interference.

RAFAŁ KĘSEK
Kraków
ORCID: 0000-0002-0580-1945

Wojna, polityka, propaganda

Wpływ komunikatora *Telegram* na infosferę Ukrainy

Wprowadzenie

Współcześnie aplikacja *Telegram* należy do grona najpopularniejszych, najczęściej pobieranych komunikatorów w skali globalnej. Według informacji podanych na oficjalnej stronie aplikacji w 2024 r., *Telegram* posiadał ponad 950 mln użytkowników na całym świecie (*Telegram.org*, 2024). Ufundowany i uruchomiony w 2013 r. przez Nikołaja i Pawła Durowów, komunikator *Telegram* zdobył ogromną popularność między innymi dzięki łatwemu dostępowi do wiadomości oraz innych zasobów współdzielonych przy wykorzystaniu aplikacji, a także w związku z minimalnym zakresem kontroli, interwencji i moderacji treści umieszczanych w *Telegramie* na prywatnych kanałach o nieograniczonej liczbie członków (Dean, Singleton, 2024). W ostatnich latach, w tym zwłaszcza od momentu wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie, komunikator i jego twórcy byli coraz ostrzej krytykowani przez służby i władze wielu krajów zachodnich, w tym także Ukrainy, które wskazywały na zagrożenia wynikające z niekontrolowanego wykorzystania aplikacji (handel narkotykami, promocja ekstremizmu politycznego, oszustwa, szerzenie mowy nienawiści) (Mozur, Satariano, Krolik, Lee Myers, 2024).

Niniejsza analiza stanowi próbę scharakteryzowania rosnącej roli, jaką zaczął odgrywać komunikator *Telegram* w ukraińskiej infosferze w latach 2019–2024, ze szczególnym uwzględnieniem okresu pełnowymiarowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. W tym bowiem okresie możemy w sposób jednoznaczny potwierdzić dominację aplikacji w infosferze ukraińskiej, a także postawić tezę, iż na gruncie ukraińskim *Telegram* po 2022 r. zatracił swoją pierwotną (komunikacyjną) funkcję i stał się medium kreującym przestrzeń informacyjną (bazowym źródłem informacji) w skali całego kraju. Artykuł nie

bada szczegółowo zjawiska dezinformacji, w tym rosyjskich strategii dezinformacyjnych, a także szeroko pojętej odporności społecznej na tego typu działania. Są to bowiem zagadnienia dalece wykraczające poza ramy tematyczne niniejszego tekstu i jako takie doczekały się w literaturze przedmiotu wielu ujęć i odrębnych, szczegółowych opracowań (Juraitė, Iarovyi, Torpan i in., 2024).

W prezentowanym artykule wykorzystano złożoną metodę badania ewolucji ekosystemu informacyjnego, wykorzystującą elementy analizy porównawczej, która pozwala na wskazanie zmian w strukturze źródeł informacji w ukraińskiej infosferze oraz analizę treści, dzięki której zidentyfikowano źródła (kanały w aplikacji *Telegram*) pełniące rolę „węzłów” o kluczowym znaczeniu w przepływie informacji w ukraińskiej przestrzeni medialnej. W kontekście rosyjskiej agresji szczególną uwagę zwrócono również na swoisty dychotomiczny charakter obecności komunikatora *Telegram* w ukraińskiej infosferze. Z jednej strony jest on uznawany za medium zagrażające bezpieczeństwu narodowemu Ukrainy i stabilności wewnętrznej kraju (narzędzie wykorzystywane przez agresora), z drugiej zaś aplikacja pełni wiele funkcji, które wspomagają Ukrainę i jej obywateli w rzeczywistości wojennej i działaniach obronnych.

(R)ewolucja hierarchii źródeł w ukraińskiej infosferze

W latach 2019–2021 najpopularniejszym źródłem informacji dla obywateli Ukrainy na temat sytuacji w Ukrainie i w świecie były media tradycyjne, w tym przede wszystkim ogólnokrajowe kanały telewizyjne. W lutym 2019 r. aż 74% mieszkańców Ukrainy nadal wskazywało na ukraińską telewizję jako główne źródło informacji bieżącej (Грушецький, Лигачова, Петренко 2019: 14). W cytowanym badaniu z 2019 r., przygotowanym przez organizację pozarządową *Detector Media* i Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii, media społecznościowe zostały wyróżnione przez niespełna 24% badanych. W tej grupie niekwestionowanym liderem wpływu pozostawał ówczesnie w Ukrainie *Facebook*, z którego informacje na temat rozwoju sytuacji w kraju i w świecie czerpało ponad 74% osób preferujących media społecznościowe. Na kolejnych miejscach znalazły się: *Instagram* (33,5% wskazań), *Vkontakte* (15,4% wskazań), *Odnoklassniki* (9,7% wskazań), *Twitter* (7,2% wskazań) oraz *LinkedIn* (1,9% wskazań) (tamże: 27). Należy zwrócić uwagę, iż w badaniach z tego okresu nie odnotowywano obecności komunikatora *Telegram* w ukraińskiej infosferze.

Sygnaly świadczące o zmianie w hierarchii źródeł, z których mieszkańcy Ukrainy czerpali informacje na temat sytuacji społeczno-politycznej i gospo-

darczej w kraju, a także na temat wydarzeń na arenie międzynarodowej, pojawiają się na przełomie lat 2020 i 2021. W tym okresie w ukraińskiej infosferze wciąż kluczową rolę odgrywały kanały telewizyjne (*1+1, Україна, СТБ, ICTV*). Niemniej jednak o ile w 2020 r. na ukraińską telewizję jako bazowe źródło wiadomości wskazywało 75% ankietowanych obywateli Ukrainy, o tyle już rok później wskaźnik ten kształtował się na poziomie nieco ponad 66% (dif.org.ua 2022: 8). W ciągu dwóch lat znacząco wzrósł odsetek osób, które podstawowe informacje czerpały w pierwszej kolejności z mediów społecznościowych – 44,4% w badaniu z 2021 r. (Tamże). Dodatkowo, w grupach wiekowych 18-29 lat i 30-39 lat media społecznościowe wyraźnie dominowały wśród wszystkich potencjalnych źródeł informacji.

Co najistotniejsze, sondaże z 2020 r. po raz pierwszy w sposób zauważalny odnotowały dynamiczny wzrost zainteresowania komunikatorem *Telegram* wśród obywateli Ukrainy. W 2020 r. z rosyjskiego komunikatora korzystało 8,5% ankietowanych, w 2021 r. było to już 13,3% badanych (Tamże: 18). Początkowo aplikację wykorzystywano w Ukrainie zgodnie z jej pierwotnym przeznaczeniem, przede wszystkim jako narzędzie do komunikacji. Stosunkowo szybko popularność zaczęły zdobywać wśród odbiorców ukraińskich kanały o charakterze *quasi*-informacyjnym specjalizujące się w dostarczaniu niezweryfikowanych newsów i plotek na temat sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w Ukrainie (np: „Джокер”, „Легитимный”, „Дама с косой”) (Баловсяк 2024).

Krytyczne, wręcz rewolucyjne zmiany w ukraińskiej infosferze nastąpiły w 2022 r. i jest to związane z początkiem pełnoskalowej agresji ze strony Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. W ciągu zaledwie kilku miesięcy obywatele Ukrainy, poszukując szybkiego i łatwego dostępu do informacji bieżącej ograniczyli lub całkowicie zrezygnowali z wykorzystywania innych niż media społecznościowe źródeł informacji na temat sytuacji w Ukrainie i w świecie. Warto również dodać, iż dla ponad 80% obywateli Ukrainy od 2022 r. głównym narzędziem, które służy do wyszukiwania wszelkiego rodzaju wiadomości oraz informacji pozostaje smartfon (internews.in.ua, 2022: 8). Wynikająca z obiektywnej potrzeby skala i szybkość adaptacji społecznej skutkująca przebudową hierarchii źródeł w ukraińskiej infosferze to zjawiska niewątpliwie bez precedensu w historii najnowszej.

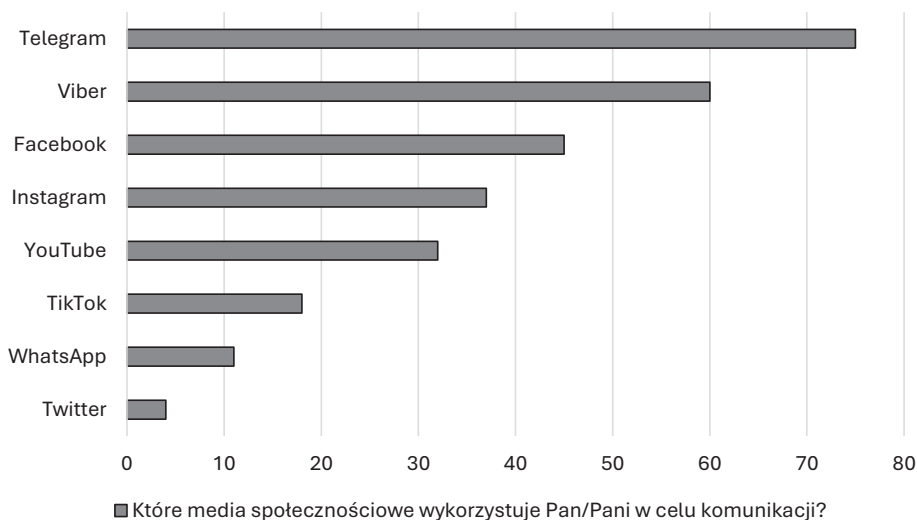
Według dostępnych danych w 2023 r. obywatele Ukrainy poszukiwali informacji bieżącej przede wszystkim w mediach społecznościowych (76%). Przy czym dla 35% było to jedyne źródło informacji na temat sytuacji w Ukrainie i na arenie międzynarodowej (internews.in.ua, 2023: 8). Dla porównania, dominujący jeszcze kilka lat temu w infosferze ukraińskiej przekaz telewizyjny

dociera obecnie do 30% Ukraińców, w tym zaledwie dla 7% kanały telewizyjne pozostawały w 2023 r. podstawowym źródłem informacji. Pozostałe tzw. media tradycyjne – czyli radio i wydania drukowane sytuują się na marginesie ukraińskiej infosfery. Z radia informacje czerpie 10% mieszkańców kraju i tylko dla 1% jest to bazowe źródło wiadomości. Wydania drukowane docierały w 2023 r. ze swoim przekazem do zaledwie 3% obywateli Ukrainy (Tamże).

Dla tematu niniejszej analizy kluczowe znaczenie ma jednak nie tyle fakt masowego odejścia od mediów tradycyjnych, ale zasadnicze zmiany co do zakresu i częstotliwości wykorzystywania poszczególnych mediów społecznościowych przez mieszkańców Ukrainy. W latach 2022–2024 niekwestionowanym liderem zarówno wśród narzędzi służących do komunikacji, jak i na liście mediów dostarczających bieżącej informacji w Ukrainie stał się komunikator *Telegram*. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza ten drugi komponent (informacyjny), tutaj bowiem rosyjski komunikator w praktyce zdeklasował pozostałe *social media* obecne w ukraińskiej infosferze.

Wykres 1

Media społecznościowe wykorzystywane przez obywateli Ukrainy w 2023 r. do komunikacji



Źródło: Українські медіа, ставлення та довіра у 2023 р., <https://internews.in.ua/wp-content/uploads/2023/10/Ukrainski-media-stavlennia-ta-dovira-2023r.pdf>, s. 26

Obywatele Ukrainy, którzy od 2022 r. masowo dołączali do użytkowników aplikacji *Telegram*, wskazywali na łatwość jego obsługi, bardzo duży wybór i różnorodność kanałów, szybkość z jaką można pozyskać konkretną informację

oraz połączenie w jednym medium dwóch bazowych funkcji – komunikacyjnej i informacyjnej. Jak widzimy, był to więc wybór w dużej mierze czysto praktyczny, oparty o racjonalną kalkulację, uwzględniający przede wszystkim walory techniczne aplikacji. Refleksja na temat ewentualnych zagrożeń, które mogą pojawić się w trakcie użytkowania komunikatora miała charakter marginalny. Możemy wręcz mówić o swoistej mitologizacji aplikacji *Telegram*, która mimo swojej proveniencji i stałej obecności treści jawnie antyukraińskich była uznawana w Ukrainie powszechnie, zarówno przed 2022 r., jak i po rozpoczęciu inwazji przez Rosję za instrument bezpieczny i przyjazny, medium, któremu się ufa i któremu wiele można wybaczyć (Cedem 2024). Wywiad wojskowy Ukrainy tuż przed wybuchem pełnoskalowej wojny miał informować prezydenta Wołodymyra Zełenskiego o wykorzystywaniu aplikacji przez Rosję do budowania swoich wpływów w Ukrainie, jednak W. Zełenski uznał, iż zagrożenie takowe nie wymaga podjęcia żadnych radykalnych działań, na przykład wprowadzenia całkowitej blokady komunikatora w infosferze krajowej (Mozur, Satariano 2024).

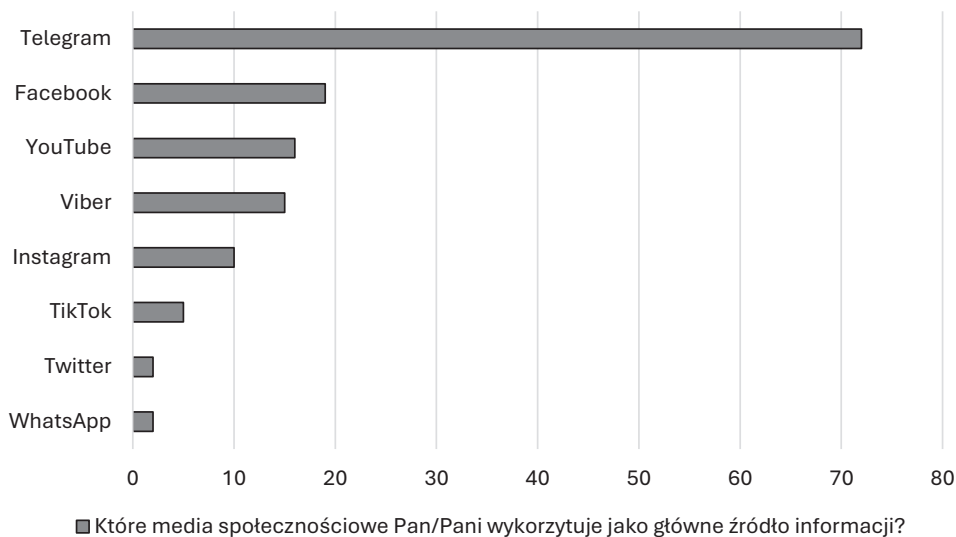
Historia współczesnej Ukrainy, proces budowy państwa i jego instytucji są naznaczone poważnymi błędami i wieloletnimi zaniechaniami w polityce informacyjnej. Chodzi tutaj zarówno o komunikowanie, obecność informacyjną na zewnątrz, w ramach środowiska międzynarodowego, jak i zakres oraz formułę kontaktu ze swoimi obywatelami. Symptomatyczny przykład: w trakcie szkolenia zorganizowanego latem 2014 r. dla wyższych urzędników MSZ Ukrainy, prowadzący zajęcia Dmytro Kuleba, późniejszy szef MSZ, przedstawił oczywistą wydawacę by się mogło zasadę, zgodnie z którą po wykonaniu zadania, rozwiązaniu problemu niezbędne jest zadbanie o poinformowanie opinii publicznej i wytlumaczenie społeczeństwu powodów podjęcia takiej, a nie innej decyzji. Sugestia ta wywołała niechęć, a nawet oburzenie ze strony pracowników MSZ Ukrainy, którzy jeszcze wtedy wciąż nie rozumieli jak krytyczne znaczenie może mieć polityka informacyjna i komunikacja na linii państwo – obywatele (Kyneба 2019: 257).

Telegram błyskawicznie powiększał grono swoich użytkowników w Ukrainie także dlatego, iż był postrzegany jako źródło alternatywne wobec oficjalnych kanałów informacyjnych, które w ukraińskiej rzeczywistości, podobnie jak i instytucje państwowe, już tradycyjnie cieszyły się niskim poziomem zaufania wśród obywateli kraju. Polityczny *insight* dostarczany masowo przez kanały działające w *Telegramie* wygrywał z chaotyczną, nieciekawie skonstruowaną i budzącą sceptycyzm polityką informacyjną oficjalnych instytucji i mediów. Nawet niektórzy ukraińscy deputowani i media głównego nurtu w Ukrainie w pierwszym okresie agresji rosyjskiej bezrefleksyjnie powielały informacje publikowane przez kanały *de facto* uruchomione i prowadzone bezpośrednio przez rosyjskie służby specjalne (np. *Legitimate, Resident, Cartel*) (Daniluk-Jarmolajewa 2024).

Analizując rozwój i wpływ komunikatora *Telegram* na ukraińską infosferę możemy zauważyć, że początkowo państwo ukraińskie, w tym oficjalne media w dużym stopniu, praktycznie „bez walki” oddały pole do działania prywatnym kanałom, które błyskawicznie (i niekoniecznie w sposób spontaniczny) powstały i budowały swoją pozycję w *Telegramie* oraz infosferze Ukrainy. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę informacje i wiadomości, które w czasie konfliktu zbrojnego o dużym natężeniu mają krytyczne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa oraz zdrowia i życia obywateli. Dla przykładu, mieszkańcy Ukrainy szukający informacji na temat nalotów i ataków raketowych przez wiele miesięcy korzystali (z braku alternatywy) z anonimowych i niekontrolowanych przez struktury państwowe kanałów w aplikacji *Telegram* (Лавришин, 2023). Siły powietrzne Ukrainy zaczęły informować o zagrożeniu atakiem raketowym i możliwych nalotach przy wykorzystaniu dronów na swoim oficjalnym kanale w *Telegramie* dopiero w czerwcu 2023 r.

Wykres 2

Media społecznościowe wykorzystywane przez obywateli Ukrainy w 2023 r. jako źródło informacji



Źródło: *Українські медіа, ставлення та довіра у 2023 р.*, <https://internews.in.ua/wp-content/uploads/2023/10/Ukrainski-media-stavlennia-ta-dovira-2023-r.pdf>, s. 26

Dominacja komunikatora *Telegram* w ukraińskiej infosferze doprowadziła do znaczącego przemodelowania całej sfery medialnej w Ukrainie. Narzędzie stworzone pierwotnie z myślą o nieskrępowanej (niekontrolowanej i niemoderowanej) komunikacji jest dziś na gruncie ukraińskim instrumentem w dużym

stopniu określającym (wyznaczającym) zakres, treść i charakter wiadomości pojawiających się w przestrzeni informacyjnej Ukrainy. W rezultacie na gruncie ukraińskim *Telegram* zatracił funkcję klasycznego komunikatora. Stał się narzędziem niekontrolowanego wpływu oraz źródłem zarobku i co najistotniejsze, ze względu na specyfikę działania, instrumentem przy pomocy którego do 2024 r. można było w sposób praktycznie nieograniczony rozpowszechniać propagandę dowolnej treści i prowadzić ukierunkowane akcje o charakterze dezinformacyjnym.

Większość ukraińskich mediów tradycyjnych stara się rozwijać własne kanały w *Telegramie*, niemniej żaden z tych projektów nie zdobył popularności porównywalnej z zasięgami kanałów plasujących się w pierwszej dziesiątce ukraińskiego segmentu aplikacji *Telegram*. Dane zestawione w tabeli poniżej pozwalają na stwierdzenie, iż czołowe ukraińskie kanały dysponują liczbą subskrybentów przekraczającą poziom 1 miliona, w tym dwa kanały z czołówki zestawienia, według stanu na wrzesień 2024 r., były subskrybowane przez ponad 2,5 mln osób każdy. Dla porównania, oficjalny kanał prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo według stanu na wrzesień 2024 r. miał nieco ponad 720 tysięcy subskrybentów (Zelenskiy/Official, 2024).

Tabela 1

Najpopularniejsze kanały Telegram w Ukrainie (wrzesień 2024 r.)

Nazwa kanału	Liczba subskrybentów	Wyświetlenia postów (7 dni)	Cytowania (7 dni)	Kraj pochodzenia	Kategoria / Tematyka
Труха Україна	2 592 927	806 720	509	Ukraina	Wiadomości
Николаевский Ванёк	2 567 441	1 040 672	347	Ukraina	Wiadomości
Times of Ukraine	1 734 871	453 274	662	Ukraina	Wiadomości
Лачен пише	1 536 504	673 539	38	Ukraina	Wiadomości
Реальна Війна	1 404 789	339 153	1 155	Ukraina	Wiadomości
Инсайдер UA	1 396 417	409 574	279	Ukraina	Polityka
Україна Сейчас	1 354 527	248 335	160	Ukraina	Wiadomości
Реальний Київ	1 289 832	415 524	302	Ukraina	Wiadomości
Україна Online: Новини	1 116 524	209 231	324	Ukraina	Wiadomości
Всевидающее ОКО Украина	1 092 697	231 305	210	Ukraina	Wiadomości

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych: <https://telemetr.io/uk/catalog/ukraine>

Wszystkie kanały z listy łączy również kraj pochodzenia (Ukraina) oraz sfera działalności. Są to generalnie kanały informacyjne specjalizujące się w dostarczaniu aktualnych wiadomości na temat sytuacji w Ukrainie i na świecie. W istocie odgrywają rolę właściwą dla klasycznych stacji telewizyjnych, agencji informacyjnych i portali internetowych, jednocześnie nie posiadając statusu wynikającego z obowiązku rejestracji. Zgodnie z oficjalnymi danymi, w połowie 2024 r. w Ukrainie oficjalnie zarejestrowano łącznie 19 kanałów na ponad 33 tys. działających w ukraińskim segmencie aplikacji (Семенята 2024). *Telegram* zapewnia właścicielom i prowadzącym kanały daleko idącą anonimowość, a tym samym także bezkarność. W związku z tym wiele czołowych ukraińskich kanałów w *Telegramie* nie stroni od publikowania materiałów pisanych na zamówienie, zawierających elementy manipulacji politycznej czy dezinformacji gospodarczej. Przy czym nie chodzi tutaj bynajmniej o materiały kreowane wyłącznie przez propagandę rosyjską, ale o treści tworzone przez ukraińskich pracowników poszczególnych kanałów za pieniądze rodzimych polityków, urzędników i biznesmenów (Машкова, 2023).

W okresie omawianym w niniejszej analizie w aplikacji *Telegram* swoje kanały uruchomiło i prowadzi ponad stu ukraińskich deputowanych do Rady Najwyższej, wszystkie instytucje i agendy państwowe, wszystkie działające partie polityczne oraz praktycznie każda obwodowa i lokalna administracja samorządowa, a także merowie miast i radni (Максимова 2023). Również ukraińskie służby specjalne aktywnie rozbudowują swoją obecność w ukraińskim, a także rosyjskim segmencie aplikacji *Telegram*, prowadząc działania mające na celu ochronę ukraińskiej przestrzeni informacyjnej (Schrijver 2024). Oprócz tego w ukraińskim *Telegramie* działają regionalne i miejskie infosfery składające się z kanałów informacyjnych ukierunkowanych na odbiorcę lokalnego. Co charakterystyczne, w lokalnych i regionalnych kanałach w ukraińskim *Telegramie* prowadzona jest aktywna agitacja polityczna, która po wybuchu wojny została w Ukrainie oficjalnie przynajmniej w teorii, wygaszona (Орехова 2024). Powyższe przykłady wskazują dobitnie, iż na gruncie ukraińskim mamy do czynienia z sytuacją, w której uznanie roli i wpływu komunikatora *Telegram* ma wymiar nie tylko czysto społeczny, dokonało się również na poziomie instytucjonalnym.

Rosyjska agresja i ukraiński opór w *Telegramie*

W ciągu trzech lat pełnoskalowej wojny ekosystem aplikacji *Telegram* przekształcił się w ogromne, zróżnicowane pod kątem treści i dynamiki pole starcia, którym rządzą specyficzne reguły i które bardzo mocno wpisało się w tkankę

społeczną zarówno Ukrainy, jak i Federacji Rosyjskiej. Oba kraje, ich siły zbrojne, instytucje państwowe oraz ukraińskie i rosyjskie podmioty pozapaństwowe wykorzystują w ramach tego starcia różne podejścia i zróżnicowane strategie (Ghasiya, Sasahara 2023). Dla Federacji Rosyjskiej i jej służb *Telegram* stał się głównym źródłem (narzędziem) służącym do rozpowszechnienia propagandy i dezinformacji. Wzrost liczby zmanipulowanych narracji i zafałszowanych przekazów graficznych pojawiających się w rosyjskich kanałach aplikacji *Telegram*, które dotyczyły szeroko pojętej „kwestii ukraińskiej” można było odnotować jeszcze przed oficjalnym atakiem, który Rosja ostatecznie przeprowadziła przy wykorzystaniu klasycznej siły militarnej (Theisen, Yankoski, Hook i in. 2024: 9).

Żadne inne medium cyfrowe nie jest wykorzystywane w celach dezinformacyjnych w sposób tak intensywny i jednocześnie rozbudowany. Z raportu przygotowanego przez organizację *Internews Ukraine* aż 94% procent wszystkich publikacji o charakterze dezinformacyjnym, które w latach 2021–2024 pojawiły się w ukraińskim segmencie mediów społecznościowych przypada na komunikator *Telegram* (łącznie w badaniu zebrano ponad 2,2 miliona tego typu wpisów udostępnianych przez prawie 300 różnych kanałów i kont w ukraińskich mediach społecznościowych) (ruinfocriemes.com.ua 2024: 8). W strukturze kanałów *Telegramu* rozpowszechniających w ukraińskiej infosferze rosyjską narrację propagandową można wyróżnić między innymi bazowe kanały o proveniencji pokremłowskiej („Легитимный”, „Резидент”, „Отряд Ковпака”, „Мрія”), kanały powołane do życia na terenach Ukrainy niekontrolowanych przez Kijów („Бердянск наш”, „Типичный Донецк”, „Телеканал Союз ДНР”, „Сводки оккупации Новороссии З.О.В.”) oraz konta prowadzone przez blogerów-separatystów (Юрій Подоляк, Шейх Тамір, Дмитро Василець, Олег Царьов) (tamże: 9). Bloger wojenny (tzw. wojenkor) stał się w trakcie wojny rosyjsko-ukraińskiej cyfrowym odpowiednikiem klasycznego korespondenta wojennego i jednocześnie niezwykle skutecznym narzędziem propagandowym (Oleinik 2024). Co ciekawe, rosyjscy blogerzy wojenni w *Telegramie* stanowią w ramach reżimu komunikacyjnego skodyfikowanego przez Rosję element, który cieszy się większą niezależnością i elastycznością niż inne źródła transmitujące propagandę i dezinformację rosyjską. Dzięki temu przekaz obecny w ekosystemie aplikacji *Telegram* jest atrakcyjniejszy, ciekawszy, chętniej akceptowany także przez odbiorcę ukraińskiego (Fridman, Daukšas, Venclauskienė 2024).

Mimo powyższego zróżnicowania struktura narracji propagandowej Federacji Rosyjskiej ma zasadniczo charakter stały i składa się z dwóch głównych elementów, które wzajemnie się uzupełniają: po pierwsze z tez (ogólnych haseł) obecnych przez cały okres budowania wpływu informacyjnego:

- działania podjęte przez Federację Rosyjską mają charakter prewencyjny;
- sankcje rosyjskie szkodzą wyłącznie Zachodowi;
- USA i kraje zachodnie zarabiają na wojnie prowadzonej w Ukrainie;
- państwa zachodnie to hipokryci;
- zachodni sąsiedzi Ukrainy planują zaanektować zachodnie obwody Ukrainy;
- NATO i UE są słabe, izolowane na arenie międzynarodowej i skazane na porażkę;
- Ukraina jest marionetką w rękach Zachodu;
- Ukraina to kraj autorytarny, w którym władzę przejęli naziści i skorumpowane elity;
- Ukraina morduje cywilów;
- Ukraina uciska mniejszości;
- Ukraińcy kradną broń zachodnią i sprzedają ją na czarnym rynku (en.detector.media, 2022).

Po drugie, w bazowy nurt narracji dezinformacyjnej wplatanie są tematy bieżące, kontrowersje, które można w sposób instrumentalny wzmocnić, aby wywołać określoną reakcję emocjonalną i tym samym wpłynąć na opinię odbiorcy informacji. Na przełomie lat 2023/2024 jednym z najintensywniej dyskutowanych problemów w Ukrainie była kwestia mobilizacji, w tym przyszłych planów mobilizacyjnych oraz ustawy mającej w założeniach uregulować cały proces. Z punktu widzenia rosyjskiej propagandy i strategii dezinformacyjnych jest to temat kluczowy nie tylko dlatego, iż dotyczy wprost zdolności obronnych Ukrainy. Mobilizacja w większym lub mniejszym zakresie wywołuje emocje praktycznie w każdej ukraińskiej rodzinie.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, iż strona ukraińska od początku 2023 r. napotykała na coraz poważniejsze problemy z mobilizowaniem i szkoleniem kolejnych żołnierzy, a tendencja do uchylania się od poboru, korupcja w komisariatach wojskowych i nieprofesjonalne zachowanie niektórych pracowników Terytorialnych Centrów Rekrutacji to zjawiska, które realnie występowały w Ukrainie.

Propaganda rosyjska starała się maksymalnie wzmocnić negatywne emocje i lęki obywateli Ukrainy rozpowszechniając informację o rzekomych masowych łapankach organizowanych przez pracowników komisariatów wojskowych, których celem miało być dostarczenie jak największej ilości mężczyzn na front. Prorosyjskie kanały w *Telegramie* podkreślały brutalność ukraińskich funkcjonariuszy, a także informowały o rzekomych przypadkach śmierci poborowych na terenie komisariatów wojskowych, które porównywano do placówek *Gestapo* (t.me/ukraina_ru, 01.2024). Dezinformacja rosyjska próbowała również wykorzystać kwestię mobilizacji do wykreowania napięć i niechęci między mieszkańcami poszczególnych regionów Ukrainy. Kanały rosyjskie rozpowszechniały informację o podjęciu przez władze ukraińskie na początku 2024 r. decyzji o całkowitym zawieszeniu mobilizacji w wybranych obwodach

Ukrainy przy jednoczesnym zintensyfikowaniu działań mobilizacyjnych w innych regionach, celem zrekompensowania braków w stanie osobowym w Siłach Zbrojnych Ukrainy (Машкова, 26.01.2024).

Ukraiński *Telegram* w odruchu obronnym wykształcił wiele instrumentów i narzędzi, które wspomagają instytucje i społeczeństwo ukraińskie w trwającym konflikcie zbrojnym. Klasycznym przykładem są liczne boty stworzone przez organy państwowe oraz przez aktywistów i wolontariuszy. Poszczególne aplikacje tego typu dostarczały obywatelom Ukrainy informacji o tym, w jaki sposób przygotować się i postępować w sytuacjach nadzwyczajnych, jak przebiega ewakuacja z rejonów zagrożonych działaniami wojskowymi, gdzie znaleźć tymczasowe schronienie, jak rozpoznać fałszywe wiadomości w sieciach społecznościowych. Boty w komunikatorze *Telegram* dały również obywatelom Ukrainy dostęp do wsparcia psychologicznego, pomocy lekarskiej, uczyły jak udzielać pierwszej pomocy, a także jak i gdzie przesłać informacje o wrogich formacjach i sprzęcie wojskowym nieprzyjaciela (Токар-Остапенко 2022). W ukraińskim segmencie komunikatora *Telegram* od początku pełnoskalowej agresji można było zaobserwować szeroko zakrojoną mobilizację społeczną w skali globalnej, narodziny ruchu o charakterze międzynarodowym, którego uczestników połączyła chęć koordynowania działań o charakterze ponadnarodowym, podejmowanych często również w innych mediach społecznościowych (Canevez, Maikovska, Zwarun 2024).

Aplikacja *Telegram* ze względu na fakt, iż przy jej pomocy zarejestrowano i przekazano ogromne ilości danych i informacji dotyczących agresji rosyjskiej stała się świadectwem wojny, zupełnie nowym jego rodzajem, przekształconym przez specyfikę samej aplikacji (Bareikytė, Makhortykh 2024). Kwestia ta, niezwykle interesująca, stanie się zapewne w przyszłości przedmiotem wielu badań i dociekań naukowych. Jednocześnie nie mniejszą wagę ma w tym przypadku kontekst praktyczny, możliwość tworzenia i wykorzystywania rozbudowanych archiwów, które pomogą należycie opisać i ocenić skalę oraz charakter agresji rosyjskiej na Ukrainę (Авраменко, Сербулов, Рубанська i in. 2024).

W okresie omawianym w niniejszej analizie w Ukrainie trwała dyskusja na temat form, możliwości i generalnej celowości podjęcia działań ograniczających obecność i wpływy kanałów udostępnianych w aplikacji *Telegram* na infosferę krajową (Акимова, 01.04.2024). Podnoszono w niej nie tylko argumenty przemawiające za koniecznością wprowadzenia określonych restrykcji. Wielu ukraińskich polityków wprost wyrażało wątpliwość czy władze państwowe mają wystarczająco dużo determinacji i odwagi, aby ograniczyć dostęp swoich obywateli do tak popularnego i powszechnie wykorzystywanego medium

(Vorobiov 2024). Decyzja taka mogłaby się okazać nie tylko kosztowna politycznie, ale również uderzałaby w mniejszym lub większym stopniu w „ukraińskie zasoby” obecne w aplikacji.

Ze swej strony kanały w ukraińskim *Telegramie* prowadziły szeroko zakrojone kampanie informacyjne, które miały zniechęcić władze ukraińskie do podjęcia działań interwencyjnych, a także przekonujące obywateli ukraińskich do „obrony wolności słowa” w aplikacji. W marcu 2024 r. w Radzie Najwyższej Ukrainy zarejestrowano projekt ustawy mającej uregulować funkcjonowanie między innymi komunikatora *Telegram*, jednak przyszłość legislacyjna tego dokumentu w momencie przygotowywania niniejszej analizy pozostawała nadal niejasna (itd.rada.gov.ua, 25.03.2024). Rada Bezpieczeństwa i Obrony Narodowej Ukrainy wydała 19 września 2024 r. zarządzenie zakazujące urzędnikom i wojskowym instalowania aplikacji *Telegram* na telefonach służbowych (www.bbc.com, 20.09.2024). Jest to jedyna jak do tej pory decyzja urzędowa w Ukrainie ograniczająca funkcjonowanie aplikacji. W drugiej połowie 2024 r. zakaz wykorzystywania *Telegramu* w procesie dydaktycznym i do komunikacji służbowej wprowadziły niektóre ukraińskie uniwersytety, niemniej decyzje te miały charakter incydentalny, nie sposób również stwierdzić, jakie realne efekty przyniosły (Шурмакевич 2024).

Tabela 2

Jak poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Ukrainy stanowi rosyjska dezinformacja i propaganda w mediach społecznościowych takich jak Telegram, YouTube, Facebook?

	Ukraina (łącznie)	Zachód	Centrum	Południe	Wschód
Bardzo poważne, jest to jedno z największych zagrożeń	33	40	33	32	20
Dosyć poważne, choć nie jest to jedno z największych zagrożeń	38	41	39	33	35
Nieszczerólnie poważne, niemniej powoduje pewne szkody	18	13	21	20	19
Nie stanowi żadnego lub prawie żadnego zagrożenia	5	3	4	8	7
Trudno powiedzieć	6	3	4	6	20
Odmowa odpowiedzi	0	0	0	1	0

Źródło: Сприйняття українцями загроз поширення російської пропаганди в соціальних мережах та ставлення до заборони Телеграм, <https://kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=1428&page=1>

Tabela 3
Stosunek do zakazu wykorzystywania aplikacji Telegram w Ukrainie

	Ukraina (łącznie)	Zachód	Centrum	Południe	Wschód
Należy wprowadzić całkowity zakaz wykorzystywania aplikacji <i>Telegram</i> w Ukrainie	9	12	10	5	2
Należy wprowadzić pewne ograniczenia i kontrolę – na przykład blokadę poszczególnych kanałów	54	57	55	51	55
Nie należy wprowadzać zakazu, a także kontroli	26	19	26	35	28
Trudno powiedzieć	11	12	9	9	15
Odmowa odpowiedzi	0	0	1	0	0

Źródło: *Сприйняття українцями загрози поширення російської пропаганди в соціальних мережах та ставлення до заборони Телеграм*, <https://kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=1428&page=1>

Przyjrzymy się na koniec jeszcze opinii publicznej analizując dane zaprezentowane w tabelach powyżej. Badania przeprowadzone na początku września 2024 r. przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologii wśród mieszkańców Ukrainy dały niejednoznaczne wyniki. Z jednej strony mamy w Ukrainie dużą grupę obywateli dostrzegających istnienie zagrożeń ze strony rosyjskiej propagandy i dezinformacji w mediach społecznościowych, w tym również w aplikacji *Telegram*. Ponad 70% respondentów sondażu łącznie uznało, iż mamy do czynienia z bardzo poważnym lub dosyć poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Ukrainy. Niemniej jednak w kolejnym pytaniu, które dotyczyło wprowadzenia zakazu wykorzystywania komunikatora *Telegram* w Ukrainie, tylko 9% badanych było skłonnych wybrać wariant, w którym używanie rosyjskiej aplikacji zostałoby objęte całkowitym zakazem. Zdecydowana większość opowiedziała się za ewentualnym wprowadzeniem częściowych ograniczeń i pewnego zakresu kontroli (54%). Co czwarty z respondentów wypowiedział się przeciwko wszelkim zakazom i kontroli komunikatora *Telegram* w Ukrainie, co świadczy nie tylko o daleko idącym sceptycyzmie odnośnie do realnych możliwości zablokowania aplikacji, ale również o przywiązaniu do tego, niewątpliwie bardzo specyficznego, źródła informacji.

Podsumowanie

W omawianym w niniejszym opracowaniu okresie w infosferze Ukrainy dokonała się głęboka zmiana w hierarchii źródeł współkreujących ukraińską przestrzeń informacyjną. Liderem tego procesu, w ciągu zaledwie kilku lat, stał się komunikator *Telegram*. Narzędzie pierwotnie zaprojektowane jako łatwy w obsłudze i wolny od regulacji komunikator internetowy zdobyło w Ukrainie pozycję głównego źródła informacji. Aplikacja zastępuje współcześnie obywatelom Ukrainy nie tylko kanały telewizyjne czy inne media tradycyjne, wypiera skutecznie również pozostałe media społecznościowe oraz serwisy internetowe. Towarzyszący obywatelom Ukrainy od pierwszych dni pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej *Telegram* jest równocześnie instrumentem, który strona rosyjska wykorzystuje do prowadzenia masowych, szeroko zakrojonych kampanii propagandowych i dezinformacyjnych, wymierzonych zarówno w Ukrainę, jak i społeczeństwo ukraińskie oraz zachodnich partnerów Ukrainy. Możemy stwierdzić, iż ukraińska infosfera znalazła się współcześnie w pewnym umownym potrzasku, swoistej „infopułapce”, w której najczęściej i najchętniej wybierane medium, najpopularniejsze źródło wiadomości jednocześnie niesie wraz z sobą największe zagrożenia dla stabilności ukraińskiej przestrzeni informacyjnej i bezpieczeństwa narodowego Ukrainy.

Bibliografia

- Bareikytė M., Makhortykh M. (2024). Digitally witnessable war from pereklychka to propaganda: Unfolding *Telegram* communication during Russia's war in Ukraine. *Media, War & Conflict*, 0(0). <https://doi.org/10.1177/17506352241255890>
- Canevez, R.N., Maikovska, K. & Zwarun, L. Tactics and affordances in the mediatization of war: pro-Ukrainian cyber resistance on *Telegram*. *Digi War* 5, 167–180 (2024). <https://doi.org/10.1057/s42984-024-00096-x>
- Daniluk-Jarmolajewa M. (2024), *Dlaczego Telegram stanowi zagrożenie nie mniejsze niż linia frontu?*, https://www.sestry.eu/pl/artykuly/dlaczego-Telegram-stanowi-zagrozenie?utm_source=chatgpt.com (dostęp: 20.09.2024)
- Dean E., Singleton K. (2024), *100+ Telegram Statistics for 2024*, <https://whop.com/blog/Telegram-statistics/>, (dostęp: 20.09.2024)
- Fridman O., Daukšas V., Venclauskienė L., & Urbanavičiūtė K. (2024). War on All Fronts: How the Kremlin's Media Ecosystem Broadcasts the War in Ukraine. NATO Strategic Communications Centre of Excellence, <https://stratcomcoe.org/pdfs/?file=/publications/download/War-on-All-Fronts-DIGITAL.pdf?zoom=page-fit> (dostęp: 29.01.2025)
- Ghasiya, P., & Sasahara, K. (2023). Messaging strategies of Ukraine and Russia on *Telegram* during the 2022 Russian invasion of Ukraine. *First Monday*, 28(8). <https://doi.org/10.5210/fm.v28i8.12873>
- Informacje prasowe Telegrama*, (2024), <https://Telegram.org/press?setln=pl>, (dostęp: 21.09.2024)

- Juraitė K, Iarovy D, Torpan S, Kōuts-Klemm R, (2024) Conceptual and methodological approaches in societal resilience research, https://becid.eu/wp-content/uploads/2024/01/D3.1_Conceptual_and_Methodological_Approaches_in_Societal_Resilience_Research.pdf, (dostęp: 28.01.2025)
- Kremlin Hydra: 300 Telegram Channels That Poison Ukrainian Media Space*, (2022), <https://en.detector.media/post/kremlin-hydra-300-Telegram-channels-that-poison-ukrainian-media-space> (dostęp: 25.09.2024)
- Mozur P, Satariano A. *Ukraine Asks if Telegram, Its Favorite App, Is a Sleeper Agent*, (2024), <https://www.nytimes.com/2024/12/09/technology/ukraine-russia-Telegram-security.html> (dostęp: 30.01.2025)
- Mozur P, Satariano A., Krolik A., Lee Myers S. (2024), *How Telegram Became a Playground for Criminals, Extremists and Terrorists*, <https://www.nytimes.com/2024/09/07/technology/Telegram-crime-terrorism.html?searchResultPosition=3>, (dostęp: 22.09.2024)
- Oleinik, A. *Telegram channels covering Russia's invasion of Ukraine: a comparative analysis of large multilingual corpora*. *J Comput Soc Sc* 7, 361–384 (2024). <https://doi.org/10.1007/s42001-023-00240-9>
- Schrijver, P. (2024). Beyond counterintelligence: understanding the SBU's social media outreach on *Telegram* during wartime. *Intelligence and National Security*, 39(3), 525–538. <https://doi.org/10.1080/02684527.2024.2321692>
- Theisen W, Yankoski M., Hook K., Verdeja E., Scheirer W., Weninger T. (2024). An Avalanche of Images on *Telegram* Preceded Russia's Full-Scale Invasion of Ukraine, <https://arxiv.org/pdf/2402.14947> (dostęp: 29.01.2025)
- Vorobiov M. (2024), *Has Ukraine Become Too Dependent on Telegram?*, <https://cepa.org/article/has-ukraine-become-too-dependent-on-Telegram/> (dostęp: 01.30.2025)
- Авраменко О, Сербулов Д, Рубанська А, Назарук Т (2024), *Телеграм-архів війни* <https://Telegram.lvivcenter.org/files/Telegram-archive-report-28022024.pdf> (dostęp: 30.01.2025)
- Акимова Ю. (2024), *Ярослав Юрчишин: Нема гарантій, що інформація в Telegram не видається спецслужбам РФ*, <https://www.rbc.ua/rus/news/roslav-yurchishin-nema-garantiyi-shcho-informatsiya-1711900133.html#Telegram> (dostęp: 26.09.2024)
- Баловсяк Н. (2024), *Український феномен Telegram. Які загрози несе Україні популярний соціальний сервіс*, <https://netfreedom.org.ua/article/ukrayinskij-fenomen-Telegram-yaki-zagrozi-nese-ukrayini-populyarnij-socialnij-servis> (dostęp: 30.01.2025)
- В Белой Церкви военкомы насмерть забили мужчину, – украинский нардеп Шевченко, (2024), https://t.me/ukraina_ru/183552 (dostęp: 24.09.2024)
- Вторгнення у свідомість. 2 роки зловмисницьких інформаційних операцій в Україні та Білорусі*, (2024) https://ruinfocriimes.com.ua/storage/app/media/Invasion%20of%20Minds/UKR_Invasion_of_Minds_2_years_of_malign_information_operations.pdf (dostęp: 24.09.2024)
- Грушецький А., Лигачова Н., Петренко Г. (2019), *Джерела інформації, медіаграмотність і російська пропаганда: результати всеукраїнського опитування громадської думки. Аналітичний звіт*, https://www.kiis.com.ua/materials/pr/20192505_ruspropaganda/DM-KMIS_Report.pdf (dostęp: 22.09.2024)
- Кулеба Д. (2019), *Війна за реальність. Як перемагати у світі фейків, правд і спільнот*, Київ
- Лавришин Ю. (2023), *Повітряні сили ЗСУ почали публікувати інформацію про російські повітряні атаки в телеграмі*, <https://detector.media/infospace/article/212569/2023-06-16-povityrani-syly-zsu-pochaly-publikuvaty-informatsiyu-pro-rosiyski-povityrani-ataky-v-Telegrami/> (dostęp: 24.09.2024)
- Максимова В, (2023), *Як пов'язані Telegram-канали нардепів і чий найпопулярніший?*, <https://www.chesno.org/post/5640/> (dostęp: 23.09.2024)

- Машкова Я. (2023), *Джинса і маніпуляції. Як заробляють українські телеграм-канали з мільйонними аудиторіями?*, <https://detector.media/infospace/article/218087/2023-10-14-dzhynsa-i-manipulyatsii-yak-zaroblyayut-ukrainski-Telegram-kanaly-z-milyonnymy-audytoriyamy/> (dostęp: 22.09.2024)
- Машкова Я. (2024), *Батальйон Телега. Як “проходить мобілізація” в анонімних Телеграм-каналах*, <https://www.stopfake.org/uk/bataljon-telega-yak-prohodit-mobilizatsiya-v-anonimnih-Telegram-kanalah/> (dostęp: 26.09.2024)
- Медіаспоживання в Україні: зміна медіанотреб та програш російської пропаганди*, (2022), <https://dif.org.ua/uploads/doc/1872555708643f0f010700f4.95309724.docx> (dostęp: 23.09.2024)
- Міфи про Telegram, у які ми віримо*, (2024), <https://cedem.org.ua/wp-content/uploads/2024/02/cedem-Telegram.pdf>, (dostęp: 30.01.2025)
- Орехова О. (2024). «Сіра зона» політичної реклами. Як керівники Дніпра зливають у Telegram мільйони, <https://www.chesno.org/post/5924/> (dostęp: 23.09.2024)
- Проект Закону про внесення змін до деяких законів України щодо регулювання діяльності платформ спільного доступу до інформації, через які поширюється масова інформація*, <https://itd.rada.gov.ua/f5987747-c3cd-40f7-9f98-544ac65ba7e9> (dostęp: 27.09.2024)
- Семенюта І. (2024), *Нацрада зареєструвала 466 онлайн-медіа, з них 19 — телеграм-канали*, <https://detector.media/rinok/article/229479/2024-07-12-natsrada-zareiestruvala-466-onlayn-media-z-nykh-19-Telegram-kanaly/> (dostęp: 23.09.2024)
- Токар-Остапенко О. (2022), *Є-помічник! Крайці боти та застосунки під час війни*, <https://niss.gov.ua/news/video/ye-pomichnyk-top-naykrashchyykh-zastosunkiv-pid-chas-viyny> (dostęp: 20.09.2024)
- Українським чиновникам заборонили Телеграм. Що це означає*, (2024), <https://www.bbc.com/ukrainian/articles/cwy94y2j1n6o> (dostęp: 28.09.2024)
- Українські медіа, ставлення та довіра у 2022 р.*, (2022), <https://internews.in.ua/wp-content/uploads/2022/11/Ukrainski-media-stavlennia-ta-dovira-2022.pdf?fbclid=IwAR3HW8VIA0k-9KvpxWnNG50MDFx7vVbqnX-xnTkwTseT7WzsxeHr4j67Gbs> (dostęp: 22.09.2024)
- Українські медіа, ставлення та довіра у 2023 р.*, (2023), <https://internews.in.ua/wp-content/uploads/2023/10/Ukrainski-media-stavlennia-ta-dovira-2023r.pdf> (dostęp: 22.09.2024)
- Шурмакевич В. (2024), *Ще один київський виш заборонив використання Telegram* <https://lifepravda.com.ua/society/u-kiyevo-mogilyanskiy-akademiji-zaboronili-vikoristannya-Telegram-detali-304958/> (dostęp: 30.01.2025)

Dr Rafał Kęsek, Zakład Studiów Polsko-Ukraińskich, Uniwersytet Jagielloński (rafal.kesek@uj.edu.pl)

Słowa kluczowe: *Telegram*, infosfera, Ukraina, wojna, propaganda, dezinformacja

Keywords: *Telegram*, infosphere, Ukraine, war, propaganda, disinformation

ABSTRACT

The analysis characterizes the role and impact of Telegram messenger on the Ukrainian information space from 2019 to 2024. We can categorically attest to the Telegram app's increasing prominence in the Ukrainian infosphere during the timeframe chosen for consideration. We can also claim that after 2022, in Ukraine, Telegram shifted from its original (communication) function to a medium that created information spaces (a base source of information) nationwide.

The study employed a comparative analysis approach to examine the development of the information ecosystem, allowing for the identification of shifts in the structure of information sources within Ukraine's infosphere. Additionally, the article uses content analysis to pinpoint sources (channels within the Telegram app) that serve as crucial “nodes” in the information flow within the Ukrainian information space and social media segment.

DARIUSZ WOJTASZYN
Wrocław
ORCID: 0000-0002-7254-7908

OKSANA DANYLENKO
Wrocław
ORCID: 0000-0002-8710-1888

Podręczniki szkolne do nauczania historii w Polsce i w Ukrainie

Między edukacją a polityką historyczną

Wprowadzenie

Rozwój systemu przekazywania informacji w XXI w. spowodował, że odbiorcy coraz częściej poddawani są celowej dezinformacji poprzez rozpowszechnianie półprawd lub *fake newsów*. Wydaje się, że jedną z niewielu platform wolnych od tego typu zabiegów jest edukacja szkolna, która posiada szczególny status, jest bowiem jednym z najważniejszych procesów społecznych współczesnego świata. Dlatego nie może dziwić fakt, że wzbudza ona zainteresowanie niemal wszystkich podmiotów życia politycznego, stając się przedmiotem ożywionych dyskusji i sporów. Ich tematyka dotyczy nie tylko formy, ale także charakteru przekazywanej wiedzy. Selekcja materiału przeznaczanego do nauczania szkolnego stanowi bowiem efekt wpływu czynników i uwarunkowań o charakterze kulturowym, ekonomicznym, a przede wszystkim politycznym (Apple 1993: 45). Szkoła – postrzegana jako istotny element przemocy symbolicznej, według koncepcji Pierre’a Bourdieu (Bourdieu, Wacquant 2001: 162) – stanowi narzędzie narzucania określonego rodzaju wiedzy, zgodnej z dominującą doktryną polityczną lub ideologiczną (zob. Bourdieu, Passeron 2006, Helios 2021). W tradycji społeczeństw europejskich rozpowszechnione jest przeświadczenie, że przeszłość odgrywa niezwykle istotną rolę w kształtowaniu przyszłości. Stąd tak wielką wagę przykłada się zwłaszcza do edukacji historycznej.

Celem niniejszego artykułu jest próba refleksji na temat edukacji historycznej, ze szczególnym uwzględnieniem podręczników szkolnych do nauki historii jako narzędzia kształtowania wiedzy historycznej. Chcemy przyjrzeć się, jaką rolę odgrywa polityka historyczna w kształtowaniu podręczników, a także, jak próbuje się – w zinstytucjonalizowanej formie – przeciwdziałać wpływom i interpretacjom politycznym oraz ideologicznym. Naszym celem nie jest analiza treści podręczników, lecz deskryptywne przedstawienie w ujęciu komparatystycznym tła historycznego oraz procesów instytucjonalnych i mechanizmów mających wpływ na kształtowanie podręczników szkolnych do nauczania historii w Polsce i Ukrainie. Analizując te zagadnienia pragniemy zastanowić się, jak często i jak radykalnie zmieniają się podręczniki, a także pod wpływem jakich czynników zachodzą zmiany w koncepcji nauczania historii i związane z tym modyfikacje oraz korekty w podręcznikach lub ich wymiana. Punktem wyjściowym rozważań jest okres tworzenia systemu komunistycznego, natomiast cezurę końcową wyznaczają podejmowane w ostatnim czasie działania i regulacje kształtujące rynek podręcznikowy w obu krajach. Horyzont czasowy w przypadku Ukrainy poszerza refleksja na temat rozwoju edukacji historycznej, która ma dać polskiemu czytelnikowi wgląd w ten istotny w kontekście obecnej sytuacji proces.

Pojęcie polityki historycznej jest przedmiotem licznych dyskusji i analiz. Na potrzeby tego artykułu przyjęta została definicja uwzględniająca przede wszystkim świadome zaangażowanie klasy politycznej i elit intelektualnych, poprzez kreowanie odpowiednich narracji w debacie publicznej oraz zinstytucjonalizowane formy oddziaływania, na interpretację przeszłości oraz kształtowanie charakteru i sposobu funkcjonowania kolektywnej pamięci historycznej (Wolff-Powęska 2007).

Rola podręczników szkolnych

Podręczniki szkolne mają przede wszystkim do spełnienia funkcje dydaktyczne – ich podstawowym zadaniem jest przekaz podstawowego zasobu informacji, przeznaczonego dla danego etapu kształcenia. Wyodrębnienie i selekcja określonego kanonu wiedzy obowiązującego uczniów i uczennice ma miejsce w procesie tworzenia podstaw programowych. Ich istnienie, wraz z instytucjonalnym procesem dopuszczania do użytku szkolnego, zapewnia sprawującą władzę opcji polityczno-ideologicznej kontrolę nad zawartością poszczególnych książek. Zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami szerokiej opinii publicznej na kształt i treść podręczników szkolnych wpływać powinien przede

wszystkim aktualny stan wiedzy. W rzeczywistości jednak jest to bardziej złożony problem, na który oddziałuje wiele różnorodnych czynników. Wśród nich kluczową rolę odgrywają władze oświatowe, które kreują odpowiednie treści poprzez formułowanie podstaw programowych. Ich wypełnienie jest warunkiem *sine qua non* dopuszczenia podręcznika do użytku szkolnego. Niezwykle ważnym elementem kształtowania podręczników są ponadto czynniki ekonomiczne. W tym kontekście decydującą rolę odgrywają wydawnictwa, które dobierają odpowiedniego autora/autorkę lub zespół autorski, finalizują proces produkcji, ponosząc ekonomiczną odpowiedzialność za jego rynkowy sukces w postaci sprzedaży jak największej liczby egzemplarzy.

Inną kluczową funkcją podręczników jest funkcja społeczna. Ich zadaniem w wymiarze społecznym jest prezentacja akceptowanych społecznie norm, wartości, wzorców i postaw. W przypadku podręczników do historii ich rola polega również na wprowadzaniu odbiorców do funkcjonowania w określonej wspólnocie (zwłaszcza narodowej), posługując się w tym celu procesem przekazu znaczeń symbolicznych (por. Znaniński 1990: 157-158).

Kontekst historyczny

Edukacja historyczna odgrywa kluczową rolę w procesie legitymizacji systemu politycznego. Dlatego tak wielką wagę przykładają do niej czynniki polityczne, zwłaszcza w okresie funkcjonowania systemów politycznych o charakterze totalitarnym. Aby uprawomocnić istniejący porządek instytucjonalny, pojawiają się odwołania do przeszłości, w szczególności sposób wyjaśniające teraźniejszość, a jednocześnie w procesie edukacji przekazujące kolejnym pokoleniom w spójny i wyczerpujący sposób określoną wizję ideologiczną i polityczną (por. Berger, Luckmann 2010). Jednolita, spójna narracja o przeszłości staje się wówczas jednym z czynników wspólnototwórczych i narodotwórczych, wzmacniając poczucie tożsamości narodowej. W Polsce rozwój historiografii, na której bazowało nauczanie historii, miał długą i bogatą tradycję. Narzucone pożądanego schematu edukacji historycznej o charakterze narodowym jest zadaniem szczególnie trudnym w warunkach braku własnej państwowości i funkcjonowaniu w ramach wspólnoty wieloetnicznej, warto więc poświęcić nieco miejsca procesowi kształtowania się edukacji historycznej w Ukrainie.

Na przełomie XIX i XX w. (zanim w wyniku I wojny światowej i rewolucji październikowej w 1917 r. zmieniły się granice w Europie) terytorium współczesnej Ukrainy znajdowało się pod panowaniem Monarchii Austro-Węgierskiej i Imperium Rosyjskiego. Dlatego nauczano historii tych imperiów,

a podręczniki historii w szkołach skupiały się na historiografii ogólnoaustriackiej i ogólnorosyjskiej, ale już w tym okresie kształtowała się historiografia ukraińska (Удод, Ясь 2020: 7). Mimo że w tych warunkach politycznych nie było możliwości stworzenia rekomendowanego dla szkół podręcznika historii Ukrainy, ukraińscy intelektualiści stworzyli wiele prac, które wpłynęły na kształtowanie się ukraińskiej historiografii. Szczególne znaczenie miały w tym kontekście dzieła Mychajło Hruszewskiego i podręcznik Mykoły Arkasa.

Historyk Mychajło Hruszewski stworzył dziesięciotomową monografię *Historia Ukrainy-Rusi* (Грушевський 1898–1936). Dzieło Hruszewskiego wywarło nie tylko istotny wpływ na rozwój historiografii ukraińskiej przełomu XIX i XX w., ale także, wraz z uzyskaniem przez Ukrainę niepodległości w 1991 r., znacząco wpłynęło na konstrukcję przedstawiania historii kraju we współczesnych podręcznikach historii. Cechą charakterystyczną prac Hruszewskiego było ukazanie ukraińskiej historii odrębnie od rosyjskiej, także w kontekście odmiennych źródeł genezy obu narodów. Ta dziesięciotomowa praca nie była przystosowana do nauczania w szkole, stanowiła jednak ważny element w kształtowaniu dyskursu na temat podręczników o historii niepodległej Ukrainy. Uzupełnieniem twórczości Hruszewskiego była książka *Zarys historii narodu ukraińskiego*, w syntetycznej formie prezentująca treści dziesięciotomowego dzieła (Грушевський 1904).

W 1908 r. w Petersburgu ukazał się w języku ukraińskim podręcznik *Historia Ukrainy-Rusi* Mykoły Arkasa, działacza społecznego i politycznego, historyka, kompozytora i pisarza. Ideą książki było przedstawienie historii Ukrainy w przystępnej formie, przeznaczonej nawet dla nieprzygotowanego czytelnika (Wstęp w: Arkas 2022: 2). Mogła być ona wykorzystywana w czasie edukacji szkolnej, ale oczywiście w formie nieoficjalnej, głównie w szkołach prywatnych, ze względu na dominację wspomnianych dyskursów imperialnych i wiele ograniczeń w oświacie narodowej, szczególnie w Cesarstwie Rosyjskim. Oba dzieła wywarły szczególny wpływ na kształt dyskusji o ukraińskich podręcznikach szkolnych.

Okres komunistyczny

Szczególnym rozdziałem w historii obu narodów był okres komunistyczny. Dla Ukrainy jego początek i ustanowienie władzy komunistycznej związane były z wydarzeniami mającymi kluczowe znaczenie w kontekście dyskursu niepodległościowego, który miał szczególnie istotny wpływ na kształtowanie edukacji historycznej po przemianach politycznych 1991 r. Po rewolucji luto-

wej 1917 r. w Cesarstwie Rosyjskim, w Kijowie miała miejsce rewolucja ukraińska (datowana we współczesnych podręcznikach ukraińskich na lata 1917-1921), w której wyniku w marcu 1917 r. w Kijowie proklamowano Ukraińską Republikę Ludową (URL – УНР), a przywódcą został wybrany autor wspomnianego podręcznika, historyk Mychajło Hruszewski (o URL i Hruszewskim oczywiście nie było żadnych wzmianek w sowieckich podręcznikach historii). I choć URL nie przetrwała długo, jest ważnym punktem odniesienia w historii Ukrainy, gdyż była pierwszą próbą ogłoszenia państwowej niepodległości Ukrainy. Rewolucja październikowa 1917 r. jest postrzegana we współczesnych podręcznikach historii Ukrainy jako swoista kontrrewolucja wobec rewolucji ukraińskiej. Był to też istotny element konstrukcji współczesnych podręczników ukraińskich, odróżniający je od podręczników rosyjskich i białoruskich, które odziedziczyły główne cechy narracji sowieckiej (Даниленко 2007).

W grudniu 1922 r. powstał Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, w skład którego jako jedna z 15 republik wchodziła Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka (ZSRR). To determinowało specyfikę nauczania historii w szkołach w czasach sowieckich. Komponenty legitymizacyjne edukacji historycznej odgrywały wówczas szczególną rolę. Była ona, podobnie jak cała oświata, ściśle scentralizowana i w pełni podlegała kontroli partii. Powstałe wieloetniczne państwo i nowy reżim komunistyczny stopniowo stworzyły własny paradygmat nauczania historii w szkołach i system produkcji podręczników podporządkowanych ideologii. Przedrewolucyjne rosyjskie podręczniki stały się bezużyteczne, ponieważ zarówno sam przedmiot historii, jak i jego treść nie odpowiadały reżimowi komunistycznemu. Wśród kierownictwa partii i pedagogów rozpowszechniła się wówczas idea nauczania bez użycia podręczników. Hasło „Precz z podręcznikiem!” spowodowało brak potrzeby tworzenia stałych programów nauczania i umożliwiło bieżące modyfikacje przekazywanych treści (Удод 2016: 7). Preferowano nie systematyczne studiowanie historii, ale przekaz wiedzy politycznej i historii walki klas. Dopiero na początku lat 30. pojawiła się koncepcja stworzenia nowego podręcznika do historii. W tym okresie, kiedy Józef Stalin ugruntował już swoją pozycję, przejmując pełnię władzy w ZSRR i wprowadzając zasady obowiązujące w całej tzw. epoce stalinowskiej, podręczniki traktowane były wyłącznie jako narzędzie ideologii. Wpływ na to miał marksistowski historyk Michaił Pokrowski, który przekonał Stalina o konieczności wykorzystania tego mechanizmu oddziaływania na społeczeństwo. Tym samym historia i jej nauczanie przeszły pod pełną kontrolę rządzącej partii. Od 1934 r. „sam J. Stalin podjął się reformy edukacji historycznej i nauk historycznych w ZSRR”, poszukując idealnego stalinowskiego podręcznika (Удод 2016: 9). W tym okresie utrwalone zostały główne

postulaty dydaktyki historycznej: „właściwa analiza i prawidłowe uogólnianie wydarzeń historycznych, co prowadzi uczniów do marksistowskiego rozumienia historii” (Tamże: 8).

Paradoksalnie, pierwszy podręcznik do historii Ukrainy, rekomendowany do nauczania w szkołach, pojawił się w Związku Radzieckim właśnie w okresie stalinowskim. Podręcznik *Historia Ukrainy: Krótki kurs* ukazał się w 1940 r. w Kijowie, a dodatkowe wydanie we Lwowie w 1941 r. Był wydany w języku ukraińskim i specjalnie przygotowany z przeznaczeniem dla szkół Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, stanowiąc hybrydę historiografii ukraińskiej i radzieckiej (Юркова 2015: 89-108). Powstanie tego podręcznika poprzedziło opracowanie w Moskwie „krótkiego kursu” historii ZSRR przez grupę historyków pod przewodnictwem prof. Mykoły Wanaga. Mimo prób uwzględnienia aktualnej sytuacji politycznej i oczekiwań władz partyjnych, treść podręcznika nie zyskała aprobaty Stalina, co skutkowało aresztowaniem i rozstrzelaniem Wanaga (Удод 2016). W tych warunkach dla przygotowujących ukraiński podręcznik pracowników Instytutu Historii Ukrainy w Kijowie stało się jasne, że „sprawa podręcznikowa w ZSRR jest śmiertelnie niebezpieczna”, co spowodowało, że zaczęli zwlekać z jego tworzeniem, czekając na wydanie w Moskwie oficjalnego podręcznika historii marksistowsko-leninowskiej, aby dostosować się do jego wytycznych. Zaczęto wówczas aresztować autorów, a następnie rozstrzeliwać ich za opóźnianie procesu i oskarżając, że „przedłużają kontrrewolucyjne koncepcje nacjonalistyczne” (Удод 2016: 11). Ostatecznie podręcznik został wydany zgodnie z „Kursiem historii KPZR”, prezentując „odejście od historii narodowej i całkowite uzależnienie nauki ukraińskiej od stanowiska Moskwy” (Удод 2016: 16) i zyskał uznanie organów partyjnych. Jednak już w 1947 r. przedstawione w nim treści uznano za napisane w duchu antymarksistowskim, stwierdzając w nich „poważne błędy polityczne i wypaczenia o charakterze burżuazyjno-nacjonalistycznym” (Юркова 2015: 93). W ten sposób sowiecki system edukacyjny, chcąc stworzyć zafałszowaną historię, oskarżał wcześniejszych autorów o dokonywanie fałszerstw. Zmieniając kurs polityczny stosował represje nie tylko wobec dysydentów, ale nawet wobec tych, którzy się do niego dostosowali, ale – gdy koniunktura uległa zmianie – przestali spełniać nowe oczekiwania.

Przy wykorzystywaniu tego typu działań stworzono ścisły system kontroli tworzenia podręczników, poczynszy od lat 30. XX w., kiedy zatwierdzono kurs w kierunku kształtowania się jednolitej ideologii, a podręczniki stały się potężnym środkiem oddziaływania. W 1934 r. utworzono Główną Dyрекcyję Placówek Oświatowych, Ludowy Komisariat Oświaty (Narkopros) w 1946 r. przemianowany na Ministerstwo Oświaty ZSRR, które zaczęło zajmować się

scentralizowaną kontrolą nad tworzeniem podręczników, wykorzystując także swoje lokalne struktury w poszczególnych republikach (w przypadku Ukrainy była to Akademia Nauk USRR, która była kontrolowana zarówno przez władze partyjne centralne, jak i lokalne). Po zakończeniu II wojny światowej, w okresie późnego stalinizmu system kontroli podręczników stał się jeszcze bardziej scentralizowany, a cenzura jeszcze bardziej rygorystyczna (Удод 2016; Даниленко 2007).

Na podstawie doświadczeń radzieckich starano się kształtować procesy edukacji historycznej również w Polsce po II wojnie światowej, w okresie całkowitego podporządkowania polityce ZSRR. Wykorzystując mechanizmy inżynierii społecznej sięgano po ideologię wychowawczą i starano się stworzyć spójny mechanizm transmisji pożądanych treści do procesu kształcenia szkolnego. Nauczanie historii stało się instrumentem politycznej i ideologicznej indoktrynacji uczniów (Wojdon 2001; Osiński 2006). Podstawowym celem było – legitymizujące nowe władze – przekonanie młodego pokolenia, że dokonywane przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze są naturalnym etapem rozwoju cywilizacyjnego, a przez to mają charakter prawidłowy („jedynie słuszny”) i nieodwracalny. Wytworzenie akceptacji dla systemu sojuszy międzynarodowych w ramach bloku wschodniego, opierającego się na dominującej pozycji ZSRR, dla ideologii marksistowsko-leninowskiej, w połączeniu z odejściem od światopoglądu opartego na religii w kierunku dialektyki materialistycznej, stało się kluczowym celem edukacyjnym (Osiński 2006).

Zadania realizowane przez szkolną edukację historyczną formułowane były w dokumentach, deklaracjach i uchwałach partyjnych, które następnie znajdowały swoje odzwierciedlenie w programach nauczania. W przypadku ZSRR i USRR decydujące znaczenie miały najważniejsze doktryny państwowe, prezentowane przez poszczególnych przywódców, które następnie oddziaływały na praktykę podręcznikową i szkolną, uzależniając stopień przedstawiania historii lokalnych w poszczególnych republikach, np. „Uchwała w sprawie kultu jednostki i jego konsekwencji” z 1959 r., która wzmacniała możliwości nauczania historii USRR, zachowując jednak pełną kontrolę partyjną nad treścią przygotowywanych programów nauczania i podręczników, z uwzględnieniem dokumentów i dyrektyw partyjnych. Oprócz dokumentów normatywnych punktem odniesienia dla zmian w podręcznikach historii były także przemówienia liderów partii, które nie tylko szeroko cytowano, ale także ich kluczowe fragmenty weszły do dyskursu podręcznikowego, determinując postrzeganie określonych zdarzeń. Ich interpretacja miała istotny wpływ na kształtowanie się tożsamości ukraińskiej. W dyskursie sowieckim tożsamość narodów poszczególnych republik była albo tolerowana pod warunkiem pod-

kreślenia przewodniej roli Rosji (w epoce Chruszczowa), albo całkowicie ignorowana (jak w epoce Breżniewa, gdzie koncentrowano się jedynie na narodzie radzieckim). Ta dyskursywna walka o kształtowanie tożsamości ma szczególne znaczenie również dzisiaj w kontekście aktualnej wojny informacyjnej prowadzonej przez Rosję przeciwko Ukrainie.

Podstawy programowe i programy nauczania były w obu państwach regulowane odgórnie i kreowane na zlecenie władz partyjnych przez wyznaczonych, często anonimowych, ekspertów. Na straży przestrzegania wyznaczonych treści, zasad i trendów stało Ministerstwo Oświaty, które decydowało o dopuszczeniu podręcznika do użytku szkolnego, a także aparat bezpieczeństwa, który strzegł zarówno zgodności procesu praktycznej realizacji partyjnych wytycznych, jak i właściwych z punktu widzenia rządzących postaw i poglądów nauczycieli oraz uczniów (Osiński 2011).

Kontrolę wyselekcjonowanych i ocenianych treści ułatwiał fakt, że w PRL obowiązywał jeden podręcznik dla danego etapu kształcenia obowiązujący wszystkich uczniów w całym kraju. W ZSRR sytuacja była podobna w sensie braku alternatywnych źródeł informacji i całkowitej kontroli ze strony partii komunistycznej, jednak funkcjonowały trzy podręczniki: historia ZSRR, historia poszczególnych republik, obowiązująca na ich terytorium oraz historia świata. Wiązało się to również z istnieniem ośrodków kontroli nad kształtem edukacji historycznej w republikach, które pełniły dodatkową, uzupełniającą funkcję w stosunku do zaleceń płynących od organów centralnych z Moskwy.

W okresie PRL na rynku wydawniczym nie istniała konkurencja. Monopol na wydawanie podręczników szkolnych miały utworzone w 1945 r. decyzją Ministerstwa Oświaty Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, przemianowane w 1974 r. na Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja w ZSRR. Kompetencje w zakresie tworzenia lokalnych edycji historii przeznaczone na rynek wewnętrzny w poszczególnych republikach zostały częściowo powierzone władzom lokalnym. Wiązało się to z faktem istnienia lokalnych wydawnictw. Wydawnictwa te i tworzone przez nie podręczniki historii były potrzebne, aby zastąpić narodową narrację o przeszłości przez dyskurs sowiecki, do którego dodawano w odpowiednich proporcjach wyselekcjonowane komponenty narodowe. Zakładanym celem była prezentacja tezy, że dzięki przynależności do Związku Radzieckiego republiki zyskały prawdziwy dobrobyt i szczęście, wyzwalając się z dotychczasowego ucisku. Dzięki tego typu treściom prowadzono ich intensywną kolonizację na poziomie dyskursywnym.

Spośród najważniejszych wydawnictw centralnych działających w Moskwie i przygotowujących podręczniki z zakresu historii Związku Radzieckiego, obo-

wiązujące na terenie całego kraju, wymienić można Państwowe Wydawnictwo Oświatowo-Pedagogiczne (skrót: Uczpedgiz – Учпедгиз), funkcjonujące od lat 40. do 60., które następnie, po połączeniu z innym wydawnictwem, zyskało nazwę Proświeśnienie (Просвещение, ros. Edukacja) i produkowało jednolite podręczniki oraz pomoce dydaktyczne dla wszystkich typów szkół średnich i placówek oświaty. Wśród wydawnictw regionalnych w USRR najważniejszą rolę odgrywała Szkoła radziecka (Радянська школа). Podręczniki do historii były opracowywane zgodnie z ogólnymi celami ideologicznymi i edukacyjnymi KPZR i przechodziły kilka etapów recenzji oraz zatwierdzania. W przypadku podręczników dla republik dodatkowo uwzględniano specyfikę regionalną (jednak tylko zgodnie z ideologią komunistyczną), ale ogólna kontrola pozostała w gestii władz centralnych.

Szczególnym elementem wpływu na podręczniki szkolne w okresie PRL były działania Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej Historyków i Geografów, działającej od 1972 r. do dziś. Komisja stanowiła wówczas unikatowe forum dialogu naukowców z dwóch różnych bloków politycznych, przyczyniając się do zmniejszenia wzajemnych obaw i uprzedzeń. Efektem jej prac było opracowanie „Zaleceń do podręczników szkolnych” oraz innych publikacji dydaktycznych, które doprowadziły do modyfikacji treści polskich książek szkolnych do historii w kontekście relacji polsko-niemieckich (Bordziej 2012: 55-64).

Nowa rola po transformacji politycznej

Po przemianach politycznych i zmianie systemu społecznego lub – w przypadku Ukrainy – uzyskaniu niepodległości państwowej, kwestie edukacji historycznej ponownie znalazły się na celowniku aktywności społecznej i politycznej. W dyskusjach i debatach pojawiały się postulaty odpolitycznienia nauczania szkolnego i jego całkowitej neutralności. Szkoła jednakże, mając do spełnienia istotne funkcje społeczne, do których należy przede wszystkim socjalizacja polityczna i społeczna, a także przygotowanie uczniów do roli czynnego obywatela, nie mogła sprostać tym oczekiwaniom (Sztompka 2002: 401). Odseparowanie instytucji edukacyjnych od zagadnień ideologicznych i politycznych mogło nieść ze sobą również negatywne następstwa w postaci braku reakcji na potrzeby lokalnej społeczności, a przede wszystkim zmieniającego się porządku społecznego (Apple 2014: 83), co miało szczególne znaczenie w okresie transformacji politycznej w obu krajach. Po okresie dominacji ideologii komunistycznej edukacja wymagała pilnych reform, aby

przystosować społeczeństwo do funkcjonowania w nowym porządku społecznym.

Pierwsza ustawa oświatowa w Ukrainie została przyjęta 25 maja 1991 r. (Закон України 1991), a więc jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem niepodległości, które nastąpiło później – 24 sierpnia 1991 r., co świadczy o świadomości roli edukacji w realizacji zmian związanych z okresem transformacji. Ustawa wraz z Państwowym Programem Narodowym „Edukacja” stała się podstawą reform w kolejnych latach. Bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości wszystkie programy i zalecenia metodyczne miały charakter tymczasowy, przejściowy. W latach 1991-1992 Ministerstwo Oświaty Ukrainy wprowadziło nową strukturę edukacji historycznej, która przewidywała równoległą naukę w klasach 7-11 dwóch niezależnych przedmiotów: historii Ukrainy i historii świata. Kurs historii Ukrainy prowadzony był zgodnie z „podejściem formacyjnym”, charakterystycznym dla marksistowskiego schematu nauczania historii (Удод 2016: 56). Głównym założeniem nowych programów było skupienie się na kształtowaniu tożsamości ukraińskiej. Nie było jeszcze wówczas nowych podręczników, dlatego korzystano m.in. z książek Hruszewskiego i innych ukraińskich historyków, których prace były wcześniej zakazane w Związku Radzieckim, a także z powstających popularnonaukowych dzieł ukraińskich historyków, dostarczając alternatywnych informacji w stosunku do dyskursu sowieckiego. Pojawiające się od 1996 r. podręczniki niepodległej Ukrainy nie tylko odeszły od treści radzieckich i rosyjskich, ale także proponowały nową strukturę narracji. Ich podejście skupiało się na wydarzeniach z historii samej Ukrainy, a wydarzenia, które wcześniej zajmowały centralne miejsce w sowieckich podręcznikach, stały się wydarzeniami z historii Rosji, zaś ich opisy były znacząco ograniczone i nabierały innego charakteru (Даниленко 2007, Удод 2016).

Również w 1991 r. w Polsce została przyjęta obowiązująca do dzisiaj (z licznymi późniejszymi zmianami) Ustawa o systemie oświaty (Dziennik Ustaw 1991). Na fali zmian polityczno-społecznych pojawił się ponadto powszechny ruch oddolnych przekształceń, prowadząc do decentralizacji systemu szkolnego. Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN), dotychczasowy monopolista w zakresie edukacji, znalazło się w awangardzie przemian, poluzowując sztywne dotąd zasady i wyrażając zgodę na wprowadzanie programów autorskich. Początek lat 90. charakteryzował się oddolnymi reformami, obejmującymi przede wszystkim styl kształcenia. Jedynie określone odgórnie przez ministerstwo minima programowe były narzędziem pozwalającym władzy państwowej wpływać na praktykę oświatową w kraju (Konarzewski 2005: 193). Dużą rolę do odegrania miało w tym przypadku również nauczanie historii. Na przykład

w „Programie liceum ogólnokształcącego” z 1990 r. zakładano takie prowadzenie narracji i podawanie treści, dzięki którym możliwe będzie eliminowanie ze świadomości uczniów mitów i zafałszowań rozpowszechnianych w poprzednim systemie politycznym, a także – co było całkowitym *novum* – rozwijanie ich zdolności do krytycyzmu (Dziennik Ustaw 1990: 1-3). Dzięki temu w podręcznikach powstałych w latach 90. możliwe było umieszczenie wcześniejszych tematów tabu związanych z polityką ZSRR (Maresz 2018: 191-194).

Gruntowne zmiany przynosiły kolejne oficjalne reformy edukacji. W przypadku Ukrainy pierwsza była reforma z lat 2001/2002. Przede wszystkim zmieniała ona długość trwania nauki. Dotąd funkcjonowała 11-letnia szkoła ogólnokształcąca, która kończyła się egzaminem państwowym (odpowiednikiem polskiej matury). Jego zdanie umożliwiało podjęcie studiów na wyższej uczelni, choć do szkoły technicznej lub wyższej szkoły zawodowej można było uczęszczać już po skończeniu 9-letniej szkoły średniej. Reforma wydłużyła naukę o rok, do 12 klas. Krok ten spotkał się z falą krytyki, której efektem było przywrócenie w 2010 r. poprzedniego okresu nauki – do 11 klasy (Пазумков Центр 2006). Wiązało się to ze zmianą programu, a tym samym doszło do wymiany podręczników szkolnych. Były one tworzone w oparciu o nowe schematy i podejścia w kształtowaniu treści nauczania historii, co zostało ustalone w programie z 1996 r. i jego nowych edycjach (1998 i 2001) (УДОД 2016: 56). Zrealizowana reforma nie wprowadziła jednak zasadniczych zmian w centralistycznym systemie zarządzania edukacją.

Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na kształtowanie reform oświatowych były zachodzące zmiany społeczne i wydarzenia w społeczeństwie ukraińskim, pomarańczowa rewolucja z 2004 r., a przede wszystkim dramatyczne wydarzenia Euromajdanu – Rewolucja Godności z 2013/2014 r. Wraz z sytuacją polityczną wywołaną rozpoczęciem przez Rosję wojny hybrydowej przeciwko Ukrainie we wschodnich obwodach ługańskim i donieckim doprowadziły do kolejnych zmian w systemie edukacji. Ze względu na wykorzystywanie przez propagandę rosyjską wielu sowieckich narracji i symboli do legitymizacji swojej agresji i zajęcia części terytorium Ukrainy (Danylenko 2015), wprowadzona została ustawa „O potępieniu reżimów komunistycznych i narodowosocjalistycznych totalitarnych w Ukrainie oraz o zakazie propagowania ich symboli” (Закон України 2015). Kolejnym ważnym punktem związanym z wprowadzaniem reform i zarządzaniem sferą oświaty, a także rekomendacją podręczników dla szkół było utworzenie w 2014 r., po Euromajdanie, instytucji, której funkcjonowanie wiąże się m.in. z orientacją Ukrainy na integrację europejską – Instytutu Modernizacji Treści Edukacyjnych (Institute of education content modernization – IMZO) (IMZO 2024a).

Ukoronowaniem zmian było przyjęcie w 2017 r. nowej ustawy oświatowej (Закон України 2017), która zastąpiła dotychczas obowiązującą ustawę z 1991 r. Nowa ustawa rozszerzała autonomię szkół, zmieniała zasady doskonalenia zawodowego nauczycieli i deklarowała przekazywanie dotacji dla wszystkich placówek oświatowych. Jednym z najważniejszych postulatów nowego prawa była kolejna próba wprowadzenia 12-letniego okresu nauki w szkołach. Jednocześnie ruszyła także „Nowa Szkoła Ukraińska” – reforma, która dotyczyła zmian w programach historii i kształtowania krytycznego myślenia. Kolejną ważną kwestią była modyfikacja edukacji historycznej: do 2018 r. historia Ukrainy i historia świata były nauczane jako dwa odrębne przedmioty, a od roku szkolnego 2017/2018 oferowany jest kurs zintegrowany, który docelowo ma obowiązywać we wszystkich szkołach. W okresie przejściowym nauczyciele mają możliwość wyboru: albo stosowanie dwóch odrębnych podręczników, albo prowadzenie kursu zintegrowanego, na podstawie jednego podręcznika.

Szczególnym wyzwaniem, zarówno dla państwa i społeczeństwa ukraińskiego, jak i dla edukacji historycznej, była agresja rosyjska i rozpoczęcie pełnoskalowej wojny w 2022 r. Propaganda rosyjska uczyniła z polityki historycznej instrument prowadzenia konfliktu, a jednocześnie skonsolidowania społeczeństwa. W kreowanych mitach Władimir Putin, jako główny architekt polityki historycznej, zaczął upatrywać wpływu na narody państw byłego ZSRR i bloku wschodniego, który miałby wskrzeszać koncepcje wspólnoty i braterstwa broni (Domańska, Rogoża 2021: 27). Takie treści występują nie tylko w oficjalnych dokumentach, ale również w podręcznikach szkolnych, które zgodnie z nową koncepcją nauczania wiedzy o przeszłości zaproponowaną w 2013 r. zostały ujednolicone. W jej wyniku w edukacji historycznej unika się wszelkich faktów mogących rzutować negatywnie na interpretację dziejów ZSRR i Rosji, a jednocześnie podkreśla mit przewagi Rosji wobec państw byłego Związku Radzieckiego i jej pozycji jako lidera na tym obszarze. Realizując te wizje dziejów rosyjskie władze polityczne i edukacyjne stosują fałszowanie, nadinterpretację znaczenia określonych faktów lub manipulowanie ich znaczeniem (Tamże: 42-48, 59-62). Jako przeciwwagę dla posunięć Kremla, w celu uniknięcia objęcia obywateli Ukrainy rosyjską propagandą w tej swoistej „wojnie o historię”, władze polityczne i oświatowe Ukrainy wprowadziły wiele działań. Jednym z nich była ustawa „O podstawowych zasadach polityki państwowej w zakresie umacniania ukraińskiej tożsamości narodowej i obywatelskiej”, przyjęta przez Radę Najwyższą Ukrainy w 2022 r. (Закон України 2023). Miała ona wzmocnić nacisk na kształtowanie tożsamości narodowej, a jednocześnie przeciwdziałać manipulacjom historycznym Moskwy. Istotne znaczenie mia-

ło ponadto Rozporządzenie Ministra Oświaty i Kultury z 2024 r. „W sprawie zatwierdzenia koncepcyjnych zasad reformy nauczania historii w systemie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego” (Наказ Міністерства освіти і науки України 2024). W dokumencie zaproponowano reformę edukacji historycznej, starając się uwzględnić współczesne wyzwania i doświadczenie wojny w warunkach globalnych zmian społecznych i cywilizacyjnych. Postuluje się w nim zmniejszenie przeciążenia faktami i uwzględnienie wieku i cech poznawczych uczniów, położenie nacisku na krytyczne podejście do historii, udoskonalenie materiałów dydaktycznych poprzez integrację nowych podejść historiograficznych, w tym antropologicznej wizji kultury i codziennych praktyk różnych okresów historycznych, kształtowanie tożsamości obywatelskiej i głębsze zrozumienie dziedzictwa kulturowego, a także – co szczególnie istotne – przesunięcie akcentu na kształtowanie tożsamości narodowej, szacunku dla innych kultur oraz zrozumienie wspólnego doświadczenia historycznego wszystkich wspólnot etnicznych Ukrainy.

W Polsce szczególną rolę odegrała przede wszystkim reforma z 1999 r., wprowadzająca fundamentalne zmiany: 8-klasowa szkoła podstawowa i 4-letnia szkoła średnia, 5-letnie technikum lub 3-letnia szkoła zawodowa zostały zastąpione przez 6-letnią szkołę podstawową, 3-letnie gimnazjum i 3-letnią szkołę ponadgimnazjalną (Dziennik Ustaw 1999). Wprowadzona w 1999 r. podstawa kształcenia ogólnego stała się najważniejszym ministerialnym narzędziem sterowania praktyką oświatową w zdecentralizowanym systemie oświaty, dostarczając kontekstu ideologicznego uzasadniającego jej szczegółowe postanowienia (Konarzewski 2004: 16). Niosło to za sobą nie tylko zmiany w podstawach programowych poszczególnych przedmiotów, ale przede wszystkim w strukturze edukacji historycznej. Stopniowo (od 2002 r. obligatoryjnie) w nauczaniu historii na etapie szkoły ponadgimnazjalnej wprowadzono podział na dwa zakresy: podstawowy – obejmujący wszystkich uczniów i rozszerzony – obejmujący uczniów, którzy zamierzali podejść do egzaminu maturalnego z historii. Jednym z najważniejszych elementów tej reformy było wprowadzenie lub rozszerzenie zasady pluralizmu na rynku podręczników, co umożliwiło ich swobodny wybór spośród podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego przez poszczególnych nauczycieli. Efektem było powstanie bogatej i zróżnicowanej oferty podręcznikowej. Autorzy powstałych na początku XXI w. podręczników uwzględniali nową metodologię, odchodząc od klasycznych metod jedynie przekazu informacji i od narzucania uczniom ocen i wartościowania. Coraz śmielej wprowadzano teksty źródłowe z dołączonymi pytaniami pobudzającymi zdolność analizy i myślenia historycznego, uzupełnione bogatym materiałem ilustracyjnym (Maresz 2018: 193).

Druga podstawa programowa kształcenia ogólnego weszła w życie w 2009 r. (Dziennik Ustaw 2009a), doprowadzając do modyfikacji w Ustawie oświatowej z 1991 r. Wprowadzone zmiany koncentrowały się na zapisie określającym zarówno wymagania ogólne, jak i wymagania szczegółowe, czyli podstawowy kanon treści nauczania, przedstawiając wymagania edukacyjne i egzaminacyjne. Miało to istotny wpływ na praktykę szkolną. Zgodnie z odpowiednim rozporządzeniem (Dziennik Ustaw 2009b) z jednej strony nauczyciele zostali ogólnie zobligowani do przekazu ustalonych treści, z drugiej natomiast mieli dowolność w konstruowaniu programów nauczania. MEN pozostawiło sobie jedynie prawo dopuszczania podręczników do użytku szkolnego.

Odwroćenie tych tendencji nastąpiło wraz z reformą struktury szkolnictwa z 2017 r. (Dziennik Ustaw 2017). Zmiana była jednym z punktów programu tworzącej od 2015 r. rząd partii Prawo i Sprawiedliwość, która – odwołując się do oczekiwań społecznych (Newsweek 2015) – postulowała potrzebę reformy. Doszło wówczas do przywrócenia dwustopniowego podziału – wygaszenia gimnazjów i powrotu do 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniej szkoły średniej. Reformie towarzyszyły znaczące zmiany w podstawach programowych. Kluczową różnicą w odniesieniu do edukacji historycznej była koncentracja narracji wokół treści dotyczących historii Polski, kosztem prezentacji dziejów powszechnych. Szczególnie w szkole podstawowej głównym celem edukacyjnym miało być kształtowanie i rozwijanie postaw patriotycznych (Szymańska-Kujawa, 2017: 30-32). W przypadku szkoły średniej dużą zmianą było zastąpienie w 2022 r. przedmiotu Wiedza o społeczeństwie przedmiotem Historia i terazniejszość – HiT (Dziennik Ustaw 2022). Celem przedmiotu miało być rozszerzenie zagadnień dotyczących historii Polski w okresie 1945-2015. HiT spotkał się ze sporą krytyką zarówno w środowisku oświatowym, jak i naukowym, został m.in. negatywnie oceniony przez Polskie Towarzystwo Historyczne, Komitet Nauk Historycznych PAN oraz poszczególne wydziały historii polskich uniwersytetów (Leszczyński 2022). Podstawy programowe skonstruowane były przez autorów związanych politycznie z rządzącą partią i zawierały pożądane przez polityków PiS treści ideologiczne. Szczególne kontrowersje wzbudził podręcznik autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego (Roszkowski 2022), który zawierał kontrowersyjne treści i prezentował jedynie konserwatywny światopogląd. Przedmiotowi i podręcznikowi zarzucano głównie upolitycznienie edukacji historycznej. Po zmianie rządów i przejściu władzy przez koalicję KO, Lewicy i Trzeciej Drogi, MEN zdecydowało się wycofać HiT ze szkół od roku szkolnego 2025/2026 (Money.pl 2024).

Procedury dopuszczenia do użytku szkolnego

Proces dopuszczania do użytku szkolnego jest jednym z najistotniejszych narzędzi regulujących treści podręcznikowe, które w zamierzeniu ma eliminować niepożądane wartości i zapobiegać rozpowszechnianiu informacji niezgodnych z aktualnym stanem wiedzy. Proces ten jest różnie uregulowany w poszczególnych państwach europejskich – od całkowitej autonomii i praw wolnego rynku, po ściśle uregulowania prawno-administracyjne i zatwierdzanie na poziomie centralnym. Zarówno w Polsce, jak i w Ukrainie dopuszczenie do użytku szkolnego odbywa się na poziomie centralnym.

W Ukrainie zagadnienie to jest regulowane przez przepisy Ministerstwa Oświaty i Nauki (MON) (Наказ Міністерства науки та освіти України 2022). Proces jest częścią ogólnej procedury zatwierdzania materiałów dydaktycznych, której celem jest zapewnienie zgodności programów nauczania z państwowymi standardami (IMZO 2024b). W trakcie opracowywania treści autorzy lub zespoły autorskie przygotowują rękopis zgodnie z obowiązującym programem nauczania zatwierdzonym przez MON. Podręcznik musi odpowiadać wymogom współczesnej metodologii nauczania historii, uwzględniać badania naukowe oraz być dostosowany do wieku uczniów. Sam proces dopuszczenia do użytku szkolnego inicjuje złożenie rękopisu podręcznika do rozpatrzenia w Instytucie Modernizacji Treści Edukacyjnych. Tam przeprowadzana jest wstępna ocena rękopisu, która obejmuje sprawdzenie zgodności z programem nauczania, wiarygodność naukową, jakość metodologiczną oraz strukturalną, a następnie przekazywany jest do oceny eksperckiej. Funkcję ekspertów pełnią wyznaczeni przez IMZO naukowcy, nauczyciele-praktycy i metodycy. Ich ocena dotyczy różnych kryteriów m.in. zawartości, wiarygodności naukowej, zgodności z programem nauczania, metodologii oraz jakości wizualnej. Następnie odbywa się publiczna dyskusja i testowanie. Podręcznik powinien być przedstawiony do publicznej dyskusji w środowisku pedagogicznym, aby zebrać opinie i sugestie na temat jego treści. Możliwe jest również testowanie podręcznika w szkołach w celu oceny jego skuteczności w praktyce. Pozytywne przejście tych etapów skutkuje złożeniem podręcznika do zatwierdzenia przez ministerstwo.

W Polsce zagadnienie dopuszczenia do użytku szkolnego jest obecnie uregulowane Rozporządzeniem w sprawie dopuszczenia do użytku szkolnego podręczników z 3 października 2019 r. (Dziennik Ustaw 2019). Spośród elementów branych pod uwagę przy ocenie podręcznika uwzględnia się następujące elementy:

„Jest poprawny pod względem merytorycznym, dydaktycznym, wychowawczym i językowym, w szczególności: uwzględnia aktualny stan wiedzy na

ukowej, w tym metodycznej, jest przystosowany do danego poziomu kształcenia, zwłaszcza pod względem stopnia trudności, formy przekazu, właściwego doboru pojęć, terminów i sposobu ich wyjaśniania, zawiera materiał rzeczowy i materiał ilustracyjny odpowiedni do przedstawianych treści nauczania, ma logiczną konstrukcję” (Dziennik Ustaw 2019). Zwraca się ponadto uwagę, aby podręcznik zawierał odpowiedni zakres materiału rzeczowego i ilustracyjnego, miał przejrzystą szatę graficzną, a także proponował działania edukacyjne aktywizujące i motywujące uczniów (Tamże).

W przypadku podręczników do historii istotny jest dodatkowy zapis, który ma wpływ na ich treść. Na jego mocy: „Podręcznik do historii i geografii uwzględnia także zalecenia dwustronnych komisji podręcznikowych oraz innych komisji i zespołów do spraw podręczników, działających na podstawie międzypaństwowych umów dotyczących współpracy w zakresie edukacji lub porozumień komitetów narodowych UNESCO” (Tamże: 2). Jest to w pewnym sensie pokłosie udanych i skutecznych działań zasłużonej Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Polska powołała wspólne gremia podręcznikowe w zakresie historii i geografii również z Austrią, Białorusią, Izraelem, Litwą, Rosją i Ukrainą (Tartakowsky 2020). Próbę czasu przetrwały jedynie trzy komisje, oprócz polsko-niemieckiej, również Polsko-Litewska Dwustronna Komisja do badania problemów nauczania historii i geografii (Srebrakowski 2020) oraz Polsko-Ukraińska Komisja Ekspertów do spraw doskonalenia treści podręczników szkolnych historii i geografii (Sanojca 2011).

Komisja polsko-ukraińska jest najmłodsza spośród trzech funkcjonujących gremiów. Rozpoczęła prace w 1993 r., ale w latach 1998-2001 nastąpiła przerwa w jej działaniu ze względu na konieczność opracowania podręczników do nowych typów szkół powstałych w wyniku reformy oświaty w obu państwach, choć ówczesny polski przewodniczący komisji Władysław Serczyk twierdził, że prawdziwym powodem były zaniedbania, brak wsparcia i niewystarczająco poważne traktowanie jej misji przez odpowiednie polskie i ukraińskie ministerstwa (Czechowska 2014: 159). Od 2009 r. posiedzenia komisji odbywają się regularnie co najmniej raz w roku. Początkowo komisja zajmowała się wyłącznie przygotowaniem recenzji książek dopuszczonych do użytku szkolnego, później zaś rozszerzono działalność o interpretację najbardziej kontrowersyjnych i spornych zagadnień w historiografii, a ich wyniki starano się rozpowszechniać wśród praktyków i opinii publicznej (Gov.pl 2024).

Proces dopuszczenia przebiega wieloetapowo: po pierwsze wydawnictwo (w przeciwieństwie do Ukrainy, gdzie wniosek składają autorzy) przesyła do

ministra edukacji narodowej wniosek o dopuszczenie podręcznika do użytku szkolnego, po czym jest on badany pod względem wymagań formalnych, a następnie MEN powołuje trzech ekspertów z prowadzonego rejestru rzeczoznawców w celu sporządzenia dwóch opinii merytoryczno-dydaktycznych i jednej językowej. Gdy wszystkie trzy opinie są pozytywne, podręcznik otrzymuje decyzję administracyjną i zostaje wpisany na listę podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego. Obecnie na liście do kształcenia w liceach ogólnokształcących i technikach znajdują się 53 podręczniki wydane przez: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Nową Erę, Operon, natomiast do szkoły podstawowej 35 podręczników wydanych przez: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Wydawnictwo Edukacyjne Wiking, Operon, Grupę MAC, Nową Erę i Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe (MEN 2024).

Proces dopuszczenia do użytku szkolnego ma też liczne usterki, które w swoim raporcie pokontrolnym za okres 2020-2022 podkreśliła Najwyższa Izba Kontroli (NIK). Kontrolerzy zwrócili przede wszystkim uwagę na nieprzejrzysty sposób doboru rzeczoznawców do opiniowania podręczników, co mogło stwarzać ryzyko wystąpienia konfliktu interesów. Brak było ustalonych zasad i kryteriów ich powoływania, co skutkowało faktem, że o wyborze ekspertów decydowały niejasne, subiektywne opinie odpowiedzialnych pracowników MEiN. W praktyce opiniowaniem podręczników zajmowała się ograniczona liczba rzeczoznawców wynosząca jedynie 24% (189 spośród 792), a niektórzy sporządzali opinie wielokrotnie. Stwierdzono ponadto przypadek konfliktu interesów, kiedy podręcznik zgłoszony przez WSiP opiniował rzeczoznawca, który był autorem książek publikowanych przez to wydawnictwo (NIK 2023). Przypuszcza się, że ofiarą nieprzejrzystego procesu doboru ekspertów padł podręcznik dla klasy 8 szkoły podstawowej, *Europa. Nasza historia*, będący efektem wspólnego polsko-niemieckiego projektu zainicjowanego przez oba państwa, nad którym pieczę sprawowała Wspólna Polsko-Niemiecka Komisja Podręcznikowa (Strobel, Wojtaszyn 2012; Julkowska, Bömelburg 2024). Pierwsze trzy tomy tej serii podręcznikowej wydanej przez WSiP dla klasy 5, 6 i 7 zostały dopuszczone do użytku, natomiast tom przeznaczony dla klasy 8, w toku procedury w latach 2020-2022, w wyniku rozbieżnych ocen rzeczoznawców i powołaniu dodatkowego eksperta, który wydał negatywną ocenę, nie został uwzględniony na liście podręczników szkolnych MEN. Po zmianie rządu w wyniku wyborów parlamentarnych, wydawnictwo ponownie zgłosiło tom do oceny ministerialnej, która zakończyła się pomyślnie i podręcznik został dopuszczony do użytku szkolnego (Kwaśny 2024).

Rynek podręcznikowy

Nie można zapominać również o roli wolnego rynku. Produkcja podręczników stanowi towar, który należy sprzedać, aby zapewnić sukces komercyjny firm-wydawnictw. W związku z tym starano się zapewnić odpowiednią jakość, uatrakcyjnić szatę graficzną, dodać materiały ilustracyjne, tabele, a także zawrzeć dodatkowe treści np. w postaci dołączonej płyty CD. Tajemnicą poliszynela w środowisku edukacyjnym w Polsce na przełomie XX i XXI w. była też działalność przedstawicieli handlowych poszczególnych wydawnictw, którzy w zamian za wybór podręcznika określonego wydawnictwa oferowali dodatkowe materiały edukacyjne w postaci map, tablic historycznych, gotowych sprawdzianów wiedzy z poszczególnych działów, dostępu do internetowego panelu nauczyciela itp. Nie jest to sytuacja odosobniona, charakterystyczna tylko dla polskiego rynku wydawniczego. Na przykład w Niemczech wydawnictwa również wydają dodatkowe materiały, głównie zintegrowane podręczniki dla ucznia i nauczyciela oraz stosują różnego rodzaju naciski na odpowiednie gremia państwowe dopuszczające podręczniki do użytku szkolnego w poszczególnych landach (Nasalska 2004: 99-100), natomiast w Stanach Zjednoczonych wydawnictwa wprowadzające na rynek nowe podręczniki są w stanie inwestować w szeroko rozumianą promocję kwoty rzędu miliona dolarów (Herlihy 1992: 9-10).

Nieco inaczej przebiega ten proces w Ukrainie. Podręczniki dopiero po uzyskaniu rekomendacji ministerialnych są przekazywane do wydawnictw posiadających odpowiednie licencje. Procedura wyboru wydawnictw jest regulowana przez Ministerstwo Oświaty i Nauki i przebiega w kilku etapach w drodze przetargów i zamówień publicznych (Наказ Міністерства науки та освіти України 2022). Druk podręczników dla szkół finansowany jest z budżetu państwa, a książki, z których uczniowie korzystają w czasie zajęć przekazywane są nieodpłatnie. W przeciwieństwie do Polski, gdzie wydawnictwa udostępniają wersję elektroniczną jedynie tym szkołom, które deklarują korzystanie z nich na lekcjach, wszystkie podręczniki dostępne są również *online* w wersji PDF.

Prawo do druku wszystkich podręczników, także historycznych, przysługuje tym wydawnictwom, które przejdą procedury przetargowe za pośrednictwem specjalnego elektronicznego systemu, mającego wyeliminować przypadki korupcji – Prozero¹ i spełnią ustalone kryteria. W praktyce podręczniki drukuje kilka wiodących wydawnictw, które posiadają niezbędny

¹ Prozero (ukr. Przezrystość) to ukraiński elektroniczny system zamówień publicznych, w którym klienci państwowi i samorządowi ogłaszają przetargi na zakup towarów, robót bu-

sprzęt i doświadczenie w pracy z dużymi nakładami i zamówieniami rządowymi, jednak rynek wydawniczy stał się bardziej konkurencyjny. Prywatne firmy aktywnie uczestniczą w przetargach, a wydawnictwa państwowe straciły monopol na druk podręczników, co pozytywnie wpłynęło na jakość i konkurencyjność. Obecnie przygotowaniem podręczników zajmują się przedsiębiorstwa z różnych regionów kraju np. *Ranok*, *Litera*, *Heneza*, *Aston*. Wybrane wydawnictwa realizują zamówienie zgodnie z warunkami przetargu, ale także muszą zadbać o to, aby podręczniki spełniały państwowe standardy jakościowe, dotrzymać określonych terminów i zagwarantować dostawę gotowych produktów do szkół.

Zakończenie

W procesie edukacji szkolnej coraz częściej wykorzystywane są inne środki dydaktyczne. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie wykorzystują dobrodziejstwa związane z rozwojem nowych technik informatycznych – szczególnie internet dostarcza wielu łatwo dostępnych możliwości. W trakcie nauki sięga się też do dedykowanych filmów dokumentalnych i fabularnych, dodatkowych lektur czy rozbudowanych pakietów multimedialnych. Nie można jednak zakwestionować faktu, że mimo rozwoju nowych środków dydaktycznych, to właśnie podręcznik pozostaje nadal kluczowym narzędziem używanym na lekcjach historii i podstawowym środkiem przekazu wiedzy historycznej. Ma on przemożny wpływ na kształt praktycznego nauczania wiedzy o przeszłości.

Zarówno Polska, jak i Ukraina posiadają doświadczenia z funkcjonowaniem w systemie totalitarnym, który wykorzystywał edukację historyczną w celu legitymizacji prowadzonej polityki. Pierwsze reformy w okresie transformacji przebiegały odmiennymi torami: w Polsce pojawiło się – jako reakcja na uwarunkowania poprzedniego systemu – dążenie do jak największego zdemonopolizowania procesu kształtowania nauczania i produkcji podręczników, natomiast w Ukrainie zachowano zarządzanie centralistyczne w obawie przed tendencjami odśrodkowymi i polityką Rosji. O ile w Polsce utrzymywał się pierwotny trend (w ramach wyznaczanych przez podstawy programowe), to zmiany polityczne i różne wizje edukacji historycznej wpływały na jej finalny kształt. W Ukrainie z czasem również pojawiła się demonopolizacja jako odpowiedź na dążenia społeczne związane z wydarzeniami politycznymi

dowlanych i usług, a przedstawiciele biznesu rywalizują na aukcjach o możliwość zostania dostawcą dla państwa.

i dostosowaniem do światowego obiegu wiedzy historycznej i dydaktycznej. Jednocześnie Ukraina boryka się z problemami związanymi z agresją rosyjską i wykorzystywaniem dyskursu historycznego do tworzenia antyukraińskiej narracji przy wykorzystaniu odniesień do edukacji historycznej okresu sowieckiego. Starając się przeciwdziałać propagandzie rosyjskiej, wprowadzane są odgórnie uregulowania prawne, które mają na celu ustrzec społeczeństwo przed jej wpływami. W obu państwach funkcjonują szczegółowe procedury dopuszczania podręczników do użytku szkolnego, które regulują to zagadnienie na poziomie centralnym. Zapewnia to wpływ czynników politycznych na ich kształt oraz kontrolę rozpowszechnianych treści. Polityka historyczna pozostaje w ten sposób immamentnym elementem kreowania sposobów i form nauczania historii.

Bibliografia

- Apple M.W. (2014), *Official Knowledge. Democratic Education in a Conservative Age*, New York-London.
- Аркас М. (2022), *Історія України-Руси*, Київ.
- Berger P.L., Luckmann T. (2010), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa.
- Borodziej W. (2012), *Polsko-Niemiecka Komisja Podręcznikowa 1972-1999*, Wojtaszyn D., Strobel T. (red.), *Po dwóch stronach historii. Polsko-niemieckie inicjatywy edukacyjne*, Wrocław: 57-66.
- Bourdieu P., Passeron J. (2006). *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa.
- Bourdieu P., Wacquant L.J.D. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa.
- Czechowska L. (2014), *Klucz do sukcesu dwustronnych komisji podręcznikowych*, „Kultura i Edukacja” nr 3 (103): 152-183.
- Danylenko O. (2015), *Symbols, Meanings, Conflicts: history interpretations and modern conflicts in Ukraine*, Carment D., Nikolko M. (eds.), *Engaging Crimea and Beyond: Perspectives on Conflict, Cooperation and Civil Society Development*, Duisburg: 29-33.
- Даниленко О. (2007), *Язык конфликта в трансформирующемся обществе: от конструирования истории – к формированию социокультурных идентичностей*, Вильнюс.
- Domańska M., Rogoża J. (2021), *Naprzód, w przeszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie wiecznego autorytaryzmu*, Warszawa.
- Dziennik Ustaw (2022), *Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 8 marca 2022 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia*, Dz.U., poz. 622.
- Dziennik Ustaw (2019), *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie dopuszczenia do użytku szkolnego podręczników*, Dz.U., poz. 2013.
- Dziennik Ustaw (2017), *Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe*, Dz.U., poz. 60.
- Dziennik Ustaw (2009a), *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół*, Dz.U., nr 4, poz. 17.

- Dziennik Ustaw (2009b), *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 8 czerwca 2009 r. w sprawie dopuszczania do użytku w szkole programów wychowania przedszkolnego i programów nauczania oraz dopuszczania do użytku szkolnego podręczników*, Dz.U., nr 89, poz. 730.
- Dziennik Ustaw (1999), *Ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r. Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego*, Dz.U., nr 12, poz. 96.
- Dziennik Ustaw (1991), *Ustawa z dnia 7.09.1991 o systemie oświaty*, Dz. U., nr 95, poz. 425.
- Dziennik Ustaw (1990), *Program liceum ogólnokształcącego. Historia klasy I-IV*, Dz. U. MEN, nr 3, poz. 13.
- Gov.pl (2024), *Polsko-Ukraińska Komisja Ekspertów*, <https://www.gov.pl/web/edukacja/polsko-ukrainska-komisja-ekspertow?page=1&size=10> (dostęp 30.09. 2024).
- Helios J. (2021), *Edukacja autorytarna. O przemoc symbolicznej w szkole*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, t. 43, nr 2: 217-225.
- Herlihy J.G. (1992), *The nature of the textbook controversy*, Herlihy J.G. (red.), *The textbook controversies: Issues, aspects and perspectives*, Norwood: 3-13.
- Грушевський М. (1898–1936), *Історія України-Руси*, т. I-X, Львів.
- Грушевський М. (1904), *Напис історії українського народу*, Київ.
- IMZO (2024a), <https://en.imzo.gov.ua> (dostęp 30.09.2024).
- IMZO (2024b), *Надання грифа*, <https://imzo.gov.ua/pidruchniki/grifi/> (dostęp 30.09.2024).
- Юркова О. (2015), *Історія України» чи «Короткий курс», або як у 1940 році постала «українська радянська історіографія*, Світло й тіні українського радянського історіописання. Матеріали міжнародної наукової конференції (Київ, Україна, 22–23 травня 2013 р.), Київ.
- Julkowska V., Bömelburg H.-J. (2024), *Wspólny polsko-niemiecki podręcznik do historii: Europa. Nasza historia / Europa – Unsere Geschichte*, „Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych za rok 2023” t. XXI: 67-73.
- Konarzewski K. (2005), *Sztuka nauczania*, t. II: *Szkoła*, Warszawa.
- Konarzewski K. (2004), *Reforma oświaty. Podstawa programowa i warunki kształcenia*, Warszawa.
- Kwaśny A. (2024), „*Niemcy piszą nam podręczniki historii?*” *O co chodzi z tą książką*, „Konkret24”, https://konkret24.tvn24.pl/polska/podrecznik-dopuszczony-przez-men-niemcy-pisza-nam-podreczniki-historii-o-co-chodzi-z-ta-ksiazka-st8058273?fbclid=IwY2xjawGAZJBLEHRu-A2FlbQIxMAABHSvdsZUaBQc7WH4de7At70Lopanisije-P5OBZ3ERHGzI5BQdc0OkpY-9bQ_aem_RjfqBJ1wskDo0tEtfjoeFA (dostęp 30.09.2024).
- Leszczyński A. (2022), *Historycy miażdżą „HiT” Czarnka*. PAN, *Polskie Towarzystwo Historyczne i Uniwersytet Warszawski krytykują nowy przedmiot*, „Oko Press”, <https://oko.press/historycy-miazdza-hit-czarnka-pan-polskie-towarzystwo-historyczne-i-universytet-warszawski-krytykuja-nowy-przedmiot> (dostęp 30.09.2024).
- Maresz T. (2018), *Czasy komunizmu w polskich podręcznikach szkolnych do historii*, Tomasi-Kapral E., Utracka D. (red.), *Między nostalgią a ironią. Pamięć reżimu komunistycznego w dialogu międzykulturowym*, Łódź: 187-201.
- MEN (2024), *Wykaz podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego*, https://podreczniki.men.gov.pl/podreczniki/1?internet_search_book%5BbaseCurriculum%5D=2&internet_search_book%5BschoolType%5D=11&internet_search_book%5Bminority%5D=&internet_search_book%5Bsubject%5D=8&internet_search_book%5BeducationType%5D=1&internet_search_book%5B_token%5D=vE9KgNVBe4z0BO_oyNWCrbGrsC6tj_BbfjV1x_p_vTk&page=1 (dostęp 25.09.2024)
- Money.pl (2024), *Koniec HiT-u w szkołach. Jest podpis*, „Money.pl”, <https://www.money.pl/gospodarka/koniec-hit-u-w-szkolach-jest-podpis-7030018023864992a.html> (dostęp 30.09. 2024).

- Наказ Міністерства освіти і науки України (2024), *Про затвердження концептуальних засад реформування історичної освіти в системі загальної середньої освіти*, N 1072 від 30 липня 2024 року, <https://mon.gov.ua/npa/pro-zatverdzhennia-kontseptualnykh-zasad-reformuvannia-istorychnoi-osvity-v-systemi-zahalnoi-serednoi-osvity> (дostęp: 30.09.2024).
- Наказ Міністерства науки та освіти України (2022), *Про затвердження Порядку конкурсного відбору підручників (крім електронних) та посібників*, від 21.09.21 зі змінами від 17.05.2022, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/z1483-21#Text> (дostęp 30.09.2024).
- Nasalska E. (2004), *Polsko-niemieckie dyskursy edukacyjne: lata 1949-1999*, Warszawa.
- Newsweek (2015), *Sondaż: Czy Polacy chcą sześciolatki w szkołach i likwidacji gimnazjów?*, „Newsweek”, 31.10.2015, <https://www.newsweek.pl/polska/sondaz-6-latki-w-szkole-i-likwidacja-gimnazjum/4kl9yvy> (дostęp 26.09.2024 r.)
- NIK (2023), *Nieprzejrzysty proces dopuszczania podręczników do użytku szkolnego*, Najwyższa Izba Kontroli, 23.02.2023, <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/proces-dopuszczania-podrecznikow-szkolnych.html> (дostęp 30.09.2024 r.)
- Osiński Z. (2011), *Szkoła obiektem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa w latach 1957-1989*, Pańko G., Skotnicka M., Techmańska B. (red.), *Edukacja 2010*, Opole-Wrocław-Lubin.
- Osiński Z. (2006), *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944-1989*, Toruń.
- Разумков Центр (2006), http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=258 (дostęp 10.09.2024).
- Roszkowski W. (2022), *1945–1979. Historia i terażniejszość. Klasa 1*, Kraków.
- Sanojca K. (2011), *Polska narracja podręcznikowa w świetle prac Polsko-Ukraińskiej Komisji Ekspertów do spraw Doskonalenia Treści Podręczników Szkolnych do Historii i Geografii. Doświadczenia z lat 2007–2010*, Chomicz G. (red.), *Opinie Edukacyjne Polskiej Akademii Umiejętności. Prace Komisji PAU do Oceny Podręczników Szkolnych*, t. IX, Kraków: 55–61.
- Srebrakowski A. (2020), *Czy istnieją trudne tematy w historii? Uwagi na temat prac Polsko-Litewskiej Dwustronnej Komisji Ekspertów do badania problemów nauczania historii i geografii*, Nowak K., Szymeczek J. (red.), *Historia ojczysta i regionalizm na pograniczach*, Cieszyn-Český Těšín: 109–119.
- Strobel T., Wojtaszyn D. (2012), *Na drodze do wspólnego podręcznika polsko-niemieckiego*, Wojtaszyn D., Strobel T., (red.), *Po dwóch stronach historii. Polsko-niemieckie inicjatywy edukacyjne*, Wrocław: 79–91.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków.
- Szymańska-Kujawa U. (2017), *Nowa podstawa programowa z historii*, „Kwartalnik Edukacyjny” nr 3 (90): 27–33.
- Tartakowski E. (2020), *Dwustronne komisje podręcznikowe w Polsce – pojednanie, budowanie dobrego sąsiedztwa, promocja europejskości*, Masłowski N., Szeptycki A. (red.), *Pamięć zbiorowa, pojednanie i stosunki międzynarodowe*, Warszawa: 117–142.
- Удод О. (2016), *Українська історична дидактика: академічний дискурс*, Київ.
- Удод О, Ясь О. (2020), *Просторово-регіональна сегментація української істотографії: радянська спадщина, сучасний стан і перспективи. Аналітична записка*, Київ.
- Wojdon J. (2001), *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej 1944-1989*, Toruń.
- Wolff-Powęska A. (2007), *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przegląd Zachodni” nr 1: 3–44.
- Закон України (2023), *Про основні засади державної політики у сфері утвердження української національної та громадянської ідентичності*, Відомості Верховної Ради, No. 46, ст.116.
- Закон України (2017), *Про освіту*, Відомості Верховної Ради, No. 38–39, ст. 380.

Закон України (2015), *Про засудження комуністичного та націонал-соціалістичного (нацистського) тоталітарних режимів в Україні та заборону пропаганди їхньої символіки*, Відомості Верховної Ради, No. 26, ст. 219.

Закон України (1991). *Про освіту*, Відомості Верховної Ради УРСР, 1991, No. 34, ст. 451.

Znaniecki F. (1990), *Współczesne narody*, Warszawa.

Dr hab. prof. UW **Dariusz Wojtaszyn**, Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego (dariusz.wojtaszyn@uwr.edu.pl)

Prof. dr hab. Oksana Danylenko, Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego (oksana.danylenko@uwr.edu.pl)

Słowa kluczowe: podręczniki szkolne, edukacja historyczna, Polska, Ukraina, polityka historyczna

Keywords: textbooks, historical education, Poland, Ukraine, historical policy

ABSTRACT

The article attempts to analyze the process of historical education, with particular reference to school history textbooks in Poland and Ukraine. The historical background, the reforms implemented and the mechanisms influencing the contents of the textbooks are presented in a descriptive form and in comparative terms. In addition, the role of historical policy in shaping historical education is examined, as are the institutional processes that either reinforce or refute the corresponding political and ideological interpretations. This factor pertains to both countries, but it is especially significant in the case of Ukraine's counteraction against Russian propaganda, which uses the Soviet narrative, overinterpretations, manipulations and fake news in its information war.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań
tel. +61 852 28 54
fax +61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Dirk Oschmann

Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód

Tłumaczenie: Adam Peszke

Seria: Speculum

Instytut Zachodni 2024, 150 ss.

Od 1990 r. mieszkańcy byłej NRD doświadczają nierówności i wykluczenia z demokracji. Choć formalnie mają szansę na partycypację, reprezentację, a nawet możliwość awansu, realnie takich szans jest niewiele. Odsetek Niemców wschodnich zajmujących najwyższe stanowiska w nauce, administracji, wymiarze sprawiedliwości, mediach i gospodarce wynosi ok. 1,7 proc. – a od zjednoczenia Niemiec minęły już całe dekady. Do dziś wielu z nich brakuje kapitału kulturowego, symbolicznego i społecznego.

Poza tym mieszkańcy byłej NRD wciąż muszą borykać się z narzuconą im wschodnią tożsamością. Obarcza się ich odpowiedzialnością za narastające podziały społeczne i przypisuje im takie atrybuty jak populizm, niezrozumienie demokracji, rasizm, spiskowe teorie dziejów. W bestsellerowej książce profesor literatury z Lipska Dirk Oschmann pokazuje, że ponad trzydzieści lat po upadku muru berlińskiego Zachód Niemiec wciąż definiuje siebie jako normę, a Wschód jako odstępstwo, co w połączeniu z dyskryminacją i wykluczeniem zagraża stabilności niemieckiej demokracji.

Książka *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód*, wydana najpierw w języku niemieckim, znajdowała się przez kilkanaście miesięcy na szczycie listy bestsellerów tygodnika „Der Spiegel”.

PIOTR KOSIOREK
Wrocław
ORCID: 0000-0003-1618-6607

Przestrzeń informacyjna jako narzędzie Izraela dla promowania własnej narracji politycznej po ataku *Hamasu* w 2023 roku

Wprowadzenie

7 października 2023 r. rozpoczęła się kolejna odsłona konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Data ta wyznacza nowy rozdział w historii tego długoletniego sporu, bowiem pierwszy raz od wojny z 1948 r. obce siły wkroczyły na terytorium Izraela. Dla wielu obserwatorów atak *Hamasu* (*Islamskiego Ruchu Oporu*)¹ niesie za sobą ogrom pytań. Stwarza atmosferę niezrozumienia i konsternacji. Fakt, że służby izraelskie, powszechnie uznane za jedne z najlepszych na świecie (Staff 2023), nie poradziły sobie z zapobieżeniem ataku ze strony organizacji polityczno-militarnej sprawia, że sytuacja jest niejasna. Nieproporcjonalność sił obydwu stron rodzi także pytania o przyczyny jej zaistnienia. Stwarza to pole do kontestacji kondycji izraelskiego systemu bezpieczeństwa oraz dyskusji na temat zaniedbań tamtejszych władz. Fakt, że w środkach masowego przekazu obserwuje się liczne linie narracyjne, w tym dezinformujące, może spowodować, że wiele pytań pozostanie bez odpowiedzi. Rzutuje to na całość kształtu konfliktu izraelsko-palestyńskiego, którego rozwiązanie już wcześniej było mało prawdopodobne. Zahamowanie procesu pokojowego z lat 90. XX w. sprawiło, że konflikt stał się nierozwiązywalny. Utrzymywanie się takiego stanu rzeczy jest związane w dużej mierze z istotnymi punktami zapalnymi. Dotyczą one kwestii newralgicznych, w których przypadku trudno mówić o osiągnięciu jakiegokolwiek porozumienia. To, co dla jednej strony jest kluczowe, dla drugiej jest niemożliwe do realizacji. W efekcie spór przypomina węzeł gordyjski cementujący stan zawieszenia, za który z racji swojej podmiotowości oraz po-

¹ W tekście obydwie nazwy będą stosowane zamiennie.

zycji odpowiedzialny jest Izrael. Palestyna bowiem w sensie formalnym nie jest państwem, co stanowi jedną z przyczyn, w świetle których nie można mówić o jej spójnej polityce (Szydżisz 2018: 29).

Obecnie izraelskie władze nie są zdolne do kompromisu. Wbrew powszechnej opinii i kreowanej narracji nie są także gotowe do podjęcia negocjacji. Izrael wykształcił katalog argumentacji, który ma prowadzić do usankcjonowania swoich działań. Jest on oparty głównie na czynnikach tożsamościowych i bezpieczeństwa. Jednym z przykładów jest wywiad z premierem Benjaminem Netanjahu, który w sierpniu 1998 r. mówił o łączności narodu żydowskiego z Ziemią Izraela, którą szacował na 4000 lat. Uznał, że nie należy rozluźniać tej więzi, ponieważ mogłoby to zaszkodzić bezpieczeństwu państwa (Szydżisz 2019: 194). Tego typu argumenty nie mogą być punktem wyjścia do rozmów o porozumieniu. Źródłem kształtującym porządek międzynarodowy nie są bowiem teksty religijne i historia antyczna, na które powołują się izraelskie władze. W wielu przypadkach trudno za nie uznać także nagminne podkreślanie istoty bezpieczeństwa, które często są przejawem nadużycia. Czynniki te wpływają na brak zgody co do regulacji najbardziej palących zagadnień stanowiących fundamentalne parametry konfliktu. Pośród wielu z nich można wymienić trzy, które mogą być traktowane jako przejaw ignorancji prawa krajowego i międzynarodowego przez stronę izraelską, co nie ułatwia prowadzenia negocjacji. Przede wszystkim należy wspomnieć o osiedlach żydowskich na Terytoriach Okupowanych, których status prawny jest problematyczny. Dotyczy to zarówno prawa międzynarodowego (Jarząbek 2007: 427), jak i izraelskiego (Pokrzywiński 2020: 281). Innym zagadnieniem jest okupacja Jerozolimy, trwająca od 1980 r. Wtedy to Izrael jednogłośnie przyjął ustawę ogłaszającą zjednoczenie Jerozolimy jako stolicy państwa żydowskiego, co spotkało się z krytyką ze strony społeczności międzynarodowej (Naor 2016: 36-37). Kolejnym punktem spornym jest problem uchodźców palestyńskich. Nic nie wskazuje na to, aby Izrael chciał dyskutować o rekompensacie czy zadośćuczynieniu, do których zobowiązuje go Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 194.

Wydaje się, że trwający stan zawieszenia jest istotnym kontekstem dla ataku *Hamasu* na Izrael. Szukając przyczyn ofensywy można przypuszczać, że główny motyw agresji stanowił brak jakiegokolwiek perspektywy dla podniesienia rangi kwestii palestyńskiej czy to w wymiarze regionalnym czy globalnym. Dla większości państw Bliskiego Wschodu kwestia palestyńska zdaje się mieć znaczenie bardziej symboliczne. Można odnieść wrażenie, że kierunkiem aktywności państw arabskich jest raczej normalizacja czy współpraca (niekiedy zakulisowa) z Izraelem. Umniejsza to znaczenie sprawy palestyńskiej dla państw regionu. Państwo żydowskie zdefiniowało własny katalog zagrożeń, budując tym

samym swoją politykę opartą na wyznacznikach bezpieczeństwa, dla których ważną podstawą jest mitologia narodowa. Do 7 października 2023 r. wszystko wskazywało na to, że Izrael z racji swojej silnej pozycji międzyregionalnej zdołał doprowadzić do samodzielnego zarządzania konfliktem z Palestyńczykami odrzucając niechcianą ingerencję z zewnątrz. Atak Islamskiego Ruchu Oporu może drastycznie zmienić tę sytuację. W mediach tradycyjnych, Internecie czy na serwisach społecznościowych pojawiły się różne narracje na temat ofensywy. Z jednej strony można zaobserwować głosy potępiające *Hamas*, wyrażające solidarność z Izraelem, z drugiej zaś podkreśla się oblicze izraelskiej okupacji Palestyny i rolę *Hamasu* jako ruchu oporu. Wraz z pojawianiem się różnych treści, rośnie także ryzyko rozpowszechniania dezinformacji na temat obecnej odsłony konfliktu między Izraelem a Palestyną.

W kontekście kreowania narracji politycznej przez różnych uczestników systemu międzynarodowego istotnym narzędziem służącym transmisji nośników tzw. miękkiej siły (*soft power*), czyli kultury, wartości politycznych oraz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (Niemiec 2019: 10) jest przestrzeń informacyjna. Jej zagospodarowanie pozwala na prowadzenie komunikacji strategicznej w sposób kompleksowy. Internet umożliwia bowiem dotarcie do nieograniczonego grona odbiorców.

Celem artykułu jest przeanalizowanie przestrzeni informacyjnej jako narzędzia wykorzystywanego przez Izrael do promowania własnej narracji politycznej po ataku *Hamasu* z 7 października 2023 r. Tekst powstał w oparciu o trzy główne pola aktywności instytucji oraz agend izraelskich, które zagospodarowały cyberprzestrzeń dla realizacji swoich celów strategicznych. Te pola to: bezpieczeństwo kulturowe, bezpieczeństwo informacyjne i komunikacja strategiczna. Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza jest poświęcona zagadnieniom teoretycznym i definicyjnym. Druga stanowi próbę przeanalizowania przesłanek wpływających na budowanie izraelskiej narracji politycznej w oparciu o tamtejszą mitologię narodową oraz zdefiniowanie instrumentów odpowiedzialnych za kształtowanie środowiska informacyjnego w myśl przyjętych wartości. W części trzeciej przeprowadzono analizę linii narracyjnych rozpowszechnianych w cyberprzestrzeni. Dla celów porównawczych pod uwagę wzięto zarówno źródła pro-izraelskie, jak i pro-palestyńskie. W tej części zawarto wnioski dotyczące następstw rosyjskiej inwazji na Ukrainę w kontekście bezpieczeństwa informacyjnego. Hipoteza robocza tekstu opiera się na założeniu, że Izrael wykorzystuje przestrzeń informacyjną do planowego budowania pozytywnego wizerunku, w oparciu o wyznaczniki bezpieczeństwa kulturowego, co ma prowadzić do przekonania szerszej opinii publicznej o słuszności własnych działań. W celu rozpatrzenia tej hipotezy sformułowano następujące pytania badawcze:

1. Co stanowi podstawę dla kreowania izraelskiej narracji politycznej?
2. Jakie są motywy przewodnie w komunikacji strategicznej Izraela dotyczącej wojny z *Hamasem*?
3. W jakim zakresie przestrzeń informacyjna służy celom państwa żydowskiego?

Główne metody badawcze wykorzystane w tekście to metody z zakresu nauk o bezpieczeństwie i medioznawstwa. W tekście posłużono się przede wszystkim triangulacją odpowiadającą za przeprowadzenie procesu analitycznego za pomocą kilku metod badawczych, analizą behawioralną oraz ramową. Zbadanie motywów zachowań politycznych poszczególnych instytucji i agend wraz z przeprowadzeniem przekrojowego przeglądu linii narracyjnych w ramach obranej strategii pozwoliło na ustalenie ram interpretacyjnych, na których bazuje Izrael w kontekście kreowania własnej narracji. Metodami uzupełniającymi są analiza komparatywna, która umożliwiła porównanie narracji izraelskiej oraz kontrnarracji promowanej przez ośrodki pro-palestyńskie, metoda instytucjonalno – prawna pozwalająca na zbadanie roli konkretnych instytucji i wybranych aktów normatywnych w hierarchizacji priorytetów bezpieczeństwa Izraela oraz wnioskowanie, będące użytecznym narzędziem w badaniu konkretnych przesłanek determinujących działania z zakresu bezpieczeństwa. W artykule wykorzystano literaturę wyjaśniającą zagadnienia metodologiczne oraz opracowania poświęcone izraelskim wyznacznikom bezpieczeństwa. Skorzystano także ze źródeł internetowych stanowiących podstawę dla rozpatrzenia przyjętej hipotezy oraz uzyskania odpowiedzi na pytania badawcze.

Zagadnienia teoretyczne i definicyjne

Coraz wyraźniej akcentowany wzrost znaczenia pozamilitarnych aspektów bezpieczeństwa wpłynął na zmianę tradycyjnych paradygmatów, które do lat 90. XX w. bazowały na podejściu tradycyjnym, stawiającym w centrum rozważań przede wszystkim kwestie militarne i wojskowe. Od ostatniej dekady drugiego tysiąclecia w badaniach nad bezpieczeństwem obserwuje się istotne zmiany jakościowe. Wraz z rozpadem ZSRR zmieniło się rozłożenie akcentów w odniesieniu do typologii zagrożeń. Dyskusja na temat dezaktualizacji tradycyjnego paradygmatu bezpieczeństwa została zapoczątkowana przez pokojowe zakończenie zimnej wojny. Efektem tego była krystalizacja podziału zagrożeń i wyodrębnienie ich dwóch kategorii: tradycyjnych (starych) i nietradycyjnych (nowych). Do pierwszej, zdecydowanie węższej, można zaliczyć m.in.: proliferację broni masowego rażenia, konflikty między państwami, naruszenie suwe-

renności danych państw czy handel bronią. Druga, znacznie szersza kategoria obejmuje takie zagadnienia jak m.in.: epidemie i pandemie, zmiany klimatyczne, tendencje separatystyczne, transnarodową przestępczość zorganizowaną, udział dzieci w konfliktach zbrojnych, terroryzm międzynarodowy, cyberterroryzm oraz wiele innych (Musioł 2018: 46). Oprócz poszerzenia zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa zmieniło się także pojmowanie roli uczestników systemu międzynarodowego. Zaczęto uwzględniać znaczenie podmiotów pozapaństwowych, którymi mogą być wszystkie jednostki posiadające własne cele i interesy wykazujące ambicje ich realizacji. Są to m.in. większe zbiorowości, instytucje, różnego rodzaju organizacje polityczne (w tym terrorystyczne) oraz wszelkiej maści grupy społeczne (mniejszości narodowe, religijne czy etniczne). Niektórzy badacze prognozują nawet, że w przyszłości państwa nie będą głównymi podmiotami, a świat będzie się składał z rozproszonych bytów politycznych: minipaństw, regionów i kompleksów bezpieczeństwa² (Domeracki 2018: 130). Z kolei rywalami w walce o wpływy w ujęciu globalnym będą korporacje transnarodowe i religie (Toffler, Toffler 2006: 274-276).

Kolejnym elementem decydującym o zmianie kierunku analiz w badaniach nad bezpieczeństwem jest dezaktualizacja podziału na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe. Demilitaryzacja katalogu wyzwań i zagrożeń wykazała, że między tymi dwiema kategoriami występuje koherencja. W efekcie granice uznane wcześniej za jasne i klarowne ulegają zatarciu. Zmieniła się także rola państwa, które pełni podwójną funkcję: podmiotu oraz przedmiotu bezpieczeństwa (Siemiątkowski, Tomaszewski 2019: 20). Z jednej strony jest podmiotem, który ma zapewnić bezpieczeństwo swoim obywatelom, granicom, instytucjom etc. Z drugiej zaś jest przedmiotem referencyjnym, któremu to bezpieczeństwo musi zostać zapewnione. Jak wskazuje Ryszard Zięba, ze względu na nowy charakter zagrożeń w teorii stosunków międzynarodowych istnieje potrzeba rezygnacji z podziału na to, co wewnętrzne i zewnętrzne (Zięba 2012: 19). W efekcie czynniki takie jak: zmieniający się charakter konfliktów zbrojnych, migracje wewnętrzne i zewnętrzne, integracja oraz dezintegracja społeczeństw, swoboda przepływu osób oraz towarów, dostęp do Internetu, rozwój technologiczny wraz

² Twórcą terminu „kompleks bezpieczeństwa” był Barry Buzan, który sformułował to pojęcie w 1983 r. Zdefiniował je jako „grupę państw, których podstawowe kwestie bezpieczeństwa łączą je na tyle silnie, że bezpieczeństwo narodowe każdego z nich nie może być rozpatrywane oddzielnie” (Buzan 1983: 105 – 107). W 1998 r. pojęcie to ewoluowało. Zostało uzupełnione o kategorie procesów bezpieczeństwa implementowanych oraz inicjowanych przez uczestników systemu międzynarodowego funkcjonujących w danej strukturze regionalnej (Jarząbek 2019: 18).

z postępującymi procesami globalizacji i modernizacji wyraźnie wskazują na rozmycie się granic wyznaczający zakres przedmiotowy bezpieczeństwa.

Redefinicja czynników kształtujących środowisko bezpieczeństwa jest związana z wyszczególnieniem innych obszarów niż sektor polityczno-militarny. Przedstawiciele tzw. Kopenhaskiej Szkoły Badań nad Bezpieczeństwem (*The Copenhagen Peace Research Institute – COPRI*) wskazali na pięć sektorów/pól bezpieczeństwa: państwowy (polityczny), militarny, ekonomiczny, ekologiczny i społeczny (Buzan, Weaver, Wilde 2008: 7). Co ważne, nie odrzucono podejścia militarne, lecz wskazano, iż musi on być uzupełnione o inne elementy. Rozwój technologiczny, globalizacja, swobodny przepływ osób i informacji skłaniają do dalszego poszerzania kategorii bezpieczeństwa. Za sprawą dynamicznych zmian zachodzących we współczesnym świecie, do zakresu bezpieczeństwa narodowego należy także zaklasyfikować bezpieczeństwo informacyjne (Grzebiela 2018: 92). Jest ono namacalnym przykładem przenikania się bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, bowiem informacja stanowi podstawę efektywnego działania uczestników systemu międzynarodowego i życia społecznego w obydwu wymiarach (Malak 2008: 40). W katalogu pozamilitarnych aspektów bezpieczeństwa należy umieścić także bezpieczeństwo kulturowe, które jako osobna kategoria występuje od niedawna. Jej wyodrębnienie również jest związane z ewolucją postrzegania badań nad bezpieczeństwem i nowymi wyzwaniem, jakie przyniósł kres zimnej wojny i rozpad dwubiegunowego świata (Czaja 2004: 40).

O ile pojawienie się nowych wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa związane było z upadkiem komunizmu, o tyle tragicznym wydarzeniem, które szczególnie uwarściło grono badaczy i szeroką opinię publiczną na sprawy pozamilitarne były zamachy z 11 września 2001 r. Data ta stała się symbolem walki z terroryzmem międzynarodowym, której nadano globalny charakter (Izak 2021: 219). Ataki pokazały nieznaną do tej pory skalę zagrożenia ze strony organizacji odwołujących się do ideologii islamistycznej.

Ewolucja pojmowania bezpieczeństwa, której cechą jest poszerzanie jego podmiotowego, przedmiotowego i funkcjonalnego zakresu (Zięba 2012: 9) zrodziła m.in. wyzwania natury terminologicznej. Sam termin „bezpieczeństwo” jest różnorodnie definiowany w nauce. Demilitaryzacja wyzwań i zagrożeń występujących we współczesnym świecie przyczyniła się do zwiększenia zasobu określeń opisujących poszczególne wymiary bezpieczeństwa. Na potrzeby niniejszych rozważań przyjęto definicje pozwalające na odniesienie kształtowania przestrzeni informacyjnej do realizacji celów Izraela.

Bezpieczeństwo kulturowe jest zagadnieniem złożonym i można je rozumieć na wiele sposobów. Niemniej pojemnym terminem jest słowo „kultura”.

Już w latach 50. XX w. funkcjonowało 164 różnych określeń tego słowa (Czaja 2008: 19). Dla celów pracy pożądanym wydaje się zawężenie kultury do definicji opisujących ją jako wytwory ludzkiej inwencji, kładących nacisk na szereg aspektów takich jak m.in.: kwestie historyczno-normatywne, czynniki genetyczne czy więzi psychologiczne. W tym ujęciu kultura jest przeciwstawiana naturze, co wskazuje na aktywność człowieka jako czynnika sprawczego w jej kreowaniu i wytwarzaniu (Tamże). Dla bezpieczeństwa kulturowego przyjęto zaś perspektywę pozwalającą na umiejscowienie tej dziedziny w kategoriach państwowych. W tym rozumieniu bezpieczeństwo kulturowe to „zdolność państwa do ochrony tożsamości kulturowej, dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, w warunkach otwarcia na świat, umożliwiających rozwój kultury przez internalizację wartości niesprzecznych z własną tożsamością” (Czaja 2013: 82). Warto przytoczyć także inną definicję wskazującą na cele bezpieczeństwa kulturowego w wymiarze międzynarodowym. Według Waldemara Kitlera bezpieczeństwo kulturowe służy „(...) podejmowaniu przez państwo wszelkich działań celem ochrony dóbr kultury, a także wykorzystaniu dorobku kulturalnego narodu na rzecz kształtowania pożądanego stanu w środowisku międzynarodowym oraz umacniania siły narodowej zgodnie z celami siły narodowej” (Kitler 2002: 339). Poza perspektywą państwową istnieją także definicje podkreślające narodowy i społeczny wymiar bezpieczeństwa kulturowego, w których akcentuje się duchowy i symboliczny wymiar tego zagadnienia. W tym kontekście są to „warunki, w których społeczeństwo może utrzymywać i pielęgnować wartości decydujące o jego tożsamości, a jednocześnie swobodnie czerpać z doświadczeń i osiągnięć innych narodów. (Bezpieczeństwo kulturowe – P. K.) Jest więc stanem pewnej równowagi niezbędnym, lecz ani teoretycznie, ani empirycznie niemożliwym do określenia” (Michałowska 1997: 132–133). Ostatnia definicja nie ma jednak zastosowania względem Izraela, ponieważ profil tego państwa można opisać jako etnonarodowy, w którym polityka publiczna faworyzuje Żydów (Liebman, Yadgar 2004: 175), a kultura innych grup etnicznych czy wyznaniowych, w tym przede wszystkim ludności arabskiej jest marginalizowana (Smooha 1982: 451). W odniesieniu do Izraela bezpieczeństwo kulturowe jest zatem rozpatrywane za pomocą dwóch pozostałych definicji. Można je rozumieć jako działania państwa i jego instytucji ukierunkowanych na ochronę własnej tożsamości, kultury i dziedzictwa narodowego w warunkach otwarcia na świat. Działania te są podejmowane w celu kształtowania pożądanego stanu w środowisku międzynarodowym i umacniania własnej pozycji zgodnie z interesem narodowym.

Biorąc pod uwagę aspekt międzynarodowy bezpieczeństwu kulturowemu służy komunikacja strategiczna. Pojęcie to można zdefiniować jako wszelkie

planowe i przemyślane działania komunikacyjne ukierunkowane na realizację długoterminowych celów danego podmiotu (Gawęcka 2021: 726). Istotą komunikacji strategicznej jest przede wszystkim integracja tego typu działań. Można mówić o komunikacji wewnętrznej skierowanej do własnych obywateli bądź odbywającej się między instytucjami publicznymi oraz o komunikacji zewnętrznej adresowanej do innych podmiotów i organizacji międzynarodowych (Tamże). Celem komunikacji strategicznej jest planowe budowanie pozytywnego wizerunku danego aktora w przestrzeni międzynarodowej w sposób stwarzający warunki do realizacji jego celów strategicznych (Zaharna 2010: 5–7). Komunikacja strategiczna jest kojarzona także z dyplomacją publiczną (*public diplomacy*). Pojęcia te są zbliżone i odnoszą się do wykorzystania własnego dorobku (kulturowego, politycznego czy gospodarczego) na rzecz kształtowania pozytywnego wizerunku danego podmiotu oraz postawy opinii publicznej w innych państwach (Gawęcka 2021: 730).

Możliwości prowadzenia skutecznej komunikacji strategicznej ukierunkowanej na budowanie pozytywnego wizerunku danego podmiotu z zastosowaniem kultury jako nośnika *soft power* znacznie poszerza zagospodarowanie przestrzeni informacyjnej. Skuteczne wykorzystanie kanałów komunikacji umożliwia forsowanie własnej narracji politycznej. Konflikt izraelsko–palestyński wydaje się obecnie jednym z najbardziej medialnych konfliktów na świecie (Zych 2020: 149–150). Obie strony zdają sobie z tego sprawę i starają się promować swój przekaz za pomocą m.in. mediów społecznościowych bądź innych instrumentów służących transmisji własnych wartości i celów strategicznych. Można zauważyć, że od ostatnich dwóch dekad Izraelczycy przywiązują dużą wagę do wpływania na narrację rozpowszechnianą przez zagraniczne media podczas różnych faz konfliktu w Strefie Gazy. Podejmują działania mające na celu zablokowanie przeciwnikowi możliwości kreowania własnej narracji na zewnątrz, a także ograniczają dziennikarzom dostęp do izraelskich obszarów przygranicznych i terenów objętych działaniami militarnymi (Tamże). Daje się zauważyć przedstawianie przez obie strony przekazu przeciwnika jako dezinformacji i niepewnego źródła, którego powielanie prowadzi do rozpowszechniania komunikatów złej jakości. Jednocześnie zarówno strona izraelska, jak i palestyńska próbuje zbudować swój wizerunek jako jedynej strony konfliktu, której narracja jest właściwa i wiarygodna.

Działania te wpisują się w dziedzinę bezpieczeństwa informacyjnego, które dotyczy zagwarantowania sobie kompletności, rzetelności i integralności posiadanych zasobów informacyjnych w każdej formie, nie tylko elektronicznej (Żebrowski 2013: 452). Odnosi się to do wszelkich wysiłków na rzecz zabezpieczenia posiadanych informacji przed ich niepożądanym ujawnieniem, mo-

dyfikacją bądź zniszczeniem (Potejko 2009: 193-195). Nie bez znaczenia pozostaje także potrzeba uzyskania przewagi informacyjnej oraz prowadzenie akcji dezinformacyjnych wobec przeciwników (państw bądź różnej maści organizacji) w celu zapewnienia bezpieczeństwa, w tym sprawnego funkcjonowania struktur państwowych i społeczeństwa (Żebrowski 2013: 452). Bezpieczeństwo informacyjne oznacza uzasadnione zaufanie podmiotu do jakości i dostępności pozyskiwanej oraz wykorzystywanej informacji (Liderman, Malik 2013: 403). W przypadku nowej odsłony konfliktu Izraela z *Hamasem* obydwie strony starają się zbudować obraz przeciwnika jako „złego”, niemoralnego, a także nierzetelnego w przekazywaniu informacji, stosując często jednostronny i wartościujący przekaz przy jednoczesnym budowaniu swojego pozytywnego wizerunku.

Aby uchwycić kreowane narracje odnoszące się do konfliktu izraelsko-palestyńskiego pożądanym wydaje się skorzystanie z analizy ramowej (ramowania), pozwalającej analizować schematy interpretacyjne służące konkretnemu definiowaniu własnych problemów społecznych i narzucaniu wyrazistej formuły działań zbiorowych (Franczak 2017: 146). Ramowanie (*framing*) polega na pojmowaniu danej ramy jako określonego schematu poznawczego umożliwiającego kodowanie i dekodowanie przekazów (Czyżewski 2011: 41). Schematy interpretacyjne nie mają wyłącznie na celu zakomunikowania danej wiadomości. Bardziej liczy się to, w jaki sposób jest ona przedstawiana. Zadaniem analizy ramowej jest zbadanie nie tylko atrybutów sprawy, lecz tego jak te atrybuty są prezentowane w kontekście kształtowania pożądaných reakcji i postawy opinii publicznej (Franczak 2017: 147-148). Obranie zaprezentowanych definicji oraz metodologii wydaje się nieodzowne dla uwzględnienia przesłanek wpływających na budowanie izraelskiej narracji politycznej oraz zbadania linii narracyjnych rozpowszechnianych w przestrzeni informacyjnej przez państwo żydowskie i ośrodki pro-palestyńskie. Biorąc pod uwagę zakres państwowy, punkt wyjścia stanowi przekaz izraelski. Analiza komunikatów pro-palestyńskich ma zaś na celu ukazanie kontrnarracji w ujęciu komparatywnym.

Przesłanki wpływające na budowanie izraelskiej narracji politycznej i instrumenty odpowiedzialne za kształtowanie środowiska informacyjnego

Schematy interpretacyjne prezentowane przez Izrael wynikają z tamtejszej mitologii narodowej będącej jednym ze składników bezpieczeństwa kulturowego państwa. Spośród mitologemów akcentujących kwestie bezpieczeństwa

wykorzystywanych w kształtowaniu przestrzeni informacyjnej najbardziej istotne wydają się być dwa powiązane ze sobą wątki. Pierwszym jest silne akcentowanie niekorzystnego położenia geograficznego, drugim zaś promowanie wśród Izraelczyków potrzeby heroicznej walki w obronie ojczyzny. Obydwa elementy bazują na w pełni subiektywnym wymiarze bezpieczeństwa, które w optyce izraelskich władz jest uzasadnieniem dla podjęcia działań politycznych i wojskowych.

Położenie geograficzne stanowi główną przesłankę determinującą bezpieczeństwo Izraela. W narracji politycznej państwa żydowskiego stałym punktem jest akcentowanie swojej dramatycznej sytuacji. Od momentu proklamacji niepodległości w 1948 r. priorytetem Izraela jest przetrwanie zarówno państwa, jak i narodu. To właśnie wówczas został określony konkretny i odpowiednio zaprezentowany katalog wyzwań mający w optyce izraelskiej utrudniać osiągnięcie tego celu. Katalog ten jest katalizatorem izraelskiej komunikacji strategicznej do dziś. Koncentruje się on na egzystencjalnym zagrożeniu ze strony krajów arabskich, co potwierdza, iż czynniki regionalne pojmowane w parametrach konfliktowych zdeterminowały podejście państwa żydowskiego do bezpieczeństwa i w kwestii rozłożenia akcentów co do ochrony interesu narodowego. Współzależność między wrogością arabską a bezpieczeństwem Izraela zostało zaakcentowane już przez Dawida Ben Guriona, który sformułował argument, na który do dziś powołują się izraelscy decydenci. Podkreślał on, że Izrael od czasu swojego powstania jest małą wyspą otoczoną przez wielki ocean arabski rozciągający się na obszar dwóch kontynentów (Del Sarto 2017: 155). Kwestie geopolityczne posłużyły zatem do skonstruowania zewnętrznego wymiaru kultury strategicznej Izraela przedstawionego w kategoriach egzystencjalnych, jako koncepcja apokaliptycznego wręcz „być albo nie być”. Wpisuje się ona w pamięć zbiorową narodu żydowskiego i konkretną konstrukcję autoidentyfikacji. Przedstawianie kwestii bezpieczeństwa w kategoriach permanentnego zagrożenia wynikającego z niekorzystnego położenia geopolitycznego w połączeniu z tragedią Holocaustu stanowi centralną przesłankę dotyczącą bezpieczeństwa narodowego. Jest ona oparta na założeniu, że Izrael i społeczność żydowska od wieków muszą walczyć o podstawową wartość, jaką jest przetrwanie. W tym kontekście podkreśla się aspekty geopolityczne i permanentnie wrogie środowisko strategiczne (Tamże). Owa przesłanka jest m.in. narzędziem dla kultywowania wzorca tożsamości żydowskiej dotyczącego powszechnej wrogości względem Żydów ze strony świata zewnętrznego. W tym rozumieniu naród ten od starożytności po czasy obecne zmagają się z nieprzyjaznym środowiskiem, w którym musi przetrwać. Wzmacnia to kreowanie własnej kultury strategicznej nastawionej przede wszystkim na

defensywę oraz konieczność ochrony własnych wartości. To z kolei przekłada się na definiowanie głównych celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Są nimi m.in. zapobieganie odbudowie jedności świata arabskiego i dozbajaniu go przez mocarstwa światowe oraz poszukiwanie zewnętrznego wsparcia dla siebie (Chojnowski, Tomaszewski 2003: 153–154).

Czynniki te wpływają na konstruowanie percepcji zagrożeń i wyzwań, a także decydują o wdrażanych przez państwo działaniach. W efekcie proces decyzyjny jest warunkowany przez wyznaczniki polityki bezpieczeństwa państwa żydowskiego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pozostaje on ściśle powiązany z subiektywnym postrzeganiem bezpieczeństwa. Artur Pohl zauważa, że kultura strategiczna Izraela posiada wiele źródeł i należy ją rozpatrywać jednocześnie jako kategorię ciągłą i ewoluującą (Pohl 2018: 79). Dzieje się tak, ponieważ konstruowana poprzez określone wzorce narracja polityczna obecna w retoryce tamtejszych władz jest odzwierciedleniem istniejących czynników oddziałujących na kształt izraelskiej kultury strategicznej, ale także efektem ich rozbudowywania i zmiany (Tamże). Trzeba zauważyć, że nie bez znaczenia pozostaje tutaj rekonstruowanie poszczególnych wątków narracji politycznej w zależności od aktualnych wyzwań, zagrożeń, sytuacji międzynarodowej czy szerszego kontekstu decydującego o kierunku aktywności zewnętrznej.

W ujęciu regionalnym autopercepcja państwa żydowskiego stanowi klasyczny przykład syndromu oblężonej twierdzy. Jest on uzupełniony o konieczność obrony własnego interesu narodowego. Podbudowanie go czynnikami tożsamościowymi pozwala na prezentowanie konfliktu arabsko-izraelskiego w kategoriach religijnych, a nawet jako starcia dwóch obcych cywilizacji. Tak skonstruowana kultura strategiczna również opiera się na przedstawieniu Izraela w parametrach wyłącznie defensywnych. W tym rozumieniu młode i brońące się państwo żydowskie dzielnie stawia czoła głębokiej islamskiej wrogości ze strony Arabów. Wzorec ten jest od lat kultywowany przez Izrael, który serwuje czy wręcz narzuca go swoim obywatelom (Giles 2009: 97–100). Taki obraz państwa żydowskiego promuje także na zewnątrz. W tym celu wykorzystywane są czynniki bezpieczeństwa zbudowane na izraelskiej mitologii narodowej, której jedną z części składowych jest wojna z państwami arabskimi. Sposób transmisji zaś stanowi narracja polityczna, której rozpowszechnianie odbywa się za pomocą narzędzi komunikacji strategicznej, w tym przestrzeni informacyjnej.

Drugim wątkiem izraelskiej mitologii istotnym z punktu widzenia kreowania własnej narracji politycznej jest motyw pięknej i heroicznej śmierci w obronie ojczyzny. Jest on zbudowany na konkretnych symbolach, które zostały trwale wkomponowane w rdzeń państwowej tożsamości. Jednym z nich jest

śmierć obrońców Masady w 73 r.³ Zrozumienie sensu tej kwestii jest kluczowe dla pojęcia wyznaczników konstytuujących współczesny Izrael (Ben-Yehuda 1995: 25–28). Akcentowanie przez Izrael motywu pięknej i heroicznej śmierci w obronie ojczyzny przedstawiano w opozycji do tragedii Holokaustu, która stała się przeciwieństwem postawy proponowanej przez mitologię narodową. Żydowską hekatombę w okresie II wojny światowej postrzegano jako „nędzną śmierć” bądź „śmierć pozbawiona piękna”, a postawę diaspory oceniano jako bierną (Pohl 2018: 81–82). Z tym poglądem zgadzały się szerokie kręgi izraelskiego społeczeństwa i z tego względu zaczęto mówić o „lekcji Holokaustu” (Ofer 2004: 148–149). W zestawieniu *Shoa*⁴ z ideą pięknej śmierci w obronie własnej ojczyzny dokonano przeformułowania żydowskiej mitologii narodowej i zaadaptowania jej na grunt państwowy. W efekcie doszło do pewnego rodzaju redefinicji tożsamości żydowskiej, a jednymi z jej najważniejszych elementów stały się zagadnienia związane z bezpieczeństwem i obronnością. Nie oznaczało to jednak, że w izraelskiej świadomości narodowej negowano czy odrzucono Holokaust jako mit polityczny wykorzystywany do budowy własnej tożsamości. Nie został on także wyeliminowany z katalogu najważniejszych symboli państwowych. Bezsprzecznie jest to element wpisany w tamtejszą rzeczywistość kulturową. Pomaga w określeniu świadomości zbiorowej i autoidentyfikacji Żydów, tłumaczy ich miejsce w świecie oraz daje prawo do *Eretz Izrael* (Dyduch 2008: 143–144). W izraelskim społeczeństwie znaczenie Holokaustu przenoszono na różne poziomy analizy, co skutkowało wieloma interpretacjami. Jednak mimo to należy zaznaczyć, że w ujęciu ogólnym kwestia ta wciąż niezmiennie stanowi centralny punkt mitu politycznego o ogromnym znaczeniu dla izraelskiej świadomości zbiorowej (Tamże).

Zagłada Żydów jako centralny punkt izraelskiej świadomości narodowej znajduje odzwierciedlenie także w państwowej retoryce wojennej. Wojskowi oraz decydenci polityczni Izraela wykorzystują *Shoa* do mobilizacji, podnie-

³ Masada była twierdzą żydowską nad Morzem Martwym. W czasie powstania Żydów przeciwko Imperium Rzymskiemu w latach 66–73 po zburzeniu drugiej świątyni stanowiła ona ostatni punkt oporu, gdzie 967 Żydów (mężczyzn, kobiet i dzieci) było obleganych przez dziesiąty legion rzymski. W obliczu nieuniknionej porażki z inicjatywy przywódcy – Eleazara ben Jaira popełnili oni zbiorowe samobójstwo. Każdy mężczyzna zabił swoją żonę i dzieci, następnie wylosowano spośród nich dziesięciu, którzy zabili mężczyzn. Spośród dziesięciu wybrano jednego, który zabił pozostałych, a na końcu on sam popełnił samobójstwo. Masakrę przetrwało jedynie 7 osób (2 kobiety i 5 dzieci), które zdołały ukryć się w kanałach. Warto zaznaczyć, że oblężenie Masady będące niewątpliwie faktem historycznym posłużyło do zbudowania konkretnego wzorca izraelskiej mitologii narodowej.

⁴ *Shoa* to słowo z języka hebrajskiego oznaczające Holokaust.

sienia morale oraz determinacji Sił Obronnych Izraela (*ang. Israel Defence Forces*, dalej *IDF*) (Pohl 2018: 85). Państwowa mitologia narodowa znajduje swój wyraz także w obiektywnych aspektach bezpieczeństwa Izraela. Jej odbiciem jest wyjątkowa funkcja, jaką pełni izraelska armia. Siły Obronne Izraela⁵ odgrywają zasadniczą rolę zarówno w państwie, jak i w społeczeństwie. Jest to wynikiem kontynuowanego i rozwijanego przeświadczenia o egzystencjalnym zagrożeniu, jakie niesie położenie geograficzne, a także zmitologizowania konfliktu z Arabami. Armia izraelska uzyskała swój unikalny status na krótko po powstaniu państwa żydowskiego, już w latach 50. XX w. Szczególna funkcja *IDF* wynika przede wszystkim ze świadomości funkcjonowania Izraela we wrogim otoczeniu. Rola armii i jej wkład w zapewnienie bezpieczeństwa zostały podkreślone już za czasów Dawida Ben Guriona. Pierwszy premier państwa żydowskiego głosił potrzebę gotowości obrony kraju przez wszystkich obywateli (Bryc 2014: 50). W efekcie czynnik militarny jest silnie eksponowany w izraelskiej mitologii narodowej. Bazuje na koncepcji „żołnierza-obywatela” i wynika z powszechnej służby wojskowej jako modelu „narodu pod bronią” (Solarz 2012: 133). Rozwiązanie to umożliwia szybką mobilizację relatywnie dużej liczby żołnierzy. Jego podstawą jest izraelska Ustawa o służbie obrony znana także jako Ustawa o służbie bezpieczeństwa. Akt prawny wymaga, aby każdy obywatel Izraela, z wyjątkiem osób, które kwalifikują się do zwolnienia ze służby wojskowej, służył w różnych oddziałach *IDF*. Wiek poboru do wojska został ustalony na 18-29 lat dla mężczyzn i 18-24 lata dla kobiet zgodnie z kalendarzem hebrajskim⁶. Obecnie minimalny okres poboru dla mężczyzn wynosi 32 miesiące, dla kobiet zaś 24 miesiące (*Israel Defence Forces*). W tym miejscu należy odnotować fakt, że z biegiem czasu obraz izraelskiego żołnierza zmieniał się w zależności od adaptacji społeczeństwa względem rozwiązań systemowych funkcjonujących w państwie oraz uwarunkowań politycznych. Ewolucja koncepcji „żołnierza-obywatela” jest możliwa do zaobserwowania w kulturze izraelskiej. Według Erana Kaplana we wczesnych latach istnienia Izraela *IDF* stanowiło urzeczywistnienia syjonistycznego marzenia przejawiającego się w manifestacji siły i determinacji mieszkańców młodego państwa żydowskiego. Jednak z czasem myślenie idealistyczne ustępowało rzeczywistości,

⁵ Właśc. *Armia Obrony Izraela*; hebr. *Cewa ha-Hagana le - Jisra'el* (akronim: *Cahal*).

⁶ Treść Ustawy o służbie obrony jest dostępny na stronie internetowej *Knessetu*. Całość dokumentu wraz z innymi aktami prawnymi uchwalonymi w latach 1949–1951 można znaleźć pod adresem: <https://main.knesset.gov.il/EN/About/History/Pages/KnessetHistory.aspx?kns=1> (dostęp: 15.12.2023).

w której armię zaczęto postrzegać raczej jako konieczność niż wzór obywatelski (Kaplan 2011: 59–60).

Omówione zagadnienia stanowią zbiór przesłanek dla budowania izraelskiej narracji politycznej. Wyznaczniki bezpieczeństwa państwa żydowskiego są warunkowane przez bezpieczeństwo kulturowe tego państwa, z kolei komunikacja strategiczna ma na celu transmisję własnych wartości zgodnie z interesem narodowym. Promowanie własnego przekazu jest możliwe dzięki wykorzystaniu przestrzeni informacyjnej, za który odpowiadają izraelskie instytucje państwowe, wśród których wyróżnić można przede wszystkim *IDF*. Obok Sił Obronnych Izraela instytucją mającą za zadanie kształtować środowisko informacyjne jest istniejący w strukturach *Mossadu* (Instytut Wywiadu i Operacji Specjalnych) departament *LAP* (hebr. *Lechima P'sichologit*) odpowiedzialny za oddziaływanie na przeciwnika i społeczeństwo (zarówno Izraela, jak i innych państw) poprzez media, wojnę psychologiczną, propagandę czy dezinformację (International Business Publications 2013: 110; Mishra 2023; Pokrzywiński 2015: 43-55). Gregory Giles uważa, że armia izraelska posiada wiele środków, aby indoktrynować Żydów, w szczególności nowo przybyłych imigrantów (Giles 2009: 98–101). Jednym z nich jest przestrzeń informacyjna, a w szczególności media społecznościowe wykorzystywane w komunikacji strategicznej podczas działań zbrojnych. Warto wspomnieć, że promowanie izraelskiej narracji politycznej nie odbywa się tylko i wyłącznie za pośrednictwem instytucji państwowych. *IDF* wykorzystuje swoje społeczne poparcie oraz aktywność innych użytkowników *social mediów* i blogerów do rozpowszechniania własnego przekazu (Ben-David 2014: 739-741). Narzędziem do rozpowszechniania izraelskiej narracji politycznej jest także portal *Israel War Room*, który powstał z myślą o ochronie państwa żydowskiego i konfrontacją z jego wrogami w przestrzeni informacyjnej. Większość treści rozpowszechnianych na stronie internetowej ma jednak głównie charakter propagandowy.

Analiza linii narracyjnych rozpowszechnianych w przestrzeni informacyjnej po ataku *Hamasu*

Jedną z najbardziej niejasnych kwestii dotyczących konfrontacji Izraela z *Hamasem* w cyberprzestrzeni jest powstanie rzekomo oficjalnej strony internetowej Islamskiego Ruchu Oporu pod adresem *hamas.com*. Na stronie ukazano szokujące treści przedstawiające makabryczne zdjęcia, nagrania tortur, spalonych ciał i martwych dzieci. Zaprezentowano także bieżące dane mówiące o dotychczasowej liczbie „zamordowanych syjonistycznych

cywilów” czy „rannych syjonistach”. Strona internetowa była szeroko udostępniana przez urzędników izraelskich w serwisie X (wcześniej: Twitter), w tym Eylona Levy’ego (Levy 2023) pełniącego funkcję rzecznika rządu Izraela od początku inwazji *Hamasu* do marca 2024 r. Wielu użytkowników mediów społecznościowych uznało ją za oficjalną stronę internetową organizacji. Warto zaznaczyć, że jedynie pro-izraelskie konta rozpowszechniały narrację jakoby komunikaty tam zamieszczone były odzwierciedleniem faktycznego oblicza *Islamskiego Ruchu Oporu* (Khatsenkova 2023). Interesujące jest to, że domena witryny została utworzona w 1999 r. i przez większość czasu pozostawała nieaktywna. Nowa wersja została zaktualizowana dopiero miesiąc po ataku *Hamasu* na Izrael – w listopadzie 2023 r. Izraelski dziennik *Haaretz* podaje, że strona internetowa jest fałszywa i instrumentalnie wykorzystana do przedstawienia okrucieństw dokonanych przez *Islamski Ruch Oporu* (Sokol 2023). Została ona skonstruowana w sposób, który sugeruje, że organizacja jest dumna z powodu dokonanych zbrodni (Tamże). Podczas gdy wielu użytkowników bez przeszkód mogło wejść na zrekonstruowaną witrynę, oficjalna strona *Hamasu* (hamas.ps) była z niewiadomego powodu niedostępna. W czasie powstawania niniejszego artykułu obydwie domeny pozostawały nieosiągalne⁷. Można jednak znaleźć wersję archiwalną prawdziwej strony internetowej *Islamskiego Ruchu Oporu*, która skrajnie odbiega od tej promowanej w serwisach społecznościowych. Rozpowszechniane tam treści mają zupełnie inny charakter, skupiają się w głównej mierze na kwestiach politycznych i instytucjonalnych oraz posiadają odmienną szatę graficzną⁸. Wiele wskazuje na to, że za powstaniem fałszywej strony stoją Izraelczycy, którzy w ten sposób wykorzystują przestrzeń informacyjną do promowania własnej narracji o konflikcie z *Hamasem*. Trudno wskazać na konkretnego twórcę portalu. Wiadomo jednak, że przy jego zakładaniu skorzystano z witryny wix.com będącej izraelską usługą hostingu stron internetowych (Israel 2023). Forma przekazu (zdjęcia, filmy, liczniki ofiar, komunikaty) mają przede wszystkim demonizować *Islamski Ruch Oporu* w oczach odbiorców i kreować skrajne przeciwieństwa dla ukazania „dobrej” i „złej” strony konfliktu.

Innym, bardziej klarownym przejawem promowania izraelskiej narracji politycznej po ataku *Hamasu* na Izrael jest wspomniany portal *Israel War Room*. Pozycjonuje się on jako strona *fact-checkingowa*, której misją jest

⁷ Stan na wrzesień 2024 r.

⁸ Archiwalna wersja oficjalnej strony *Hamasu* dostępna pod adresem: <https://web.archive.org/web/20210905063708/https://hamas.ps/ar/> (dostęp: 20.07.2024)

ujawnianie kłamstw i mylących narracji na temat Izraela. Większość komunikatów prezentowanych na stronie wydaje się jednak być wyrwana z kontekstu. Treści tam zamieszczone nie dotyczą *stricte* inwazji *Hamasu* na Izrael, a pojedynczych linii narracyjnych, które są „weryfikowane” na zasadzie zaprzeczenia. Za przykład można uznać temat dotyczący tego, że Izrael nie jest państwem apartheidu. W celu weryfikacji tego założenia *Israel War Room* podaje, że nie należy mylić arabskich obywateli państwa żydowskiego i Palestyńczyków, ponieważ pierwsi cieszą się wolnością religijną i prawami obywatelskimi, a drudzy zamieszkują sporne tereny Zachodniego Brzegu i stanowią odrębną grupę (*Israel War Room a*). Argumentacja ta jest dość osobiwa, gdyż obszar ten jest *de facto* okupowany przez Izrael, który kontroluje większą część terytorium czy to w wymiarze politycznym, administracyjnym czy wojskowym (Kosiorek 2021: 256–257). Jako państwo okupacyjne Izrael nie wywiązuje się z zapisów m.in. Konwencji Genewskiej z 1949 r., stosując wiele nadużyć prawa międzynarodowego względem Zachodniego Brzegu i zamieszkującej tam ludności arabskiej.

Kolejną linią narracyjną jest promowanie przez *Israel War Room* przekazu, jakoby Izrael był „jedyną demokracją na Bliskim Wschodzie” (*Israel War Room b*). Można odnieść wrażenie, że powielanie tego typu narracji jest oparte na mitologii narodowej państwa żydowskiego związanego z syndromem oblężonej twierdzy. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można uznać, że przekaz ten służy dyfamacji innych państw regionu. Określenie Izraela jako państwa demokratycznego jest jednak problematyczne. Powodem takiego stanu rzeczy stanowią czynniki demograficzne. Sergio Della Pergola akcentując ich istotę podkreśla potrzebę zachowania przewagi ludności żydowskiej wśród całkowitej populacji kraju. Badacz ten stwierdza, że jest to konieczne dla istnienia Izraela jako żydowskiego i demokratycznego (Della Pergola 2011: 11–12). Pogląd ten jest podzielany przez większość izraelskiego społeczeństwa oraz przez tamtejsze władze (Altman 2010; Glick 2012; Hovel 2018; Keren 2012; Sela 2006). Zgodnie z tym założeniem izraelska demokracja jest determinowana przez przewagę populacyjną Żydów nad innymi grupami ludnościowymi. Innym powodem, który utrudnia uznanie Izraela za demokrację jest poprawka do *Ustawy Zasadniczej o Knesecie* z 1985 r. Widnieje tam zapis, który dopuszcza możliwość eliminowania list wyborczych kandydatów odrzucających uznanie Izraela jako państwa żydowskiego i demokratycznego (Basic Law: The Knesset 1958). Kandydaci mogą zatem zostać usunięci z list wyborczych, jeśli będą negować izraelski etnocentryzm. Biorąc pod uwagę istotę kwestii demograficznych w izraelskim prawodawstwie, najdalej idzie uchwalona w 2018 r. *Ustawa Zasadnicza: Izrael – państwo narodowe ludności żydowskiej* (Szydzisz 2023:

220). Pierwszy punkt aktu prawnego stanowi, że „(...) (b) Państwo Izrael jest państwem narodowym Żydów, w którym realizuje się ich naturalne, kulturowe, religijne i historyczne prawo do samostanowienia oraz (c) Realizacja prawa do narodowego samostanowienia w Państwie Izrael jest wyłączna dla narodu żydowskiego” (Basic Law: Israel – The Nation State of The Jewish People 2018). Można domniemywać, że w świetle tych zapisów prawna i polityczna sytuacja nieżydowskiej części izraelskiego społeczeństwa ulega pogorszeniu. Wydaje się, że akt prawny zmienia rozłożenie akcentów z państwa demokratycznego na etniczne (Szydzisz 2014: 210–214). Tego typu model, oparty na wyznacznikach pochodzenia, należy zaklasyfikować raczej jako demokrację dysfunkcyjną bądź niepełną. Skoro Izrael w ujęciu legislacyjnym jest państwem dla narodu żydowskiego, można wywnioskować, że obecność innych grup ludnościowych jest niepożądana czy to z uwagi na kwestie prawne, kulturowe czy demograficzne. Trudno tutaj doszukać się wspólnych mianowników z zasadami demokracji w klasycznym rozumieniu. Z tego względu narracje rozpowszechniane przez *Israel War Room* należy zaklasyfikować jako agendę izraelską promującą konkretną linię polityczną w oparciu o założenia komunikacji strategicznej i bezpieczeństwo kulturowe państwa żydowskiego. Prezentują bowiem treści niepełne, a w niektórych przypadkach są przejawem manipulacji i propagandy.

Ważnym elementem kształtowania środowiska informacyjnego przez Izrael stanowią *social media*. Siły Obronne Izraela posiadają swoje oficjalne konta w najpopularniejszych mediach społecznościowych. Służą one komunikacji strategicznej Izraela, relacjonując wydarzenia z własnej perspektywy. Wpisy rozpowszechniane na Facebooku czy w serwisie X przez *IDF* mają dwa zasadnicze cele: legitymizację własnych działań zbrojnych w percepcji obserwatorów zewnętrznych oraz rozpowszechnianie izraelskiej narracji politycznej dotyczącej konfliktu izraelsko-palestyńskiego (Zych 2020: 162–163). Ten drugi ma za zadanie w sposób jednoznaczny prezentować spór z Palestyńczykami, opierając go na czarno-białym sposobie ukazania stron. Izraelczycy w powielanym przekazie są ofiarami terroryzmu, *IDF* zaś broni cywilów przed terrorystami. W udostępnianych postach odbiorca nie znajdzie żadnych informacji o ofiarach cywilnych po stronie przeciwnika. Tego typu przekaz wyraźnie spełnia kryteria propagandy. Rozpowszechniane treści są jednostronne i bazują na emocjach poprzez stosowanie wartościujących określeń. Prezentują Siły Obronne Izraela tylko i wyłącznie w pozytywnym świetle, nie zważając na negatywne skutki działań zbrojnych w postaci ofiar cywilnych wśród palestyńskiej ludności (Tamże). Tak kształtowane środowisko informacyjne mieści się w ramach wspierania celów strategicznych i wojskowych. *IDF* poprzez

wykorzystanie Internetu dociera do setek tysięcy osób za granicą. Aktywność w mediach społecznościowych umożliwia forsowanie własnej narracji na długo przed przekazaniem informacji przez media tradycyjne. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że izraelska armia jest pionierem w zakresie stosowania mediów społecznościowych i przestrzeni informacyjnej podczas wojny (Malhotra 2016: 26–27). Oprócz aktywności na Facebooku i w serwisie X, Siły Obronne Izraela powielają swój przekaz również na Instagramie i platformie YouTube. Rozpowszechniane treści służą promowaniu korzystnych dla siebie linii narracyjnych odnośnie konfliktu izraelsko–palestyńskiego. Ten rodzaj komunikacji strategicznej posiada wysoki potencjał w zakresie przyciągania i aktywizowania odbiorców (Tamże). Udostępnianie postów nie wymaga bowiem żadnych nakładów operacyjnych, militarynych czy finansowych oraz nie angażuje potencjału państwa. Jest to zarówno jedyna możliwość dotarcia do setek tysięcy osób na całym świecie, jak i najłatwiejsza droga do rozpowszechniania własnych treści i kształtowania percepcji adresatów „na zewnątrz”.

Tym, co można uznać za nową jakość w promowaniu własnej narracji w cyberprzestrzeni jest wykorzystanie sztucznej inteligencji. Na początku 2024 r. w izraelski Dyrektoriat Informacji Publicznej odpowiedzialny za sferę dyplomacji publicznej opublikował w serwisie YouTube krótki film pt. *Come Visit Gaza* (The National Public Diplomacy Directorate at the Prime Minister’s Office 2024). Materiał zawiera obrazy wygenerowane przez sztuczną inteligencję ukazujące pięciogwiazdkowe hotele, nocne życie, olśniewające plaże i nadmorskie promenady. W kolejnym ujęciu reklama zmienia w treści mówiące: „Tak mogłaby wyglądać Gaza bez *Hamasu*”. Przekaz sugeruje, że palestyńska enklawa byłaby rajem, gdyby nie fakt istnienia *Islamskiego Ruchu Oporu* (Graham 2024; Middle East Eye 2024). Ideą tej reklamy jest chęć zaszczepienia u odbiorcy nie tylko potrzeby uwolnienia Gazy z rąk *Hamasu*, lecz także wpojenie przeświadczenia o konieczności zniszczenia organizacji. Przeświadczenie to nie może być jednak uznane za realne, ponieważ *Islamski Ruch Oporu* to nie tylko struktury polityczno-militaryne, ale przede wszystkim ideologia. Niemniej jednak promocja tego typu treści wpisuje się w cele strategiczne Izraela i stanowi próbę legitymizacji działań zbrojnych podjętych wobec Strefy Gazy.

Dla celów porównawczych warto przytoczyć narrację na temat konfliktu Izraela z *Hamasem* rozpowszechnianą przez ośrodki pro-palestyńskie. *Institute for Middle East Understanding (IMEU)* opublikował 17 października 2024 r. na swojej stronie internetowej arkusz informacyjny zatytułowany „Historia Izraela w zakresie szerzenia dezinformacji”. Znajdują się tam nie tylko wątki dotyczące inwazji *Islamskiego Ruchu Oporu* na Izrael, ale tak-

że wydarzenia z lat wcześniejszych, m.in. z 2009, 2014, 2018 czy z 2021 r. Oprócz szerzenia dezinformacji na temat konfliktu izraelsko-palestyńskiego organizacja zarzuca państwu żydowskiemu wiele manipulacji i zabiegów propagandowych. Według *IMEU* ma to na celu: ukrycie/odwrócenie odpowiedzialności za zbrodnie wojenne przeciwko Palestyńczykom, zawoalowanie metod prowadzenia działań zbrojnych oraz niedopuszczenie do rozpowszechniania prawdziwych informacji mogących godzić w interesy Izraela i jego odbiór w środowisku międzynarodowym (*Institute for Middle East Understanding* 2023). Wątki narracyjne po ataku *Hamasu* zaakcentowane przez *IMEU* to: użycie 10 i 11 października przez Izrael pocisków z białym fosforem w Libanie i Strefie Gazy, wysuwanie przez Binjamina Netanjahu nieuzasadnionych oskarżeń względem *Islamskiego Ruchu Oporu* o ścinanie głów dzieciom, przedstawianie przez izraelskich urzędników nieudokumentowanych zarzutów o gwałty dokonane przez bojowników *Hamasu* podczas ataku z 7 października oraz oskarżanie Izraela o atak na konwój cywilny uciekający z Gazy na rozkaz *IDF* drogą uznaną przez wojsko za „bezpieczną trasę” (Tamże).

Pod koniec stycznia 2024 r. Biuro Medialne *Hamasu* opublikowało kilkunastostronicowy raport zatytułowany „Nasza Narracja... Operacja Powódź Al-Aqsa”. W dokumencie przede wszystkim zwrócono uwagę na konieczność obalenia twierdzeń oraz narracji politycznej Izraela. Podkreślono, że Operacja Powódź Al-Aqsa była naturalną reakcją i koniecznym krokiem podjętym wobec planów państwa żydowskiego dotyczących: ustanowienia całkowitej kontroli nad kompleksem Al-Aqsa na Wzgórzu Świątynnym we Wschodniej Jerozolimie, judaizacji ziem palestyńskich i wygaszaniem sprawy palestyńskiej (Haboush, Topcu 2024). W dokumencie stwierdzono, że operacja miała na celu złagodzenie blokady Strefy Gazy i wyzwolenie spod okupacji izraelskiej. Miała ona doprowadzić do przywrócenia praw narodowych Palestyńczykom, uzyskania niepodległości i ustanowienia państwa palestyńskiego ze stolicą w Jerozolimie (Tamże). W odpowiedzi na oskarżenia urzędników izraelskich *Hamas* oświadczył, że unikanie ataków na cywilów, w szczególności dzieci, kobiety i osoby starsze jest religijnym i moralnym zobowiązaniem organizacji (Hamas Media Center 2024). *Islamski Ruch Oporu* utrzymuje, że bojownicy organizacji atakowali wyłącznie izraelskich żołnierzy, a wielu Izraelczyków zostało zabitych przez *IDF* z powodu zamieszania (Tamże). W raporcie zawarto także część skierowaną do społeczności międzynarodowej. Zaapelowano o przeprowadzenie transparentnego śledztwa mającego na celu zbadanie wszystkich zbrodni popełnionych przez Izrael (Tamże). Dokument zawiera jedną ze sztandarowych narracji promowanych przez *Hamas*.

W percepcji organizacji operacja jest skutkiem brytyjskiego kolonializmu i 75-letniej „okupacji syjonistycznej” Palestyny (Tamże). Warto zaznaczyć, że przekaz ten posiada silny potencjał aktywizujący odbiorców zewnętrznych. Jest zbudowany na dość solidnym fundamencie, bowiem niektórzy badacze izraelscy tacy jak m.in. Ilan Pappé czy Gershon Shafir nie bezpodstawnie utożsamiają syjonizm z kolonializmem (Pappé 2008: 612–613; Shafir 1996: 1–17). *Islamski Ruch Oporu* wykorzystując negatywne konotacje kolonializmu podkreśla, że izraelska okupacja jest kontynuacją praktyk stosowanych przez ruch syjonistyczny przed powstaniem Izraela.

Podsumowanie

We współczesnym świecie przestrzeń informacyjna wydaje się być nieodłącznym elementem aktywności różnych podmiotów stosunków międzynarodowych. Jest to także obszar konfrontacji państw bądź różnego typu organizacji społeczno-politycznych. Nie inaczej jest w przypadku konfliktu izraelsko-palestyńskiego, którego charakter po 7 października 2023 r. stał się jeszcze bardziej medialny. Szeroki dostęp do zasobów informacyjnych niesie za sobą ryzyko chaosu informacyjnego i rozprzestrzeniania się wielu linii narracyjnych, w tym dezinformujących. Często są one ze sobą sprzeczne, a nierzadko pozostają niemożliwe do zweryfikowania. Dzieje się tak z uwagi na istotę pozamilitarnych kwestii bezpieczeństwa, w którym istotną rolę odgrywają tzw. czynniki miękkie, takie jak kultura czy komunikacja strategiczna. Każdy podmiot może bowiem rozwijać własną potęgę, w tym *soft power* i dążyć do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem (kulturowej, informacyjnej czy strategicznej). Budowanie narracji politycznej opartej na konkretnych symbolach i wartościach kulturowych danego uczestnika systemu międzynarodowego pozwala na promocję własnego przekazu w myśl interesów strategicznych.

W przypadku wykorzystania przestrzeni informacyjnej przez Izrael można mówić o wytworzeniu konkretnej argumentacji opartej na wyznacznikach bezpieczeństwa kulturowego. Mitologia narodowa państwa żydowskiego akcentująca potrzebę obrony państwa i obywateli oraz podkreślająca potrzebę militarnej odpowiedzi na zakodowaną wśród Izraelczyków wrogość ze strony permanentnie wrogiego otoczenia stanowi bazę dla definiowania izraelskiej komunikacji strategicznej w wymiarze międzynarodowym. Odpowiadając na pytania badawcze zadane na wstępie należy uznać, że to właśnie syndrom obłąconej twierdzy i wizja heroicznej śmierci w obronie ojczyzny stanowi podstawę budowania izraelskiej narracji politycznej. Opiera się ona na pod-

kreślonej przez tamtejsze władze konieczności obrony państwa i obywateli, co najczęściej prowadzi do podjęcia działań ofensywnych. Ataku Islamskiego Ruchu Oporu nie należy rozpatrywać w oderwaniu od szerszego kontekstu. Mimo iż *Hamas* trudno uznać za przedstawiciela całego narodu palestyńskiego, wydarzenie to stanowi jeden z etapów wieloletniego sporu między Izraelem a Palestyną. Inwazja *Hamasu* mogła być pewnego rodzaju odpowiedzią na coraz bardziej radykalizującą się scenę polityczną w Izraelu. Wydaje się, że wpływ na to miało dojście do władzy skrajnie prawicowych ugrupowań oraz częstsze i bardziej śmiałe prowokacje na Wzgórzu Świątynnym, którym przewodzi przeważnie Itamar Ben-Gwir. Motywy przewodnie w komunikacji strategicznej Izraela dotyczą przede wszystkim podkreślania swojego katastrofalnego położenia i ciągłej potrzeby obrony. Towarzyszy temu demonizacja sił uznanych za wrogie. Nie tyczy się to tylko i wyłącznie *Hamasu*, będącego zmilitaryzowanym aktorem niepaństwowym, lecz także Iranu, który przez Izrael jest postrzegany jako egzystencjalne zagrożenie. Komunikacja strategiczna państwa żydowskiego skupia się na promowaniu własnej wizji układu sił w regionie Bliskiego Wschodu i chęci zaszczepienia wśród odbiorców zero-jedynkowego postrzegania stron jako „dobrej” i „złej”, gdzie Izrael pozycjonuje się jako ta „dobra” siła. Przestrzeń informacyjna służy celom państwa żydowskiego w wymiarze strategicznym. Pozwala na rozpowszechnianie narracji opartej na własnych wzorcach kulturowych i indywidualnym postrzeganiu środowiska regionalnego. Wobec tego należy potwierdzić hipotezę tekstu zakładającą, że Izrael wykorzystuje przestrzeń informacyjną do planowego budowania pozytywnego wizerunku, w oparciu o wyznaczniki bezpieczeństwa kulturowego, co ma prowadzić do przekonania szerszej opinii publicznej o słuszności własnych działań. Bazując na mitologii narodowej i zdefiniowanym katalogu zagrożeń promuje własną wizję konfliktu z Palestyńczykami, prezentując siebie jako jedyną moralną stronę konfliktu. Dzieje się to poprzez podejmowanie działań z zakresu bezpieczeństwa informacyjnego, w tym działań psychologicznych, propagandowych i dezinformujących. Tym, na co warto zwrócić uwagę w kontekście kontrnarracji proponowanej przez *Hamas*, jest podkreślanie wątków antykolonialnych. Mogą one trafiać na podatny grunt w postaci odbiorców zewnętrznych, w tym przede wszystkim społeczeństw państw Bliskiego Wschodu i Afryki. Motyw antykolonializmu w swojej narracji wykorzystuje również spadkobierca *Grupy Wagnera – Korpus Afrykański*. Za pomocą różnych kanałów komunikacji (głównie *Telegramu*) wśród społeczeństw państw afrykańskich rozpowszechniane są wątki antyzachodnie, antykolonialne i antyukraińskie. Korpus pozycjonuje się jako siła przeciwstawiającą się neokolonialnym wpływom Zachodu

i mogąca zabezpieczyć przed nimi bazę surowcową (Ivanov 2023). Narracja antykolonialna może nieść negatywne skutki w kontekście rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Dezinformacja rosyjska utożsamiająca kolonializm z państwami Zachodu wpisuje się po części w narrację promowaną przez *Hamas*, w której znajdują się odniesienia do czasów mandatu brytyjskiego. Rosja może wykorzystywać trwający konflikt Izraela z *Islamskim Ruchem Oporu* do realizacji własnych celów strategicznych. Akcentując wątki kolonialne ma możliwość kształtowania swojego pozytywnego wizerunku w środowisku międzynarodowym i rozpowszechniania własnej narracji politycznej dotyczącej wojny z Ukrainą.

Bibliografia

- Altman Y. (2010), *Yishai: We'll fight for Jewish majority*, <https://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-3977592,00.html> (dostęp:15.05.2024).
- Basic Law: The Knesset (1958), https://www.gov.il/apps/elections/elections-knesset19/eng/law/BasicLawKnesset_eng.html (dostęp 17.12.2023).
- Basic Law: Israel – The Nation State Of The Jewish People (2018), <https://main.knesset.gov.il/EN/activity/Documents/BasicLawsPDF/BasicLawNationState.pdf> (dostęp 18.12.2023).
- Ben – David, A. (2014). *Israeli-Palestinian*, [w:] K. Harvey (red.), *Encyclopedia of Social Media and Politics*, t. 2, New York.
- Ben – Yehuda N. (1995), *The Masada Myth: Collective Memory and Mythmaking in Israel*, Madison.
- Bryc A. (2014) *Izrael 2020. Skazany na potęgę?*, Warszawa.
- Buzan B. (1983), *People, States and Fear. The National Security Problem in International Relations*, Brighton.
- B. Buzan, O. Weaver, J. de Wilde (2008), *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder, London.
- Chojnowski A., Tomaszewski J. (2003), *Izrael*, Warszawa.
- Czaja J. (2004), *Bezpieczeństwo kulturowe. Aspekty pojęciowe*, „Państwo i społeczeństwo”, nr 3.
- Czaja J. (2008), *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków.
- Czaja J. (2013), *Kulturowy wymiar bezpieczeństwa*, Kraków.
- Czyżewski M. (2010), *Analiza ramowa, czyli „co tu się dzieje”*, [w:] E. Goffman (red.), *Analiza ramowa. Esej z organizacji doświadczenia*, tłum. S. Burdziej, Wydawnictwo Kraków.
- Della Pergola S. (2011), *Jewish Demographic Policies. Population Trends and Options in Israel and in Diaspora* (Jewish People Policy Institute), Jerozolima.
- Del Sarto R. A. (2017), *Israel under Siege. The Politics of Insecurity and the Rise of the Israeli Neo-Revisionist Right*, Washington.
- Domeracki K. (2018), *Hezbollah i jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa.
- Dyduch J. (2008), „Religia obywatelska” – źródło identyfikacji narodowej. *Izrael – Holokaust Polska*, [w:] *Racja stanu. Studia i Materiały*, T. Marczak (red.), Wrocław.
- Franczak K. (2016), *Analiza ramowania*, [w:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, M. Czyżewski, M. Otrócki, T. Piekot, J. Stachowiak (red.), Warszawa.
- Gawęcka J. A. (2021), *Komunikacja strategiczna*, [w:] *Encyklopedia bezpieczeństwa*, t. 1, A –C, O. Wasiuta, S. Wasiuta (red.), Kraków.

- Giles G. F. (2009), *Continuity and Change In Israel's Strategic Culture*, [w:] *Initiatives in Strategic Studies: Issues and Policies (Strategic Culture and Weapons of Mass Destruction)*, J. L. Johnson, K. R. Kartchner, J. A. Larsen (red.), London.
- Glick C. B. (2022), *A Jewish majority is insufficient to protect Israel*, <https://www.israelhayom.com/2022/01/14/a-jewish-majority-is-insufficient-to-protectisrael/> (dostęp 15.05.2024).
- Graham M. (2024), *Streamers Split on Running 'Come Visit Beautiful Gaza' Anti-Hamas Commercial*, <https://www.wsj.com/articles/streamers-split-on-running-come-visit-beautiful-gaza-anti-hamas-commercial-cabbe0c3>, (dostęp 20.07.2024).
- Grzebiela K. (2018), *Pojęcie i istota bezpieczeństwa informacyjnego*, „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje”.
- Haboush M. (2024), *Topcu G., Hamas releases report clarifying Operation Al-Aqsa Flood*, <https://www.aa.com.tr/en/middle-east/hamas-releases-report-clarifying-operation-al-aqsa-flood/3115099> (dostęp 20.07.2024).
- Hamas Media Center* (2024), *Our Narrative... Operation Al – Aqsa Flood*, <https://www.palestinechronicle.com/wp-content/uploads/2024/01/PDF.pdf> (dostęp 20.07.2024).
- Hovel R. (2018), *Justice Minister: Israel Must Keep Jewish Majority Even at the Expense of Human Rights*, <https://www.haaretz.com/israel-news/2018-02-13/ty-article/justiceministerisraels-jewish-majority-trumps-than-human-rights/0000017f-e76d-d97e-a37f-f76d21180000> (dostęp 15.05.2024).
- Institute for Middle East Understanding (IMEU)* 2023, *Fact Sheet: Israel's History of Spreading Disinformation*, <https://imeu.org/article/fact-sheet-israels-history-of-spreading-disinformation> (dostęp 20.07.2024).
- International Business Publications USA (IBP USA)* (2013), *Israel Intelligence, Security Activities and Operations Handbook (Strategic Information and Regulations)*, Waszyngton.
- Israel D. (2023), *Not for the Faint of Heart: Israeli-Run Hamas.com Shares Uncensored Images of October 7 Atrocities*, <https://www.jewishpress.com/news/media/not-for-the-faint-of-heart-israeli-run-hamas-com-shares-uncensored-images-of-october-7-atrocities/2023/11/21/> (dostęp 20.07.2024).
- Israel Defence Forces, Our Soldiers*, <https://www.idf.il/en/mini-sites/our-soldiers/> (dostęp 15.12.2023).
- Israel War Room a, Israel is not an Apartheid State*, <https://www.israelwarroom.com/tp/israel-is-not-an-apartheid-state>, (dostęp 20.07.2024).
- Israel War Room b, Israel is the Only Democracy in the Middle East*, <https://www.israelwarroom.com/tp/israel-is-the-only-democracy-in-the-middle-east>, (dostęp 20.07.2024).
- Izak K. (2021), *Dwadzieścia lat od ataku z 11 września 2001 roku. Przygotowania do ataku terrorystycznego na USA oraz jego przebieg i skutki*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2021, nr 13.
- Ivanov M. (2023), *Routes of the African Corps. Why Russia is expanding its military presence in Africa*, „African Initiative”, <https://afrinz.ru/en/2023/11/routes-of-the-african-corps-why-russia-is-expanding-its-military-presence-in-africa/>, (dostęp 20.07.2024).
- Jarząbek J. (2007), *Żydowskie osadnictwo na Zachodnim Brzegu Jordanu*, „Wschodnioznawstwo”.
- Jarząbek J. (2019), *Militaryzacja subregionu Zatoki Perskiej w perspektywie teorii regionalnych kompleksów bezpieczeństwa*, Warszawa.
- Kaplan E. (2011), *From Hero to Victim, The Changing Image of the Soldier on the Israeli Screen*, [w:] *Israeli Cinema: Identities in Motion*, M. Talmon, Y. Peleg (red.), Austin.
- Keren Y. (2012), *Keep Our Israel Jewish*, <https://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4233052,00.html> (dostęp 15.05.2024).

- Khatsenkova S. (2023), *Fact check: Did Hamas create a website boasting about massacring Israeli civilians?*, <https://www.euronews.com/my-europe/2023/12/04/fact-check-did-hamas-create-a-website-boasting-about-massacring-israeli-civilians> (dostęp 20.07.2024).
- Kitler W. (2002), *Obrona narodowa III RP: pojęcie, organizacja, system*, „Zeszyty Naukowe AON”.
- Kosiorek P. (2021), *Osadnictwo żydowskie w kontekście konfliktu izraelsko – palestyńskiego*, „Wschodnioznawstwo”.
- Levy E., X (Twitter) (2023), <https://x.com/EylonALevy/status/1726741797072781335> (dostęp 15.05.2024).
- Liderman K., Malik A. (2013), *Polityka informacyjna a bezpieczeństwo informacyjne*, „Studia Bezpieczeństwa Narodowego” 2013, nr 1, t. 4.
- Liebman C., Yadgar Y. (2004), *Israel Identity: The Jewish Component*, [w:] *Israeli Identity in Transition*, A. Shapira (red.), Westport, London.
- Malak K. (2008), *Typologia bezpieczeństwa. Nowe wyzwania*, [w:] *Kształowanie bezpieczeństwa europejskiego. Wybrane problemy instytucjonalno-prawne*, C. Szyjko (red.), Instytut Stosunków Międzynarodowych UJK, Warszawa.
- Malhotra B. D. (2016), *Social Media and the Armed Forces* (Centre for Joint Warfare Studies), New Delhi.
- Michałowska G. (1997), *Bezpieczeństwo kulturowe w warunkach globalizacji*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, D.B. Bobrow, E.Haliżak, R. Zięba (red.), Warszawa 1997, s. 132 – 133.
- Middle East Eye (2024), *Social media users condemn ‘Gaza without Hamas’ propaganda video*, <https://www.middleeasteye.net/live-blog/live-blog-update/social-media-users-condemn-gaza-without-hamas-propaganda-video>, (dostęp 20.07.2024).
- Mishra S. (2023), *Explained: How Mossad Functions And Why It Failed To Stop Hamas Attack*, <https://www.ndtv.com/world-news/israel-palestine-mossad-gaza-hamas-attackexplained-how-mossad-functions-and-how-it-failed-to-stop-hamas-attack-4463289> (dostęp 17.12.2023).
- Musioł M. (2018), *Znaczenie sekurytyzacji i sektorów bezpieczeństwa w ramach krytycznych studiów nad bezpieczeństwem*, „Historia i Polityka”, nr 23.
- Naor A. (2016), *Menachem Begin and “Basic Law: Jerusalem, Capital of Israel”*, „Israel Studies”, nr 3, t. 21.
- Niemiec J., *Kulturowy wymiar realizacji tureckiej soft power na Półwyspie Bałkańskim*, „Analiza ZBN” 2019, nr 10, s. 2.
- Ofer D. (2004), *Fifty Years of Israeli Discourse on the Holocaust: Characteristics and Dilemmas*, [w:] *Israeli Identity in Transition*, A. Shapira (red.), Westport, London.
- Pappé I. (2008), *Zionism as Colonialism: A Comparative View of Diluted Colonialism in Asia and Africa*, „South Atlantic Quarterly” 2008, nr 4.
- Pohl A. (2018), *Główne determinanty polityki bezpieczeństwa Izraela w XXI w.*, Poznań.
- Potejko P. (2009), *Bezpieczeństwo informacyjne*, [w:] *Bezpieczeństwo państwa*, K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska (red.), Warszawa.
- Pokrzywiński P. (2015), *Izraelskie służby specjalne – Mosad, Szabak, Aman*, „Zeszyty Naukowe Koła Wschodnioeuropejskiego Stosunków Międzynarodowych” 2015, nr 11.
- Pokrzywiński P. (2020), *Zjawisko izraelskich nieautoryzowanych osiedli na Zachodnim Brzegu Jordanu*, „Wschodnioznawstwo”.
- Shafir G. (1996), *Land, Labor and the Origins of the Israeli – Palestinian Conflict, 1882 – 1914*, Berkeley, Los Angeles, London.
- Sela N. (2006), *Mofaz: We must maintain Jewish majority*, <https://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-3216710,00.html> (dostęp 15.05.2024).

- Siemiątkowski P., Tomaszewski P. (2019), *Obszar, problematyka i interdyscyplinarność badań nad bezpieczeństwem w polskim dyskursie naukowym*, [w:] *Współczesne wyzwania polityki bezpieczeństwa państwa*, Z. Polcikiewicz, P. Siemiątkowski, P. Tomaszewski (red.), Toruń.
- Smooha S., D. Peretz (1982), *The Arabs in Israel*, "The Journal of Conflict Resolution" 1982, nr3.
- Sokol S. (2023), *Israelis Hijack Hamas.com, Turning It Into a Display of October 7 Atrocities*, <https://www.haaretz.com/israel-news/2023-11-20/ty-article/.premium/israelis-hijack-hamas-com-turning-it-into-a-display-of-october-7-atrocities/0000018b-eca2-d8b1-a9df-ecef8b380000> (dostęp 20.07.2024).
- Solarz A. M. (2012), *Podziały wśród społeczności żydowskiej i problemy bezpieczeństwa Izraela*, „Wschodnioznawstwo”.
- Staff T. (2023), *Israel ranks among 10 most powerful countries in annual list; 4th strongest military*, <https://www.timesofisrael.com/israel-among-10-most-powerful-countries-in-the-world-in-annual-list/>, (dostęp 20.07.2024).
- Szydzisz M. (2014), *Uznanie Izraela za państwo dla ludności żydowskiej – nowy postulat w negocjacjach izraelsko – palestyńskich*, „Wschodnioznawstwo”.
- Szydzisz M. (2018), *Polityka zagraniczna Palestyny*, [w:] *Wprowadzenie do polityki zagranicznej muzułmańskich państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej*, M. Woźniak, Bobińska, A. M. Solarz (red.), Warszawa 2018
- Szydzisz M. (2019), *Sekurytyzacja jako narzędzie polityki zagranicznej Izraela w świetle teorii regionalnych kompleksów bezpieczeństwa*, Warszawa.
- Szydzisz M. (2023), *The cultural security of Israel*, [w:] *Cultural security. Theory – Selected Aspects – Case Studies*, Elżbieta Szyszlak, Rafał Wiśniewski, Radosław Zenderowski (red.), Peter Lang.
- Toffler A., Toffler H. (2006), *Wojna i antywojna*, Poznań.
- The National Public Diplomacy Directorate at the Prime Minister's Office (YouTube) (2023), <https://www.youtube.com/watch?v=dJaxKQrHE6U> (dostęp 20.07.2024).
- Zaharna R. (2010), *Battles to Bridges: US Strategic Communication and Public Diplomacy after 9/11*, New York.
- Zięba R. (2012), *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*, „Zeszyty Naukowe AON”.
- Zych J. (2020), *Wykorzystanie mediów społecznościowych w komunikacji strategicznej Sił Obronnych Izraela podczas działań zbrojnych w 2019 r.*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” nr 1, t. 14.
- Żebrowski A. (2013), *Bezpieczeństwo informacyjne Polski a walka informacyjna*, „Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych” 2013, nr 29.

Mgr Piotr Kosiorek, doktorant w Zakładzie Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach Kolegium Doktorskiego Nauk o Bezpieczeństwie (piotr.kosiorek@uwr.edu.pl)

Słowa kluczowe: Izrael, Palestyna, konflikt izraelsko-palestyński, bezpieczeństwo kulturowe, bezpieczeństwo informacyjne, komunikacja strategiczna

Keywords: Israel, Palestine, Israeli-Palestinian conflict, cultural security, information security, strategic communication

ABSTRACT

The aim of the article is to examine how Israel used the information space as a tool to advance its political narrative following the Hamas attack of October 7, 2023. The text is based on three primary areas of activity of Israeli institutions and agencies that created cyberspace to achieve their strategic objectives. These domains include: cultural security, information security and strategic communication.

The text's main hypothesis is that Israel uses information space to systematically construct a positive image based on cultural security determinants, which should persuade the general public that its actions are justified. The text mainly employs research techniques from the domains of security and media studies. In order to carry out the analytical process using multiple research methods, behavioral analysis, and framework analysis (framing), the text primarily relies on triangulation.

The article demonstrates how the information space strategically advances the goals of the Jewish state. It allows for the dissemination of narratives based on its own cultural norms and unique perspectives of the regional environment.

KLAUDIUSZ ŚWIĘCICKI
Poznań
ORCID: 0000-0001-5313-0800

MICHAŁ KŁOS
Poznań

Analiza fake newsów na temat społeczności LGBTQIA+ w Polsce, w oparciu o dane pozyskane z portalu fact-checkingowego Demagog.org.pl (lata 2014-2024)

Wstęp

Problem praw społeczności LGBTQIA+ jest jednym z istotnych elementów propagandy politycznej oraz sporów ideologicznych i – szerzej – kulturowych, jakie dzielą polityków i społeczeństwo III Rzeczypospolitej. Ich intensyfikacja dała o sobie znać szczególnie w czasach rządów Zjednoczonej Prawicy w latach 2015-2023. Nie znaczy to jednak, że walka o prawa II i III generacji (Hrynicki 2018: 133) społeczności LGBTQIA+ nie są wykorzystywane także przez inne środowiska polityczno-ideowe. Stają się one narzędziem walki politycznej, w skrajnych przypadkach doprowadzając do odhumanizowania przedstawicieli tej grupy społecznej.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie *fake newsa* jako formy, za pomocą której w życiu publicznym toczą się spory polityczne, światopoglądowe oraz ideowe. Treścią tych *fake newsów* będzie zawarta w nich dezinformacja dotycząca środowisk LGBTQIA+.

W związku z przyjętym celem postawione zostaną następujące hipotezy badawcze:

H1: znacząca, atrakcyjna w procesie wyborczym część społeczeństwa polskiego odbiera osoby LGBTQIA+ jako zagrożenie dla ich tożsamości kulturowej oraz światopoglądowej;

H2: *fake newsy* wobec społeczności LGBTQIA+ są wykorzystywane przez polityków jako środek integrujący bazę wyborczą oraz postawy ideowo-światopoglądowe społeczeństwa;

H3: efektem wykorzystywania *fake newsów* w rywalizacji politycznej jest wysoki poziom poczucia zagrożenia wśród osób LGBTQIA+.

Za obszar badawczy przyjęto środowisko internetu. Próbę badawczą oparto na wynikach analiz wiadomości zawierających intencyjną dezinformację, znajdujących się w bazie strony internetowej Stowarzyszenia Demagog.org.pl. Podstawowym powodem tego wyboru jest brak związków instytucjonalnych tej organizacji *fact-checkingowej* z silnymi koncernami medialnymi. Pozwala to żywić nadzieję na duży stopień bezstronności. Inne znaczące na polskim rynku portale *fact-checkingowe* związane są z określonymi mediami: Demaskator24 z Polska Press a Konkret24 z Grupą TVN. Działające od 2014 r. Stowarzyszenie Demagog jest najstarszym na polskim rynku zespołem analityków, zajmujących się dekonstrukcją dezinformacji. Posiada przejrzyste struktury oraz źródła finansowania. Jako instytucja społeczeństwa obywatelskiego przynależy do międzynarodowych stowarzyszeń *fact-checkingowych*. Działalność Demagog.org.pl obejmuje również cały chronologiczny zakres badawczy niniejszego artykułu. Podobny portal FakeNews.pl, będący również organizacją pozarządową, prowadzony przez Fundację „Przeciwdziałamy Dezinformacji”, działa dopiero od 2020 r.

Przyjętą metodą badawczą jest analiza źródeł internetowych dotyczących społeczności LGBTQIA+, zweryfikowanych przez Demagog.org.pl. Następnie dokonano analizy wybranych tekstów pod kątem rywalizacji politycznej, życia społecznego, religijnego, przestępczości oraz prób fałszywej medykalizacji zjawiska. Z przeprowadzonych badań wyciągnięto wnioski na temat rozpowszechniania w Polsce dezinformacji wobec społeczności LGBTQIA+.

Odejsie od klasycznej koncepcji prawdy ku pragmatyzmowi Rorty'ego

W społeczeństwie baumanowskiej płynnej nowoczesności daje się zauważyć kryzys koncepcji prawdy (Bauman 2006). To wręcz cecha wyróżniająca naszych czasów. Rozwój filozofii oraz humanistyki, nauk społecznych oraz matematyczno-przyrodniczych, pojawienie się rzeczywistości wirtualnej, mediatyzacja polityki jako przejawu gwałtownych zmian kulturowych – wszystko to sprawiło, że klasyczna definicja prawdy – arystotelesowsko-tomistyczna, streszczana jako *veritas est adequatio intellectus*, od czasów modernistycznych przestała opisywać relacje między rzeczywistością samą w sobie a sądami inte-

lektu o niej. Podobnie w wielu wypadkach nieadekwatna wydaje się być popularna do niedawna – i w wielu punktach styczna z klasyczną – korespondencyjna oraz semantyczna definicja prawdy (Pruś 2018: 63, 66). Ich sprawdzalność ogranicza się obecnie do doświadczenia potocznego. W świecie głębokich analiz kulturowych, w tym strumienia wirtualnego, postępu nauk empirycznych (np. fizyki kwantowej), rozwoju nauk medycznych (np. relacje między wiedzą naukową wynikającą z badań nad embrionami ludzkimi a etycznym problemem początku życia) – wspomniane koncepcje nie bardzo są w stanie spełnić reguł scjencyjnej poprawności (Żernicka-Goetz, Higfield 2022: 142; Łukasik 2014: 48) oraz stać się punktem odniesienia w badaniach i weryfikacji przyjętych celów bądź hipotez naukowych. Podobnie rzecz się ma z życiem społecznym, w tym ze sferą polityki jako szczególnym typem przestrzeni publicznej. W systemach totalitarnych i – z nieco mniejszą intensywnością – autorytarnych w oficjalnej polityce za prawdziwe uważane jest to, co aktualnie narzuca rządzący reżim. Dotyczy to zarówno samych faktów, ich interpretacji, jak i opinii oraz sądów o nich. W historycznych systemach teistycznych porządek etyczny, prawny i społeczny ustalały przekazane przez bóstwo – zwykle za pośrednictwem kasty kapłanów lub bezpośrednio władcy – prawdy objawione. Nieco inaczej rzecz ma się w systemach politycznych tworzonych w oparciu o koncepcję umowy społecznej, ograniczającej lub też całkowicie wykluczającej z życia publicznego aksjomaty metafizyczne. Do takich ustrojów należy współczesna demokracja liberalna.

Sprawne funkcjonowanie demokracji liberalnej oparte jest na powszechnym konsensie społecznym. Jedną z atrakcyjnych propozycji, która pozwala na osiągnięcie zgody w podstawowych kwestiach normujących życie publiczne oraz na podstawowe wartości je normujące, jest rozumienie prawdy jakie zaproponował Richard Rorty. Inspiracji do swych poszukiwań Rorty szukał w heglizmie, egzystencjalizmie, amerykańskim pragmatyzmie, postrukturalizmie i dekonstrukcjonizmie (Grygieć 2013: 10). Obok Hilarego Putnama uważany jest za głównego przedstawiciela neopragmatyzmu. Rorty neguje zarówno tradycję racjonalną, jak i metafizyczną możliwości obiektywnego poznania rzeczywistości. Nie neguje przy tym samej możliwości istnienia świata, po prostu – jego zdaniem – podmiot poznający nie jest w stanie niczego pewnego stwierdzić o przedmiocie poznania. Kategorie poznania zamykają się w języku, a nie w otaczającej rzeczywistości. Sądy te mają charakter indywidualny, nie zaś obiektywny. W jaki więc sposób osiągnąć pewien konsensus co do podstawowych wartości, normujących współ-bycie zrzeszonych (np. w społeczeństwo) jednostek? Rorty proponuje przeniesienie zagadnienia prawdy z obszarów ontologii i obiektywnej aksjologii do polityki, rozumianej jako przestrzeń

społecznego dyskursu. Wprowadza pojęcie *prawdy demokratycznej*, będącej aktem niewymuszonej zgody członków wspólnoty, przynoszącej korzyść jej członkom. Tak rozumiane pojęcie prawdy ma charakter lingwistyczny. Odnosi się bowiem do języka, nie ma natomiast związków z obiektywnie istniejącą rzeczywistością, o której nic pewnego nie można powiedzieć. Prawdy się nie odkrywa, lecz jest ona rezultatem twórczości (Rorty 1996: 21). Przy tym Rorty daleki jest od relatywizmu, o czym świadczy polemika z Putmanem. Wręcz przeciwnie, jego rozumienie kategorii prawdy i wynikające stąd implikacje poznaczające mają zapobiec relatywizmowi (Szahaj 2012: 198).

***Fake news* jako forma dezinformacji społecznej**

Richard Rorty zmarł w 2007 r., gdy znaczenie internetu w życiu politycznym nie było jeszcze aż tak zauważalne. Po raz pierwszy internetowe targetowanie wyborców wykorzystane zostało w czasie drugiej kampanii prezydenckiej Baracka Obamy (Issenberg 2012). Natomiast na wielką skalę spersonifikowane algorytmy zostały zastosowane przez Republikanów w kampanii wyborczej Donalda Trumpa w 2016 r. Wskazane powyżej wydarzenia, podobnie jak wcześniejsze: Roosevelta radiowe „Rozmowy przy kominku” (1933) czy telewizyjna debata Kennedy-Nixon (1960), uznawane są za kolejny moment przełomowy mediatyzacji polityki w systemie demokratycznym. W 2016 r. na nigdy wcześniej nieznaną skalę został przekroczony kolejny poziom wykorzystania przestrzeni wirtualnej w kampanii wyborczej. Neopragmatyczna koncepcja Rorty’ego prawdy rozumianej jako „demokratyczna zgoda” poddana została próbie. Wraz z pojawieniem się nowych technik wyborczej propagandy, pojawiły się też nieznanne dotąd zagrożenia dla demokracji liberalnej.

W przestrzeni wirtualnej zaczęto wykorzystywać nowe możliwości politycznej, ideologicznej oraz światopoglądowej propagandy. Dla twórców kampanii wyborczej dotychczasowe metody przekazu treści politycznych: np. strony internetowe, e-maile, reklamy wyborcze, spoty, konta kandydatów na portalach społecznościowych okazały się niewystarczające. Skorzystano więc z szansy, jakie dają algorytmy dostarczające różnego rodzaju treści (informacyjne, publicystyczne, reklamowe itd.) w sposób spersonalizowany dla konkretnego odbiorcy. W ten sposób pojawiły się trudne w weryfikacji przeciętnego internauty treści informacyjne oraz publicystyczne. Obok przekazu rzetelnych wiadomości rozszerzono techniki dezinformacji. We wspomnianej już kampanii wyborczej Donald Trump dla szerzenia dezinformacji w formie *czarnego PR* na szeroką

skalę wykorzystał Twittera (obecnie portal X). Podobnie rzecz się miała zresztą w prezydenckiej kampanii wyborczej 2020 r. (Kalinowska-Żeleźnik 2020: 66).

Amerykanin Ralph Keyes określił współczesność terminem epoki *post-prawdy*. Dotyczy ono sfery przekazywania informacji, gdzie występują: „(...) poszczególne wpisy, wiadomości lub nawet całe kanały informacyjne, gdzie przesyłane dane (w różnym stopniu) okazują się nieprawdziwe lub przeinaczone. To postawa społeczeństwa i jednocześnie pełne przyzwolenie na tworzenie zastępczych, nie zawsze zgodnych z rzeczywistością informacji w obrocie medialnym” (Keyes 2017: 47). Jest to rzeczywistość, „(...) w której prawdy szuka się nie w faktach, lecz ich interpretacjach, a nawet emocjach. W przestrzeni rozmytych argumentów i niedopowiedzeń” (Bożek 2019: 210). Obecnie *post-prawda* stała się trwałą częścią naszego życia, szczególnie w przestrzeni internetu. Jej cechą charakterystyczną jest łączenie informacji, które według dostępnej wiedzy uznać można za wiarygodne z nieodpowiadającymi kryterium prawdziwości (Waszak 2017: 177). Cechą współczesności jest także brak w przekazach informacyjnych oddzielenia faktów od opinii. Dotyczy to zresztą nie tylko internetu, ale także mediów audiowizualnych oraz prasy. W świecie *post-prawdy* emocje są łączone z faktografią oraz ich interpretacją. Mało tego, odwoływanie się przez nadawcę do emocji staje się istotniejsze od racjonalnej perswazji. Emocje kierują więc nie tylko decyzjami wyborczymi, ale także ideologicznymi oraz światopoglądowymi. Jednym z negatywnych skutków tego zjawiska jest rozpad wspólnoty społeczno-narodowej na *quasi* plemienną. Internet sprzyja temu jak żadne inne dotychczas znane środowisko informacyjne. Działające w nim algorytmy, podsuwające odbiorcy pożądane przez niego treści, powodują powstanie tzw. baniek internetowych i tworzenie społeczności głoszących podobne poglądy (Zakrzewski 2021: 2), przy czym podzielane przez członków grupy przekonania są ważniejsze od poznania racjonalnego, empirycznego, a czasem nawet sensualistycznego. Jeśli wiedza naukowa i poznawana poprzez zmysły rzeczywistość różnią się od podzielanych w zamkniętych społecznościach przekonań, tym gorzej dla nauki i rzeczywistości. Bańka internetowa może łatwo przekształcić się w bańkę światopoglądową. Dla osoby funkcjonującej w takim otoczeniu tożsamościowym adekwatne są słowa Marka Lilla: „Granica między autoanalizą a zaangażowaniem politycznym jest już całkowicie zamazana. Jej zainteresowania polityczne będą rzeczywiste, ale ograniczone przez ramy wyznaczone przez jej autodefinicję. Kwestie mieszczące się w tych ramach zyskują ogromne znaczenie, a jej opinia na ich temat staje się nienegocjowalna. Kwestie nie mające nic wspólnego z jej tożsamością nie są nawet zauważalne, podobnie jak ludzie, których dotyczą” (Lilla 2018: 107). Autor przytoczonych słów odnosił je do reprezentanta amerykańskiej liberalnej klasy średniej. Można je

jednak odnieść również i do przedstawicieli innych przekonań ideologicznych, światopoglądowych czy należących do innych klas społecznych. Specjaliści od propagandy wiedzą doskonale, że emocjami łatwo sterować (Bernays 2020: 55). Taka postawa ma przełożenie na funkcjonowanie jednostek w społeczeństwie. Może prowadzić do postaw braku tolerancji, uprzedzeń, a w skrajnych (choć wcale nie tak rzadkich) przypadkach do hejtu, a nawet dyskryminacji. Dotyczy to zwłaszcza grup mniejszościowych, do których zalicza się społeczność LGBTQIA+. W rezultacie taka postawa dekonstruuje demokrację liberalną, której jedną z najważniejszych paradygmatów są rządy oparte na większości, przy zachowaniu praw mniejszości. Demokracja liberalna może przekształcić się w demokrację populistyczną, w której dominacja zwycięskiego stronnictwa politycznego i jego ideologii nie zapewnia rzeczywistego respektowania praw osobistych i społecznych wszystkich bez wyjątku obywateli. Niweluje również ważną w systemie demokratycznym różnorodność ideologiczną i światopoglądową. Wolność głoszenia własnych przekonań, będąca podstawowym prawem obywatelskim, wykorzystana intencjonalnie przez polityków i ideologów, przekłada się na budowanie w życiu politycznym uprzedzeń, które doprowadzić mogą do szykan czy wręcz dyskryminacji w społeczeństwie wszystkich myślących i żyjących inaczej niż preferowany przez dominującą narrację kanon. Jacob L. Talmon określa tę unifikację światopoglądową paradoksem wolności w demokracji totalitarnej (Talmon 2015: 10). Z nastawioną na zmniejszanie dyskomfortu i cierpienia jednostki, opartą na powszechnej zgodzie *prawdą demokratyczną* Richarda Rorty'ego ma to już niewiele wspólnego.

Jedną z form świadomej dezinformacji jest *fake news*. Istnieje wiele ujęć definicyjnych tego zjawiska, żadna jednak z nich nie wydaje się być w pełni zadowalająca, obejmująca maksymalne znaczenia pojęciowe tego neologizmu. *Fake news* może mieć charakter niezamierzony. Sytuacja ta zachodzi wtedy, gdy działający w dobrej wierze dziennikarz lub inna osoba zamieszczająca informację nie miała świadomości popełnienia błędu. Do przykładów zamierzonego *fake news* możemy zaliczyć m.in.: świadome podawanie fałszywych informacji, złośliwych komentarzy, kłamliwe lub częściowo nieprawdziwe (często sensacyjne) nagłówki i *leady* artykułów, dezinformujące działania medialne polityków na temat swych adwersarzy (Tomaszewska-Michalak 2021: 60). W przestrzeni internetu zamieszczane są coraz to nowe formy oddziaływania na odbiorcę za pomocą *fake newsów*. Problem z nimi polega na tym, że *fake newsy* rzadko kiedy bywają w całości nieprawdziwe. Zwykle budowane są na manipulacji faktograficznej i interpretacyjnej, muszą przecież być uznane przez odbiorcę za wiarygodne. Ich niebezpieczną cechą jest również dostosowanie zarówno formy przekazu, jak i treści do indywidualnego gustu odbiorców. Poprzez algorytmy,

nadawcy *fake newsów* starają się wpisać w poglądy polityczne, światopogląd i inne gusta internauty. Działając na emocje wykorzystują ludzkie fobie, obawy i lęki. *Fake news* jest jednym z najskuteczniejszych przejawów oddziaływania *postprawdy* na odbiorcę. Bywa stosowany dla osiągnięcia celów nie tylko politycznych, ale także finansowych. Jest też stosunkowo łatwy do spreparowania i umieszczenia w sieci (Woźniak-Zapór 2017: 100).

Istnieje wiele definicji zjawiska, jakim jest *fake news*. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto szeroką definicję, zaproponowaną przez Klaudię Rosińską:

„*Fake newsy* są to nieprawdziwe przekazy medialne przedstawiane w mediach jako *newsy*, ale nie będące rzeczywistymi informacjami. Mogą być intencjonalnie tworzone przez autorów albo stać się *fake newsami* w procesie dystrybucji za pomocą mediów społecznościowych, poza kontrolą pierwotnego autora. *Fake newsy* mogą też różnić się od siebie stopniem nieprawdziwości. Będą nimi wiadomości całkowicie zmyślane, częściowo zmyślane lub te, które bazują na faktach, ale ich układ, a w związku z tym przekaz jest fałszywy. Cel tworzenia *fake newsów* także może być różny. Fałszywe wiadomości mogą powstać z pobudek finansowych, politycznych, dla skupienia lub rozproszenia uwagi oraz w celach ludycznych”. (Rosińska 2021: 31).

W ramach aktywności politycznej *fake news* może być rozpowszechniana podczas kampanii wyborczej i referendalnej, dla wywołania lub eskalacji konfliktów wewnętrznych lub międzynarodowych, oddziaływania na nastroje społeczne i manipulowania nimi, w celu polaryzacji społeczeństwa, wreszcie we wszelkiego rodzaju sytuacjach kryzysowych (Grycuk 2021: 2).

W literaturze przedmiotu istnieje różnorodny podział *fake newsów*. Wiele z nich odnosi się nie tylko do polityki i ekonomii, lecz także m.in. do świata reklamy, mody, celebrytów, satyry, parodii, nauki czy sztuki. Zwięźłą typologię podali Victoria Rubin, Nadia Conroj i Yimin Chen; dzielą oni *fake news* na trzy typy: 1) *serious fabrications*, 2) *large-scale hoaxes*, 3) *humorous fakes* (Rubin, Conroj, Chen 2015: 4). Ten dość ogólny podział pozwala zmieścić kategorie podawane w bardziej szczegółowych systematykach, które zamieszcza w swej książce Klaudia Rosińska (Rosińska 2021: 59). *Fake news* rozpowszechniają w środowisku internetu tzw. trolle, czyli osoby fizyczne zakładające fałszywe konta na portalach społecznościowych, strony internetowe z nieprawdziwymi bądź zmanipulowanymi wiadomościami, kradnące tożsamość innych osób. W celu przyspieszenia fałszywego przekazu, i tym samym intensyfikację oddziaływania manipulacyjnego na odbiorcę, stosowane są boty. Niekiedy mamy do czynienia z jednoczesną działalnością trolli i botów pod postacią cyborgów. Obecnie w produkcji *fake newsów* zaangażowana jest sztuczna inteligencja AI (Hoes, Altaj, Bermeo 2023: 2).

Sytuacja społeczności LGBTQIA+ w Unii Europejskiej oraz w Polsce

W państwach Unii Europejskiej sytuacja prawna i społeczna osób LGBTQIA+ jest stosunkowo dobra. Nikt za swoją orientację seksualną nie powinien być na ich terytorium skazany, pozbawiony pracy czy szykanowany społecznie. Nie powinien być również, bez własnej dobrowolnej zgody, poddany jakemukolwiek leczeniu, w tym terapii konwersyjnej. Taką terapię zaleca Kościół katolicki. Według tej instytucji alternatywą ma być niepodjęcie przez osoby mniejszości seksualnej aktywności płciowej, zgodnie z zasadą potępienia czynu, a nie człowieka (Schmitz 2020: 60%¹). Takie stanowisko jest niezgodne ze współczesnym stanem nauk medycznych i psychologicznych na ten temat (Szeroczyńska 2020: 52). Co do nieetyczności, braku podstaw naukowych i szkodliwości terapii konwersyjnej istnieje szeroki konsensus w środowisku medycznym, psychiatrycznym, psychologicznym i psychoterapeutycznym (Fajt, Kuta 2023: 20).

Państwa członkowskie UE zobowiązały się do przestrzegania prawa międzynarodowego dotyczącego równouprawnienia wszystkich obywateli Wspólnoty (Czeszejko-Sochacka 2019: 196). Punktem wyjścia dla poszanowania tych praw jest art. 6 Traktatu o Unii Europejskiej, zakazujący m.in. dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, a precyzuje je art. 21 Karty Praw Podstawowych UE. Zakaz ten jest stosowany także w odniesieniu do osób czasowo przebywających na terytorium UE, w tym ubiegających się o azyl imigrantów. Zmiany świadomościowe i idące za nimi kodyfikacje prawne są w dużej części rezultatem zaangażowania aktywistów LGBTQIA+ w walce o swoje prawa (Cure 2021: 8).

Mimo gwarancji praw, dyrektyw i deklaracji Parlamentu Europejskiego oraz innych instytucji unijnych faktyczna sytuacja osób LGBTQIA+ jest mocno zróżnicowana. Szczegółowe regulacje prawne są bowiem w gestii prawodawstwa krajowego. Powinny jednak one być zgodne z prawem unijnym jako nadrzędnym wobec prawa krajowego. Różnice w poszczególnych państwach dotyczą: możliwości zawarcia małżeństwa lub związku partnerskiego, praw przysługujących osobom zawierającym taki związek, uznawania związków zawartych za granicą. Obecnie (stan na 6.10.2024 r.) jakiegokolwiek formy legalizacji prawnej tego typu związków nie uznają: Bułgaria, Łotwa, Litwa, Polska, Rumunia, Słowacja. Dezinformacja, w tym *fake news*, w poważnym stopniu

¹ Książka M. Schmitz (2020), *Stworzeni do miłości. Skłonności homoseksualne i Kościół katolicki*, Poznań została wydana w formie e-booka, nie zawiera paginacji stron, lecz zaznacza procentowe miejsce tekstu w całości.

przyczynia się do szerzenia negatywnych poglądów w społeczeństwie wobec osób LGBTQIA+ (ILGA World 2023: 8).

Polska należy do państw UE, w której nie tylko sytuacja prawna, ale także poziom uprzedzeń, a nawet przejawów dyskryminacji wobec społeczności LGBTQIA+, należy do największych. Wskazuje na ten fakt najnowszy raport ILGA-Europe z 2024 r. Zamieszczony w nim ranking krajów, uporządkowanych wg stopnia przyjazności mniejszościom seksualnym uwzględnia stan prawny. Nie zostały natomiast wzięte pod uwagę nastroje społeczne. Rozpatrywano następujące obszary: równość i zakaz dyskryminacji; możliwość założenia rodziny; prawo do zgromadzeń, zrzeszania się i ekspresji; walka z przestępstwami z nienawiści oraz uzgadnianie płci. Wynik podano w ujęciu procentowym. Polska ze swymi 17,50% zajęła ostatnie miejsce wśród krajów UE oraz 42 na 49 ujętych w klasyfikacji krajów Europy. Gorsza sytuacja panuje w: San Marino (43), Monako (44), Białorusi (45), Armenii (46), Turcji (47), Azerbejdżanie (48) oraz Rosji (49) (Rainbow Map 2024).

Przyczyny tego zjawiska w Polsce są dość skomplikowane. Wynikają z konserwatyzmu części Polaków, przywiązania do tradycyjnych podziałów płciowych, modelu rodziny czy ról społecznych. Przekładają się one na postawy światopoglądowe, tożsamościowe i polityczne. Poza tym w czasach PRL-u spowolnieniu uległy naturalnie dokonujące się przemiany kulturowo-obyczajowe. Jest to widoczne w porównaniu do zachodniej części naszego kontynentu, szczególnie po przemianach kulturowych drugiej połowy lat sześćdziesiątych. Przemiany ustrojowe po 1989 r., a zwłaszcza wejście Polski w struktury UE w 2004 r. przyspieszyły procesy liberalizacyjne. Jak widać jednak z przytoczonego powyżej raportu ILGA, zmiany te zachodzą stosunkowo wolno.

W lipcu 2021 *Special Committee on Foreign Interference in all Democratic Processes in the European Union, including Disinformation* (INGE) wydał raport na temat dezinformacji wobec społeczności LGBT+ w UE. Z raportu wynika, że istnieją jednoznaczne dowody podejmowania przez kraje spoza Unii prób destabilizacji państw Wspólnoty, również poprzez systematyczne wprowadzanie dezinformacji na temat mniejszości seksualnych. Jego autorzy wyodrębnili sześć obszarów takiego oddziaływania: 1) LGBTQIA+ jako forma neokolonializmu zachodniego (wewnętrznego i zewnętrznego); 2) LGBTQIA+ jako zagrożenie dla bezpieczeństwa dzieci i młodzieży; 3) kreowanie negatywnego postrzegania odmienności; 4) zastraszanie „ideologią” gender; 5) bronienie wizerunku i praw tradycyjnej („naturalnej”) rodziny; 6) obrona prawa naturalnego i boskiego/tradycyjnego ładu społecznego w aspekcie religijnym („Co wiemy o dezinformacji na temat osób LGBT+ w UE?” 2021).

Jedną z najwygodniejszych form siania tego typu dezinformacji jest *fake news*. Stosuje się go dla destabilizacji sytuacji wewnętrznej w krajach demokratycznych, radykalizacji (zwłaszcza prawicowych lub/i tradycjonalistycznie religijnych) grup, partii i organizacji, wreszcie – *last but not least* – promowania skrajnych postaw w społeczeństwie. Wszystko to ma na celu wywoływanie antagonizmów i konfliktów społecznych osłabiających integralność wewnętrzną państw poprzez wzbudzanie braku zaufania do systemu demokratycznego państwa oraz jego instytucji. Te próby destabilizacji poprzez złośliwą propagandę dotyczą szczególnie państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz Bałkanów, choć pod wpływem jej oddziaływania znajdują się także kraje „starej” UE.

We współczesnej rywalizacji państw oprócz wojen konwencjonalnych (*hard war*), mamy także do czynienia z szerokim oddziaływaniem na sytuację wewnętrzną państwa i społeczeństwa uważanego za przeciwnika (*soft war*). Jednym z przykładów może być próba destabilizacji informatycznych systemów administracyjnych, komunikacyjnych, ekonomicznych i edukacyjnych poprzez działalność hakerów. Inne metody, znane od wieków, to pozyskiwanie poprzez działalność agenturalną do współpracy polityków, wysokich urzędników państwowych i samorządowych. Do tej kategorii zaliczyć możemy także budowanie lobbingu ekonomicznego, tworzenie organizacji społecznych, politycznych i kulturalnych oraz oddziaływanie za pośrednictwem mediów.

Współczesną formą *soft war* jest wojna kognitywna. Pojęcie to wychodzi znacznie poza dotychczas stosowane metody oddziaływania informacyjnego oraz psychologicznego. Jest to podejście wykorzystujące zdobycze nauk społecznych (psychologii, socjologii), nauk o kulturze (kulturoznawstwo, antropologia kulturowa) i łączące się z odkryciami nauk przyrodniczych, szczególnie neurobiologii. W konkretnych sytuacjach dla manipulowania jednostką może sięgać po środki psychotropowe i stymulujące działanie umysłu. W celu oddziaływania zarówno na świadomość pojedynczego człowieka, jak i na większe i mniejsze grupy społeczne, zdobycze współczesnej nauki łączy z najnowszymi technologiami informacyjnymi. Zarysowane koniunkcje tworzą w rękach wyspecjalizowanych jednostek sabotażowych potężną broń, mogącą oddziaływać zarówno na jednostki, jak na grupy społeczne (Olechowski 2022: 29-30).

Formą nowoczesnej *soft war*, posiadającą wiele punktów stykowych z wojną kognitywną, jest wojna poznawcza. Pojęcie to wprowadził w 2017 r. David L. Goldfield. Generał z Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych w swej wypowiedzi z 2019 r. zaznaczył, że głównym celem tej formy konfrontacji jest przejście kontroli na ludzkim umyśle (Mitrega, Mitrega 2024: 99). W polskiej literaturze przedmiotu pełną definicję wojny poznawczej formułują Ad-

rian i Anna Mitręga: „W militarnym znaczeniu wojna poznawcza to koncepcja wojny, która rozpowszechnia fałszywe wiadomości w celu wzbudzenia braku zaufania do rządu, obniżenia morale wojska i obezwładnienia wroga poprzez zakłócanie nastrojów społecznych. (...) Wojna poznawcza określana jest jako poszerzona wersja wojny psychologicznej oraz wojny informacyjnej, która skupia kluczowe elementy rozwoju technologii perswazyjnych oraz militaryzacji najnowszych odkryć w NBIC (akronim nanotechnologii, biotechnologii, technologii informacyjnych i nauk kognitywnych), marketingu i nauk behawioralnych, ekspansji internetyzacji i innych czynników społecznych” (Mitręga, Mitręga 2024: 98-100). Dalej zacytowani autorzy podają typowe metody wojny poznawczej. Zaliczają do nich: wpływania na media w celu transmisji pożądanego poglądów i przekonań; manipulowanie nastrojami i poglądami w *social mediach*; wykorzystywanie materiałów wywiadowczych w celu stymulacji nastrojów społecznych; wykorzystanie kultury w celu wywołania waśni etnicznych; wpływanie na radykalizację opinii publicznej poprzez propagandę oraz organizowanie manifestacji (Mitręga, Mitręga 2024: 103).

Jednym z frontów wojny poznawczej jest wojna informacyjna, w sposób szeroki wykorzystująca dezinformację, której skuteczną metodą jest *fake news*. Specjaliści z NATO przestrzegają, że podstawowym narzędziem w tak toczonej rywalizacji są internet oraz media społecznościowe (Hopkins 2021). Obecnie największym zagrożeniem dla stabilności demokracji liberalnych jest wojna kognitywna prowadzona przez Rosję. Jak zauważa Adam Olechowski: „W rosyjskiej nauce wojennej wojna kognitywna postrzegana jest jako zastosowanie dezinformacji, środków politycznych, ekonomicznych, humanitarnych i innych niemilitarnych przedsięwzięć w celu kształtowania wewnętrznych procesów politycznych w kraju przeciwnika” (Olechowski 2022: 29-30).

Jesienią 2023 r. Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej uznał ruchy społeczne LGBTQIA+ za organizacje ekstremistyczne (PAP 2023). Na terenie tego państwa osoby nieheteroseksualne są często szykanowane i upokarzane w czasie policyjnych zatrzymań (Wiesienyj 2024). Propaganda kremlowska kreuje je na osoby stanowiące zagrożenie dla ładu społecznego i moralności publicznej. Przedstawia środowiska LGBTQIA+ jako potencjalnie niebezpieczne dla współobywateli ze względu na rzekome większe skłonności ich członków do popełniania przestępstw seksualnych, zwłaszcza pedofilii. Tak pomyślana propaganda ma oddziaływanie nie tylko wewnętrzne. Jej zadaniem jest także doprowadzanie do napięć, generowanie lub podsycanie konfliktów w innych państwach, zwłaszcza należących do UE. Jednocześnie propaganda, skierowana ku zagranicznym odbiorcom, kreuje Rosję jako obrończynię tradycyjnych wartości stanowiących podstawę „cywilizacji”, przeciwko dekadentkiemu Za-

chodowi. Wspiera w ten sposób organizacje skrajnie prawicowe oraz religijny tradycjonalizm.

Szerzenie dezinformacji na temat środowisk LGBTQIA+ jako jednej z podstawowych narzędzi wojny informacyjnej jest szczególnie niebezpieczne po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Przynosi ona zresztą, niestety, swe wymierne efekty. W czerwcu 2021 r. parlament Węgier przyjął ustawę, w której obok zaostrzeń kar za czyny pedofilskie zakazano propagowania homoseksualizmu wśród nieletnich (Verseck 2021). Ten wtęret prawny należy ocenić jako próbę propagandowej dyskredytacji środowisk LGBTQIA+. Równocześnie na Węgrzech zabroniono prowadzenia zajęć edukacyjnych w placówkach szkolnych przez aktywistów organizacji mniejszości seksualnych, a wszelkie publikacje na ich temat muszą być udostępniane w księgarniach w nieprzezroczystych opakowaniach. Opisywany akt prawny spowodował reakcję Komisji Europejskiej, która pozwała Węgry do Trybunału Sprawiedliwości UE (Przybył 2022). Ustawa węgierska zmobilizowała rumuńskie partie prawicowe do próby wprowadzenia analogicznych rozwiązań we własnym państwie (Verseck 2021a).

Ważnym obszarem rosyjskich działań metodami wojny kognitywnej jest Polska. Świadczy o tym *Raport Zespołu ds. Dezinformacji*, wchodzącej w skład rządowej Komisji do spraw badania wpływów rosyjskich i białoruskich na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2004–2024 (2025). Według jej badań, treści dezinformacyjne o różnym stopniu zafałszowania pojawiają się zarówno w mediach tradycyjnych, cyfrowych, jak i w internecie. Choć tematyka LGBTQ+ nie pojawia się w raporcie Komisji jako główny obszar rosyjskiej ofensywy w wojnie informacyjnej, to jednak wskazują na to badania przeprowadzone przez niezależny międzynarodowy zespół ekspercki *East StratCom Task Force*, będący częścią służby dyplomatycznej UE. Celem zespołu jest monitorowanie, analiza i przeciwdziałanie putinowskiej dezinformacji. Martyna Bildziukiewicz – członkini *East StratCom Task Force* – podkreśla, że oprócz straszenia imigrantami (uwzględnionymi w *Raporcie Zespołu ds. Dezinformacji*), Kreml prowadzi akcję dezinformacyjną w Polsce sięgając również po tematy dyskredytujące społeczność LGBTQ+ (Antosiewicz 2022). Raport *Political Capital Institute pt. Weaponization of Culture* ukazuje, w jaki sposób za pomocą siatki powiązań, instytucji, mediów oraz osób indywidualnych Rosja prowadzi wojnę informacyjną w Polsce w obszarze kultury, sięgając m.in. do tematyki dotyczącej mniejszości seksualnych (Łabendowicz 2017).

Należy zachować ostrożność wobec dziennikarstwa śledczego i publicystyki, doszukujących się bezpośrednich związków poszczególnych polityków

z ośrodkami szerzącymi propagandę rosyjską (Piątek 2023). W wojnie kognitywnej zresztą takie kontakty niekoniecznie są potrzebne. Wystarczy oddziaływanie na emocje i umysły, a także zbieżność krytycznych poglądów na niektóre, zachodzące we współczesnej Polsce, przemiany społeczno-kulturowe. Faktem jest jednak, że w ostatniej dekadzie najwięcej analogii z dezinformacyjną polityką Kremla mają partie polityczne oraz inne organizacje populistycznej prawy (Hawryłko D. 2022).

Podczas kampanii wyborczej 13 czerwca 2020 r. prezydent Andrzej Duda na spotkaniu z wyborcami w Brzegu wykorzystał w swej wypowiedzi resentymenty wobec społeczności LGBTQIA+, określając jej przedstawicieli mianem ideologii (Kocejko, Szcześniak 2020). Mateusz Morawiecki natomiast na antenie Radia Rodzina, zgadzając się ze stanowiskiem Konferencji Episkopatu Polski na temat osób LGBTQIA+, propagowaną przez te środowiska kampanię informacyjną określił mianem „nachalnej propagandy” (Rożańska-Danisz 2020). Dezinformację na temat mniejszości seksualnych szerzą także prawicowe media. Jeśli chodzi o nagonkę na osoby LGBTQ+, przykładem mogą być dwa dodatki specjalne tygodnika „DoRzeczy”: „Kościół wobec LGBT” (2022) oraz „Czy rewolucja LGBT zostanie zatrzymana?” (2023). Homofobiczni intelektualiści określają tożsamość LGBTQ+ mianem: nihilizmu, bolszewii i hitleryzmu (Leszczyński 2020). Do tej nagonki przyłączają się również tradycjonalistyczni przedstawiciele rzymskokatolickiego kleru; w tej grupie do najbardziej aktywnych należą abp Marek Jędraszewski (Pitoń 2019) oraz redemptorysta o. Tadeusz Rydzyk (Głuchowski 2020). W polskim Kościele rzymskokatolickim istnieją jednak również inne środowiska, podchodzące do omawianego problemu w sposób znacznie bardziej personalistyczny. Świadczy o tym akcja „Przekażmy sobie znak pokoju”, zorganizowana przez Kampanię Przeciw Homofobii, Grupę Polskich Chrześcijan LGBT „Wiara i Tęcza” oraz Stowarzyszenie na rzecz Osób LGBT „Tolerado”, do której przyłączył się „Tygodnik Powszechny” (Sporniak 2016). Sytuacja osób LGBTQ+ była też przedmiotem analizy Kongresu Katoliczek i Katolików, który wydał specjalny raport w tej sprawie (Juzwa, Mizak, Penczak, Pawlik 2022). Analizą problemów egzystencjalnych i instytucjonalnych księży gejów zajął się katolicki „Magazyn Kontakt” (Polak 2019). Doświadczenie chrześcijan LGBTQ+ zbiera książka *To jest także nasz Chrystus* (Dzierżanowski 2023). Bardzo otwarte stanowisko wobec społeczności ma Reformowany Kościół Katolicki w Polsce. Dążenia środowisk LGBTQ+ w Polsce do pełnego równouprawnienia są częścią podobnych działań podejmowanych w wielu regionach świata, zwłaszcza w państwach o ustroju nie w pełni demokratycznym oraz autorytarnym (Ayoub, Stoeckl 2024: 59-73).

Pozyskiwanie danych

Badanie rozpoczęto od ustalenia liczby zamieszczonych na platformie Demagog.org.pl tekstów na temat osób oraz społeczności nieheteronormatywnych. W tym celu w wewnętrzną wyszukiwarkę platformy wpisano (w podanej kolejności) pojęcia bliskoznaczne: *LGBTQIA+*, *homoseksualizm*, *związki partnerskie*, *pary jedнопłciowe*, *lesbijki*, *transpłciowość*, *queer*. Następnie ustalono liczbę tekstów z odniesieniami do wymienionych podgrup badanej społeczności według ogólnych kategorii, stosowanych przez platformę *fact-checkingową* (zob. tab. 1). W sumie otrzymano 104 wyniki. W rzeczywistości liczba ta jest mniejsza, ponieważ w niektórych kategoriach poszczególne analizowane przez Demagoga artykuły zostały uwzględnione podwójnie. Poniższa tabela przedstawia podział analizowanych źródeł ze względu na wymienione kategorie:

Tabela 1

Podział otrzymanych wyników analizowanych źródeł ze względu na kategorie stosowane przez Demagog.org.pl (wyniki wyszukiwarki portalu Demagog.org.pl z dnia 6.10. 2024 r.)

Pojęcie	<i>fake news</i>	wypowiedzi	analizy	obietnice wyborcze	sprawdzani	razem
LGBTQIA+	4	3	10	1	1	19
homoseksualizm	10	14	4	1	0	29
związki partnerskie	0	13	1	1	0	15
pary jedнопłciowe	0	14	2	0	0	16
lesbijki	1	7	2	0	0	10
transpłciowość	3	2	0	0	0	5
queer	5	3	2	0	0	10
Suma	23	56	21	3	1	104

Fałszywe narracje na temat LGBTQIA+ jako „argument” w walce politycznej

Poniżej analizie poddano wybrane artykuły zweryfikowane przez platformę *fact-checkingową*. 13 lipca 2023 r. ukazała się na platformie Demagog.org.pl analiza, grupujące fałszywe narracje wobec społeczności LGBTQIA+ („Deinformacja na temat osób LGBT+” 2023). Została ona oparta na raporcie EDMO (*European Digital Media Observatory*), europejskiej organizacji *fact-checkingowej*. *Fake newsy* pogrupowano w pięć narracji: 1) osoby homoseksualne

i transpłciowe są chore, a tranzycja prowadzi do chorób psychicznych; 2) członkowie społeczności LGBT+ są pedofilami; 3) osoby należące do społeczności LGBTQ+ są brutalne i niebezpieczne, są także sprawcami masowych strzelanin; 4) osoby LGBT+ są w sposób uprzywilejowany traktowane w sporcie; 5) teorie spiskowe dotyczące dyktatury filozofii LGBT+ i indoktrynacji. Cechą charakterystyczną takich narracji jest to, że rozpowszechnia się je w większości krajów europejskich. Propagują fałszywą wiedzę za pomocą manipulacji, przeinaczeń, wykorzystywania pojedynczych zdarzeń jako sytuacji powszechnie występujących. Zasadniczym celem jest wzbudzenie lęku społecznego, niechęci wobec mniejszości seksualnych, a w dalszej konsekwencji doprowadzenie do protestów i konfrontacji społecznych. Wszystko to ma służyć dezintegracji wspólnoty obywatelskiej oraz podważeniu poziomu zaufania do struktur demokratycznego państwa.

Można wyróżnić dwojakiego rodzaju nadawców tych dezinformacji. Nadawcy wewnętrzni to zwykle prawicowe (ale także nieliczne skrajnie feministyczne) organizacje polityczne i ruchy społeczne lub społeczno-religijne. Mają one za zadanie wykorzystanie kontrowersji wokół praw oraz samej społeczności LGBTQIA+ dla zwiększenia swej rozpoznawalności w społeczeństwie, podniesienia szans w kampanii wyborczej, a w rezultacie przejęcia władzy. Motywem nadawców zewnętrznych – obecnie głównie Rosji – jest natomiast destabilizacja sytuacji zarówno w poszczególnych państwach, jak i całej UE.

W niniejszym artykule wybrano do analizy cztery *fake newsy*, które wykorzystywały środowisko LGBTQ+ dla bieżącej walki politycznej. Pierwszy z nich dotyczy polityka poprzedniej koalicji rządowej Przemysława Czarnka, byłego ministra edukacji i nauki. 20 maja 2024 r. na platformie X umieszczono informację, że Zjednoczona Prawica razem z posłami Konfederacji składa projekt wniosku delegalizującego organizację LGBT w Polsce (@DiabełRokita666). Konto społecznościowe okazało się fałszywe, a treść nieprawdziwa („Czarnek zapowiedział delegalizację LGBTQ+?” 2024).

Również na tym samym portalu internauta @CzeKuku2 zamieścił filmik (2 czerwca 2023 r. na Twitterze, a dzień później na Facebooku), na którym paryskiemu Łukowi Triumfalnemu dobudowano tęczę. W tweecie autor zamieścił napis uściślający przekaz wizualny: „Łuk Triumfalny w Paryżu, kultowy pomnik otwarty w 1836 roku dla upamiętnienia bohaterów wojennych i żołnierzy, którzy zginęli podczas wojen, został zniszczony gigantyczną tęczą, aby uczcić dumnie chorych psychicznie”. Tweet ten okazał się *fake newsem*. W rzeczywistości pokazana na nagraniu tęczowa konstrukcja nie istniała, była animacją 3D. Została ona nałożona za pomocą narzędzi graficznych na obraz obiektu architektonicznego przez artystę Iana Padghama (@origiful) z oka-

zji paryskiego Pride Month („Na Łuku Triumfalnym zainstalowano tęczę?” 13.06.2023).

Trzeci *fake news* dotyczył rzekomego zamówienia przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego 666 kolorowych ławek w barwach tęczy, kojarzonej powszechnie z ruchem LGBTQIA+ („Nie, Rafał Trzaskowski nie zamówił 666 ławek w kolorach LGBT” 2020). Portal Fronda.pl 8 czerwca 2020 r. zamieścił artykuł pod sugestywnym tytułem: *W imię szatana – „666” – tyle ławek w barwach LGBT zamówił Trzaskowski*. Lead artykułu wskazuje na związek liczby 666 ze zwolennikami kultów satanistycznych. Artykuł został podlinkowany dość licznie na Facebooku. Oprócz oficjalnego profilu Frondy, opublikowały go m.in. grupy: *Chcemy by Telewizja Republika była ogólnodostępna* (obecna nazwa: *TV Republika na multipleksie*) oraz *5 mln Lajk dla PiS przeciw KODomitom*. Pod postem pojawiły się komentarze, sugerujące związki prezydenta Warszawy z satanistami, masonami i innymi kontrowersyjnymi społecznościami. Pojawiły się określenia bardzo dla niego nieprzychylnie, ośmieszające, wręcz wulgarne. Hejt nie ograniczył się jedynie do samej osoby Trzaskowskiego, lecz rozciągnął się na cały obóz polityczny, którego jest członkiem. Śledztwo Demagog.org.pl wykazało natomiast, że postawienie w Warszawie 666 kolorowych ławek jest propozycją zgłoszoną do realizacji w ramach projektu budżetu obywatelskiego. Prezydent miasta nie ma więc większego wpływu na jego ewentualny wybór. Należy sądzić, że podlinkowany tekst Frondy był elementem prezydenckiej kampanii wyborczej 2020 r. Poprzez manipulację faktami i robienie czarnego PR-u dyskredytował Rafała Trzaskowskiego jako kandydata na prezydenta RP. Świadczy o tym opublikowanie we Frondzie tego artykułu na niespełna trzy tygodnie przed mającą się odbyć 28 czerwca 2020 r. pierwszą turą wyborów.

Jak wynika z przedstawionych powyżej przykładów, społeczność LGBTQ+ bywa wykorzystywana przedmiotowo w walce politycznej. Do manipulacji informacjami na jej temat uciekają się obie strony politycznego sporu, zarówno konserwatywno-narodowa, jak i liberalno-lewicowa.

Homoseksualizm: choroba, kara boska, predyspozycje do przestępczości

W przestrzeni informacyjnej pojawiają się artykuły sugerujące, że homoseksualizm jest chorobą. Na Facebooku profil *Co mówią*, na którym zamieszczane są filmy dokumentujące sondy uliczne, opublikował 4 grudnia 2023 r. nagranie, w którym reporter zadał kobiecie protestującej przeciw sieci 5G py-

tania dotyczące: orientacji seksualnej, szczepień, sieci 5G oraz przedsiębiorstw państwowych, które miałyby być w rzeczywistości prywatne. Dziennikarz w trakcie rozmowy próbował kwestionować wiarygodność opinii rozmówczynie, z niewielkim jednak efektem. W nagraniu pojawia się argument łączący szczepienia dzieci ze zmianami genetycznymi w DNA, które mają rzekomo prowadzić do pandemii homoseksualizmu. Jak zauważa Demagog.or.pl, z naukowego punktu widzenia szczepionki nie zmieniają DNA, a zwrot *pandemia homoseksualizmu* ma charakter pejoratywny. Na dowód, że homoseksualizm jest normą tożsamości seksualnej zostaje przytoczona przez portal *fact-checkingowy* definicja Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego (Stanowisko Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego na temat zdrowia osób o orientacji homoseksualnej). Nieuprawnione jest również twierdzenie, że szczepienia wywołują – jako działania uboczne – skłonności homoseksualne („Pandemia homoseksualizmu?” 2023).

Bardzo często *fake newsy* pojawiają się we wpisach na portalu X oraz na Facebooku. 30 listopada 2022 r. osoba o nicku *wiesław kibicki* (pisownia oryginalna) zamieściła następujący post: „Do wiadomości Śmieszkom, Biedroniom i innym zbokom. Badania instytutu seksuologii w Kinsey (USA) na podstawie wieloletnich badań stwierdziły że homoseksualizm jest w 94% chorobą psychiczną!” Na tym portalu społecznościowym uzyskał on 1333 polubienia i 328 udostępnień; cytowano go 30 razy. 2 grudnia post o tej samej treści pojawił się na Facebooku, gdzie uzyskał 23 polubienia, 4 komentarze i 170 udostępnień. Ten przekaz informacyjny jest podwójnie nieprawdziwy. Po pierwsze portal *fact-checkingowy* Konkret24 uzyskał w rzeczywistości z Instytutu Kinseya informację, że ten nie prowadził badań ani też nie przygotowywał statystyk dotyczących homoseksualizmu jako choroby psychicznej. Instytut dodał również, że sam jego założyciel uważał homoseksualizm za normę seksualną. Po drugie, zamieszczone na obu portalach społecznościowych zdjęcie nie przedstawia chorych psychicznie homoseksualistów. Dokumentuje natomiast projekt artystyczny Nicoli Canavan *Raising The Skirt* z 2014 r. („Nauka potwierdza, że homoseksualność to choroba? Fałsz!” 2022). Wskazany przykład pokazuje szybkość, z jaką *fake news* rozchodzi się poprzez portale społecznościowe oraz jaką sprzyjającą dezinformacji przestrzeń okazuje się środowisko internetu.

Formą dezinformacji jest również łączenie homoseksualizmu z przestępczością na tle seksualnym. 20 kwietnia 2021 r. na liczącej 14 tys. członków grupie publicznej Facebooka *Murem za ministrem Czarnkiem* ukazał się wpis osoby o nicku *Andrzej Piwnicki* następującej treści: „Homoseksualiści stanowiący 1 proc. społeczeństwa odpowiadają za ponad połowę przypadków pedofilii. Chron swoje dzieci! Walcz z ideologią LGBT!” – czytamy na plakacie.

Podlinkowany został artykuł z 12 marca 2021 r., podpisany przez *Zespół w Politce.pl* („Pojawiły się plakaty ostrzegające przed ideologią LGBT: „Homoseksualiści odpowiadają za ponad połowę przypadków pedofilii” 2021). Publikacja zamieszczona na prawicowym portalu braci Karnowskich uzyskała 4,9 tys. polubień. Sam wpis na Facebooku otrzymał 376 polubień oraz 78 udostępnień; zamieszczono również 60 komentarzy. Portal Demagog.org.pl demystyfikując tę informację jako nienaukową powołał się na stanowiska takich autorytetów jak: prof. Gregory Herek z Uniwersytetu Kalifornijskiego; badania wśród skazanych za przestępczość seksualną przeprowadzone przez Nicolasa Grotha oraz Jeana Birbauma (Groth, Birbaum 1978); badania dr. Kurt Freunda dotyczące związku orientacji homoseksualnej i heteroseksualnej z preferencjami wieku seksualnych partnerek/partnerów (Freund, Wilson, Douglas 1989) oraz na badania Carole Jenny, Thomasa A. Roslera oraz Kimberly L. Poyer’a, dotyczące zagrożenia wykorzystania seksualnego dzieci przez homoseksualistów (Jenny, Rosler, Poyer 1994). Portal Demagog.org.pl przypomniał również stanowisko Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego z 2016 r. na temat normatywności osób homoseksualnych. Przedstawione wyniki ekspertyz naukowych nie wykazują związku orientacji homoseksualnej ze zwiększonym ryzykiem pedofilii. Zawarta na plakacie informacja okazała się więc *fake newsem* („Nie ma dowodów na związek orientacji homoseksualnej z pedofilią” 2024).

Nieprawdziwe wiadomości na temat osób o orientacji homoseksualnej powielają niekiedy, jak wskazano powyżej, hierarchowie Kościoła katolickiego. Zdarzają się jednak przypadki, gdy portale liberalne lub lewicowe również stosują dezinformację poprzez *fake news*. Dnia 5 października 2020 r. grupa publiczna *Gazeta RDK Republika Demokracja Konstytucja Forum Obywatelskie* zamieściła na Facebooku wpis następującej treści: „Biskup Jędraszewski: 'Koronawirus to kara boska za homoseksualizm'”. W poście dodano komentarz sugerujący homoseksualną orientację Przemysława Czarnka: „Wszystko jasne !!! / Czarnek trafiony zatopiony / Jest tylko pytanie od kogo się zaraził ? / Czarnek ujawnij się należy żyć w prawdzie !!!” Wiązało się to z faktem, że polityk PiS tego samego dnia na Twitterze poinformował o zakażeniu się Covid-19. Post ten okazał się *fake newsem*. W rzeczywistości to nie arcybiskup krakowski wypowiedział podobne w znaczeniu słowa, lecz należący do zakonu salezjanów ks. Leonard Wilczyński. Słowa te padły w niedzielę 1 marca 2020 r., podczas wieczornej Mszy św. o godzinie 19:15, w kościele pw. św. Michała Archanioła we Wrocławiu (Dzikowska 2020). Ks. Wilczyński to duszpasterz akademicki i opiekun parafialnego Caritasu. Celebryując Eucharystię nie odczytał *Stanowiska Konferencji Episkopatu Polski w kwestii LGBT+*. Zamiast niego wygłosił homilię, podczas której padły zacytowane słowa („Abp Jędra-

szewski nie powiedział, że 'koronawirus to kara boska za homoseksualizm'" 2020). Podobny przypadek miał miejsce w sierpniu 2020 r., kiedy to internauta na Facebooku zamieścił post o następującej treści: „Bp Cieślik zasłynął z twierdzenia, że '#koronawirus to kara za homoseksualizm i pedofilię'”. Komentować poniższego faktu nie trzeba...#MamyDOŚĆ”. Wpis został podlinkowany artykułem z „Rzeczypospolitej”, informującym o stwierdzeniu zakażenia Covid-19 u bp. Pawła Cieslika. Wpis ten uzyskał 233 polubienia, 78 komentarze oraz 123 udostępnienia. 7 sierpnia na grupie publicznej *Wolność Równość Demokracja* zamieszczono wpis o podobnej treści, linkując go tym samym artykułem z „Rzeczypospolitej” („79-letni biskup Paweł Cieślik zakażony koronawirusem” 2020). Post uzyskał 377 polubień, 88 komentarzy oraz 623 udostępnienia. W rzeczywistości, jak ustalił Demagog.org.pl, bp Cieślik nigdy nie wypowiedział przypisywanego mu twierdzenia. Początkiem tego *fake newsa* były wspomniane powyżej słowa prezbitera z parafii pw. św. Michała Archanioła z dnia 1 marca 2020 r. („Nie, biskup Paweł Cieślik nie powiedział, że koronawirus to kara za homoseksualizm i pedofilię” 2020). Po zdemaskowaniu tej informacji portal *Wolność Równość Demokracja* zamieścił sprostowanie o fałszywości podanej wcześniej informacji. Na portalu użytkownika Facebooka o nicku *Krzysztof Boczek fake news* widnieje nadal (stan na 6.10.2024 r.). W taki sposób rozprzestrzenia się i trwa dezinformacja w świecie *postprawdy*.

Wnioski

Żyjemy w świecie *postprawdy*, gdy granice między prawdą – rozumianą klasycznie, korespondencyjnie czy też semantycznie – a nieprawdą się rozmywają. Ta sama informacja, artykuł czy opinia mogą zawierać elementy weryfikowalne jako prawdziwe oraz fałszywe. Sprzyja temu otaczający dzisiejszego człowieka szum informacyjny, w szczególności bezkrytyczne opieranie się na informacjach uzyskanych z internetu. Formy i techniki dezinformacji, w tym *fake news*, nie odpowiadają również demokratycznej koncepcji prawdy Richarda Rorty'ego. Nie może być bowiem powszechnej zgody w przestrzeni politycznej, społecznej oraz kulturowej na manipulowanie informacjami i opiniami w celu kreowania poczucia zagrożenia wśród przedstawicieli środowisk mających pełne prawo funkcjonować w państwie demokratycznym. Należy również zwracać szczególną uwagę na używanie *fake newsów* jako broni stosowanej przez nieprzyjazne państwo w wojnie kognitywnej. Według Rorty'ego prawda jako konsensus społeczny ma służyć wspólnocie obywatelskiej. Powinna być możliwa do zweryfikowania przez rzetelność dziennikarską, naukę czy insty-

tucje *fact-checkingowe*. Te ostatnie są ważną częścią aktywności społeczeństwa obywatelskiego, świadczą o jego niezależności wobec polityków, lobby ekonomicznych oraz innych grup wpływu.

Analiza zawarta w niniejszym artykule pozwala uważać trzy przyjęte we wstępie hipotezy badawcze za zweryfikowane pozytywnie. Środowiska LGBTQ+ są wykorzystywane przez polityków w celu wzbudzania w obywatelach poczucia zagrożenia fizycznego, ich tożsamości kulturowej, światopoglądowej czy też niebezpieczeństwa dla ładu społecznego (H1). *Fake news* wobec analizowanych środowisk jako forma dezinformacji jest wykorzystywana przez uczestników gier społecznych jako środek integrujący bazę wyborczą (H2). Niejako efektem zwrotnym propagandy dezinformacyjnej jest budowanie poczucia zagrożenia wśród osób LGBTQIA+ (H3). *Fake news* jest też stosowany w świecie *postprawdy* jako forma, za pomocą której toczą się spory polityczne, światopoglądowe oraz ideowe.

Przedstawione w artykule przykłady dezinformacji pokazują, że potwierdzają się wnioski ukazane w raporcie *Dezinformacja Oczami Polaków 2024* (Mieczkowski, Kilian-Grzegorzczak 2024). Elementem wspólnym w przestudiowanych przykładach było dążenie osób i ośrodków szerzących dezinformację do polaryzacji społeczeństwa oraz wzbudzania niechęci względem społeczności LGBTQ+. Jak więc radzić sobie z takimi narracjami? Przede wszystkim warto sprawdzać informacje w kilku źródłach i korzystać z dostępnych narzędzi, np. z wyszukiwania za pomocą obrazu czy *Google fact-check explorer*. Warto też śledzić różne portale *fact-checkingowe* jak Demagog, Konkret24, Demaskator24 czy FakeNews.pl. Weryfikacji informacji winni dokonywać nie tylko dziennikarze, ale także osoby prywatne, szczególnie zamieszczające swe wpisy i komentarze w portalach społecznościowych.

We współczesnym świecie istnieje wiele sposobów edukowania społeczeństwa o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą *fake news* oraz inne formy propagowania fałszywej informacji. Ważną funkcję powinna w tym wypadku pełnić szkoła. Ale ważna jest również edukacja dorosłych poprzez portale internetowe, organizacje *fact-checkingowe*, artykuły, poradniki czy książki. Istotną rolę powinny w tym względzie odgrywać środowiska uniwersyteckie.

Sander van der Linden, kierujący Laboratorium Podejmowania Decyzji Społecznych na Wydziale Psychologii Uniwersytetu w Cambridge, w swej książce zamieszcza 11 wskazówek uodparniających na dezinformację: „1. Uczyni prawdę łatwiejszą do przyjęcia 2) zachęcaj do pozyskiwania dokładnych i rzetelnych danych 3) poznaj cechy charakterystyczne teorii spiskowych (CONSPIRE) 4) zminimalizuj przedłużony wpływ dezinformacji 5) ogranicz wirusowe rozprzestrzenianie się fałszywych wiadomości w mediach społecz-

nościowych 6) unikaj komór pogłosowych i baniek informacyjnych 7) uważaj na mikrotargetowanie 8) zaszczep się przeciw dezinformacji 9) naucz się rozpoznawać sześć obszarów manipulacji i stawiać im czoło (DEPICT) 10) pomóż szerzyć odporność na dezinformację 11) zaszczep przyjaciół i rodzinę” (Linden 2023: 363)

Żyjąc w świecie *postprawdy* oraz szybko przepływających informacji, jesteśmy skazani na zalew newsów, opinii, poglądów, reklamy. Konfrontujemy się z różnymi stanowiskami światopoglądowymi, filozoficznym, ideowymi, religijnymi. Warto w tej rzeczywistości orientować się i nie ulegać zbyt łatwo demagogii.

Bibliografia

- Antosiewicz M. (2022), *Straszyla LGBT+ i imigrantami. Wspierała antyszczepionkowców i płaskoziemców. Tak przez lata działała rosyjska dezinformacja w Polsce*, „Newsweek”, <https://www.newsweek.pl/swiat/rosyjska-dezinformacja-w-polsce-straszyla-lgbt-wspierala-antyszczepionkowcow/p87g1w5> (dostęp 19.01. 2025)
- Ayoub Ph., Stoeckl K., *The Global Resistance to LGBTIQ Rights*, “Journal of Democracy” 35/1: 59-73
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, Kraków
- Bernays E. L. (2020), *Propaganda*, Bielany Wrocławskie
- Bożek M. (2019), *Fake news w dobie post-prawdy. Teoria i praktyka*, „Dydaktyka Polonistyczna” nr 5: 209-217
- Cure S. (2021), *LGBTQ Rights and Activism*, San Diego
- Czy rewolucja LGBT zostanie zatrzymana?* (2023), dodatek specjalny – cześć 19, „DoRzeczy” nr 17-18 (524)
- Dzierżanowski M. (2023), *To jest także nasz Chrystus. Rozmowy z chrześcijanami LGBT+*, Warszawa
- Dzikowska J. (2020), *Ksiądz na mszy we Wrocławiu: Koronawirus to kara za homoseksualizm. Najlepszą obroną przed nim jest modlitwa*, Gazeta Wyborcza/Wrocław, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,25752234,ksiadz-na-mszy-tlumaczy-wiernym-koronawirus-to-kara-dla-homoseksualistow.html> (dostęp z dnia 6.10.2024)
- Fajt D., Kuta N. (2023), *Eksplorować do krwi. Analiza metod „terapii konwersyjnych” transpłciowości*, Warszawa
- Freund K., Woilson J.R., Douglas R. (1989), *Heterosexuality, Homosexuality, and Erotic Age Preference*, „The Journal of Sex Research” nr 26(1): 107-117
- Głuchowski P. (2020), *Rydzik zakłada Centrum Ochrony Praw Chrześcijan przed LGBT. I już bierze dotacje*, „wyborcza.pl”, <https://wyborcza.pl/7,75398,26319905,rydzik-zaklada-centrum-ochrony-praw-chrzcscijan-przed-lgbt.html> (dostęp 19.01.2025)
- Groth N., Birbaum J. (1978), *Adult Sexual Orientation and Attraction to Underage Persons*, „Archives of Sexual Behavior” nr 7(3): 175-181
- Grycuk A. (2021), *Fake newsy, trolle, boty i cyborgi w mediach społecznościowych*, „Analizy. Biuro Analiz Sejmowych” nr 1 (152): 1-12
- Hawryłko D. (2022), *Scapegoating LGBT as the functional instrument of political propaganda of the right-wing parties. The case of the Free-LGBT zones in Poland*, praca magisterska Uniwersytet Jagielloński, Kraków

- Hoes E., Altaj S., Bermeo J. (2023), *Leveraging ChatGPT for Efficient Fact-Checking*, https://www.researchgate.net/publication/370325979_Using_ChatGPT_to_Fight_Misininformation_ChatGPT_Nails_72_of_12000_Verified_Claims (dostęp 4.10.2024)
- Hopkins J. (2021), *Przeciwdziałanie wojnie kognitywnej: świadomość i odporność*, „NATO Review”, <https://www.nato.int/docu/review/pl/articles/2021/05/20/przeciwdzialanie-wojnie-kognitywnej-swiadomosc-i-odpornosc/index.html> (dostęp 17.01.2025)
- Hrynicky W. M. (2018), *Potrzeba wzmocnienia międzynarodowej ochrony praw człowieka trzeciej generacji*, „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje” nr 30: 125–153 DOI: 10.5604/01.3001.0012.5887
- Issenberg S. (2012), *How Obama’s Team Used Big Data to Rally Voters. How President Obama’s campaign used big data to rally individual voters*, <https://www.technologyreview.com/2012/12/19/114510/how-obamas-team-used-big-data-to-rally-voters/> (dostęp z dnia 12.01.2025)
- Jenny C., Rosler T. A., Poyer K. L. (1994), *Are Children at Risk for Sexual Abuse by Homosexuals?*, „Pediatric” nr 94 z. 1: 41-44
- Juzwa J., Mizak M., Penczak U., Pawlik A. (2022), *LGBT + Kościół. Analiza sytuacji osób LGBT+ w Kościele rzymskokatolickim w Polsce i wynikające z niej proponowane rozwiązania*, Warszawa
- Kalinowska-Żeleźnik A. (2020), *Wykorzystanie Twittera w kampanii wyborczej Donalda Trumpa*, „Media Biznes Kultura” nr 2 (9): 59-71
- Keyes R. (2017), *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwo w życiu codziennym*, Warszawa
- Kocejko B., Szcześniak A. (2020), *Duda idzie na wojnę o LGBT z zagranicznymi mediami, bo „prawda to załęknioma istotka”*, OKO.press, <https://oko.press/duda-idzie-na-wojne-z-mediami-lgbt> (dostęp 19.01.2025)
- Kościół wobec LGBT (2022)*, dodatek specjalny – cześć 14, „DoRzeczy” nr 26 (482)
- Leszczyński A. (2020), *Intelektualiści prawicy o LGBT: nihilizm, bolszewia, hitleryzm. O co chodzi? Tłumaczymy ten obłęd*, OKO.press, <https://oko.press/intelektualisci-prawicy-o-lgbt-nihilizm-bolszewia-hitleryzm-o-co-chodzi-tlumaczymy-ten-obled> (dostęp 19.01.2025)
- Lilla M. (2018), *Koniec liberalizmu, jaki znamy. Requiem dla polityki tożsamości*, Warszawa
- Linden S. (2023), *Fake news. Jak dezinformacja infekuje umysły i jak się na nią uodpornić*, Poznań
- Łabendowicz O. (2017), *Walcząc kulturą: Rosyjska siatka wpływów w Polsce*, „Liberté!”, <https://liberte.pl/walczac-kultura-rosyjska-siatka-wplywow-w-polsce/> (dostęp 19.01.2025)
- Łukasik A. (2014), *Prawda, prawdopodobieństwo, niepewność – uwagi o epistemologicznych konsekwencjach mechaniki kwantowej*, Kiklewicza A., Starzyńska-Kościuszko E., (red.), *Oblicza prawdy w filozofii, kulturze, języku*, Olsztyn
- Mieczkowski P., Kilian-Grzegorzczak M. (2024), *Dezinformacja oczami Polaków 2024*, digitalpoland, <https://digitalpoland.org/publikacje/pobierz?id=70f40c4e-3fe1-4abd-9a32-02a26c324f18> (dostęp 20.01.2025)
- Mitrega A., Mitrega A. (2024), *Znaczenie wojny poznawczej w kształtowaniu postaw społecznych*, „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego” nr 4: 97-116
- Olechowski A. P. (2022), *Dezinformacja i propaganda orężem wojny kognitywnej*, „Media i Społeczeństwo” nr 17: 25-38
- Piątek T. (2023), *Wielkie łowy Kaczyńskiego*, Warszawa
- Pitoń A. (2019), *Abp Marek Jędraszewski nie odpuszcza: LGBT to trzecia ideologia zła, po nazizmie i stalinizmie*, „wyborcza.pl”, <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25302889,abp-marek-jedraszewski-nie-odpuszcza-lgbt-to-trzecia-ideologia.html> (dostęp 19.01.2025)
- Polak A. (2019), *Księża, Kościół, przemoc, seks i LGBTQ+*, <https://magazynkontakt.pl/ksieza-kosciol-przemoc-seks-i-lgbtq/> (dostęp 19.01.2025)

- Pruś J. (2018), *Teorie prawdy: klasyczna, korespondencyjna i semantyczna – próba uściślenia relacji*, Rocznik Filozoficzny Ignatianum nr 2 (XXIV): 57-83
- Przybył S. (2022), *Komisja Europejska pozwała Węgry za naruszenie praw osób LGBT*, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-komisja-europejska-pozwala-wegry-za-naruszenie-praw-osob-lgb,nId,6158623> (dostęp 19.01.2025)
- Rorty R. (1996), *Przygodność, ironia i solidarność*, Warszawa
- Rosińska K. (2021), *Fake news. Geneza, istota, przeciwdziałanie*, Warszawa
- Rożańska-Danisz D. (2020), *Morawiecki popiera stanowisko KEP ws. LGBT+*. „Nachalna propaganda ideologii – po prostu nie”, „naTemat”, <https://natemat.pl/318815.premier-morawiecki-poparlarstanowisko-kep-ws-lgbt> (dostęp 19.01.2025)
- Rubin V., Conroj N., Chen Y. (2015), *Deception Defection for News: Three Types of Fakes*, https://www.researchgate.net/publication/281818851_Deception_Detection_for_News_Three_Types_of_Fakes (dostęp 4.10.2024)
- Schmitz M. (2020), *Stworzeni do miłości. Skłonności homoseksualne i Kościół katolicki*, Poznań
- Sporniak A. (2016), *Kampania „Przekażmy sobie znak pokoju”*, „Tygodnik Powszechny”, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/kampania-przekazmy-sobie-znak-pokoju-35394> (dostęp 19.01.2025)
- Szahaj A. (2012), *Ironia i miłość. Neopragmatyzm Richarda Rorty’ego w kontekście sporu o postmodernizm*, Toruń
- Szeroczyńska M. (2020), *Ocena legalności prawnej „terapii” konwersyjnych w prawie polskim*, „Przegląd Prawa Medycznego” nr 4: 5-65
- Talmon J. L. (2015), *Źródła demokracji totalitarnej*, Kraków
- Tomaszewska-Michalak M. (2021), *Fake news – wstępna analiza zjawiska*, „Przegląd Politologiczny” nr 1: 59-72
- Verseck K. (2021), *Węgry: nowy wróg Orbana to LGBT*, „Deutsche Welle”, <https://www.dw.com/pl/w%C4%99gry-nowy-wr%C3%B3g-orbana-to-lgbt/a-57909853> (dostęp 19.01.2025)
- Verseck K. (2021a), *Rumunia podąża śladem Orbana?*, „Deutsche Welle”, <https://www.dw.com/pl/rumunia-pod%C4%85%C5%BCa-%C5%9Bladem-orbana/a-58823880> (dostęp 19.01.2025)
- Waszak, M. (2017). *Postprawda i fake news czy weryfikacja treści i źródeł informacji?*, Refleksje nr16: 173-188 DOI: 10.14746/r.2017.2.13
- Wiesiennyj A. (2024), *Antyterrorysty na drag queen show. Rosja zwalcza „ruch LGBT”*, Belsat, <https://pl.belsat.eu/83669147/antyterrorysty-na-drag-queen-show-rosja-zwalcza-ruch-lgbt> (dostęp 19.01.2025)
- Woźniak-Zapór M., (2017), *Fake news – niebezpieczeństwo w mediach*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka” nr 4: 99-108
- Zakrzewski P. (2021), *Ucieczka ze złotej klatki, czyli o bańce filtrującej i komorze echa*, https://efaidn-bmnnnibpcajpcglclefindmkaj/https://e.org.pl/wpcontent/uploads/2021/12/Ucieczka-ze-zlotej-klatki-czyli_OST_10_021.pdf (dostęp 3.10.2024)
- Żernicka-Goetz M., Highfield R. (2022), *Taniec życia. Jak stajemy się ludźmi*, Warszawa

Netografia

- 79-letni biskup Paweł Cieślak zakazony koronawirusem, „Rzeczpospolita” 2020, <https://www.rp.pl/kosciol/art8966591-79-letni-biskup-pawel-cieslik-zakazony-koronawirusem> (dostęp 6.10.2024)
- Abp Jędraszewski nie powiedział, że „koronawirus to kara boska za homoseksualizm”, Demagog.org.pl 2021, https://demagog.org.pl/fake_news/abp-jedraszewski-nie-powiedzial-ze-koronawirus-to-kara-boska-za-homoseksualizm/ (dostęp 6.10.2024)

- Co wiemy o dezinformacji na temat osób LGBTI+ w UE? Raport INGE*, Demagog.org.pl 2021, https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/co-wiemy-o-dezinformacji-na-temat-osob-lgbti-w-ue-portal-inge/ (dostęp 05.10.2024)
- Czarnek zapowiedział delegalizację LGBTQ+? To fałszywka*, Demagog.org.pl 2024, (dostęp 6.10.2024)
- Dezinformacja na temat osób LGBT+*, Demagog.org.pl 2023, https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/dezinformacja-na-temat-osob-lgbt-piec-falszywych-narracji/, (dostęp 6.10.2024)
- Konkret24*, <https://konkret24.tvn24.pl/> (dostęp 27.09.2024)
- Na Łuku Triumfalnym zainstalowano tęczę? To animacja 3D*, Demagog.org.pl 2023, https://demagog.org.pl/fake_news/na-luku-triumfalnym-zainstalowano-tecze-to-animacja-3d/ (dostęp 6.10.2024)
- Nauka potwierdza, że homoseksualność to choroba? Fałsz!*, Demagog.org.pl 2022, <https://www.thisisliveart.co.uk/opportunities/diy-11-2014-nicola-canavan-raising-the-skirt/> (dostęp 6.10.2024)
- Nie ma dowodów na związki orientacji homoseksualnej z pedofilią*, Demagog.org.pl 2021, https://demagog.org.pl/fake_news/osoby-homoseksualne-nie-odpowiadaja-za-polowe-przypadkow-pedofilii/ (dostęp 6.10.2024)
- Nie, biskup Paweł Cieślak nie powiedział, że koronawirus to kara za homoseksualizm i pedofilię*, Demagog.org.pl 2020, https://demagog.org.pl/fake_news/nie-biskup-pawel-cieslik-nie-powiedzial-ze-koronawirus-to-kara-za-homoseksualizm-i-pedofilie/ (dostęp 6.10.2024)
- Nie, Rafał Trzaskowski nie zamówił 666 ławek w kolorach LGBT*, Demagog.org.pl 2020, https://demagog.org.pl/fake_news/nie-rafal-trzaskowski-nie-zamowil-666-lawek-w-kolorach-lgbt/, (dostęp 6.10.2024)
- Pandemia homoseksualizmu? Dezinformacja i dyskryminacja*, Demagog.org.pl 2023, https://demagog.org.pl/fake_news/pandemia-homoseksualizmu-dezinformacja-i-dyskryminacja/ (dostęp 6.10.2024)
- Rainbow Map* (2024), ILGA Europe, <https://rainbowmap.ilga-europe.org/> (dostęp 5.10.2024)
- Raport Zespołu ds. Dezinformacji* (2025), Komisja do spraw badania wpływów rosyjskich i białoruskich na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2004–2024, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/raport-zespolu-ds-dezinformacji-komisji-ds-badania-wplywow-rosyjskich-i-bialoruskich> (dostęp 19.01.2025)
- Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w kwestii LGBT+*, eKAI 2020, <https://www.ekai.pl/dokumenty/stanowisko-konferencji-episkopatu-polski-w-kwestii-lgbt-dokument/> (dostęp 6.10.2024)
- Stanowisko Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego na temat zdrowia osób o orientacji homoseksualnej*, PTS, <https://pts-seksuologia.pl/sites/strona/59/stanowiskopts-na-temat-zdrowia-osob-o-orientacji-homoseksualnej> (dostęp 6.10.2024)
- W imię szatana – „666” – tyle ławek w barwach LGBT zamówił Trzaskowski*, Fronda.pl, <https://www.fronda.pl/a/w-imie-szatana-666-tyle-lawek-w-barwach-lgbt-zamowil-trzaskowski,145480.html>, (dostęp 6.10.2024)
- W Rosji zakazano „ruchu społecznego LGBT”. Sąd Najwyższy uznał go za „organizację ekstremistyczną”*, PAP, <https://www.pap.pl/aktualnosci/w-rosji-zakazano-ruchu-spoecznego-lgbt-sad-najwyzszy-uznal-go-za-organizacje> (dostęp 19.01.2025)

Dr hab., prof. UAM Klaudiusz Świącicki, Wydział Historii, Uniwersytet im Adama Mickiewicza w Poznaniu (klaudiusz.swiecicki@amu.edu.pl)

Mgr Michał Kłos, historyk, Demagog.org.pl (miclo1@st.amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: *fake news*, LGBTQIA+, dezinformacja, *fact-checking*, Demagog.org.pl

Keywords: *fake news*, LGBTQIA+, disinformation, *fact-checking*, Demagog.org.pl

ABSTRACT

The issue of spreading false information about the LGBTQIA+ community in Polish politics and, more generally, in public discourse is discussed. In terms of chronology, it spans the years 2014-2024. A majority of this period corresponds to the populist administration's years in power, when misleading information about the specified social group was used with particularly intensity. But the conservatives are not the only ones of whom this can be said. Similar themes were also employed by other ideological groups in their political strategy, particularly during elections.

The aim of the article is to analyze fake news as a form of disinformation that is used to conduct ideological, worldview, and political debates. Accordingly, the following research hypotheses were proposed: LGBTQIA+ people are a significant, appealing part of the electoral process, but they are seen as a threat to cultural and worldview identity by the Polish society (H1); Politicians use fake news about the LGBTQIA+ community to integrate the electoral base and the societal ideological and worldview attitudes (H2); The result of using fake news in political competition is that LGBTQIA+ people feel threatened to a high degree (H3).

The area of research is the Internet environment. The analysis included fake news posted on the Polish fact-checking platform Demagog.org.pl. Research conducted by the authors of this article supported the hypotheses.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań
tel. +61 852 28 54
fax +61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Nazista – architekt – fotograf **Fotografie z kolekcji Alfreda Mensebacha**

Artur Michalak, Bogumił Rudawski (oprac.)

seria: Documenta Occupationis t. XIX

Poznań 2024, 139 ss.

Format: album 23x24 cm

Oprawa: twarda

Alfred Mensebach znany jest przede wszystkim jako autor zdjęć dokumentujących burzenie Warszawy podczas Powstania Warszawskiego. Będąc członkiem *Technische Nothilfe*, brał on udział w niszczeniu polskiej stolicy. Od 1943 r. do końca wojny Niemiec mieszkał w Lesznie w ówczesnym Kraju Warty, gdzie prowadził własną pracownię architektoniczną. Jako „dyplomowany architekt” przygotowywał plany nazistowskiej przebudowy Krotoszyna oraz opracował projekt kompleksu szkół zawodowych w Soczewce. Jako amator fotografii często fotografował swoją działalność i miejsca, w których mieszkał, a zdjęcia te, opracowywane na specjalnych kartach dokumentacyjnych, stały się podstawą obszernej kolekcji fotograficznej.

Życiowe losy oraz niszczyielska, architektoniczna i fotograficzna działalność Mensebacha opisane zostały we wprowadzeniu do książki. Ponadto autorzy usystematyzowali w pięciu rozdziałach oraz aneksie fotograficzną spuściznę Mensebacha, dokonując wyboru ponad 100 fotografii do tomu. Oprócz wyjątkowo cennych zdjęć z niszczenia Warszawy w 1944 r. znajdują się tam fotografie oraz karty dokumentujące prezentację makiet architektonicznych projektu kompleksu w Soczewce oraz nazistowskie uroczystości w Kraju Warty, w tym otwarcie ośrodka *Hitlerjugend* w Mikstacie i zaprzysiężenie *Volkssturmu* w Lesznie.

KRZYSZTOF WASILEWSKI
Koszalin
ORCID: 0000-0002-5378-2822

Izby pamięci na Ziemiach Zachodnich i Północnych w mediach społecznościowych¹

Wstęp

Według statystyk, średni dzienny czas przebywania w cyberprzestrzeni wyniósł w 2023 r. niemal siedem godzin, a trend ten stale rośnie (Skeldon 2023). Nic zatem dziwnego, że internet, w tym zwłaszcza media społecznościowe, staje się coraz ważniejszym źródłem informacji, zaś w wielu przypadkach jedynym ich źródłem. Dotyczy to także zagadnień związanych z przeszłością. Badania dowodzą rosnącej roli mediów internetowych w kształtowaniu pamięci zbiorowej współczesnych społeczeństw (Wasilewski 2016). Innymi słowy, to, co i jak pamiętamy (i zapominamy) zależy w dużej mierze od treści publikowanych w internecie. Warto zatem zastanowić się, czy i na ile proces cyfryzacji pamięci zbiorowej wspiera tradycyjne formy budowy tożsamości historycznej, na ile zaś je utrudnia.

Zadaniem niniejszego artykułu będzie spojrzenie na wskazane procesy przez pryzmat lokalnych placówek muzealnych, jakimi są izby pamięci. Są to bowiem jednostki stanowiące ważne, a często podstawowe ogniwo w konstruowaniu pamięci zbiorowej małej ojczyzny. Pozostając wierne tradycyjnemu modelowi eksponowania muzealnych artefaktów, izby pamięci coraz częściej uatrakcyjniają swoją działalność poprzez wykorzystanie możliwości oferowanych przez media społecznościowe. Jak zatem obecność izb pamięci w popularnych serwisach społecznościowych oddziałuje na realizowane przez nie funkcje jako miejsca pamięci? W celu odpowiedzi na to pytanie badawcze, analizie poddano dane źródłowe odnoszące się do programu „Ocalone Dzie-

¹ Artykuł został przygotowany w ramach projektu pn. „Ocalone dziedzictwa. Regionalne Izby Pamięci Ziemi Zachodnich i Północnych”, realizowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

dzictwa – Regionalne Izby Pamięci Ziem Zachodnich i Północnych”, udostępnione przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, będący jego głównym inicjatorem i koordynatorem. Wykorzystano także studium przypadku jako metodę pozwalającą na wnikliwe poznanie badanego zagadnienia. Kontekst teoretyczny dla rozważań będzie stanowiło pojęcie „miejsca pamięci”, zdefiniowane w dalszej części artykułu.

Izby pamięci – definicja, funkcje i cele

W literaturze przedmiotu brak jest jednoznacznej definicji izb pamięci. Wynika to z ich nieformalnego i często efemerycznego charakteru, który łączy je między placówką muzealną a prywatną inicjatywą. Z tego też powodu – choć całkiem niezasłużenie – izby pamięci znajdują się na marginesie zainteresowań naukowych. Pośród poświęconych im opracowań dominują teksty napisane z perspektywy praktyków, osób bezpośrednio zaangażowanych w prowadzenie izb pamięci, a więc przede wszystkim nauczycieli, bibliotekarzy itp. W jednym z takich właśnie artykułów Romana Rojek wskazywała, że izby pamięci są „ośrodkami wychowania patriotycznego i poznawania historii regionalnej” (Rojek 1981: 154), natomiast za ich główne zadanie uznała „gromadzenie pamiątek i dokumentów w celu ich udostępnienia także szerszej społeczności lokalnej i zachowania dla następnych pamiątek” (Tamże). Podobnie cele izb pamięci sformułowali Bohdan Białoszewski i Piotr Unger, podkreślając, że „stanowią one cenne uzupełnienie działalności polskiego muzealnictwa oraz zajmują poczesne miejsce w dziele zachowania pamięci o wszystkim, co najwartościowsze w historii naszego narodu” (Białoszewski, Unger 1976: 5).

Choć powyższe cytaty pochodzą z publikacji z lat 70. i 80. XX w., to współczesne postrzeganie izb pamięci nie uległo większej modyfikacji. Podsumowując w listopadzie 2023 r. program „Ocalone Dziedzictwa. Regionalne Izby Pamięci Ziem Zachodnich i Północnych”, ówczesny minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński określił je mianem „niewielkich muzeów, związanych z pamięcią lokalną lub ważnymi dla społeczności lokalnych czy grup pasjonatów kwestiami” (Program 2023). Dla niektórych badaczy izby pamięci to „swoiste wiejskie muzeum” (Jazgar 2007: 59). Z kolei według jednej z najnowszych definicji, bo pochodzącej z 2024 r., autorstwa pedagogożki Katarzyny Odyniec, izby pamięci zajmują się „zbieraniem i ochroną pamiątek z przeszłości na niewielką skalę” (Odyniec 2024: 130). Wydaje się, że takie rozumienie izb pamięci jest dominujące zarówno w dyskursie naukowym, jak i popularnym. Tymczasem pełniejszą definicję izb pamięci można odnaleźć na stronie

wspomnianego projektu „Ocalone Dziedzictwa”. Tam jego twórcy tłumaczą, że „izby [pamięci – przyp. aut.] opowiadają i wyjaśniają tę złożoną rzeczywistość za pośrednictwem swoich różnorodnych kolekcji – każdy ze składających się na nie przedmiotów jest darem bardzo konkretnej osoby, a przez to, nośnikiem określonej opowieści. Posiadają nieocenioną wartość źródłową i historyczną, które powinny podlegać szczególnej ochronie” (O projekcie 2023).

W powszechnym rozumieniu izby pamięci – izby regionalne – odbierane są zatem jako instytucja poślednia w stosunku do muzeów. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w nazewnictwie tych placówek, stosowanym przed 1989 r., ale i później. Można tu wymienić m.in. „szkolne muzeum”, „muzeum społeczne”, czy też „punkt zbiorów regionalnych” (Lorenz 1973: 366). W publikacji poświęconej izbom pamięci narodowej Józef Rell przyznawał, że najczęściej były one traktowane jako „najniższe ogniwo struktury organizacyjnej muzealnictwa w Polsce” (Rell 1982: 5). O ile jednak muzea znajdują swoje umocowanie w ustawie o muzeach (Dz.U. 1997) oraz ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. 1991), o tyle w przypadku izb pamięci podobnych rozwiązań prawnych nie ma. Jedynie w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej (IPN) znajduje się punkt mówiący o tym, iż to właśnie do IPN należy ocenianie „stanu opieki nad miejscami i trwałymi obiektami pamięci narodowej, w szczególności nad grobami i cmentarzami wojennymi oraz walk narodowowyzwoleńczych, cmentarzami ofiar totalitarnego terroru, a także izbami pamięci narodowej” (Dz.U. 2023).

W konsekwencji, izby pamięci traktowane są jako pierwszy krok do utworzenia pełnoprawnego muzeum. Jak można przeczytać na stronie internetowej Narodowego Instytutu Dziedzictwa, „idealnym rozwiązaniem dla samorządów lokalnych, których zamysłem jest stworzenie ekspozycji poświęconej historii i kulturze danego regionu czy miejscowości, jest powołanie do życia izby regionalnej lub izby pamiątek regionalnych. Rozwiązanie takie pozwoli na zebranie w jednym miejscu najciekawszych pamiątek, który to zbiór w przyszłości stać się może zaczynem do powstania muzeum regionalnego” (Pawłowski 2023). Kolejnym czynnikiem definiującym sposób myślenia o izbach pamięci jest ich rodowód, sięgający okresu Polski Ludowej. Wiele z nich powstało w latach 60. XX w. i posiadało konkretny wymiar ideologiczny, związany z budowaniem nowego systemu gospodarczego i społecznego (Raszka 1980: 32-33). W konsekwencji, po przełomie 1989 r. nastąpiła nie tylko likwidacja wielu z nich, ale także marginalizacja statusu tych, które pozostały. Dopiero w ostatnich latach można mówić o pewnym renesansie zainteresowania izbami pamięci, co wiąże się m.in. z większym zainteresowaniem sprawami lokalnymi i odwrotem od globalizacji, także w sferze dziedzictwa (Burgh-Woodman 2012: 289).

Izby pamięci można zatem opisać przez ich ograniczony charakter – zarówno pod względem liczby eksponatów, zajmowanego miejsca, jak i zakresu geograficznego, a także amatorski lub półamatorski sposób ich prowadzenia. Nie przez przypadek zyskały one nazwę „małych muzeów” (Łukasiewicz 2023). W konsekwencji działalność izb pamięci zależy najczęściej od zaangażowania konkretnych osób, a pozbawione wsparcia instytucjonalnego kończą swoją aktywność wraz z odejściem na emeryturę bądź zmianą miejsca zamieszkania ich twórców i opiekunów. Zarazem też trudno nie zauważyć niezwykle szerokiego zakresu tematycznego podejmowanego przez izby pamięci. Są wszak wśród nich zarówno placówki poświęcone ogółowi historii „małej ojczyzny”, jak i skierowane na jej konkretny wycinek, jak chociażby izby pamięci poświęcone pojedynczej osobie lub wydarzeniu.

Teoretyczne ujęcie izb pamięci

Powyższa charakterystyka izb pamięci, a także analiza ich funkcji stanowi ważne wprowadzenie do osadzenia tego typu placówek w odpowiednim kontekście teoretycznym. Mimo ograniczonego zasięgu i efemeryczności, izby pamięci można rozpatrywać przede wszystkim przez pryzmat miejsca pamięci. Kategoria ta (*lieux de memoire*), nigdy szczegółowo nie zdefiniowana przez jej autora Pierra Nora, wydaje się być najodpowiedniejszą dla dalszych rozważań nad izbami pamięci. Zdaniem francuskiego historyka miejsce pamięci należy rozumieć dosłownie, jako przestrzeń, gdzie określona społeczność rekonstruuje swoje wspomnienia (Żakowski 2002: 60). Innymi słowy, są to „miejsca wspomnień” czy też „miejsca, w których się wspomina”. Analizując tę kategorię, Andrzej Szpociński (2008: 14) podkreśla, że miejsca pamięci mogą zaistnieć i spełniać swoją rolę jedynie wówczas, gdy sama społeczność uzna je za symbole – zarówno w warstwie materialnej, jak i dziedziny, do jakiej się odnoszą. Inni badacze zwracają ponadto uwagę na wrywkowy charakter miejsc pamięci, odwołujących się do wąskiego fragmentu przeszłości, lecz razem mających spójną narrację (Geppert, Muller 2015: 7). Należy także wspomnieć, że współcześnie coraz częściej można zauważyć powstawanie transnarodowych miejsc pamięci, odwołujących się do pamięci ponadnarodowej (Muller 2013: 25). Ma to szczególne znaczenie w przypadku placówek znajdujących się na Ziemiach Zachodnich i Północnych, siłą rzeczy odwołujących się do pamięci zbiorowej wykraczającej poza ramy jednego etnosu czy kultury. Zarazem trzeba pamiętać o różnych kulturach pamięci mieszkańców obu stron pogranicza, co często zakłóca funkcjonowanie tego typu instytucji (Wolff-Powęska 2011).

Uzupełnieniem powyższego spojrzenia na izby pamięci jako miejsca pamięci będzie odwołanie się do koncepcji medium pamięci. Powtarzając za Michałem F. Woźniakiem można stwierdzić, że muzeum, a więc także izba pamięci, „jest zatem medium, w którym gromadzone są nośniki różnorodnych – potencjalnych lub już skryształizowanych – znaczeń, ważnych dla analiz i interpretacji naukowych i kulturowych” (Woźniak 2018: 23). Z kolei Astrid Erll podkreśla współlistnienie różnych mediów pamięci, posiadających różne potencjały oraz różne narracje (Erll 2018: 192-193). Owe media pamięci odpowiadają za kształtowanie dominującej narracji o przeszłości, także w wymiarze lokalnym i regionalnym (Wasilewski 2024: 14).

Omawiane placówki stanowią miejsce pamięci szczególnie ważne, gdyż w większości przypadków powstają z rzeczywistej potrzeby lokalnej społeczności. O ile zatem muzea i pozostałe jednostki kultury są tworzone odgórnie, o tyle za powołaniem izby pamięci stoją konkretne osoby, zazwyczaj lokalni pasjonaci historii. W tym sensie są one wyrazem nie tyle „prowincjonalnej nostalgii” (Pospiszil 2016), co kształtującej się oddolnie tożsamości regionalnej, a więc uświadomionych więzów emocjonalnych z tzw. „małą ojczyzną” (Simonides 1999: 65). Powtarzając za Andrzejem Potoczkiem, poprzez izby pamięci oraz pozostałe formy regionalnej aktywności, jak towarzystwa i stowarzyszenia, „możliwe jest nawiązywanie szerokiego kontaktu pomiędzy różnymi grupami społecznymi, rozbudzanie zainteresowania dziedzictwem historyczno-kulturowym, budowanie zainteresowania nauką i sztuką na zasadzie rozwijania własnych tradycji, poznawanie różnorodnych uwarunkowań rozwoju lokalnych społeczności. Z zagadnieniem tym wiąże się sprawa edukacji regionalnej, którą najogólniej można scharakteryzować jako wprowadzenie jednostek i małych grup społecznych w tradycję i aktualne życie społeczno-kulturalne regionu i środowiska lokalnego” (Potoczek 2000: 56). Jak wskazują badania, izby pamięci stanowią ważne ogniwo w edukacji regionalnej na szczeblu szkoły podstawowej i średniej (Gajowniczek 2014: 143).

Migracja do cyberprzestrzeni

Dzięki rozwojowi technologicznemu, w tym zwłaszcza powszechnemu dostępowi do internetu i powstaniu mediów społecznościowych, zakres oddziaływania izb pamięci, podobnie jak innych placówek odpowiedzialnych za kształtowanie narracji historycznej, znacznie się poszerzył (Wasilewski 2022: 30). Obecność w cyberprzestrzeni zniwelowała bowiem wcześniejsze ograniczenia, w tym zwłaszcza lokalny charakter, brak miejsca na wyeksponowanie

wszystkich artefaktów, czy problemy z utrzymaniem pomieszczenia, w którym znajdowała się izba pamięci. Zarazem aktywność na platformach społecznościowych pozwala zachować oddolny charakter tego typu miejsca, tworzonego nie przez profesjonalistów, a przez amatorów – w najlepszym tego słowa znaczeniu (Wasilewski 2022: 179). Co więcej, migrując do internetu, izby pamięci wzmacniają swoją funkcję jako miejsca pamięci, a tym samym nośnika pamięci zbiorowej (Schwalbe 2016: 265). Te ostatnie w swojej tradycyjnej formie (np. rodzina, parafia) coraz częściej tracą na znaczeniu wobec rosnącej zależności społecznej od internetu, w tym przede wszystkim od mediów społecznościowych (Bernstein 2016: 424).

W ostatnich latach daje się zauważyć trend migracji aktywności regionalnej do cyberprzestrzeni. Zwłaszcza w okresie pandemii Covid-19 instytucje, a także osoby prywatne przenosiły swoją działalność do internetu, wykorzystując szczególnie media społecznościowe. Chociaż obostrzenia sanitarne zostały zniesione, wiele z inicjatyw nie tylko pozostało w internecie, ale zaczęły traktować swoją wirtualną aktywność jako naczelną. Intensyfikacji uległ proces konstruowania wirtualizacji pamięci i miejsc pamięci (Yasseri 2022). Okazało się bowiem, że media społecznościowe pozwalają dotrzeć do znacznie większej liczby odbiorców niż tradycyjne formy uprawiania działalności regionalnej, a ponadto nadają regionalizmowi charakter sprawczy. Ponadto, należy pamiętać o potencjale mediów internetowych do upodmiotowienia małych społeczności (Wasilewski 2023). Można zatem mówić o wykształceniu się cyfrowego regionalizmu, który należy zdefiniować następująco:

„Świadome i celowe manifestowanie w cyberprzestrzeni indywidualnej postawy wobec danego obszaru, jak również popularyzowanie jego dziedzictwa historycznego i kulturowego przy wykorzystaniu procesów komunikacyjnych konstytuujących owe terytorium. Może on być realizowany zarówno przez oficjalnych i zorganizowanych aktorów systemu politycznego, jak i przez osoby indywidualne, które dzięki rozwojowi nowych mediów współtworzą współczesną sferę publiczną” (Wasilewski 2022: 138).

Proces migracji do cyberprzestrzeni można dobrze zaobserwować na przykładzie izb pamięci. Co prawda nadal koncentrują one swoją działalność na tradycyjnej formie, lecz coraz częściej wykorzystują także możliwości oferowane przez internet i media społecznościowe. W konsekwencji, przekształceniu ulegają ich funkcje jako miejsc pamięci. Najbardziej widoczne staje się odejście od biernej ekspozycji na rzecz aktywnego konstruowania narracji na temat przeszłości, zaangażowania uczestników oraz tworzenia lokalnej tożsamości. Wydaje się zatem, że migracja do cyberprzestrzeni sprzyja wytwarzaniu „szczególnej więzi, łączącej miejsce z konkretnymi treściami i warto-

ściami, polegająca na określeniu wspomnianych treści” (Kędziora 2012: 105). Innymi słowy, można przyjąć, że profile izb pamięci na popularnych platformach społecznościowych pozwalają im w pełni zrealizować swój potencjał jako miejsca pamięci.

Metodologia

Powyższy szkic teoretyczny tworzy podstawę do analizy współczesnych izb pamięci na Ziemiach Zachodnich i Północnych w aspekcie ich obecności w mediach społecznościowych. W związku z tym, główne pytanie badawcze, które postawiono w niniejszym badaniu brzmi następująco:

- Czy i jak obecność izb pamięci w popularnych serwisach społecznościowych oddziałuje na realizowane przez nie funkcje jako miejsca pamięci?

Odpowiedź na tak sformułowane pytanie zostanie udzielona poprzez zastosowanie przede wszystkim metod jakościowych, charakterystycznych dla nauk społecznych oraz humanistyki cyfrowej. Mowa tu zwłaszcza o analizie zawartości oraz etnografii internetowej, które zastosowano w studium przypadku. Metody te zostały użyte do analizy zdefiniowanej wcześniej kategorii miejsca/ medium pamięci – zarówno przez pryzmat jego twórców, jak i odbiorców. Oznacza to, że media społecznościowe stanowią tu będą przestrzeń oddziaływania wirtualnej izby pamięci bądź jego braku. Za podstawę materiału źródłowego posłużą dane udostępnione przez Centrum Historii „Zajezdnia”, które koordynuje wspomniany już program „Ocalone Dziedzictwa”, a także badanie własne poszczególnych profili izb pamięci.

Izby pamięci na Ziemiach Zachodnich i Północnych

Zanim jednak metody jakościowe pozwolą na dokładne przyjrzenie się aktywności izb pamięci w mediach społecznościowych, warto poznać ich stan liczebny. W przywołanej w pierwszej części artykułu publikacji pt. *Izby pamięci narodowej* z 1982 r. Józef Rell (1982: 125) szacował liczbę tego typu placówek na ok. sześć tysięcy. Z kolei na mapie izb pamięci narodowej dołączonej do informatora z 1976 r. autorstwa Bohdana Białoszewskiego i Piotra Ungera wyraźnie dało się zauważyć ich koncentrację w Polsce centralnej, południowej i południowo-wschodniej (Białoszewski, Unger 1976). W tym czasie w wielu województwach położonych na obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych mia-

ło funkcjonować zaledwie kilka takich instytucji. Wyjątek stanowiło jedynie województwo opolskie. Trudno dziwić się takim dysproporcjom, biorąc pod uwagę uwarunkowania ideologiczne w Polsce Ludowej. Trzeba także zauważyć, że ruch regionalny na Ziemiach Zachodnich i Północnych napotykał na liczne trudności, co wynikało z nieufności władz wobec popularyzacji historii terenów należących do 1945 r. do Niemiec. W konsekwencji wiele z działających wówczas na tym obszarze izb pamięci podlegało oddziałom Wojska Polskiego. Sztywne ramy narzucone przez PRL zostały poluzowane dopiero po 1989 r. Jednak lata transformacji systemowej to odwrót od instytucjonalnego zainteresowania kwestiami lokalnymi, także lokalną przeszłością (Murzyn-Kupisz 2012: 16).

Posługując się tymi – siłą rzeczy – szczątkowymi danymi trudno porównać liczebność izb pamięci z przełomu lat 70. i 80. XX w. z obecnym stanem. Niemniej można podjąć próbę wskazania pewnych trendów. Według danych dostępnych w czerwcu 2003 r., na Dolnym Śląsku funkcjonowało 108 izb pamięci. Mniej, bo 76 znajdowało się na Śląsku Opolskim. W podobnej liczbie 74 izby pamięci działały na terenie województwa lubuskiego. W graniczącym z Ziemią Lubuską Pomorzu Zachodnim odnotowano działalność 64 tego typu placówek. Najmniej zaś zarejestrowano ich na Warmii i Mazurach, gdzie było zaledwie 51. Łącznie, w projekcie „Ocalone Dziedzictwa. Regionalne Izby Pamięci Ziemi Zachodnich i Północnych” odnotowano 373 placówki.

Dla porównania, na mapie z 1976 r. w województwach szczecińskim i koszalińskim, których obszar odpowiada współczesnemu województwu zachodniopomorskiemu, zaznaczono jedynie 15 izb pamięci. Nie musi to oznaczać czterokrotnego wzrostu w stosunku do połowy lat 70. XX w. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę specyfikę publikacji Białoszewskiego i Ungera, sporządzających swój wykaz w oparciu o izby pamięci poświęcone – zgodnie z ówczesnym trendem – przede wszystkim II wojnie światowej. Natomiast obecnie najczęściej mamy do czynienia z „cywilnymi” placówkami, popularyzującymi lokalną historię, także tę będącą udziałem innych grup narodowych i etnicznych. Zatem nawet, jeśli liczba izb pamięci nie wzrosła znacząco, to z pewnością można mówić o ich większym zróżnicowaniu – tak jeśli chodzi o poruszaną tematykę, jak i instytucję prowadzącą.

O ile przed 1989 r. opiekunami izb pamięci były przeważnie szkoły i jednostki wojskowe (szczególnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych), o tyle obecnie do tego grona należą także stowarzyszenia, fundacje, związki kościelne oraz jednostki samorządu terytorialnego. Przykładowo na Dolnym Śląsku na 108 izb pamięci odnotowanych przez Centrum Historii „Zajezdnia”, 4 prowadzone były przez fundacje, również 4 przez parafie, 6 przez osoby prywatne,

21 przez stowarzyszenia, 22 przez samorządowe ośrodki kultury lub biblioteki, zaś 23 przez szkoły (w tym jedna współprowadzona ze stowarzyszeniem). Pojedyncze izby z tego obszaru nadzorowane były przez Ochotniczą Straż Pożarną i Policję, a w przypadku 17 placówek nie ustalono organu prowadzącego. Podobne proporcje można zaobserwować na Śląsku Opolskim. Jednak zupełnie inne proporcje występują na Pomorzu Zachodnim. W tym przypadku dominują jednostki samorządu terytorialnego, które prowadzą aż 46 spośród 64 wszystkich izb pamięci. Również na Ziemi Lubuskiej widać przewagę izb pamięci funkcjonujących w ramach poszczególnych bibliotek czy domów kultury. Z kolei na Warmii i Mazurach większość izb prowadzona jest przez stowarzyszenia oraz podmioty prywatne.

W zestawieniu Centrum Historii „Zajezdnia” brakuje pełnych danych dotyczących aktywności internetowej izb pamięci. Informacje o stronie internetowej placówki bądź jej profilu w mediach społecznościowych dostępne są jedynie dla Pomorza Zachodniego, Śląska Opolskiego i Warmii i Mazur. W przypadku Dolnego Śląska, a więc regionu o największej rozpoznanej liczbie izb pamięci, takich informacji brak. W pozostałych regionach zdecydowana większość izb pamięci posiada swoją prezentację w cyberprzestrzeni. Warto jednak zwrócić uwagę, że w wielu przypadkach są to strony internetowe organu prowadzącego: stowarzyszenia, szkoły, domu kultury, biblioteki itp. Zatem informacje o izbie pamięci są tu ograniczone do prezentacji podstawowych danych teleadresowych, godzin otwarcia oraz krótkiej historii placówki. Jednocześnie część izb pamięci prowadzonych przez podmioty prywatne może poszczycić się własnymi profilami w mediach społecznościowych. Najczęściej jest to serwis *Facebook*, gdzie profil izby pamięci funkcjonuje niezależnie od pozostałych aktywności pomysłodawców bądź też jest częścią szerszej działalności.

Studium przypadku – Izba Pamięci Ziemi Polanowskiej

Celem jakościowej analizy obecności izb pamięci w mediach społecznościowych zdecydowano się na przeprowadzenie studium przypadku. Zdaniem Roberta E. Stake’a, o wyborze studium przypadku jako metody badawczej „nie decydują pobudki metodologiczne, lecz badawcze zainteresowanie konkretnym przypadkiem” (Stake 2009: 623). Z kolei Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln wskazują, że „każdy przypadek jest złożoną całością historyczną i kontekstualną” (Denzin, Y.S. Lincol 2009: 541). Należy zatem wziąć pod uwagę nie tylko analizowany element, ale także pozostałe przypadki, ich wzajemne przenikanie i uzupełnianie. „Zrozumienie jednego przypadku nie jest możli-

we bez wiedzy na temat innych” – precyzuje Stake (2009: 625). Studium przypadku nie ma określonej metodologii. Stosujący je badacze korzystają więc ze wszystkich dostępnych metod i technik badawczych, które pozwalają lepiej poznać dane zagadnienie. W niniejszym badaniu będzie to przede wszystkim etnografia internetowa oraz analiza zawartości.

Poniższe studium analizuje przypadek profilu pt. „Izba Pamięci Ziemi Polanowskiej”, funkcjonującego na platformie *Facebook* (<https://www.facebook.com/profile.php?id=100064821695714>). O takim, a nie innym wyborze zdecydowało kilka czynników, w tym okres działalności, liczba odbiorców, intensywność publikowania postów itp. Gmina Polanów położona jest we wschodniej części województwa zachodniopomorskiego, niespełna 40 km od Koszalina. Jej główny ośrodek, czyli miasto Polanów liczy obecnie ok. 2950 mieszkańców. Jego historia sięga początków XIV w., kiedy w 1313 r. uzyskało prawa miejskie. W swojej przeszłości Polanów (niem. Pollnow) wielokrotnie zmieniał przynależność państwową: Brandenburgia, państwo krzyżackie, Księstwo Słupskie, ponownie Brandenburgia. Wraz z zakończeniem II wojny światowej miasto znalazło się w granicach Polski. W konsekwencji nastąpiła niemal całkowita wymiana ludności na jego obszarze (Kaczanowski 1965: 6-7). Co więcej, w wyniku działań wojennych zniszczeniu uległo niemal 80 proc. substancji miejskiej. Warto jednak zauważyć, że Polanów podtrzymuje swoje związki z kulturą kaszubską, organizując m.in. odpust kaszubski.

Izba Pamięci Ziemi Polanowskiej została otwarta 11 listopada 2019 r. z inicjatywy dyrektora Polanowskiego Ośrodka Kultury i Sportu. Dwa lata później jej prowadzenie przejęło stowarzyszenie pn. Izba Pamięci Ziemi Polanowskiej. Wśród swoich głównych celów stowarzyszenie wskazuje szeroko pojętą popularyzację lokalnej historii. Obok zatem prowadzenia izby organizuje ono „rajdy historyczne, prelekcje w szkołach, konkursy historyczne. Członkowie stowarzyszenia są pasjonatami lokalnej historii. Pasjonuje nas szeroko pojęta Ziemia Polanowska, chcemy aby nasze działania wpłynęły na poszerzenie wiedzy społeczności lokalnej na temat historii, w tym historii miasta Polanowa i okolic” (*Facebook* 2023).

Podobnie jak wiele tego rodzaju placówek, omawiana izba pamięci jest otwarta dla zwiedzających po uprzednim umówieniu się z prowadzącym dyżur. Ci, którzy zdecydują się na wizytę, mogą tam znaleźć przedmioty związane z przeszłością miasta i gminy. Jak można przeczytać na stronie internetowej izby²:

² We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię.

„Zgromadzono tu wiele bezcennych pamiątek świadczących o przeszłości regionu, mieszkańcach, ich pracy, kulturze i zwyczajach. Wśród eksponatów znajdują się przedmioty związane z wojskowością, przedmioty codziennego użytku, fotografie, prasa, książki, dokumenty i wiele innych unikatowych egzemplarzy z okresu przedwojennego i powojennego. Na uwagę zasługuje aranżacja okopu wojennego z niesamowitymi przedmiotami wojskowymi, ale także pamiątki z byłego kina „Odra”, produkty reklamowe przedwojennych przedsiębiorców i rzemieślników i wiele innych pamiątek dokumentujących historię naszego regionu. Spora część kolekcji została użyczona z izby muzealnej w Sławnie, ze studia Historycznego HUZAR, jak i od mieszkańców Polanowa m.in.: Artura Dropko i Marcina Wołka, którzy przyłączyli się do tej pięknej inicjatywy. Założeniem izby pamięci jest stałe powiększanie zbiorów, dlatego liczymy na zaangażowanie i ofiarność w przekazywaniu przedmiotów będących kulturą spuścizną naszego regionu, które zalegają w piwnicach, na strychach i szufladach” (Pokis 2023).

Biorąc pod uwagę, że izba jest czynna dla zwiedzających jedynie w niektórych dni, jej oddziaływanie na kształtowanie lokalnej pamięci zbiorowej pozostaje ograniczone. Tradycyjna (choć atrakcyjna na tle wielu innych tego typu placówek) forma ekspozycji pamiątek wpływa na jej odbiór przez społeczność, zwłaszcza zaś młode pokolenie. Jak bowiem wskazują badania, atrakcyjność udostępniania zbiorów, szczególnie zaś interaktywność, stanowią kluczowy element decydujący o zaangażowaniu dzieci i młodzieży (Kwiatkowski, Nessel-Łukasik 2021: 10). W konsekwencji, funkcja edukacji muzealnej w przypadku tej, a także pozostałych, izby pamięci wydaje się nie być w pełni zrealizowana.

Profil izby w serwisie *Facebook* zaistniał 14 sierpnia 2020 r., a więc zaledwie kilka miesięcy po jej otwarciu. Obecnie obserwuje go 1,2 tys. użytkowników, co w porównaniu z profilami innych izb pamięci czyni go jednym z popularniejszych (*Facebook* 2023). W pierwszych wpisach z tego dnia zaprezentowano fotografie zbiorów placówki, a także podano jej dane teleadresowe oraz godziny otwarcia. Stosunkowo szybko zaczęto publikować teksty historyczne, dla których pretekstem były eksponaty znajdujące się w izbie pamięci. W ten sposób rozszerzono funkcję placówki, która przestała być jedynie statycznym zbiorem pamiątek o regionie, lecz stała się aktywnym uczestnikiem kształtowania lokalnej narracji historycznej. Ilustrację może stanowić wpis z 21 sierpnia 2020 r., dotyczący dziejów miejskiego banku:

„1 stycznia 1917 roku w Polanowie otworzono bank miejski. Początkowo mieścił się od w dolnych pomieszczeniach ratusza. W latach 1921-1922 miasto zleciło budowę banku miejskiego na ulicy Zamkowej. Budowa kosztowała ponad 371 bilionów papierowych marek. Z powodu inflacji bank stracił dużo pieniędzy. Ówczesnym dyrektorem banku był Paul Jahnke, który przyznał właścicielowi Świerczyny wysokie kredyty, których ten nie był w stanie spłacić. Posiadłość została zlicytowana, a miasto żeby całkowicie nie stracić pie-

niędzy zdecydowało się na jej kupno. Zakup ten nie wyszedł miastu na dobre. Świerczyna po raz drugi popadła w długi i miastu groziło bankructwo. Po tym wydarzeniu bank miejski został zlikwidowany i przeszedł na istniejącą już w Polanowie od 1913 r. Powiatową Kasę Oszczędności, filia Polanów” (*Facebook 2023*).

Powyższemu wpisowi towarzyszył skan zdjęcia zegara–skarbonki z Banku Miejskiego w Polanowie, który obecnie jest jednym z eksponatów izby. Post dotyczący dziejów banku spotkał się ze sporym zainteresowaniem – zareagowały na niego 23 osoby, a jedna go udostępniła dalej.

Profil izby pamięci realizuje także funkcję edukacyjną. Wykorzystując swoją obecność w popularnym serwisie społecznościowym, uczy swoich odbiorców o wartości historycznych artefaktów czy konieczności dbania o pamiętki, szczególnie te związane z najbliższą okolicą. Jednocześnie w ten sposób izba wzmacnia swoją pozycję jako lidera lokalnej pamięci, nadającego kształt narracji historycznej oraz postrzeganiu przeszłości małej ojczyzny. Jako przykład może posłużyć wpis z 6 marca 2023 r. na temat dokumentów, które jedna z mieszkanek Polanowa odnalazła podczas remontu domu i przekazała do zbiorów izby:

„Dla jednych śmieci, dla nas bezcenne pamiętki... W dniu dzisiejszym trafiły do nas dokumenty oraz zdjęcia znalezione pod podłogą podczas remontu jednego z domów w Polanowie. Pani Marylu serdecznie dziękujemy za przekazane dokumenty oraz zdjęcia” (*Facebook 2023*).

W ten sposób izba angażuje mieszkańców w pielęgnację lokalnego dziedzictwa. Nie tylko zatem sama placówka popularyzuje historię miejscowości i najbliższej okolicy, ale za pośrednictwem mediów społecznościowych aktywizuje społeczeństwo do czynnego udziału w tym procesie. Wskazując dobre wzorce, ale i nagradzając – m.in. poprzez wykorzystanie swojego profilu do promocji darczyńców – izba staje się ważnym punktem odniesienia dla życia lokalnej społeczności. We wpisie zamieszczonym 13 września 2023 r. podkreślono zasługi mieszkańca, który ofiarował nowy eksponat do zbiorów izby, a jednocześnie przybliżono historię związaną z darowizną:

„Dzisiaj trafił do nas niezwykle przedmiot. Gliniany element dachu z napisem z cegielni Wilhelmshof–Pollnow. Panie Darku serdecznie dziękujemy za przekazanie eksponatu do Izby! Trochę historii: Była to fabryka dachówek i cegieł Gilewo. W okresie międzywojennym niemal wszystkie używane na Pomorzu dachówki sprowadzane były ze Śląska i Hanoveru. Cegielnia Gilewo produkowała dachówki, które jakością dorównywały tym sprowadzanym. Cegielnia ta została dodatkowo zmodernizowana poprzez nowoczesne maszyny do prasowania i walcowania, jak i przez przebudowę i powiększenie pieca, tak że

wytwarzane tam dachówki wyróżniały się poprzez wytrzymałość na zgniatanie i ściskanie, minimalne pochłanianie wody, odporność na mróz i warunki pogodowe. Cegielnia Gilewo należała do rodziny Gumz” (*Facebook* 2023).

Powyższy wpis potwierdził, że przedstawienie historii przez pryzmat konkretnego mieszkańca zwiększa zaangażowanie całej społeczności. Był to bowiem jeden z postów, który zyskał największą liczbę reakcji: 70 osób go polubiło, siedem udostępniło dalej, a dwie go skomentowały. Zamieszczona informacja została uzupełniona o zdjęcie darczyńcy oraz skany związane z fabryką dachówek. Warto zwrócić uwagę na sam sposób konstruowania przekazu. Przełamuje on barierę między placówką a odbiorcami, bezpośrednio zwraca się do osób obserwujących profil, a w rezultacie tworzy zaangażowaną wspólnotę osób zainteresowanych lokalną historią.

Zaangażowanie lokalnej społeczności dotyczy nie tylko obecnych mieszkańców Polanowa, ale także tych, którzy musieli opuścić miasto i okolicę w 1945 r. Można to odczytać jako próbę budowy wspólnej pamięci zbiorowej – opartej na miejscu, nie zaś na doświadczeniu wyłącznie jednej grupy etnicznej lub narodowej. W poniższym wpisie zauważalny jest ten sam bezpośredni ton komunikatu, jak w przykładzie wcześniejszym:

„Odwiedziny byłych mieszkańców Polanowa. Bardzo dziękujemy za przekazane prezenty oraz niezwykłą historię tablicy z fabryki Otto Kampe. Jakies 30 lat temu tablica ta została znaleziona przez mającego wówczas jakieś 7 do 10 lat chłopca, który oddał ja swojemu dziadkowi. Jego dziadek – Bernard Kubat przekazał ja Panu Jurgenowi Lux. Dziś trafiła z powrotem do Polanowa w ręce bardzo zdziwionego znalazcy (Artur Dropko) Historia zatoczyła koło. Serdecznie dziękujemy!!!” (*Facebook* 2023).

Jak już wspomniano, Izba Pamięci Ziemi Polanowskiej prowadzona jest przez stowarzyszenie. Z tego względu jej profil w serwisie *Facebook* prezentuje także jego działalność, co pozwala odbiorcom szerzej poznać podejmowane działania na rzecz popularyzacji lokalnej historii. Co ważne, posty dotyczące aktywności stowarzyszenia i jego członków cieszą się dużą popularnością, wywołują także najwięcej interakcji, np. komentarzy czy udostępnień. Tak też było z informacją opublikowaną 11 października 2023 r. na profilu izby:

„Dzisiaj mija dwa lata odkąd działamy jako stowarzyszenie. Fajny czas na podsumowanie. Początki jak zawsze były trudne. Stowarzyszenie zakładaliśmy w trzy osoby. W tym momencie już jest nas trochę więcej, co widać na załączonym zdjęciu, a gdzie nie ma jeszcze na nim Tomka. Cały czas rozwijamy, wyposażamy Izbę. Działamy w terenie, organizujemy rajdy, zawody, prelekcje. Czy nasze działania się podobają? Mamy nadzieję, że tak. Frekwencja zawsze dopisuje. Zawsze jesteśmy otwarci na współpracę i wszelkie sugestie

i te dobre i te złe. Mamy nadzieję, że kolejny rok naszej działalności będzie tak samo udany jak te poprzednie. I oczywiście wszystkich zapraszamy do zwiedzania naszej Izby Pamięci Ziemi Polanowskiej” (Facebook 2023).

Działalność stowarzyszenia wykracza poza historię lokalną, co siłą rzeczy poszerza także działalność izby. Tak było chociażby z ogólnopolską akcją „Niepodległa do hymnu”, którą 11 listopada 2023 r. w Polanowie zorganizowały władze gminy wspólnie ze Stowarzyszeniem Izba Pamięci Ziemi Polanowskiej. Profil placówki nie tylko opublikował relację z tego wydarzenia, ale także promował ją w okresie poprzedzającym Święto Niepodległości. Innym przykładem włączenia się izby w akcje patriotyczne był rajd rowerowy pn. „100 kilometrów na 100-lecie Lasów Państwowych” we wrześniu br. Równie aktywny był 2022 r., o czym stowarzyszenie poinformowało na profilu izby:

„Styczeń to dobry czas na podsumowanie minionego roku. W 2022 roku odbyły się 4 rajdy historyczne zorganizowane przez nasze stowarzyszenie. 5 prelekcji historycznych w szkołach oraz przedszkolach w naszej gminie. Odbyły się 2 konkursy historyczne w Komorowie oraz naszej Izbie. W ciągu całego roku pozyskiwaliśmy eksponaty, wyposażaliśmy Izbę w gabloty i witryny, tworzyliśmy wystawy. 2022 rok to także zmiany w naszym stowarzyszeniu, przyjęcie nowych członków, zmiana zarządu stowarzyszenia” (Facebook 2023).

Podsumowanie

Migracja aktywności placówek muzealnych jest faktem. Jednostki te coraz lepiej wykorzystują możliwości oferowane przez nowe technologie, jak chociażby interaktywność, rozszerzoną rzeczywistość czy digitalizację zbiorów. Ich śladem podążają także mniejsze instytucje, w tym analizowane w niniejszym artykule izby pamięci. Jako oddolne inicjatywy, często o charakterze amatorskim, oddziałują one na społeczeństwo w ograniczonym stopniu. Tradycyjny sposób eksponowania artefaktów, efemeryczny i peryferyjny (także względem miejscowości, w której są zlokalizowane) charakter, wpływa negatywnie na ich postrzeganie przez lokalną społeczność. Tym samym ich rola jako miejsc pamięci, kształtujących dominującą narrację o przeszłości małej ojczyzny, pozostaje drugoplanowa. Chcąc temu zaradzić uruchomiono program „Ocalone Dziedzictwa – Regionalne Izby Pamięci Ziemi Zachodnich i Północnych”, prowadzony przez Centrum Historii „Zajezdnia”.

Dane pozyskane na potrzeby tego programu dowodzą, że izby pamięci poszerzają swoją działalność wykorzystując do tego celu internet. Chociaż zatem trudno dokładnie oszacować zarówno liczbę tego typu placówek na Ziemiach

Zachodnich i Północnych, jak i ich profili w mediach społecznościowych, można stwierdzić, że ich obecność w przestrzeni wirtualnej staje się normą. Takie przynajmniej jest oczekiwanie społeczne. Jak dowiodło tego studium przypadku, funkcjonowanie izb pamięci w popularnych serwisach społecznościowych pozwala im na rozszerzenie swoich funkcji jako miejsca pamięci. Przede wszystkim oddziałują na o wiele większą grupę odbiorców, dzięki czemu zwiększają swój potencjał jako lokalnego lidera pamięci. Zyskują także możliwość nowoczesnej ekspozycji swoich zbiorów, wykorzystując ich cyfrową wersję do kształtowania pamięci zbiorowej mieszkańców. Za pośrednictwem mediów społecznościowych realizują ponadto funkcję edukacyjną, wskazując wartość elementów historii lokalnej i ich współczesnego znaczenia dla kształtowania tożsamości regionalnej. W przypadku izb pamięci z obszaru Ziemi Zachodnich i Północnych nie sposób pominąć ich potencjału do aktywnego zaangażowania w proces transkultuacji pamięci, a więc łączenia pamięci niemieckiej i polskiej.

Powyższe wnioski dotycząca przede wszystkim Izby Pamięci Ziemi Polanowskiej, której profil został poddany szczegółowej analizie. Jak wykazano we wcześniejszej części artykułu, nie wszystkie tego typu placówki posiadają wyodrębnione profile czy też tak aktywnie je prowadzą, jak miało to miejsce w studium przypadku. Niemniej zbadany profil dowodzi potencjału mediów społecznościowych w budowaniu narracji historycznej, a w rezultacie także w kształtowaniu lokalnej pamięci zbiorowej. Izby pamięci w swojej wirtualnej formie mogą zatem stać się ważnym elementem cyfrowego regionalizmu, a tym samym procesu tworzenia lokalnej pamięci zbiorowej. W konsekwencji, odpowiedź na postawione we wstępie pytanie badawcze, tzn. czy i jak obecność izb pamięci w popularnych serwisach społecznościowych oddziałuje na realizowane przez nie funkcje jako miejsca pamięci, w odniesieniu do analizowanego przypadku wskazuje podstawowe właściwości wirtualnych izb pamięci, dając podstawy do przeprowadzenia dalszych badań w tym zakresie.

Bibliografia

- Assmann A., (2013), *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa.
- Bernstein S. (2016), *Remembering war, remaining Soviet. Digital commemoration of World War II in Putin's Russia*, "Memory Studies" 9(4): 422-436.
- Białośzewski B., Unger, P. (1976), *Izby pamięci narodowej. Informator*, Warszawa.
- De Burgh-Woodman H.C. (2012), *Homogeneity, "glocalism" or somewhere in between?*, "European Journal of Marketing" nr 48 (1/2): 288-313.
- Denzin N.K., Lincoln Y.S. (2009), *Strategie badawcze, w: Metody badań jakościowych*, t. I, (red.) N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Warszawa.
- Erlil A. (2018), *Kultura pamięci*, Warszawa.

- Gajowniczek Z.T. (2013), *Gmina wiejska i miejsko-wiejska w Polsce jako obszar odniesienia w edukacji regionalnej* (praca doktorska), Warszawa.
- Geppert D., Muller F.L. (2015), *Beyond national memory. Nora's lieux de memoire across an imperial world*, [w:] *Sites of imperial memory. Commemorating colonial rule in the nineteenth and twentieth centuries*, D. Geppert, F.L. Muller (red.), Manchester.
- Jazgar M. (2007), *Szkolna Izba Pamięci*, „Przegląd Zachodni” nr 4.
- Kaczanowski M. (1965), *Polanów*, „Wiadomości Zachodnie” nr 42.
- Kędziora A. (2012), *Miejsca pamięci w zarządzaniu pamięcią o artyście*, „Zarządzanie w Kulturze” nr 13.
- Kwiatkowski P.T., Nessel-Łukasik B. (2021), *Dzieci i ludzie młodzi w muzeum. Raport*, Warszawa.
- Lorenz S. (1973), *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce*, Warszawa.
- Łukasiewicz, A. (2023), *To nie jest zwykła izba pamięci*, „Wyborcza.pl”, <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,29723840,to-nie-jest-zwykla-izba-pamieci-400-eksponatow-multimedia.html>.
- Muller M.G. (2013), *Historia transnarodowa, historia wzajemnych oddziaływań i (po)dzielone miejsca pamięci. Tradycje i wyzwania metodologiczne*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, R. Traba, H.H. Hahn (red.), współpraca M. Górny, K. Kończal, t. 4, Warszawa.
- Murzyn-Kupisz M. (2012), *Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny*, Kraków.
- Pawłowski K. (2023), *Jak założyć muzeum regionalne?*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, https://samorząd.nid.pl/baza_wiedzy/jak-zalozyc-muzeum-regionalne/#1627559474815_down.
- Pospizil K. (2016), *Prowincjonalne nostalgije? Słów kilka o regionalizmie (z Górnym Śląskiem w tle)*, [w:] *Przestrzeń – literatura – doświadczenie. Z inspiracji geopoetyki*, T. Gęšina, Z. Kadłubek (red.), Katowice.
- Potoczek A. (2000), *Dziedzictwo historyczno-kulturowe jako czynnik rozwoju regionalnego i lokalnego*, [w:] *Instytucje kulturalne i stowarzyszenia regionalne w nowych warunkach rozwoju społeczno-gospodarczego Polski*, S. Kunikowski (red.), Włocławek.
- Raszka K. (1980), *Pierwsza w Cieszynie*, „Życie Partii” nr 1.
- Rell J. (1982), *Izby pamięci narodowej*, Warszawa.
- Rojek R. (1981), *Wykorzystanie izby pamięci narodowej dla poznawania historii regionalnej i kształtowania uczuć patriotycznych młodzieży (Z doświadczeń nauczyciela historii w szkole podstawowej)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” z. 76.
- Schwalbe C.B. (2006), *Remembering our shared past*, „Journal of Computer-Mediated Communication” nr 12.
- Simonides D. (1999), *Więź regionalna a „mała ojczyzna”*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” nr 2.
- Stake R.E. (2009), *Jakościowe studium przypadku*, w: *Metody badań jakościowych*, t. I, (red.) N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Warszawa.
- Szpociński A. (2008), *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, „Teksty Drugie” nr 4.
- Wasilewski K. (2016), *Media and the sacralization of history*, „Central European Journal of Communication” vol. 9(1): 114-130.
- Wasilewski K. (2022), *Regionaliści jako liderzy pamięci polsko-niemieckiego pogranicza w wywiadach narracyjnych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” nr 12.
- Wasilewski K. (2022), *Regionalizm 2.0. Media hiperlokalne i małe ojczyzny*, Koszalin.
- Wasilewski K. (2024), *Pomorze Środkowe w dyskursie regionalistycznym. Regionalizm na peryferiach i jego media pamięci*, Koszalin.
- Wolff-Powęska A. (2011), *Pamięć, brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań.

- Woźniak M.F. (2018), *Muzeum – pamięć – miejsce pamięci*, [w:] *Muzeum a pamięć – forma, produkcja, miejsce*, T.F. de Rosset, E. Bednarz Doiczmanowa, A. Tołysz (red.), Warszawa.
- Yasseri T., Gildersleve P., David L. (2022), *Collective memory in the digital age*, “Progress in Brain Research” vol. 274(1).
- Żakowski, J. (2002), *Rewanż pamięci*, Warszawa.

Dr hab. Krzysztof Wasilewski, prof. PK, Laboratorium Humanistyki Cyfrowej i Nowych Mediów, Wydział Humanistyczny, Politechnika Koszalińska (krzysztof.wasilewski@tu.koszalin.pl)

Słowa kluczowe: Izby pamięci, Ziemie Zachodnie i Północne, media społecznościowe, miejsca pamięci, migracja do cyberprzestrzeni

Keywords: Halls of memory, Western and Northern Territories, social media, sites of memory, migration to cyberspace

ABSTRACT

The article, through the lens of local institutions such as chambers of remembrance, examines the process of migration of the institution of memory to cyberspace. Chambers of remembrance play a significant, frequently fundamental role in creating the collective memory of the so-called Heimat. While adhering to a conventional model of showcasing museum artifacts, those institutions enhance the appeal of their activities by leveraging social media opportunities. Therefore, due to the existence of chambers of remembrance, social networking sites have the opportunity to develop their potential as sites of memory. Furthermore, social media enable the chambers of remembrance in the so-called Regained Territories to integrate German and Polish memory by involving communities in the process of transculturation of memory.

In order to answer the research question, the author analyzed source data relating to the program “Saved Legacies - Regional Chambers of Remembrance of the Western and Northern Territories”, made available by the “Remembrance and Future” Center. Case study was also used as a method to fully comprehend the problem being studied.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań
tel. +61 852 28 54
fax +61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Polska – Niemcy – historia Z dziejów wzajemnych stosunków

Stanisław Żerko

przy współpracy Piotra Długołęckiego, Jadwigi Kiwerskiej,
Piotra Kubiaka i Krzysztofa Malinowskiego

Poznań 2024, 383 ss

Tom *Polska – Niemcy – historia* jest zbiorem 43 artykułów, przedstawiających kluczowe epizody z dziejów stosunków między Polakami a Niemcami w nowszej i najnowszej historii. Dwa pierwsze teksty są poświęcone roli Prus w rozbiorach Rzeczypospolitej oraz antypolskiej polityce władz niemieckich w zaborze pruskim, ale następne prezentują i analizują najważniejsze wydarzenia w relacjach dwustronnych w XX w. – głównie w międzywojennym dwudziestoleciu, podczas II wojny światowej i w dekadach powojennych. Ostatnia część ukazuje rolę pamięci o przeszłości w relacjach między zjednoczonymi już Niemcami a III Rzeczpospolitą.

Książka adresowana jest do szerokiej publiczności, ale zapewne zainteresuje także zawodowych historyków. Niektóre fragmenty cytowanych w tym tomie dokumentów pojawiają się w języku polskim po raz pierwszy.

Przeglądy i komentarze

Vom Schreiben einer Biographie

Gedanken nach einer Biographie über Walter Ulbricht

„Eine Biographie ist eine Sammlung von Zufällen, das Kontinuierliche besteht in der Sensibilität für Zufälle.“¹

Im Sommer 2023 und im Frühjahr 2024 erschien in Deutschland meine zweibändige Biographie über Walter Ulbricht, dem wichtigsten und einflussreichsten deutschen Kommunisten.² Er überlebte den Ersten Weltkrieg, die Weimarer Republik, die ersten Monate der nationalsozialistischen Diktatur, die Emigrationsjahre in Prag, Paris und vor allem Moskau und kam 1945 als mächtigster deutscher Kommunist zurück nach Berlin, wo er unter Stalins Aufsicht den kommunistischen Traum verwirklichen sollte und die „Diktatur des Proletariats“ als *de-facto* Chef der „Partei neuen Typus“ errichten sollte. Ihm gelang das und er behauptete sich: weder der Volksaufstand im Juni 1953 gegen die kommunistische Herrschaft noch die Krise nach Chruschtschows Enthüllungen 1956 konnten seine Macht gefährden. Ulbricht war zudem sehr lernfähig – gegen den Ostblock und mit Chruschtschows Hilfe stabilisierte er auch 1960/61 in einer ähnlichen Krise wie 1952/53 das Regime,³ ließ die Mauer errichten und erfand sich anschließend nochmals neu, nun als Modernisierer, der schließlich am Alter und an Honecker scheiterte.

Walter Ulbricht war einer der erfolgreichsten Kommunisten überhaupt. Eine wissenschaftliche Biographie über ihn war überfällig. Ich habe mich mein ganzes Leben, auch schon bevor ich Historiker werden konnte, für ihn interessiert.⁴ Meine voluminöse Bio-

¹ Lukas Luhmann: *Achimedes und wir*. Interviews. Berlin 1987, S. 134.

² Ilko-Sascha Kowalczyk: *Walter Ulbricht – Der deutsche Kommunist (1893-1945)*. Verlag C. H. Beck, München 2023, 1006 S.; ders.: *Walter Ulbricht – Der kommunistische Diktator (1945-1973)*. Verlag C. H. Beck, München 2024, 956 S.

³ Ders.: *Od nieudanej rewolucji do zapobiegania powstaniom: panowanie SED w latach 1953-1961*, in: *Pamięć i Sprawiedliwość* 11(2007) 1, S. 33-60; ders.: 17 czerwca 1953. Historia powstania. Wrocław 2013.

⁴ Ders.: *Walter Ulbricht – Der kommunistische Diktator*, S. 737-740.

graphie, die in Deutschland auf ein unerwartet breites und überaus positives Echo stieß, basierte auf Forschungen, die mich in über 60 Archive in etwa zwölf Ländern führten. Ich wertete die gesamte vorliegende Forschungs- und Erinnerungsliteratur aus. Mich beschäftigte das Vorhaben viele Jahre, fast alle meine bisherigen Forschungen und die daraus resultierenden Bücher hatten mit Ulbricht im Zusammenhang gestanden. Insofern ist meine Ulbricht-Biographie auch eine Summe meiner lebenslangen Forschungen. Und doch betrat ich für mich wissenschaftliches Neuland – das war meine erste wissenschaftliche Biographie. Wenn ich vorher gewusst hätte, worauf ich mich einlassen musste, hätte ich womöglich das Projekt gar nicht erst durchgeführt. Ich möchte hier über die methodischen Herausforderungen berichten, die mich besonders beschäftigten.

Walter Ulbricht war mir immer fremd. Er ist mir auch beim Schreiben dieser Biographie nicht zu nahe geworden. Das ist keine nebensächliche Bemerkung. Kann ich denn über eine Persönlichkeit eine Biographie schreiben, die mir selbst in ihren menschlichsten Regungen fremd bleibt? Das ist eine methodische Frage, die in der Geschichtswissenschaft von Gewicht ist. Es geht um Nähe und Distanz. Bei Ulbricht brauchte ich nie Sorge zu haben, dass mir Distanz fehle. Aber wie steht es um Nähe? Würde es ganz ohne Empathie, ohne Sympathie für den Hauptprotagonisten gehen, jahrelang an einer Biographie zu arbeiten?

Ich muss gestehen, ich musste an mir arbeiten – es gab mehr an Ulbricht, an dem Mann vor 1945, vor 1933, vor 1918, das mich faszinierte, interessierte, aufhorchen und staunen ließ, das mich beeindruckte, mehr als ich vermutet hätte. Zuweilen musste ich mich zwicken am Schreibtisch und mir in der fröhlichen Einsamkeit zurufen: Das ist Ulbricht, der darf dir nicht sympathisch sein, du darfst dich mit ihm nicht gemein machen. Ich musste mir vergegenwärtigen: Eine Biographie, egal von wem, ist keine lineare Entwicklungsgeschichte, bei der sich eines aus dem anderen wie von selbst, logisch, wie einem Gesetz folgend ergibt. Allen, die glauben, dass es so ist, rate ich: Schau auf deine eigene Biographie. Und zwar nicht auf die, mit der du dich irgendwo bewirbst und alle so lange zu täuschen versuchst, bis du selbst an deinen stringenten Weg glaubst – nein, schau auf deinen eigenen Lebensweg. Niemand wird da jene Linearität entdecken (höchstens konstruieren), die zuweilen bekannten Menschen der Geschichte untergeschoben wird.

Ich entdeckte einen Ulbricht, den ich nicht kannte – immer wieder und nicht nur in seinem Leben vor 1945, auch in den folgenden Jahrzehnten, als er mächtig wie nur ein anderer in der deutschen Geschichte des 20. Jahrhunderts war. Das stellte mich vor ein Problem, mit dem ich am allerwenigsten gerechnet hatte: Ulbricht war mir eben nicht grundsätzlich und immer unsympathisch. Er wurde unter der Hand zu „meinem Ulbricht“. Eine nicht ganz untypische Berufsdelle. Das ging für mich persönlich ganz und gar nicht. Ulbricht war der Mauerbauer, derjenige, der Todesstrafen anordnete, der seine Ziele mit fast allen Mitteln zu erreichen gedachte – was soll da meine Sympathie, weil er einen freundlichen Brief schrieb, nett zur Tochter war, seine Frau liebte, mit den verflorenen Frauen höchst respektabel umging, sich aus einem prekären sozialen Milieu herausarbeitete, sich als Autodidakt eine beachtliche Bildung aneignete, klug und schlau, gewitzt und auch witzig war, gern auf einem Berg saß und in die Weite schaute?

Solche Zwickmühlen sind für Biographen nicht ungewöhnlich. Sucht man sich keinen Bösewicht der Geschichte aus, sondern eine Lichtgestalt, steht man übrigens vor der gleichen Herausforderung. Denn auch sie ist nicht immer eine lichte Gestalt, wie der Bösewicht nicht als solcher zur Welt kam. Das wirft die älteste aller Fragen, wenn es um Biographien geht, auf: Was genau bezweckt die Biographie eigentlich?

Ich hatte mir dieses Buch anders vorgestellt, vor allem knapper und pointierter.⁵ Aber auch prosaischer. Das alles überlasse ich anderen. Es ist eine konventionelle Biographie geworden, die von den Lesern keine aktuellen Theoriekenntnisse abverlangt. Beim Schreiben zielte ich auf kein besonderes Publikum. Mir war allein wichtig, mich beim Schreiben und Lesen nicht zu langweilen. Nun ist Langweile etwas sehr Subjektives. Vieles, was andere langweilt, finde ich höchst aufregend. Und umgekehrt. Ich jedenfalls habe mich beim Lesen meines Manuskriptes nicht gelangweilt. Einen kritischeren Leser hätte ich nicht finden können. Es ist mein Text, der mir nun nicht mehr gehört.

Was ich zu Beginn der Arbeit an diesem Buch nicht ahnte, aber dann mit großer Begeisterung betrieb: Um über Walter Ulbricht, einen der einflussreichsten deutschen Politiker des 20. Jahrhunderts, in einer Reihe stehend mit Konrad Adenauer, Willy Brandt, Friedrich Ebert, Helmut Kohl oder Adolf Hitler, zu schreiben, bedurfte es einer Grundlagenforschung größeren Ausmaßes. Die Biographie ist ein Geschichtsbuch, in dem sich Zeiten, Strukturen, Ereignisse und Person miteinander vermischen. Ulbricht ist ein Kind seiner Zeit, der seiner Umgebung und bald sogar seiner Zeit seinen Stempel aufdrückte. Und doch bedurfte es immer Stempelfarbe, um das sichtbar werden zu lassen. Die Meisten von uns verfügen nicht über die Möglichkeit, den eigenen Stempel mit Farbe so zu benetzen, dass Abdrücke für andere deutlich werden. Ulbricht gehörte zu dieser Minderheit, deren Spuren irgendwann nicht mehr zu verwischen waren.

Hier aber lauert eine Falle: Es gibt nicht diese Stringenz, die wir anderen und womöglich unserer eigenen Biographie gern andichten. Es bleibt nur die Möglichkeit, eine Biographie mit ihren Brüchen zu erzählen. Hier kommt Biographen eine fast unlösbare Aufgabe zu: Wie soll ein Leben erzählt werden, dessen größte Kohärenz und Stringenz womöglich der Eigenname als andauernde Kontinuität ausdrückt?⁶ Biographien sind durch Zufälle gekennzeichnet, die wir in der Regel nicht einmal kennen. Wie aber lässt sich etwas beschreiben, was gar nicht bekannt ist? Biographen müssen sich an dieser Stelle entscheiden: wissenschaftliche Geschichtsschreibung oder literarisches Kunstwerk?

Ich habe mein ganzes Leben lang immer und immer wieder Biographien und Autobiographien gelesen, seit meiner ausgehenden Kindheit. Kaum andere Bücher haben mich so begeistert. Biographien etwa von Stefan Zweig, aber auch von Ralph Dutli über Mandelstam (2003), Stephen Greenblatt über Shakespeare (2004), Andreas Gurski über Dostojewski (2018) oder Golo Mann über Wallenstein (1971) haben mich tief beeindruckt – ich könnte viele hinzufügen. Ich habe sie alle als „Kunstwerke“ gelesen. Begeistert. Sie erreich-

⁵ Jan Romein: *Die Biographie. Einführung in ihre Geschichte und ihre Problematik*. Bern 1948, S. 142, 146.

⁶ In Anlehnung an: Pierre Bourdieu: *Die biographische Illusion*, in: ders.: *Praktische Vernunft. Zur Theorie des Handelns*. 9. Aufl., Frankfurt/M. 2015, S. 75-83.

ten nicht nur meinen Kopf, sondern auch mein Herz. Das gelang den Autoren, weil sie viele Fragen hatten. Aber auch einige Antworten. Sie wussten zuweilen sogar, was ihr Held dachte, fühlte, wollte. Keine Ahnung, woher eigentlich.

Ich bin kein literarisch veranlagter Künstler. Meine Richtschnur sind die mir bekannten Quellen. Auch wenn ich davon zuhauf fand, erst in diesen Papierbergen konnte ich erkennen, dass mir die wichtigsten fehlten, immer fehlen würden. Sie kannte nicht einmal mein Protagonist. In meiner Ulbricht-Biographie ist kaum etwas von Gefühlen des Helden zu lesen. Woher sollte ich diese kennen? Ich weiß nicht, was sich in seinem Kopf zutrug. Ich weiß nicht, was er dachte, fühlte, woran er wirklich glaubte, was er wirklich wollte. In seinen Kopf konnte ich begrenzt, in sein Herz bis auf ganz wenige Ausnahmen gar nicht hineinblicken. Ich behaupte also nicht, was ich nicht wissen kann. In dieser Biographie kommt nur vor, was ich glaube, beweisen zu können.

Ist diese Biographie eine objektive Darstellung? Nein, nein und nochmals nein. Ich glaube nicht an die Objektivität geschichtswissenschaftlicher Rekonstruktionen und Erzählungen. Ich glaube überhaupt nicht an Objektivität. Keine Versuchsanordnung ist frei von Subjektivität, was auch immer Wissenschaftsgläubige erzählen mögen. Ulbricht war übrigens so ein Wissenschaftsgläubiger, immer dem 19. Jahrhundert verhaftet geblieben, in vielerlei Hinsicht. Eine Geschichtenerzählerin, eine Biographin, eine Historikerin wählt aus, ordnet, strukturiert. Sie stellt die Vergangenheit in ihrer eigenen Perspektive zur Geschichte zusammen. „Der Historiker gehört selbst zu der Geschichte, mit der er sich beschäftigt.“⁷ Das geschichtswissenschaftliche Bemühen sollte die Verifizierbarkeit der Quellen zur Grundlage haben.⁸ Jede Biographie hängt vom Biographen ab.⁹

Der Historiker Edward H. Carr definierte vor Jahrzehnten: „Das Studium der Geschichte ist ein Studium der Ursachen.“¹⁰ Die Aufklärung und der deutsche Idealismus verbreiteten die Idee, „Geschichte“ als Selbstverwirklichungsprozess des Menschen, also als gesellschaftliche Entwicklung, sei gestaltbar. Geschichte ist an sich nur Rekonstruktion, das Verbindungsglied zwischen Vergangenheit und Zukunft. Nicht nur Historiker versuchen, der Vergangenheit – „Die Weltgeschichte hat keinen Sinn“¹¹ – einen Sinn zu geben. Viele begreifen sich als wissenschaftliche Aufklärer, die ihre Standortgebundenheit zu rationalisieren suchen. „Gegenwart“ ist für Historiker ein Zustand, der durch die Vergangenheit definiert ist. „Gegenwart“ hat „allenfalls die Breite eines Rasiermessers, dessen Klinge unaufhörlich Teilstücke der Zukunft abschneidet und der Vergangenheit zuweist“.¹² Im Zentrum ihrer Aufmerksam-

⁷ Thomas Nipperdey: *Kann Geschichte objektiv sein?* (1979), in: ders.: *Nachdenken über deutsche Geschichte*. Essays. 2. Aufl., München 1991, S. 268.

⁸ Johann Gustav Droysen: *Historik*. 4., umgearb. Aufl., Halle/S. 1925; Richard J. Evans: *Fakten und Fiktionen. Über die Grundlagen historischer Erkenntnis*. Frankfurt/M., New York 1999.

⁹ Thomas Etzemüller: *Biographien. Lesen – erforschen – erzählen*. Frankfurt/M., New York 2012, S. 106.

¹⁰ Edward H. Carr: *Was ist Geschichte?* Stuttgart 1963, S. 86.

¹¹ Popper: *Die offene Gesellschaft und ihre Feinde*. Bd. II, 7. Aufl., Tübingen 1992, S. 316.

¹² Hans-Ulrich Wehler (Hrsg.): *Geschichte und Soziologie*, 2. Aufl., Königstein/Ts. 1984, S. 15.

keit stehen Quellen. Sie glauben an die Vetomacht der Quellen, für viele ein Axiom, das andere Sozial-, Geistes- und Kulturwissenschaften als etwas lächerlich, als längst überwundenen Historismus des 19. Jahrhunderts abtun. Dieses Spannungsfeld zwischen Theorie und Empirie ist weder theoretisch noch empirisch aufzulösen. Historiker glauben an Fakten, wenn sie sie belegen können. Zugleich wissen sie, dass sie ihre Fakten als einen Sinnzusammenhang konstruieren, der ihnen selbst womöglich als objektiv, ihren Lesern und Kritikern aber durchaus als Fiktion erscheinen mag. Um so wenig fiktiv wie nötig zu erscheinen, bewegen sie sich in einer großen Quellenvielfalt und -breite – für Nichthistoriker kommen daher die Fußnoten – bzw. Anmerkungsapparate oft einigermaßen überbordend daher. Debatten in der Geschichtswissenschaft mögen theoretische und methodische Ursachen und Ziele haben, im Kern geht es jedoch fast immer um Quellen: um die „richtigen“, um „fehlende“, um „übersehene“, zuweilen sogar um „falsche“, v.a. jedoch um die Interpretation von Quellen. Diese folgt Theorien, Annahmen, einer unübersehbaren Standortgebundenheit, dem Gespräch zwischen Vergangenheit und Zukunft in der Gegenwart. Und da diese hauchdünn ist und sich unentwegt verändert, sind Historiker aus professionellen Gründen zu Langsamkeit, Bedächtigkeit, Behäbigkeit geradezu gezwungen. Warum? Weil sie nicht in der Zeit (Gegenwart), sondern mit Abstand zur jeweiligen Gegenwart deren „Zeit“ rekonstruieren und interpretieren. Mit anderen Worten: Historiker benötigen zeitlichen Abstand. Es gibt sogar die Auffassung, alle Geschichte ist Zeitgeschichte. Man mag darüber streiten, ob das Frühe Mittelalter wirklich als Zeitgeschichte angesehen werden kann, aber die Interpretation und Rekonstruktion heute geschieht aus unserer Zeit heraus.

Die wissenschaftliche Zeitgeschichtsschreibung befindet sich nicht nur im Spannungsfeld zugänglicher respektive nicht erreichbarer Quellen. Sie wird auch herausgefordert durch „die“ Zeitzeugen.¹³ Deren Kennzeichen ist nicht nur ihre unmittelbare Teilhabe am Zurückliegenden, sondern auch ihr Drang, ihre Sicht auf die Dinge zu eigenen Lebzeiten der Öffentlichkeit kundzutun.¹⁴ Sonst kennten wir sie nicht als Zeitzeugen. Für Historiker sind das wichtige Quellen. Keine andere Wissenschaft ist diesem Druck der Zeitzeugen so ausgesetzt wie die Geschichtswissenschaft.

Ich schreibe immer standortgebunden. Meine Fragen verändern sich ständig. Einige meiner Antworten verschieben sich. Ich mache keinen Hehl daraus, dass für mich Kolonialismus, Faschismus/Nationalsozialismus und Kommunismus mörderische, verbrecherische Dystopien, Sehnsüchte und reale Ereignisse darstellten, denen ich weder etwas Positives abgewinnen kann noch will. Niemand wird mir unterstellen können, dass ich mich als Historiker an meinen Schreibtisch setze und nicht wüsste, wie das Ende aussieht. Und obwohl ich standortgebunden argumentiere, obwohl ich politische und moralische Grundüberzeugungen vertrete, so verhindert das nicht, die Rekonstruktion von Geschichte und Biographie als einen weitgehend wertfreien Prozess zu begreifen und zu realisieren. Das ermöglicht es mir, Walter Ulbricht im Jahr 1903, 1923, 1933 oder 1943 nicht aus der Perspektive des Jahres 1953 oder 1961, 1973 oder 2023 zu betrachten, sondern ihn in seiner Zeit anzuschauen. Bilde ich mir ein.

¹³ Exemplarisch: Anna Karla: *Revolution als Zeitgeschichte. Memoiren der Französischen Revolution in der Restaurationszeit*. Göttingen 2012.

¹⁴ Martin Sabrow, Norbert Frei (Hrsg.): *Die Geburt des Zeitzeugen nach 1945*. Göttingen 2012.

Das hört sich banaler an, als zu sein scheint. Immer wieder dekonstruiere ich, wie es über Jahrzehnte über zum „guten Ton“ gehörte, Ulbrichts Biographie rückwirkend Dinge anzudichten, weil sie ihm zugetraut wurden, weil sie sein Bild noch mehr verdüsteren, weil es dem Zeitgeist entsprach. Ich erfinde keinen neuen Ulbricht. Aber sehr wohl konstruiere ich eine Biographie, die in ihrer jeweiligen Zeit bleibt und nicht mit Wissen hantiert, das es zum Handlungszeitpunkt nicht gab. Daher dekonstruiere ich auch immer wieder gewohnte Ulbricht-Bilder. Ich arbeite mich an Ulbricht nicht ab. Ich will nur verstehen. Und nebenbei eine Lücke füllen: die erste vollständig aus den Quellen erarbeitete Ulbricht-Biographie vorlegen, die keine geschichtspolitischen, kommerziellen oder andere vor- und nichtwissenschaftliche Motive verfolgt. Meine Motive waren Interesse, Neugier, Wissen, Erkenntnis. Und ich fühlte mich trotz meiner Standortgebundenheit als Langweiler berufen genug, gleichmütigen historischen Abstand aufzuweisen, der mich zu nichts anderen als meinen genannten Motiven verleitet.

Die Biographie stellt keine akademische Qualifizierungsschrift dar. Daher habe ich fast durchweg darauf verzichtet, die wissenschaftliche Literatur „vorzuführen“ und immer wieder zu zeigen, wo und wie sich Irrtümer einschlichen, wie viel schlauer ich als andere bin. Das hat mich auch nicht sonderlich interessiert, wenngleich ich ziemlich staunte, ja, immer noch staune, wie sich einzelne Fehler und Annahmen durch die Literatur ziehen, zum Teil seit vielen Jahrzehnten. Da wurde abgeschrieben und abgeschrieben und nur wenige nahmen mal die Quellen zur Hand, um zu prüfen, ob das überhaupt stimmt. Wissenschaft funktioniert nur mit Grundvertrauen. Mir kam das ein bisschen abhanden.

Wenn es um die Literatur für eine solche Biographie geht, steht auch die reichhaltige Erinnerungsliteratur zur Debatte. Deren Bedeutung ist für eine Ulbricht-Biographie kaum hoch genug zu veranschlagen. Und das allein schon deswegen, weil fast alle Legenden, Irrtümer, Unwahrheiten, Anekdoten und was auch immer aus dieser Art Literatur stammen. Aber auch Alltägliches ist kaum anderswo zu erfahren. Tatsächlich ist sie nicht anders zu behandeln als jede andere Quelle. Bezogen auf Ulbricht jedoch hat das bislang kaum jemand kritisch getan. Insbesondere die Memoiren und Darstellungen von Renegaten werden fast sakrosankt behandelt. Oftmals waren das Eintrittsbücher in die westliche Gesellschaft, die die nun richtige Gesinnung unter Beweis stellen sollten. Hannah Arendt schrieb 1953, die meisten Ex-Kommunisten schafften es nie, ehemalige Kommunisten zu werden. Sie blieben einem dualistischen, einfachen Weltbild verpflichtet. Arendt bezeichnete sie gar als „umgekehrte Kommunisten“, die mit den Kommunisten gemein hätten, allein im Besitz der Wahrheit zu sein. Sie glaubten ebenso, sie allein könnten mit ihrem Spezialwissen den nunmehrigen „Feind“, die Kommunisten, wirkungsvoll bekämpfen, weil nur sie die inneren Abläufe kannten. Mit der gleichen Verachtungsintensität, die sie früher ihren antikommunistischen Feinden entgegenbrachten, begegneten sie nun den Kommunisten. Arendt spitzte das in einer historisch wie aktuell gültigen Beobachtung noch zu: „Die Kommunisten wie Nazis haben immer nur ihre Feinde, nie aber ihre Freunde respektiert.“¹⁵

¹⁵ Hannah Arendt: Gestern waren sie noch Kommunisten. Zur Erkenntnis einer gefährlichen Zeiterscheinung (1953), in: dies.: In der Gegenwart. Übungen im politischen Denken II, hrsg. Ursula Ludz, München, Zürich 2000, S. 231.

Darauf komme ich immer wieder zurück. Interessant dürfte sein, warum die Bücher zum Beispiel von Wolfgang Leonhard, Margarete Buber-Neumann, Carola Stern, Gustav Regler, Ruth Fischer, Erich Gniffke, Alfred Kantorowicz, Erich Wollenberg und anderen einen so hohen Stellenwert bekamen. Es waren alles Kommunisten, die der heiligen Lehre abgeschworen hatten und nun in der westlichen Welt als authentische Zeitzeugen berichteten. Das war verdienstvoll. Weniger rühmlich war die ihnen oftmals entgegengebrachte Kritiklosigkeit. Zum Teil hält sie bis heute an.

Eine Biographie eines anderen Überlebenden, zumal Ulbricht, der einen kommunistischen deutschen Staat repräsentierte, was alle ursprünglich angestrebt hatten, kommt gar nicht umhin, deren Darstellungen in ein kritisches Verhältnis zum Hauptprotagonisten zu setzen.

Walter Ulbrichts Bild in der Öffentlichkeit ist bis heute eine Konstruktion entweder seiner Gegner oder seiner Anhänger. In der Wissenschaft sieht es etwas differenzierter aus. Aber auch dort tritt Ulbricht eher als Schablone, als Vollstrecker, als Unsympath, befrachtet mit den üblichen Vorurteilen, auf. Als Biograph musste ich mir die Frage stellen, wie würden wir heute Ulbricht sehen, wäre er 1917 an der Front gefallen, 1928 aus der KPD ausgeschlossen oder 1937 erschossen worden? Nichts von dem lag außerhalb realer Möglichkeiten. Das allgemeine Bild von ihm wäre um einiges günstiger. Gerade die aus der KPD Ausgeschlossenen und die Abtrünnigen werden öffentlich wie wissenschaftlich nicht selten als Alternativen konstruiert. Und die in der Sowjetunion Hingerichteten gelten oft als die besseren Kommunisten. Ihr Tod war dabei so zufällig wie das Überleben fast aller Davongekommenen. Und wie würden wir über Ulbricht denken, wäre er 1952 verhaftet, 1953 entmachtet oder 1956/57 gestürzt worden? Auch hier braucht es keiner rückwärts-gewandten Propheten, um anhand anderer Beispiele festzustellen: Das Ulbricht-Bild wäre ein ganz und gar anderes, ein weitaus günstigeres.

Meine Aufgabe sah ich aber nicht darin, Ulbricht günstig oder weniger günstig erscheinen zu lassen. Mir ist egal, wie er „rüberkommt“. Ich habe die Biographie von Ulbricht zeithistorisch rekonstruiert: die Person in der Vergangenheit und die Geschichte in der Person. Es ging mir nicht einmal darum zu „klären“, wer wem seinen Stempel aufdrückte. Das war und ist immer ein Geflecht – die Zeit sucht sich ihre Personen, und die Personen nehmen sich die Zeit. Die Person nur als eine Ableitung ihrer Umwelt anzusehen, erscheint mir nicht umfassend genug. Um mich nicht zu verheddern, wählte ich den Königsweg, wie ich finde: eine Geschichte der Zeit mit der Person, ohne sie zum Gradmesser zu machen. Herauskommen sollte eine deutsche Geschichte in ihrer Verflechtung mit der europäischen, gespiegelt in der Geschichte des Kommunismus und dargestellt anhand eines ihrer bedeutsamsten, einflussreichsten und erfolgreichsten Vertreter.

Walter Ulbricht war der erfolgreichste Kommunist in der deutschen Geschichte. Er überlebte und begründete den kommunistischen deutschen Staat, und als er starb, gab es keinerlei Anzeichen dafür, dass dieser Staat am Ende des nächsten Jahrzehnts weitaus geräuschloser von der Weltbühne abtreten würde, als er sie betreten hatte. Die deutsche Geschichte im 20. Jahrhundert als eine Geschichte zu begreifen, deren Zäsuren in der Historiographie nur Hilfsmittel sind, um Darstellungen plausibel und übersichtlich erscheinen

zu lassen, hört sich banaler an, als es in der Umsetzung ist. So hat sich auch eine professionelle Arbeitsteilung eingestellt. Die deutsche Geschichte wird immer noch geteilt in eine Zeit vor und eine nach 1945. Dafür gibt es viele gute Gründe. In einer Biographie wie der von Ulbricht lässt sich keiner mehr finden. Nun erweist sich auch die Zusammengehörigkeit des Jahrhunderts als so zentral, dass es erstaunt, wie zementiert die Zäsur immer noch ist. Die DDR-Geschichte, insbesondere die Ulbricht-Ära, ist ohne eine Berücksichtigung der Entwicklungen bis 1945 nicht zu verstehen, auch nicht zu erzählen.

Mit anderen Worten: Ulbrichts Lebensweg verlangt nach einer historischen Einbettung, die mehr als Handbuch- und Überblickswissen benötigt. Dafür bedarf es keiner besonderen Fähigkeiten, aber sehr wohl Zeit, viel Zeit. Und den Mut, Terrain zu betreten, das andere als Experten weitaus intensiver und länger bearbeitet haben.

Eine Biographie, von wem auch immer, überfordert alle Biographen. Sie verlangt eine Antwort auf die Frage von Jean-Paul Sartre: Was wissen wir heute von einem Menschen und warum soll man überhaupt etwas über einen Menschen wissen?¹⁶ Da ich Popper folge und auch nicht glaube, dass die Weltgeschichte einen Sinn hat – was für einen Sinn hat dann eine Biographie? Stimmt es womöglich, dass Geschichte einen vagen Sinn nur „mit dem individuellen Menschen“ überhaupt erhalten kann?¹⁷

Sartre und Popper hatten wenig gemein, aber hier treffen sie sich dann doch: Die Sinnlosigkeit verführt dazu, nichts wissen zu können, weil nichts gewusst werden kann. Kopf und Herz bleiben verschlossen, egal wie viele Quellen zu sprechen, stöhnen, weinen, jammern, schlagen, schreien mögen. Wenn wo auch immer, im Tagebuch, im Brief, in anderen Quellen oder eben in einer Biographie, zu lesen ist, jemand weinte, heißt das noch lange nicht, diese Person weinte wirklich.

Der große marxistische Historiker Franz Mehring schrieb 1918, der „Zweck jeder Biographie“ bestehe darin, „den Menschen, den sie schildert – soweit es mit den Mitteln literarischer Darstellung möglich ist – der Nachwelt wieder so lebendig zu machen, wie er sich ehemals unter seinen Zeitgenossen bewegt hat“.¹⁸ Man mag das belächeln angesichts der Unmöglichkeit, einen solchen Anspruch auch nur ansatzweise einlösen zu können. Mehring hat das in seiner großen Marx-Biographie (1918) selbstverständlich auch nicht geschafft. Aber auch hier taucht der Anspruch auf, den Menschen in seiner Zeit belassen. Woher aber soll ich wissen, wie diese oder jene „Zeit“ war? Historiker schreiben fast immer über Räume und Zeiten, die sie nicht kennen, und in ihrer Verschränkung schon gar nicht. Mehring hat „einen“ Zeitgenossen vor Augen, dabei gibt es unendliche viele, die selbst – ich drehe mich im Kreis – nicht nur einen Blick, sondern ganz viele Blicke auf ihre Zeit und sich selbst hatten.

Bleiben Memoiren, Erinnerungen. Aber unterliegen sie nicht genau diesen Tücken?

¹⁶ In: Werner Mittenzwei: *Brecht als Gegenstand der Biographie*. Berlin 1988, S. 14.

¹⁷ So: Romein: *Die Biographie*, S. 12.

¹⁸ Franz Mehring: *Eine Episode des Marxismus (1918)*, in: ders.: *Aufsätze zur Geschichte der Arbeiterbewegung*. Berlin 1963, S. 13, auch in: ders.: Karl Marx. *Geschichte seines Lebens*. 5. Aufl., Prag 1933, S. 589.

Autobiographien bringt die Leserschaft großen Respekt entgegen. Das Lebenswerk nötigt ihn ab, keine Frage. Sie beruhen, wenn auch nicht immer ausschließlich, auf Erinnerungen.¹⁹ Biographien über Personen des 19./20. Jahrhunderts stehen vor anderen Methoden- und Quellenprobleme als solche, die weiter zurückliegende Epochen in den Blick nehmen. Sie müssen sich weitaus mehr noch auf Erinnerungen berufen.²⁰ Wie zuverlässig aber sind Memoiren, ob nun von 1523, 1744, 1953 oder 2023?

Das ist eine gar nicht einfach zu beantwortende Frage, weil die wenigsten Autobiographien ihre Quellen offenlegen. Über Erinnerungslücken sind ganze Bibliotheken vollgeschrieben worden. Historiker wie Soziologinnen, Psychologen wie Essayistinnen haben darüber viel Kluges gesagt. Ich stehe Erinnerungen, so sehr ich sie mag, ziemlich skeptisch gegenüber. Wenn ich Menschen begegne, die mir noch Wochen oder Jahre später Dialoge mit Punkt und Komma „ganz genau“ wiedergeben können, zweifle ich meist. Vielleicht liegt das aber auch nur an mir, weil ich meist einen Tag später kaum noch sagen kann, was ich am vorgestrigen Tag zu Mittag aß? Ich erinnere mich meist mehr an das, was ich gestern erinnerte und laut verkündete, denn an das, was vorgestern wirklich geschah. Ein Solitär bin ich damit aber keineswegs. Überhaupt erhält unser Leben durch unsere Erzählung erst jene Logik und Stringenz, die ihm üblicherweise fehlt. Ganz zu schweigen von gelegentlichen Dramatisierungen, Ausschmückungen begleitet von Schlagfertigkeit, Witz, Mut und Schnelligkeit, die oft davon zeugen, was wir gern alles wären, aber nicht selten in der eigentlichen Situation nun gerade alles nicht waren. Das gilt übrigens ganz ähnlich für das berühmte Understatement.

Jürgen Kuczynski brachte als treuer Leninist etwas fertig, was unter Leninisten nicht eben üblich war: er langweilte nicht, war unterhaltsam, schriftlich wie mündlich. Der berühmteste in der DDR lebende Gesellschaftswissenschaftler hat mehrere Autobiographien publiziert. Ich schätze, es waren etwa zehn in Buchform. Hinzu kamen dutzende, wenn nicht hunderte autobiographische Artikel. Kein Wunder, dass er sich Gedanken über Erinnerung und ihre Tücken machte. Er machte öffentlich, was andere als peinlich empfunden hätten: 1937 traf er in Paris Egon Erwin Kisch. Kuczynski fiel eine Rezension von 1930 ein, als er ein Buch von Kisch kritisch und überheblich besprochen hatte. Kuczynski versprach, wenn der Freund siebzig Jahre alt werde (1955), schreibe er eine bessere, reifere Rezension. Der rasende Reporter nahm es ihm nicht übel. Als sie sich Monate später das nächste Mal in Paris trafen, schenkte der ihm sein neuestes Buch mit der Widmung: „Meinem Freund Jürgen sehr herzlich und mit der Bitte, hier noch mehr Einwände zu machen, als er zu meinem Amerika-Buch machte“. Kisch starb bereits 1948. Es kam eine Gedenkschrift heraus und Kuczynski publizierte darin den versprochenen Beitrag: „Die zweite Rezension von ‚Paradies Amerika‘“. Er hatte sein Versprechen erfüllt. 1985 jährte sich Kischs Geburtstag zum hundertsten Mal und Kuczynski wollte „aus selbsterzieherischen Gründen“ die „alte überhebliche Rezension von 1930“ lesen, derer er sich so geschämt hatte „und stellte fest,

¹⁹ Sehr anregend (mit einem Brief von Werner Mittenzwei): Jürgen Kuczynski: *Probleme der Autobiographie*. Berlin, Weimar 1983.

²⁰ Jacques LeGoff: *Wie schreibt man eine Biographie?*, in: *Wie Geschichte geschrieben wird*. Berlin 1990, S. 103-112.

daß ich damals überhaupt kein Buch von Kisch besprochen hatte, sondern Emil Ludwigs Buch über Lincoln.“²¹

Nun, nicht jede Erinnerung ist so kurios, wie die Irrungen der beiden berühmten Männer. Aber jeder erinnert sich zuweilen so. Erinnerungen sind Quellen. Nicht mehr, nicht weniger, die es ebenso kritisch zu betrachten und einzuordnen gilt wie jede andere.

Wie schaffen es Biographen von Hitler oder Stalin, Pol Pot oder Mao, Idi Amin oder Putin, Lukaschenka oder Timur Lenk, Iwan dem Schrecklichen oder Saddam Hussein, Muammar al-Gaddafi oder Caesar, Robespierre oder Leopold II., Franco oder Lenin, Pinochet oder Trujillo, Castro oder Ceausescu, Suharto oder Marcos, Mussolini oder Kim Il-sung sich vorurteilsfrei ans Werk zu machen? Da hilft nur die kühle Distanz eiskalter Geschichtswissenschaft, die sich um das vergossene Blut, die ungezählten Tränen, die Schmerzen, die Pein, die Folter nicht mehr kümmert als um Zahlen, Anweisungen, Befehle, Richtlinien. Stimmt das? Nein, natürlich nicht. Das gibt es natürlich, so wie es die empathische Historiographie schon immer gab, die sich für die Opfer nicht nur interessiert, sondern Anteil nimmt. Geschichtswissenschaft kann das eine wie das andere, wenn sie denn nur will. Ihr spezifischer Ansatz besteht darin, die einzelne Person, und seien es Hitler oder Stalin, im Geschichtsprozess einzuordnen, sie nicht über diesen zu stellen, sondern sie als Ausdruck desselben zu begreifen.²²

Stimmt es, dass zwei Seelen in unserer Brust wohnen, wie Goethe seinen Faust jammern lässt? Nein, natürlich nicht! Wir sind zerrissen nicht nur zwischen „0“ und „1“, sondern vielfach mehr. Ich könnte nicht sagen, wie viele „Seelen in meiner Brust“ wohnen. Das ändert sich nach Ort, Zeit und den Umständen, so wie die sich ständig ändern. Das hat nichts mit Unstetigkeit zu tun. Der Mensch ist vielfach zerrissen. Das macht das Genre Biographie so anspruchsvoll. Wie könnte ich mir anmaßen, einen Fremden ein ganzes Leben lang verstehen zu wollen, da es mir nicht einmal mit mir selbst gelingt? Als Hilfsmittel haben so manche empfohlen, psychoanalytische und andere Methoden der Psychologie zu verwenden. Womöglich hat das dem einen oder der anderen geholfen beim Schreiben einer Biographie, noch mehr wahrscheinlich beim Verfassen einer Autobiographie. Kurzum: Ich halte nichts von Ferndiagnosen – weder heute am TV-Gerät noch projiziert in die Vergangenheit, die auch nur das Material bereithält, das ich in der Hand halte. Daher bleibe ich dabei: Ich bin als Biograph nicht der allwissende Erzähler. Meine Fragen kann ich nicht alle beantworten, und selten eine erschöpfend. Eine Biographie bleibt ein Rätsel auch nach der Biographie.

²¹ Jürgen Kuczynski: *Lügen, Verfälschungen, Auslassungen, Ehrlichkeit und Wahrheit: Fünf verschiedene und für den Historiker gleich wertvolle Elemente in Autobiographien*, in: Peter Alheit, Erika M. Hoerning (Hrsg.): *Biographisches Wissen. Beiträge zur Theorie lebensgeschichtlicher Erfahrung*. Frankfurt/M., New York 1989, S. 25.

²² Volker R. Berghahn, Simone Lässig (Hrsg.): *Biography Between Structure and Agency. Central European Lives in International Historiography*. New York 2008.

Das Nichtwissen bleibt Bestandteil der Biographie. Das hängt auch damit zusammen, dass die Unmengen an Quellenbergen, die ich im Laufe der Jahre bearbeitete und die kaum kleiner zu werden schienen, dass eben diese Berge sehr viele Lücken enthalten. Es gibt zu ganz vielen Fragen gar nichts von Belang. Dem Übermaß an Quellen steht eine Quellenleere gegenüber, die das Übermaß umso erdrückender, die Leere umso ratloser macht. Und das, was vorhanden ist, muss decodiert, entziffert, kontextualisiert, muss verstanden werden. Woher soll ich wissen, ob mir das gelang? Denn über eines sollte sich der Biograph auch im Klaren sein: Quellen sind auch zu befragen auf das, was sie nicht zeigen, nicht sagen, nicht beinhalten. Warum, warum, warum! Mein Buch nennt sich Biographie. Es trägt zusammen, stellt in Kontexte, was ich in jahrelanger Sammelarbeit am Wegesrand aufgelesen haben. Nun könnte die literarische Kunst meine Biographie nehmen und ans Werk gehen. Die ernstzunehmende prosaische Biographie fußt auf wissenschaftlicher Forschung, die das Material bereitstellt, um literarische Kunstwerke entstehen lassen zu können. Ich verstehe mich als Kärner.

Die Kunst der Biographie kennt viele Wege und Möglichkeiten. Die ungewöhnlichste, originellste und lehrreichste legte vielleicht der französische Historiker Alain Corbin vor. Er ging ins Archiv und teilte den verduztten Archivaren mit, dass er noch nicht wisse, was er suche. Im Standesamtsregister suchte er wahllos einen Namen heraus. Der Mann, für den er sich entschied, war einer der unzähligen Vergessenen. Er hinterließ keine schriftlichen Zeugnisse. Corbin aber begab sich in dessen Spuren, er entriss diesen Niemand dem Vergessen und rekonstruierte eine Biographie über einen Mann, einen Holzschuhmacher, den niemand kennt. Der letzte Satz dieser erstaunlichen und unterhaltsamen Entdeckungsreise lautet: „Was würde er wohl über dieses Buch denken, das er in jedem Fall nicht hätten lesen können.“²³

Eine solche Frage sollte sich ein Biograph, wenn es um eine tote Persönlichkeit geht, nicht stellen, denke ich. Fremd- und Selbstbilder sind selten kongruent. Biographien haben nicht die Aufgabe, die Porträtierten so darzustellen, wie sie es selbst tun würden. Autobiographien haftet das Heroische an, zwangsläufig schon dadurch, dass es überhaupt für nötig erachtet wird, das eigene Leben zwischen zwei Buchdeckel gepresst der Zukunft zu hinterlassen. Biographen glauben daran, dass die Porträtierten nicht vergessen werden sollten, dürfen, warum auch immer, aber wahrscheinlich selten aus ähnlichen Gründen, wie sie ihre Helden selbst nennen würden. Bei Walter Ulbricht und mir könnte wahrscheinlich die Differenz solcher Annahmen kaum größer sein.

Im Januar 1998 und im Februar 1999 bekam Lotte Ulbricht, die Witwe von Walter Ulbricht, Post aus München. Wahrscheinlich hat sie häufiger solche Briefe seit 1991 erhalten, überliefert sind nur diese beiden.²⁴ Absender war die VG Wort, über deren Post sich Autoren fast immer freuen. Lotte Ulbrichts Reaktionen sind nicht überliefert, geantwor-

²³ Alain Corbin: *Auf den Spuren eines Unbekannten. Ein Historiker rekonstruiert ein ganz gewöhnliches Leben*. Frankfurt/M., New York 1999, S. 292.

²⁴ Briefe der VG Wort an Lotte Ulbricht vom 26.1.1999 und 11.2.1998 nebst Anlagen. SAPMO BA, NY 4182, vorl. K 379 (unpaginiert).

tet hat sie auf den Brief der Verwertungsgesellschaft jedenfalls nicht. Was sollte sie auch tun? Informierte sie doch die VG Wort darüber, dass in einem Geschichtsschullehrbuch ein Zitat ihres 1973 verstorbenen Ehemannes abgedruckt werden sollte und sie dafür eine „angemessene Vergütung“ zu erwarten habe. Bei diesem Zitat handelte es sich um das drittbekannteste Zitat Ulbrichts: „Es ist doch ganz klar: Es muss demokratisch aussehen, aber wir müssen alles in der Hand haben.“²⁵ Überliefert hat es Wolfgang Leonhard in seinem berühmten Buch „Die Revolution entläßt ihre Kinder“, das er 1955 veröffentlichte.

Für die VG Wort stand zweifelsfrei fest, dass zwei Anführungszeichen am Anfang und Ende Beleg genug seien, um den Urheber dingfest machen zu können. Wie authentisch sind eigentlich Sätze, Aufsätze, Vorträge, Quellen, die den Namen von Walter Ulbricht tragen? Das ist eine einfache Frage, die sich nicht so einfach beantworten lässt – für die Jahre etwa ab 1928/29. Denn Ulbricht war mittlerweile so hoch in der KPD-Hierarchie angekommen, dass längst nicht mehr alles, was seinen Namen trug, auch originär von ihm stammte. Das nahm nach 1945 noch andere Dimensionen an, als er faktischer Alleinherrscher von Partei und Staat wurde. Obwohl Ulbricht ein Workaholic war, der nicht selten 16, 18 Stunden konzentriert arbeitete – das Pensum, das er zu bewältigen hatte, war nur mit einem großen Apparat und vielen engagierten Zuarbeitern halbwegs zu schaffen. Mit anderen Worten: Je höher Ulbricht stieg, je einsamer es in luftiger Höhe um ihn herum wurde, um so mehr war der Alleinherrscher in seinem Arbeitsalltag abhängig von vielen anderen. Es ist kaum noch zu unterscheiden, was Ulbrichts Überlegungen und was denen seiner Mitarbeiter entsprang. Das zu decodieren, ist eine Aufgabe. Diese entbindet nicht davon, Ulbricht als Teil eines Ganzen darzustellen. Die Biographie muss daher auch eine Gesellschaftsgeschichte der Zeit sein, in der Ulbricht wirkte. Das ist der Erklärungsansatz, der für einen Diktator noch mehr zu gelten hat als für Persönlichkeiten, die in der Demokratie ein Amt auf Zeit geliehen bekommen. In der Diktatur ist der Diktator von weitaus mehr Menschen abhängig als der gewählte Präsident oder Kanzler in der Demokratie. Das hängt mit dem Anspruch eines Diktators zusammen, für alles und jedes mit der immer passenden Antwort aufwarten zu können.

Das eine ist, nachzuspüren, was wäre gewesen, wenn Ulbricht nicht das, sondern jenes 1912 oder 1918 oder 1922 oder 1929 gesagt und getan hätte. Wie hätte sich sein Lebensweg verändert? Von solchen Wegscheiden gab es viele, sichtbar werden sie nur an Punkten, an denen sich Änderungen im Leben einstellten. Keine einzige davon war zwangsläufig. Aber zählte er zu den unersetzlichen Personen, zu jenen wenigen, „die es eben doch sind“ und daher „groß“ sind?²⁶ Diese Frage müsste sich ebenso kontrafaktisch stellen: Was wäre ohne Ulbricht wann und wo im Geschichtsverlauf anders verlaufen? Hätte es keine Mauer, keinen Volksaufstand, keine Zwangsvereinigung, keine gescheiterte Volksfrontpolitik gegeben? Oder könnten wir, so gefragt, nicht jede Persönlichkeit aus der Geschichte herausschreiben?

²⁵ Dazu: Kowalczuk: *Walter Ulbricht – Der kommunistische Diktator*, S. 35-36.

²⁶ Jacob Burckhardt: *Weltgeschichtliche Betrachtungen* (1905). München 2018, S. 219.

Die große US-amerikanische Geschichtserzählerin Barbara Tuchman sah in der Biographie „eine Form ..., um darin Geschichte einzukapseln.“ Sie hatte eine Leserschaft im Blick, wenn sie am Schreibtisch arbeitete: „Als ein Prisma der Geschichte erregt und fesselt die Biographie das Interesse des Lesers am großen Thema.“²⁷ Im Prinzip geht es darum, auch einmal am Frühstückstisch der Mächtigen zu Gast sein zu können. Das macht Bestseller aus, wie sie auch Tuchman schrieb. Sie hatte gute Gründe, ihre Arbeit als Kunstwerke anzusehen. Solche Biographien werden geliebt, gekauft und zuweilen sogar gelesen. Und hier kann der quellengebändige Historiker nicht mithalten, es sei denn, er hat mehr als Fantasie zur Verfügung, um zu wissen, wie es am Frühstückstisch, um bei diesem Bild zu bleiben, wirklich zugeht. Alle Biographen müssen sich Seite für Seite entscheiden, was sie wollen: Geschichte im Prisma zu schildern oder Gefühle und Gedanken zu erfinden, die kaum die Porträtierten rekonstruieren könnten. Beides geht nicht.

Biographien werden geschrieben, um gelesen zu werden. Soviel ich mich auch mühte, eine andere Überzeugung zu gewinnen, es gelang mir nicht. Aber das letzte Wort haben die Leser nicht.

Ilko-Sascha Kowalczyk

²⁷ Barbara Tuchman: *In Geschichte denken. Essays*. Düsseldorf 1982, S. 94-95.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań
tel. +61 852 28 54
fax +61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Stanisław Żerko

Niemiecka polityka zagraniczna 1933-1939 (wyd. II uzupełnione)

Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego nr 100
ISBN 978-83-66412-42-2
Poznań 2022
464 ss.

Książka stanowi opartą na wnikliwej kwerendzie źródłowej syntezę polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy. Punktem wyjścia stało się przedstawienie koncepcji tej polityki w okresie przed dojściem NSDAP do władzy, jak i kształtowanie się nazistowskiego programu pod wpływem poglądów Hitlera, a także osób z kręgu elit władzy Trzeciej Rzeszy i innych osobistości nawiązujących do tradycyjnego nurtu niemieckiego nacjonalizmu.

Autor przedstawia główne kierunki aktywności niemieckiej dyplomacji w okresie konsolidacji reżimu hitlerowskiego, jak i późniejsze wysiłki budowania mocarstwowej pozycji Rzeszy. Szczegółowo zostały ukazane stosunki z mocarstwami, zwłaszcza próby pozyskania Wielkiej Brytanii jako sojusznika, lecz także wiele uwagi poświęcono polityce wobec mniejszych państw.

Ważne miejsce zajmują też relacje z Polską, szczególnie zabiegi o włączenie naszego kraju do grupy państw-sprzymierzeńców Rzeszy, jak i kryzys powstały w związku z próbą podporządkowania sobie Polski, który doprowadził do rozpękania przez Hitlera II wojny światowej.

Oceny i omówienia

Roman Sandgruber: *Tyran. Ojciec Hitlera*, Wyd. Bellona, Warszawa 2024, ss. 266.

Liczba publikacji dotyczących bezpośrednio Hitlera, a pośrednio także roli tej mrocznej postaci w dziejach nazizmu i Trzeciej Rzeszy podobno sięga aż ok. 150 tys. (s. 13) tomów zwartych i artykułów naukowych, lecz w tej ogromnej bibliotece *Tyran. Ojciec Hitlera* niewątpliwie zasługuje na miejsce w rzędach, w których czytelnicy szperają najczęściej. Jej autor, profesor Roman Sandgruber, jest cenionym austriackim historykiem, szczególnie zainteresowanym zarówno mrocznym okresem narodowosocjalistycznej dyktatury, jak też dziejami swojej umiejscowionej w Górnej Austrii „małej ojczyzny”. Erudycja dotycząca tych dwóch obszarów czasu i przestrzeni uczyniła go wyjątkowo kompetentnym dla podjęcia studiów nad młodością Hitlera, którą przyszy kanclerz spędził w kilkunastu mniejszych bądź większych miejscowościach górnoaustriackiego pogranicza monarchii habsburskiej i bawarskiego królestwa już zjednoczonej II Rzeszy. Sprawnym piórem autora, młodość przyszłego *Führera* została jednak opisana poprzez prezentację losów jego ojca, „ck. nadoficiela urzędu celnego” Aloisa Hitlera. On to jest bowiem głównym bohaterem pasjonującej biografii, która w tłumaczeniu Marii Janssen-Czaji ukazała się jesienią 2024 r. w renomowanym wydawnictwie Bellona.

Podobnie jak większość opracowań biograficznych, dzieło Sandgrubera posiada układ chronologiczny, który od I połowy XIX w. do pierwszej dekady XX stulecia prowadzi nas przez całe życie Aloisa Hitlera oraz pierwsze kilkanaście lat dzieciństwa i wieku dojrzania jego syna Adolfa. Logika tego rodzaju układu narracji to niewątpliwa zaleta recenzowanej książki, a do nielicznych jej wad należy zaliczyć umieszczenie przypisów nie bezpośrednio pod tekstem na każdej stronie, lecz w zbiorczym zestawieniu na końcu. Wypadałoby też całość publikacji wzbogacić o przynajmniej podstawową – a niewątpliwie obszerną i wartościową – bibliografię oraz indeks osobowy prezentujący wszystkie wspomniane w niej postacie. Praca zawiera niewiele fotografii, ich jakość pozostawia wiele do życzenia, ale są one dobrane starannie i w interesującym oraz wzbogacającym tekst układzie. Nie brakuje też w *Tyranie. Ojcu Hitlera* omówień źródeł, z których korzystał autor, przy czym co do ich autentyczności bądź wiarygodności podchodzi on bardzo rzetelnie i krytycznie. Pisząc o źródłach należy wspomnieć, iż najbardziej odkrywcze w monografii Sandgrubera jest wykorzystanie i bardzo obszerne zacytowanie dotychczas historykom nieznannej korespondencji Aloisa Hitlera. Wprawdzie dotyczyła ona zaledwie jednego epi-

zodu z jego burzliwego życia, jakim był zakup wiejskiej posiadłości w Hafeld, lecz owe listy wiele nam mówią nie tylko o niektórych cechach charakteru ich autora, jak też jego pragnieniach, ale również dostarczają liczne informacje na temat zawitych i mało znanych meandrów handlu nieruchomościami sprzed prawie półtora stulecia. Tę niezwykle interesującą korespondencję zacytowano w bardzo obszernych fragmentach, lecz ich lektura bynajmniej nie znuży czytelnika. W tej części biografii Aloisa Hitlera ukazuje się nam jego determinacja w dążeniu do nabycia własnego gospodarstwa. Wynikała ona z chłopskich korzeni i pragnienia posiadania własnej ziemi, jak też znacznie bardziej złożonego dążenia do podniesienia statusu społecznego, nie tylko swojej osoby, ale także licznej rodziny. Dzięki temu mamy tu obraz – a zarazem przyczynek do refleksji – pasujący do życiorysów wielu ówczesnych obywateli błyskawicznie zmieniającej się Europy. Uwaga o zachodzących wtedy przeobrażeniach dotyczy też niebywalej mobilności rodziny Hitlerów, która kilkakrotnie zmieniała swoje miejsce zamieszkania – zjawisko we wcześniejszych stuleciach raczej sporadyczne. Godne uwagi są też precyzyjne opisy tych miast, miasteczek i wsi, ich krajobrazów, specyfiki, jak również prezentacja ciekawostek związanych z ich historią czy ludźmi, którzy ją kształtowali.

W książce austriackiego historyka pojawia się obszerna panorama dziejów prowincji habsburskiej monarchii sprzed ponad stulecia, przy czym autor wielokrotnie podkreśla przypuszczalnie rzadko zauważany, a wynikający z miejsca spędzenia młodości, „provincjonalizm” Hitlera. W tym przypadku trochę rozczarowuje brak precyzyjniejszych analiz i wprost wyrażonych opinii (a może raczej domniemywań?) wyjaśniających, jak poszczególne miejsca dorastania małego Adolfa wpłynęły na jego poglądy, świadomość i przede wszystkim dalsze losy. Można tu dodać, że w tym przypadku niepodważalnie większą rolę odegrał jego pobyt w Wiedniu, co zresztą zostało wyśmienicie i analitycznie opisane w cytowanej kilkakrotnie przez Sandgrubera pracy B. Hamann (*Wiedeń Hitlera. Lata nauki pewnego dyktatora*, przeł. J. Dworzak, Wyd. II, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013).

Autor na tle losów Aloisa i Adolfa przybliży też całą galerię osób, z którymi się oni bezpośrednio lub pośrednio zetknęli. Szczególną uwagę warto tu zwrócić (s. 71-77) na bardzo ciekawe omówienie, na pewno nieznanych powszechnie, postaci dwóch austriackich pionierów nowoczesnego rolnictwa (Ferdynanda Wertheimera i Georga Wieningera), z których wskazówek i porad starał się korzystać ojciec przyszłego kanclerza. W całej książce wiele uwagi poświęcono owym rolniczym pasjom Aloisa, które wprawdzie przeważnie nie kończyły się ekonomicznym sukcesem, ale wiele nam mówią o zapewne dziedzicznym, już wspomnianym, zamiłowaniu do posiadania ziemi i z nią związanych rolniczych profesji, co zresztą nie do końca można wyjaśnić komplikacjami związanymi z tajemnicami jego genealogicznego pochodzenia.

Tyran. Ojciec Hitlera to również ciekawy, bardzo barwny i przede wszystkim pełen ciepła obraz monarchii austro-węgierskiej pod panowaniem Franciszka Józefa. Współczesny czytelnik może na przykład wręcz poczuć za nią nostalgę pod wpływem informacji o płaconym tam przez obywateli 0,8-procentowym podatku dochodowym (s. 118). W tym kontekście trudno się dziwić, że prawie wszyscy szybko się bogacili, a po rozpadzie w 1918 r. monarchia była w kolejnych dziesięcioleciach tak dobrze wspominana przez jej wielonarodowościową ludność, w tym także polskiej Galicji.

W wielu fragmentach dzieło Sandgrubera zwraca uwagę zamieszczeniem wyjątkowo licznych szczegółów. Nierzadko są to liczby, w tym chociażby dotyczące dochodów i wydatków ówczesnego społeczeństwa, wartości nieruchomości i ruchomości, np. interesujących kosztów leczenia i pogrzebu Klary Hitler (s. 190-194) oraz spuścizn majątkowych, które przypadły kolejnym pokoleniom rodziny (s. 84, 195-196). Niełatwą sztukę krytyki i analizy tych często statystycznych oraz przeważnie czytelnika nużących danych Sandgruber opanował perfekcyjnie, a informacyjny багаż swojego dzieła uzupełnił o liczne ciekawostki etnograficzno-obyczajowe, dotyczące życia ówczesnych wsi i miasteczek, w tym np. Linzu i jego rozwoju na przełomie XIX i XX w. (s. 161-166). Wraz z mobilnością społeczną i geograficzną oraz nowymi wynalazkami wszystko to stanowi bardzo cenne ukazanie „ducha” kształtującej się wtedy nowej i coraz bardziej industrialnej epoki.

Nadzwyczaj interesujący oraz obszerny jest ostatni i w zasadzie podsumowujący lekturę całego dzieła rozdział, który Sandgruber raczej nie przypadkiem (choć w sumie niezbyt przekonująco) zatytułował *Niemówność wyrwania się z prowincji*. Szuka on w nim odpowiedzi na pytanie, co prócz więzów krwi łączyło małego Adolfa z autokratycznym Aloisem. Wprawdzie rozważania o podobieństwie starannie przez obu składanych podpisów (s. 201-202) trudno potraktować poważnie, ale autorowi *Tyrana* udało się zdiagnozować sporo istotniejszych związków łączących syna z ojcem. Przyszły *Führer* odziedziczył lub raczej nabył (także poprzez przebywanie w tym samym otoczeniu społecznym) wiele cech i poglądów ojca. Niewątpliwie łączyła ich brutalność, porywczność, niechęć do zdobywania usystematyzowanej wiedzy szkolno-naukowej, pogarda dla państwowej władzy oraz w austriackiej monarchii ją symbolizujących prawników, wolnomyślicielski antyklerykalizm i niemiecki nacjonalizm. Poszukując w tym młodzieńczym okresie życia genezy późniejszych poglądów i czynów Adolfa Hitlera (przede wszystkim jego antysemityzmu i rasizmu), autor zauważa, iż trudno przedstawić potwierdzające ową tezę argumenty, w tym udokumentowane źródłowo ślady tych obsesji u Aloisa Hitlera. Z wywodów Sandgrubera wynika, że wówczas mogły one dotyczyć jedynie, dostrzeżonej przez autora w odrębnym podrozdziale (s. 237-239), wrogości i pogardy w stosunku do ludności cygańskiej. W ostatnim rozdziale książki bardzo interesujące i przypuszczalnie autentycznie nowatorskie są przynajmniej dwa spostrzeżenia autora. Pierwsze z nich odnosi się do rozważań na temat języka niemieckiego, którym na co dzień posługiwał się w piśmie i mowie Adolf Hitler. Niewątpliwym był w tym wpływ jego rodzinnego otoczenia, nabytych w domowej codzienności wzorców od Aloisa i Klary, a skutkowało to (także po wielu latach) częstym korzystaniem z niemieckich gwarowych zwrotów wywodzących się z dialektów pogranicza austriacko-bawarskiego. Drugie ze spostrzeżeń odnosi się do naukowej analizy oraz jednoznacznej oceny skomplikowanej prezentacji późniejszych (szczególnie po *Anschlussie*) zainteresowań kanclerza poszczególnymi miejscowościami górnoaustriackiej prowincji, czyli tej, w której spędził on dzieciństwo i z której pochodzili jego antenaci. Były one rozłożone bardzo nierównomiernie, a nie licząc Linzu raczej minimalne. W tym przypadku mógł to być z jednej strony efekt pewnego kompleksu klasycznego prowincjusza, o którym zresztą Sandgruber wspomina wielokrotnie (na ogół rzetelnie i przekonująco), ale również sentymentalizm związany ze wspomnieniami z nietraumatycznego bynajmniej dzieciństwa.

Reasumując należy zadać zasadnicze pytanie: czy z lektury biografii autorstwa Romana Sandgrubera można stwierdzić, iż Alois Hitler faktycznie był tytułowym „tyranem”?

Osobiście dostrzegając, iż rodzinna „tyrania”, autokratyzm, brutalność itp. mogą mieć różne stopnie swojej intensywności, powątpiewam w tę zawartą w tytule tezę. Alois Hitler był przede wszystkim ambitnym, aktywnym, odważnym, zdecydowanym oraz często podejmującym ryzyko człowiekiem, a także starał się być konsekwentny w drodze do polepszenia materialnego bytu i społecznej pozycji swojej rodziny. Jednakże był on też porywczym, dla żony oraz dzieci surowym mężem i ojcem, ale przecież w ówczesnych czasach taki właśnie był model prawie każdej patriarchalnej rodziny. Historia pokazuje, że wprawdzie przyszlęmu kanclerzowi to na dobre nie wyszło, ale znamy przecież znacznie więcej osób, którym takie wychowanie nie zaszkodziło, albo wręcz uczyniło z nich jednostki wartościowe. Ową specyfikę ówczesnego modelu wychowania, jak też niełatwy charakter Aloisa dostrzegał jego syn, który po latach wprost twierdził, iż podziwiał sukcesy zawodowe ojca, w tym „awans od biednego wiejskiego wyrostka, pomocnika szewskiego do rangi urzędnika państwowego” (s. 206). Wprawdzie Adolf Hitler w swoich późniejszych relacjach wielokrotnie przejawiał skłonności do konfabulacji, to jednak jednoznacznie stwierdzał, że ojca szanował i podziwiał, aczkolwiek niewątpliwie odczuwał spory respekt przed jego ciężką ręką oraz podniesionym głosem. Wszystkie te kwestie Sandgruber potrafił w swojej pracy kilkakrotnie dostrzec i dlatego może nieco dziwić tytułowe określenie charakteru Aloisa Hitlera. Oceniając tę postać warto też zapamiętać, że życie go nie oszczędzało, na co złożyło się kilka czynników: niepewne lub wręcz wstydlive rodzinne pochodzenie, okupione wieloma wyrzeczeniami awanse społeczne, dwukrotne owdowienie oraz utrata aż czworga zmarłych w wieku dziecięcym potomków. Po przestudiowaniu 65 lat historii życia Aloisa Hitlera oraz kilkunastu jego syna Adolfa, należy się też zgodzić oraz zastanowić nad jeszcze jedną z wielu trafnych opinii Romana Snadgrubera: niewątpliwie „od jak wielu przypadkowych zdarzeń zależy historia świata!”. Po lekturze recenzowanej tu książki dodam, że również wtedy, kiedy szaleńcom udaje się realizować dziecięce marzenia.

Olaf Bergmann
Poznań

Kronika naukowa

Globalny szok 2024

Transfiguracja świata

Możliwe scenariusze rozwoju sytuacji międzynarodowej, wyzwania, przed którymi stoi ludzkość, nowe i nieprzewidywane zmiany, dynamika starych i nowych sojuszy, pola globalnej rywalizacji, wpływ technologii na bezpieczeństwo oraz rola państw o mniejszym potencjale geopolitycznym były tematami dyskutowanymi na konferencji „Globalny Szok 2024. Transfiguracja Świata”. Zorganizowana w Instytucie Zachodnim druga odsłona konferencji „Globalny szok” (16-17 października 2024 r.) ponownie zgromadziła cywilnych i wojskowych ekspertów z dziedzin polityki, bezpieczeństwa, gospodarki, socjologii i in. Debatowali oni o fundamentalnych przemianach w globalnym porządku międzynarodowym i tworzyli koncepcje rozwoju relacji międzynarodowych w skali globu, Europy i jej bliskiego sąsiedztwa, Unii Europejskiej i Europy Środkowej.

Organizatorem konferencji był zespół Pokój i bezpieczeństwo z Instytutu Zachodniego im. Zygmunta Wojciechowskiego, a współorganizatorami: Akademia Sztuki Wojennej, Centrum Doktryny i Szkolenia Sił Zbrojnych RP z Bydgoszczy, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Akademickie Centrum Analiz Strategicznych ASzWoj. Pracami Komitetu naukowo-organizacyjnego kierowała dr Joanna Dobosz-Dobrowolska (IZ).

Pierwszy panel pt. „Polityka i bezpieczeństwo”, moderowany przez dr J. Dobosz-Dobrowolską i prof. Jarosława Solarza (ASzWoj), poświęcony był zmianom sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza pojawieniu się nowych ośrodków siły na mapie świata i ich rosnącej potęgze. Dyskusję rozpoczęła prof. dr hab. Jadwiga Kiwerska (IZ / UAM), która omówiła rolę Stanów Zjednoczonych w polityce globalnej i jej przyszłość. Zwróciła uwagę na wysiłki prezydenta USA Joe Bidena nakierowane na odbudowę wiarygodności amerykańskiego przywództwa. Oceniała zaangażowanie USA na Ukrainie, a także podkreśliła trudne relacje administracji Bidena z rządem izraelskim oraz gotowość USA do obrony Tajwanu. Jej zdaniem wynik nadchodzących wyborów prezydenckich będzie miał ogromne znaczenie dla amerykańskiej polityki zagranicznej, ponieważ w przypadku zwycięstwa Donalda Trumpa trzeba będzie się liczyć m.in. z jego nieprzewidywalnością i transakcyjnym traktowaniem zobowiązań.

O rozumieniu kwestii bezpieczeństwa mówił prof. Ryszarda Szpyra (ASzWoj). Jego zdaniem bezpieczeństwo to kategoria abstrakcyjna, jednak można ją zdefiniować jako

możliwość przetrwania i rozwoju społeczeństw. Prof. Szpyra wskazał także pojawienie się tendencji, że ostra konfrontacja, mimo tego co obserwujemy na Ukrainie, przesuwają się z walki zbrojnej w stronę walki o świadomość, zwłaszcza w dobie rozwoju sztucznej inteligencji. Zwrócił również uwagę na potrzebę zrozumienia wartości, którymi kieruje się dana cywilizacja, przy analizowaniu wydarzeń na świecie.

Dr hab. prof. UAM Beata Przybylska-Maszner (UAM) opisała obecną pozycję Unii Europejskiej. Jej zdaniem wojna na Ukrainie, podobnie jak konflikt w byłej Jugosławii oraz czynnik chiński, są obecnie katalizatorami przemian UE. Jako główne wyzwania na najbliższe lata, przed którymi stanie UE, wskazała wypracowanie konsensu wobec wojny w Ukrainie, kwestię członkostwa państw bałkańskich w UE, reformę instytucjonalną i przygotowanie na powrót D. Trumpa do Białego Domu.

O randze Chin na arenie międzynarodowej mówił dr Tomasz Morozowski (IZ). Przypomniał słowa szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, że Chiny wkroczyły w „nową erę bezpieczeństwa i kontroli”. Oznacza to, że nadają one priorytet kwestiom bezpieczeństwa ponad kwestiami współpracy gospodarczej. Dr Morozowski podkreślił wzrost znaczenia Chin jako partnera handlowego Rosji i rosące uzależnienie Zachodu od chińskiego rynku, wskazując, że Chiny aktywnie dążą do uzyskania dominującej pozycji w globalnym układzie sił.

Analizując kwestie związane z rywalizacją światowych mocarstw, nie sposób nie odnieść się do czynnika, który od końca II wojny światowej ma kluczowe znaczenie dla układu sił na świecie – broni jądrowej. Prof. Jarosław Solarz (ASzWoj) zaznaczył, że choć liczba głowic jądrowych spada, zdecydowanie rośnie ich jakość i siła rażenia. Poruszył także temat ambicji nuklearnych Iranu oraz wzrostu arsenału Chin. Konkludując podkreślił, że „aktualnie nie ma znaczenia, czy użyta zostałaby strategiczna czy taktyczna broń jądrowa, ponieważ każdy rodzaj ma oddziaływanie na poziomie strategicznym”.

Kwestie zmieniającego się układu sił na świecie omówił płk dr Robert Reczkowski (CDiS SZ RP/UMK). Dowodził, że świat zmierza ku modelowi wielobiegunowemu, z udziałem rywalizujących bloków. Polskę pomimo tego, że jest częścią zachodniego bloku „demokracji i wolności”, należy umieścić – zdaniem mówcy – w tzw. „zachodniej strefie zgniotu” ze względu na położenie geograficzne. Jako ważne czynniki kształtujące przyszły układ sił prelegent wymienił: rywalizację o surowce ziem rzadkich, wojnę kognitywną oraz utratę wpływów Rosji w Azji Centralnej. Pułkownik zaznaczył także, że Rosja prawdopodobnie nigdy nie zrezygnuje z ambicji neoimperialnych.

Dr Konrad Zasztowt (ACAS) rozpoczął dyskusję o roli państw o mniejszym potencjale, ale szczególnym znaczeniu geopolitycznym. Scharakteryzował ambicje Turcji, która np. rozważa dołączenie do bloku państw BRICS, co może oznaczać jej dążenie do większej niezależności w ramach NATO. Służą temu coraz silniejsze antyamerykańskie nastroje w Turcji.

Dr Justyna Olędzka (ACAS oraz UWB) omówiła sytuację na Białorusi i jej rolę w regionie, wskazując na postępującą integrację tego państwa z Rosją. Jako jeden z przykładów wymieniła utworzenie w 2024 r. białorusko-rosyjskiego holdingu medialnego, w celu integrowania przekazu propagandowego. Przenalizowała też oddziaływanie obu państw na region Europy Środkowej.

Viktor Savinok (IZ) przedstawiając sytuację w Ukrainie podkreślił, że mimo zmęczenia wojną Ukrainicy wciąż wierzą w zwycięstwo nad Rosją. Odsetek osób mających po-

zytywne oczekiwania co do przyszłości Ukrainy spadł z 78% w 2022 r. do 25% w 2024 r. Społeczeństwo ukraińskie widzi swoje działania jako obronę nie tylko niepodległości, ale także bezpieczeństwa sąsiednich państw i oczekuje zachodniego wsparcia, uznając jednocześnie, że jest ono kluczem do zwycięstwa.

Uczestnicy drugiego panelu pt. „Gospodarka i energetyka”, moderowanego przez dra Witolda Ostanta (IZ / ASzWoj) i dra Piotra Andrzejewskiego (IZ), zastanawiali się, czy czynniki gospodarcze i klimatyczne kształtują globalne procesy, zwłaszcza w zakresie innowacyjności, energetyki i konkurencyjności. Debatę rozpoczął dr Piotr Andrzejewski, który zarysował wyzwania gospodarcze stojące przed Niemcami i Unią Europejską, wskazując, że Europa może się znaleźć na peryferiach globalnej gospodarki, zdominowanej przez takie mocarstwa jak USA, Chiny, Rosja i Indie. Wymienił stagnację gospodarczą Niemiec, niedobory innowacyjności oraz problemy z cyfryzacją jako bariery rozwoju, które wymagają odważnych działań, takich jak inwestycje na poziomie 800 mld euro rocznie. Jednak kryzys przywództwa oraz różnice interesów wśród państw członkowskich UE mogą utrudnić realizację tych ambitnych planów.

Na dwie kluczowe potrzeby wynikające z globalnych zmian wskazał Kacper Wańczyk (ACAS). Pierwsza z nich dotyczy rewizji myślenia o ekonomii, ponieważ dotychczasowe modele gospodarcze Zachodu nie są wystarczające do analizy gospodarek innych niż zachodnie. Przykładem jest Rosja, której gospodarka – zgodnie z zachodnimi analizami – powinna załamać się wskutek sankcji. Druga potrzeba to zmiana polityki gospodarczej, zwłaszcza zrównoważenie inwestycji w bezpieczeństwo militarne z inwestycjami w edukację i ochronę zdrowia, kluczowymi dla długoterminowej stabilności i rozwoju. K. Wańczyk podkreślił, że silne społeczeństwo jest fundamentem skutecznego przeciwdziałania zarówno obecnym, jak i przyszłym zagrożeniom.

Dr Justyna Schulz (IZ) zwróciła uwagę na problem ograniczonej innowacyjności UE, szczególnie w zakresie zaawansowanych technologii cyfrowych. Mimo europejskich osiągnięć, UE wciąż nie wprowadza na dużą skalę przełomowych rozwiązań technologicznych. Ten brak innowacji dystrybucyjnych stawia gospodarkę unijną w gorszej pozycji w globalnej rywalizacji, szczególnie w porównaniu z USA i Chinami, które są liderami w zakresie nowych technologii, takich jak samochody elektryczne czy zaawansowane technologie cyfrowe. Dr Schulz stwierdziła, że UE powinna postawić na różnorodność narodowych podejść i większą konkurencję, unikając nadmiernej centralizacji.

O zmianach klimatycznych oraz transformacji energetycznej mówił dr Witold Ostant (IZ/ASzWoj). Jego zdaniem 2030 r. będzie przełomowy w walce ze zmianami klimatycznymi. Aby zniwelować skutki wzrostu temperatury konieczne jest zgromadzenie 4 bln dolarów do 2030 r., co w obecnych warunkach wydaje się praktycznie niemożliwe. Dr Ostant podkreślił znaczenie międzynarodowej współpracy, zwłaszcza w zakresie elektryfikacji transportu. Odnosząc się do transformacji energetycznej zauważył, że Europa stoi przed ogromnym wyzwaniem związanym z przestawieniem gospodarki na OZE, co wymaga gigantycznych inwestycji oraz innowacyjnych rozwiązań technologicznych.

Prof. dr hab. Arkadiusz Czołówek (UMK) opisując politykę klimatyczną UE wspomniał o ambitnych celach redukcji emisji CO² o 55% do 2030 r. i osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r. Przyznał, że ich realizacja napotyka istotne trudności wynikające m.in. z uzależnienia UE od chińskiej technologii. Ponadto Europa, mimo ambicji bycia

globalnym liderem zielonej transformacji, nie jest w stanie w pełni wykorzystać swojego potencjału na rynku zielonych technologii. W efekcie tempo zmian w UE jest zbyt wolne, a konkurencyjność regionu może zostać osłabiona, zwłaszcza wobec rosnącej dominacji Chin na rynku energii odnawialnej.

Dr Krzysztof Książkowski (SGH) porównując modele gospodarcze Europy i Chin podkreślił, że deficyt sektora finansów publicznych w Chinach w 2024 r. wyniesie tylko 0,7%, co kontrastuje z sytuacją w niektórych państwach UE. Według niego kryzys w Europie wynika z braku infrastruktury, a nie surowców, czego skutki ujawniły się po pandemii. Odnosząc się do energetyki zaznaczył, że choć Europa inwestuje w OZE, przegrała wyścig technologiczny z Chinami, dominującymi na rynku paneli słonecznych. Europa nie uwzględniła realiów konkurencyjności, co prowadzi do odpływu przemysłu wysokoemisyjnego. Chiny skutecznie dywersyfikują swoje źródła energii, a ich długoterminowa strategia zapewnia większą odporność na globalne zmiany. Przyszłość Europy wiąże się z wodorem jako kluczową technologią, która może zapewnić jej bezpieczeństwo energetyczne, zmniejszając zależność od niestabilnych rynków i regionów.

Rozpoczynając moderowany przez prof. Sebastiana Wojciechowskiego (IZ/UAM) i ppłk. dra Jacka Stempnia panel „Sprawy humanitarne i obrona ludności”, dr J. Dobosz-Dobrowolska wskazała na pogłębiający się kontrast między idealnym światem opartym na prawie międzynarodowym a rzeczywistością. Jej zdaniem dużym problemem jest nieefektywność mechanizmów wymuszających przestrzeganie norm humanitarnych w konfliktach zbrojnych, szczególnie w wojnie Rosji w Ukrainie i Izraela w Strefie Gazy. Niemoc działania społeczności międzynarodowej jest skorelowana z paraliżem Rady Bezpieczeństwa ONZ i brakiem alternatywnych metod wymuszania pokoju. Wola ogółu społeczności międzynarodowej wyrażana w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ i plan reformy ONZ sformułowany w „Pakcie na rzecz Przyszłości” z 22 września 2024 r. wymagają przyjęcia szybkich ścieżek implementacyjnych.

Do kwestii humanitarnych nawiązał też ppłk dr Cezary Pawlak (ASzWoj), określając zmiany klimatyczne, migracje i rywalizacje mocarstw jako czynniki mające wpływ na sytuację humanitarną. Zwrócił też uwagę na niski poziom świadomości społecznej w odniesieniu do tych zagrożeń. Mówiąc o problemie głodu na świecie, skonfrontował go z tendencjami do ograniczania produkcji rolnej i hodowli.

O polskim systemie obrony cywilnej mówił dr Maciej Gurtowski (ACAS). Wskazał na dużą jego centralizację w okresie PRL oraz koncentrację na ochronie przed bronią masowego rażenia. Obecnie zauważalna jest tendencja do wzorowania się na niemieckim modelu ochrony cywilnej, który jest zdecentralizowany oraz oparty na działalności lokalnych społeczności i wolontariuszy. Stwierdził też brak strategicznego myślenia w odniesieniu do obrony cywilnej. Jego zdaniem zamrożenie konfliktu na Ukrainie może opóźnić tworzenie systemu ochrony cywilnej w Polsce.

Niemiecki system ochrony cywilnej był z kolei przedmiotem wystąpienia dra Marcina Tujdowski (IZ), który omówił jego strukturę i ramy prawne, dodając, że jest to system oparty na wolontariacie. Podkreślił zmianę priorytetów tego systemu: wcześniej dotyczyły one głównie zagrożeń wewnętrznych, takich jak katastrofy naturalne, a dzisiaj przede wszystkim zagrożeń zewnętrznych. Wskazał na ogrom niemieckich inwestycji i wagę przykładaną przez rząd federalny do szybkiego unowocześnienia tego systemu w Niemczech.

Zagadnienia związane z ochroną ludności w wymiarze militarnym poruszył ppłk dr Jacek Stępień (ASzWoj). Zwrócił uwagę na rosnącą brutalizację wojen i *weaponizację* obszarów pozamilitarnych, podkreślając potrzebę zwrócenia uwagi na zagrożenia hybrydowe, działania asymetryczne i wojny zastępcze. Jako potencjalne przyczyny przyszłych konfliktów wymienił zmiany klimatyczne oraz deficyty wody i żywności.

Dr Marcin Mazurek (ASzWoj) omówił współczesne dylematy dotyczące roli państwa narodowego, wskazując – z jednej strony – na teorię postrzegającą państwo narodowe jako anachronizm, z drugiej – na jego niezastąpioną rolę w budowaniu tożsamości narodowej i solidarności społecznej. Dowodził, że po II wojnie światowej problem mniejszości etnicznych w Europie został zastąpiony przez wyzwania związane z migracją ekonomiczną. Równoległe następuje proces zamykania się Europy przed imigrantami, co ma na celu ochronę dobrobytu i porządku.

W wystąpieniu płk. Jarosława Wiśnickiego (CDiS SZ/UMK) mowa była o zagrożeniach związanych z informacją. Zwrócono szczególną uwagę na intensyfikację działań informacyjnych w cyberprzestrzeni. Wskazano również na potrzebę stworzenia tarczy ochronnej dla społeczeństw, zabezpieczającej przed zagrożeniami manipulacji informacjami.

Wprowadzenie do panelu młodych ekspertów „Fokus na Bliski Wschód”, moderowanym przez Amelię Polak (UJ) i Mateusza Schulza (UAM), przedstawił dr Witold Repetowicz (ASzWoj), który omówił złożoności konfliktu bliskowschodniego i jego wpływ na sytuację globalną. Podkreślił, że wydarzenia na Bliskim Wschodzie są wykorzystywane przez Rosję do eskalacji napięć między Zachodem a światem muzułmańskim. Zwrócił uwagę na brak spójnej polityki UE wobec konfliktu. Jego zdaniem wspólna strategia unijna powinna obejmować uznanie *Hamasu* i *Hezbollahu* za organizacje terrorystyczne, a także poparcie dla rozwiązania dwupaństwowego.

Adam Pawluczyk (UJ) omówił narrację izraelskich mediów oraz reakcję społeczeństwa izraelskiego na konflikt. Zwrócił uwagę, że początkowa zgoda na zdecydowaną odpowiedź militarną stopniowo ustępuje krytyce wobec premiera Benjamina Netanjahu, szczególnie w kontekście eskalacji działań ofensywnych oraz rosnącej liczby ofiar konfliktu.

Amelia Polak (UJ) omówiła stanowiska państw arabskich wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Zwróciła uwagę na różnorodność reakcji w regionie, w tym m.in. oskarżenia o ludobójstwo, porównanie okupacji Gazy do apartheidu XXI w. oraz wezwania pociągnięcia Izraela do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. Podkreśliła znaczenie uznania Palestyny na arenie międzynarodowej, szczególnie poprzez pełne członkostwo w ONZ, co – jej zdaniem – jest kluczowe dla zakończenia konfliktu i przywrócenia stabilności w regionie.

Nastroje panujące w społeczeństwach muzułmańskich, bazując na analizie mediów społecznościowych, omówił Krzysztof Grzybowski (UJ). Zwrócił uwagę, że algorytmy platform promują radykalne treści, co może zniekształcać rzeczywiste nastroje społeczne. Podkreślił, że to społeczności muzułmańskie spoza świata arabskiego, takie jak Pakistańczycy czy Indonezyjczycy, często dominują w tworzeniu radykalnych treści *online*. Wskazał na społeczne zróżnicowanie ocen działania państw muzułmańskich, szeroką krytykę Arabii Saudyjskiej (nazywanej nawet Arabią Izraelską) i Egiptu za brak wsparcia militarnego dla Palestyny.

Szymon Olszewski (UAM) skupił się na konsekwencjach konfliktu izraelsko-irańskiego dla Europy. Omówił potencjalne zagrożenia, takie jak wzrost migracji, aktywność ter-

rorystyczna czy zakłócenia dostaw energii z regionu Zatoki Perskiej. Wskazał również, że zaangażowanie USA na Bliskim Wschodzie może wpłynąć na zdolność NATO do obrony Europy oraz wsparcia Ukrainy.

Mateusz Schulz (UAM) analizował reakcje państw zachodnich na konflikt bliskowschodni. Zwrócił uwagę na dwojaką politykę państw europejskich, które z jednej strony wyrażają poparcie dla prawa Izraela do obrony, a z drugiej krytykują jego działania wobec ludności cywilnej w Gazie.

Bartosz Krawiec (ASzWoj) omówił zastosowanie sztucznej inteligencji przez Izrael w konflikcie z Hamasem. Zwrócił uwagę na użycie AI do rozpoznawania celów i wskazywania potencjalnych obiektów do ataku, podkreślając ryzyko błędów systemów, które mogą prowadzić do ofiar cywilnych. Chodzi też o kwestie etyczne związane z wykorzystaniem AI w wojskowości. Jego zdaniem konieczne są regulacje, aby zapobiec nadużywaniu AI.

O zaangażowaniu Iranu w konflikcie izraelsko-palestyńskim mówił Kacper Rybicki (ASzWoj), wskazując na kluczową rolę związanych z Iranem oddziałów, takich jak *Al-Kuds*, wspierających *Hamas* i *Hezbollah*. Zauważył, że obecny konflikt może być nawet wynikiem inspiracji Teheranu, którego celem jest osłabienie Izraela na arenie międzynarodowej.

Konferencja „Globalny szok 2024. Transfiguracja świata” odróżniała się od konferencji referatowych swoją dyskursywną formą. Prelegenci, dysponujący jedynie 7 minutami na wprowadzenie do zagadnienia, motywowali, a często prowokowali uczestników do gorących dyskusji. Wnioski dotyczące przesunięć w ładzie światowym, wyrastaniu nowych ośrodków siły, zmianie charakteru relacji między dotychczasowymi sojusznikami i rywalami, nowych liniach podziału świata, przyszłości multilateralizmu, wyzwaniach dla Unii Europejskiej i jej państw członkowskich były odważne i dalekosiężne. O ich słuszności przekonuje obecny rozwój sytuacji. Podczas kolejnej edycji konferencji „Globalny szok 2025”, planowanej na październik 2025 r., będą one ponownie walidowane.

Szymon Olszewski
Mateusz Schulz

RADA REDAKCYJNA

Członkowie krajowi: **Marek Cichocki** (profesor, Collegium Civitas; Instytut Stosunków Międzynarodowych i Zrównoważonego Rozwoju, Warszawa, Polska), **Hanka Dmochowska** (doktor, em., Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska), **Tomasz Grzegorz Grosse** (profesor, Uniwersytet Warszawski; Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych; Instytut Europeistyki, Warszawa, Polska), **Marceli Kosman** (profesor, em., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Mariusz Menz** (doktor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, Poznań, Polska), **Aleksander Posern-Zieliński** (profesor, em., Polska Akademia Nauk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Antropologii i Etnologii, Poznań, Polska); **Hanna Suchocka** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Prawa i Administracji, Poznań, Polska); **Justyna Schulz** (doktor, Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska)

Członkowie zagraniczni: **Stefan Garsztecki** (profesor, Institut für Europäische Studien, Technische Universität Chemnitz, Niemcy), **Hans Henning Hahn** (profesor, Carl von Ossietzky Universität Oldenburg, Niemcy), **Jonathan Huener** (profesor, University of Vermont, Burlington VT, USA), **Henryka Ilgiewicz** (dr hab., Lietuvos kultūros tyrimų institutas – Litewski Instytut Badań Kultury, Wilno, Litwa), **Dagmara Jajęśniak-Quast** (profesor, Centrum Interdyscyplinarnych Studiów o Polsce, Uniwersytet Europejski Viadrina, Frankfurt nad Odrą, Niemcy), **Kai Olaf Lang** (Dr. sc. pol., Stiftung Wissenschaft und Politik, German Institute for International and Security Affairs, Berlin, Niemcy), **Stephan Lehstaedt** (profesor, Touro College, Berlin, Niemcy), **Jerzy Maćków** (profesor, Universität Regensburg, Institut für Politikwissenschaft, Niemcy), **Olga Morozowa** (profesor, Czarnomorski Uniwersytet Narodowy im. Petra Mohyły, Mikołajów, Ukraina), **Jaroslav Panek** (profesor, Akademie věd České republiky Historicky Ustav AV, Czech Academy of Sciences, Section of Historical Sciences, Czechy), **Katarzyna Stokłosa** (profesor, Centre for Border Region Studies, University of Southern Denmark, Sønderborg, Odense, Dania), **Klaus Ziemer** (profesor, em., Universität Trier, Niemcy, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Instytut Politologii, Polska), **Katarzyna Żukowska-Gagelmann** (profesor, Die Duale Hochschule Baden-Württemberg DHBW, Loerrach, Niemcy)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Przemysław Hauser (profesor, em. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska), **Tomasz Schramm** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań, Polska) – historia, **Jacek Kubera** (doktor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Socjologii, Poznań, Polska) – socjologia, **Jerzy Kałużny** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Filologii Germańskiej, Poznań, Polska) – nauki o kulturze, **Tomasz Rynarzewski** (profesor, Uniwersytet Ekonomiczny, Poznań, Polska), **Piotr Kalka** (profesor, em. Instytut Zachodni im. Zygmunta Wojciechowskiego, Poznań, Polska) – ekonomia.

Redaktor statystyczny: **Piotr Jabkowski** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Socjologii, Poznań, Polska)

Redaktor językowy: **Anna Murawska** (język polski), **Maria Wagińska-Marzec** (język niemiecki), **Jonathan Chumas** (język angielski)

RECENZENCI ZEWNĘTRZNI

Jan Barcz (profesor, Akademia Leona Koźmińskiego; Katedra Prawa Międzynarodowego i Prawa Unii Europejskiej, Warszawa, Polska), **Bożena Górczyńska-Przybyłowicz** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historii, Poznań, Poznań), **Bogdan Koszel** (profesor, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Poznań, Polska), **Albert Kotowski** (profesor, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wydział Historyczny, Polska), **Matthias Kneip** (doktor, Deutsches Polen-Institut, Darmstadt, Niemcy), **Peter Oliver Loew** (profesor, Deutsches Polen-Institut Darmstadt, Niemcy), **Magdalena Izabella Sacha** (doktor, Uniwersytet Gdański; Instytut Badań nad Kulturą, Polska), **Henadz Sahanowicz** (profesor, Studium Europy Wschodniej UW, Polska), **Renata Schaefer** (profesor, School of Business and Economics Sonoma State University, California, USA), **Janusz J. Węc** (profesor, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Kraków, Polska)

CONTENTS

Word versus reality

Dorota Masiakowska-Osses, „New Germans” and East Germans – contrast and similarity

Katarzyna Gelles, Joanna Trajman, Language as a tool of political struggle of the Alternative for Germany and the Sahra Wagenknecht Alliance on the example of the 2024 regional elections

Dominika Liszkowska, Cybersecurity and Threats to Electoral Processes in Central European States on the Example of Poland and Germany

Rafał Kęsek, War, politics, propaganda. The impact of *Telegram* messenger on Ukraine’s infosphere

Dariusz Wojtaszyn, Oksana Danylenko, School history textbooks in Poland and Ukraine. Between education and historical policy

Piotr Kosiorek, Cyberspace as a Israel’s tool to promote its political narrative following the *Hamas* attack of 2023

Klaudiusz Świącicki, Michał Kłos, Analysis of fake news on the LGBTQIA+ community in Poland, based on data obtained from the fact-checking platform *Demagog.org.pl*. (2014-2024)

Krzysztof Wasilewski, Chambers of remembrance in Western and Northern Territories in social media

Ilko-Sascha Kowalczyk, Vom Schreiben einer Biographie. Gedanken nach einer Biographie über Walter Ulbricht

INHALT

Wort und Wirklichkeit

Dorota Masiakowska-Osses, „Neue Deutsche” und Ostdeutsche – Gegnerschaft und Gemeinschaft

Katarzyna Gelles, Joanna Trajmann, Sprache als Instrument des politischen Kampfes der Alternative für Deutschland und des Bündnisses Sahra Wagenknecht am Beispiel der Landtagswahlen 2024

Dominika Liszkowska, Cybersecurity and Threats to Electoral Processes in Central European States on the Example of Poland and Germany

Rafał Kęsek, Krieg, Politik, Propaganda. Der Einfluss des Messengerdienstes *Telegramm* auf die Infosphäre der Ukraine

Dariusz Wojtaszyn, Oksana Danylenko, Schulbücher zum Geschichtsunterricht in Polen und der Ukraine - zwischen Bildung und Geschichtspolitik

Piotr Kosiorek, Informationsraum als Instrument Israels zur Stützung seiner eigenen politischen Narrative nach dem Angriff der Hamas auf Israel 2023

Klaudiusz Świącicki, Michał Kłos, Eine *Fake News*-Analyse zu LGBTQIA+ Gemeinschaften in Polen – mit Hilfe des Faktenchecks *Demagog.org.pl* (2014-2024)

Krzysztof Wasilewski, Gedenkammer auf den West- und Nordgebieten in sozialen Medien

Ilko-Sascha Kowalczyk, Vom Schreiben einer Biographie. Gedanken nach einer Biographie über Walter Ulbricht

